

WTOREK, 10 MARCA 2009 r.

PRZEWODNICZY: MECHTILD ROTHE

Wiceprzewodnicząca

1. Otwarcie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam otwarcie sesji Parlamentu Europejskiego 2009-2010.

2. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.05)

3. Debaty w sprawie przypadków łamania praw człowieka, demokracji i praworządności (ogłoszenie złożonych projektów rezolucji): patrz protokół

4. Decyzja dotycząca trybu pilnego

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie w sprawie zastosowania trybu pilnego w odniesieniu do wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustanawiającego wieloletni plan odnowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i w Morzu Śródziemnym.

Philippe Morillon, przewodniczący Komisji Rybołówstwa. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wniosek dotyczący zastosowania trybu pilnego, który trafił tu dzisiaj rano w trybie art. 134 regulaminu, został przedstawiony nam przez Radę w zeszłym tygodniu i dotyczy, jak pani przewodnicząca wspomniała, wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustanawiającego wieloletni plan odnowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i w Morzu Śródziemnym.

Wniosek ten ma na celu wdrożenie nowego planu odnowy, zgodnie z zaleceniami przedstawionymi dla tych regionów geograficznych przez Międzynarodową Komisję ds. Ochrony Tuńczyka Atlantycznego na jej posiedzeniu w listopadzie zeszłego roku.

Jak wspomniała Rada w swoim wniosku dotyczącym zastosowania trybu pilnego, rozporządzenie to musi wejść w życie przed rozpoczęciem głównego sezonu połowów dnia 15 kwietnia, co oznacza, że obowiązkowe konsultacje Parlamentu muszą zostać przeprowadzone w trakcie tej sesji plenarnej, tak by możliwe było ugotowanie drogi dla porozumienia w Radzie w najbliższych tygodniach.

W związku z powyższym, a także w związku z tym, że Unia Europejska musi wypełnić swoje międzynarodowe zobowiązania oraz odegrać swoją rolę w głównych wysiłkach na rzecz rozwiązania poważnego kryzysu związanego z zasobami tuńczyka błękitnopłetwego, Komisja Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego jednogłośnie przyjęła wspomniany wniosek dotyczący zastosowania trybu pilnego. Dlatego zachęcam państwa do potwierdzenia tej jednomyślnej decyzji w porannym głosowaniu.

(Parlament zatwierdził tryb pilny)

*

* *

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (PT) Pani przewodnicząca! Krótka uwaga dotycząca porządku obrad na ten tydzień. Środa, 11 marca, jest Europejskim Dniem Ofiar Terroryzmu. Upamiętnienie tego dnia zostało zaproponowane po raz pierwszy przez Parlament w głosowaniu, które miało miejsce dnia 11 marca 2004 r. Prowadziliśmy wówczas debatę na temat obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Był to dzień tragicznych zamachów w Madrycie. Pierwotnie zaproponowano datę 11 września, ale ostatecznie Parlament przegłosował datę 11 marca z uwagi na tragedię, która się wydarzyła tamtego dnia w Hiszpanii.

Kilka dni później, 25 marca – jeśli dobrze pamiętam – Rada Europejska przyjęła tę datę jako Europejski Dzień Ofiar Terroryzmu. Jednak choć jutro – 11 marca – ma odbyć się posiedzenie plenarne, nie przewidziano

w porządku obrad żadnej formy upamiętnienia. Chciałbym wiedzieć, czy na sesję miesięczną zaplanowaną na ten tydzień przewidziano jakąś formę uczczenia pamięci ofiar terroryzmu.

Przewodniczący. – Panie pośle! O ile mi wiadomo, jutro w trakcie otwarcia posiedzenia przewodniczący wygłosi oświadczenie dotyczące dnia, o którym pan mówi, oraz szczególnych okoliczności, które mu towarzyszą. Myślę, że oświadczenie to spełni swoją rolę w tym względzie.

5. Wymogi w zakresie homologacji typu pojazdów silnikowych dotyczące ich bezpieczeństwa ogólnego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0482/2008) pana posła Schwaba, w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wymogów technicznych w zakresie homologacji typu pojazdów silnikowych dotyczących ich bezpieczeństwa ogólnego [COM(2008)0316 - C6-0210/2008 - 2008/0100(COD)].

Andreas Schwab, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym rozpocząć – nie ze względów formalnych, lecz z autentycznej potrzeby – od podziękowania komisarzowi Verheugenowi, Komisji, jej pracownikom, prezydencji czeskiej, która niestety nie może tutaj dzisiaj z nami być, oraz członkom komisji za ich pozytywną i konstruktywną współpracę nad przedmiotowymi dokumentami.

Jeśli przyjrzyć się procesowi powstawania środków przyjaznych dla środowiska, można czasami dostrzec ze zdumieniem, jak wiele czasu poświęca się rozpatrywaniu innych środków. Myślę, że my, jako Parlament, jako instytucja europejska, zrobiliśmy wspólnie ważny krok naprzód, którego znaczenia dla ogółu społeczeństwa jak dotąd nie dostrzeżono ani nie doceniono w debacie publicznej.

Rozporządzenie, nad którym dziś głosujemy jest przyjazne dla środowiska, ponieważ jako część pakietu CO₂ stanowi ważny wkład europejskiej polityki w redukcję emisji CO₂ z pojazdów silnikowych. Jednocześnie jednak (i pozwolę sobie nazwać to mądrą polityką środowiskową) pomaga ono konsumentom – kierowcom – płacić mniej, będąc równocześnie przyjaznym dla środowiska, ponieważ prowadzi do znacznych oszczędności, nie tylko pod względem CO₂, lecz również pod względem zużycia benzyny i oleju napędowego. Ponadto rozporządzenie – co jest również ważną kwestią, szczególnie istotną dla Parlamentu Europejskiego i jego posłów – przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa europejskich dróg, nie tylko jeżeli chodzi o pojazdy ciężarowe, ale również samochody osobowe.

Nie mam zamiaru omawiać poszczególnych przepisów rozporządzenia punkt po punkcie, lecz pragnę podkreślić, że istnieje kilka ważnych sygnałów politycznych, które powinniśmy omówić na tym etapie.

Po pierwsze, poprzez wprowadzenie obowiązku stosowania systemów monitorowania ciśnienia w oponach pojazdów silnikowych sprawimy, że dzięki lepszym ciśnieniu w oponach, poprawionym parametrom jezdnych opon, które producenci opon są w stanie zapewnić, zużycie paliwa w Europie zostanie zmniejszone maksymalnie o 5% bez drastycznego wzrostu kosztów. Dostępny już na rynku system monitorowania ciśnienia w oponach kosztuje około 100 euro, czasami znacznie mniej, natomiast oszczędności kosztów uzyskane przez konsumentów dzięki zastosowaniu takiego systemu będą o wiele większe.

Drugą kwestią, która moim zdaniem wymaga szczególnej uwagi, jest to, że udało nam się doprowadzić do przyjęcia wymogu montowania w pojazdach, już od roku 2011, systemu kontroli stabilności, znanego jako system ESP, i że nie uczyniliśmy tego wbrew europejskiej branży motoryzacyjnej, lecz przy jej wyraźnym uczestnictwie i wsparciu, ponieważ przyjęcie tego wymogu doprowadzi do znacznej poprawy bezpieczeństwa na europejskich drogach. Niestety z uwagi na to, że odpowiednie specyfikacje techniczne nie były jeszcze w pełni gotowe, nie udało nam się zapewnić również przyjęcia wymogu montowania systemów hamowania awaryjnego i systemów ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu – przepraszam za te dość techniczne terminy, które nie pojawiają się na ogół w debacie publicznej dotyczącej tej kwestii – do roku 2018, w szczególności w pojazdach ciężarowych. Środek ten doprowadzi do znacznej poprawy bezpieczeństwa europejskich dróg, szczególnie naszych autostrad. Mogę tylko powiedzieć, że może on ograniczyć liczbę wypadków śmiertelnych i rannych o około 35 tysięcy.

Wreszcie – i w tej kwestii nadal istnieją różnice zdań – poprzez rozporządzenie doprowadziliśmy do tego, że opony będą emitowały o wiele mniej hałasu. To prawda, wiąże się to z pewnymi kosztami. Dlatego uznaliśmy za konieczne włączenie do rozporządzenia zapisu mówiącego, że obowiązek zmniejszenia hałasu

emitowanego przez ruch drogowy nie spoczywa wyłącznie na producentach, a pośrednio na konsumentach, lecz również na państwach członkowskich, które winne są zapewnić odpowiednią nawierzchnię dróg – i jestem bardzo wdzięczny Radzie, że ostatecznie przyjęła ten zapis.

Dziękuję państwu za współpracę i oczekuję interesującej debaty.

Günter Verheugen, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (DE) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Ja również pragnę rozpocząć od podziękowań: sprawozdawcy, panu posłowi Schwabowi, oraz tym posłom tej Izby, którzy uczestniczyli w pracach przygotowawczych, za ich prawdziwie konstruktywną i pełną zaangażowania współpracę, która przybliży perspektywę porozumienia już w pierwszym czytaniu.

Debatujemy tu nad dokumentem, który wydaje się być bardzo technicznym rozporządzeniem, ale tak naprawdę jest to rozporządzenie o dużym i daleko idącym znaczeniu politycznym. Dokument, który chcemy dzisiaj przyjąć, stanowi kamień milowy, jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa drogowego. Rozporządzenie to uczyni europejskie samochody bezpieczniejszymi. Jest ono kamieniem milowym z punktu widzenia zgodności europejskich pojazdów z normami ochrony środowiska, ponieważ zgodności tej nie osiąga się jedynie poprzez produkcję bardziej efektywnych pod względem zużycia paliwa silników – samochody dają również całkiem inne możliwości oszczędności paliwa i zmniejszenia zanieczyszczenia. Będzie ono również stanowiło ważną część naszej polityki lepszego stanowienia prawa, ponieważ doprowadzi do znaczącego uproszczenia całego środowiska regulacyjnego.

Pozwolę państwo, że rozpocznę od kwestii bezpieczeństwa, która stanowiła najważniejszy aspekt tego projektu. Bezpieczeństwo drogowe w Europie pozostaje wciąż kwestią, która wymaga naszej najwyższej uwagi i powoduje nasze ogromne obawy. Zasady, które tu ustanawiamy i które będą obowiązywały jako norma w europejskich samochodach od 2011 roku, doprowadzą do zmniejszenia liczby zabitych i rannych o 35 tysięcy osób rocznie. Wprowadzenie systemu elektronicznej kontroli stabilności w odniesieniu do samochodów osobowych, a w szczególności samochodów dostawczych, może rocznie oszczędzić 3 tysiące istnień ludzkich oraz zapobiec poważnym ranom u 25 tysięcy osób. Pomijając wszystko, system ten jest jak dotąd rzadko stosowanym elementem wyposażenia bezpieczeństwa, szczególnie w pojazdach ciężarowych, które często uczestniczą w poważnych wypadkach. Ogólne korzyści gospodarcze znacznie przewyższą koszty, jakie poniosą producenci.

Omawiany tu pakiet środków odegra znaczącą rolę w realizacji europejskiej strategii na rzecz ograniczenia emisji CO₂ z samochodów osobowych i lekkich samochodów dostawczych. Ustanawia obowiązek stosowania opon o niskim oporze toczenia oraz instalacji systemu monitorowania ciśnienia w oponach i sygnalizatorów zmiany biegów. Środki te doprowadzą do zmniejszenia średnich emisji CO₂ o 6-7 gramów CO₂ na kilometr. Są one rzeczywiście bardzo ważnym czynnikiem redukcji. Ponadto, korzystając ze sposobności, pragnę zauważyć, że dzięki obniżeniu poziomu hałasu generowanego przez opony wniosek ten doprowadzi do znacznego zmniejszenia zanieczyszczenia hałasem powodowanym przez ruch drogowy.

Pozwolę państwo, że w tym miejscu podkreślę raz jeszcze, iż możemy osiągnąć zrównoważoną mobilność w Europie jeśli uwzględnimy, przyjmując w przyszłości zintegrowane podejścia, wszystkie czynniki istotne z naszego punktu widzenia, czyli zarówno sam pojazd – przedmiot naszej dzisiejszej debaty – jak również infrastrukturę transportową oraz zachowanie za kierownicą uczestników ruchu drogowego. Jestem bardzo zadowolony, że Parlament przyjmuje dokładnie ten punkt widzenia.

Co się tyczy uproszczenia prawodawstwa, przedmiotowe rozporządzenie doprowadzi do imponującego uproszczenia środowiska regulacyjnego. Poprzez to pojedyncze rozporządzenie uchylonych zostanie i w miarę możliwości zastąpionych przepisami międzynarodowymi 50 obowiązujących dyrektyw. Niższe koszty administracyjne, lepsza przejrzystość i zwiększona harmonizacja międzynarodowa będą oznaczać znaczące oszczędności dla branży, a to pomoże wzmocnić jej konkurencyjność. Jednocześnie państwa członkowskie skorzystają z obniżonych wydatków na administrację.

Jeżeli chodzi o samochody osobowe, nie sposób nie wspomnieć, że europejska branża motoryzacyjna znajduje się obecnie w bardzo poważnym kryzysie, najpoważniejszym od dziesięcioleci. Dlatego wątpliwości, czy jest to odpowiednia pora na wdrażanie rozporządzeń technicznych, są czymś naturalnym. W związku z tym pragnę jasno powiedzieć, że dokument, którego przyjęcie jest naszym dzisiejszym celem, stanowi jeden z rezultatów procesu CARS 21, w ramach którego pracowaliśmy intensywnie z producentami, państwami członkowskimi oraz społeczeństwem obywatelskim w celu ustalenia, jak będą wyglądać ramy europejskiej branży motoryzacyjnej w przyszłości oraz jak wyobrażamy sobie europejski samochód w przyszłości. Chciałbym mocno podkreślić, że nawet w obecnym kryzysie – a w gruncie rzeczy szczególnie w nim – europejscy producenci nie mogą się ociągać w opracowywaniu i wprowadzaniu do obrotu

samochodów spełniających wymagania XXI wieku, a wymagania te są dość jasne. Konsumenci chcą pojazdów zużywających mniejsze ilości paliwa, bardziej przyjaznych dla środowiska i bezpieczniejszych.

Wizja europejskiego samochodu przyszłości, będąca wynikiem CARS 21, a także wspólna linia rozumowania wszystkich uczestników, jeżeli chodzi o przyszłość branży, jest właśnie taka – chcemy, by Europa stawiała czoła międzynarodowej konkurencji, produkując samochody nie tylko najlepsze pod względem jakości, lecz również zużywające najmniej paliwa, najbardziej przyjazne dla środowiska oraz najbezpieczniejsze. Jestem całkowicie przekonany, że mając takie produkty, branża europejska utrzyma swoją wiodącą pozycję na międzynarodowym rynku pojazdów. Dziękuję bardzo za uwagę.

Jorgo Chatzimarkakis, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym przede wszystkim pogratulować panu posłowi Schwabowi kompromisu, który udało mu się osiągnąć we współpracy z Radą. Nie uwzględniono wszystkich kwestii, lecz tak już bywa z kompromisami.

Jestem szczególnie zadowolony z wprowadzenia obowiązkowych systemów bezpieczeństwa pojazdów. Obowiązkowe wprowadzenie nowej technologii bezpieczeństwa, takiej jak ESP będzie oznaczać, że w przyszłości z podwyższonego standardu bezpieczeństwa jazdy skorzystają nie tylko ci, którzy kupują samochody z najwyższej półki, lecz również kierowcy pojazdów ciężarowych. Czyniąc to, wnosimy zasadniczy wkład do bezpieczeństwa w Europie. Musi to również bezwarunkowo dotyczyć bezpieczeństwa opon.

Słuszne jest wyraźne klasyfikowanie przyczepności opon na mokrej nawierzchni, czyli bezpieczeństwa, jako czynnika ważniejszego niż opory toczenia, które pomagają ograniczyć emisję CO₂. Opory toczenia, w zależności od warunków jazdy i prędkości, odpowiadają za 20-30% zużycia paliwa. Dlatego jasne jest, że w odpowiedzi na obecną debatę środowiskową, a także potrzebę zmniejszenia kosztów paliwa, należy doprowadzić do obniżenia jego zużycia. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że bez oporów toczenia, które występują w związku z odkształcaniem się opon i w związku z ich parametrami elastyczności, bezpieczna i wygodna jazda jest niemożliwa. W tym przypadku musimy zatem spojrzeć na bezpieczeństwo w innym świetle. Nowe udoskonalenia wprowadzone przez producentów opon pokazują, że możliwe jest zapewnienie zarówno bezpieczeństwa, jak i zmniejszonych oporów toczenia. W ten sposób umożliwimy europejskiej branży motoryzacyjnej objęcie i utrzymanie wiodącej roli na świecie.

Kompromisowe wnioski, nad którymi będziemy jutro głosować, stanowią wyraźny sygnał odejścia od hysterii związanej z CO₂ w kierunku zwiększonego bezpieczeństwa drogowego.

Malcolm Harbour, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! W imieniu mojej grupy chciałbym podziękować mojemu koledze, panu posłowi Andreasowi Schwabowi, za bardzo sprawną i skuteczną pracę nad bardzo złożonym zbiorem dokumentów. Powinniśmy być może również powiedzieć, pod nieobecność Rady, że negocjacje były ciężkie, acz uczciwe, dzięki czemu otrzymaliśmy bardzo dobry rezultat.

Chciałbym odnieść się do kilku punktów, które podniósł pan komisarz. Miałem przywilej uczestniczenia w inicjatywie CARS 21 od samego początku i obecnie możemy dostrzec efekty tego zintegrowanego podejścia. Jest ono bardzo ważnym instrumentem i klasycznym przykładem tego, jak w ramach jednej aktualizacji ram regulacyjnych dotyczących pojazdów silnikowych, tak oczekiwanej przez branżę, ujmuje się w jeden pakiet wiele różnych przepisów.

Poprzez CARS 21 sporządzamy mapę drogową wyzwań w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa, na które zgodnie z naszymi prognozami napotka branża motoryzacyjna. Kluczową sprawą w tym procesie jest zapewnienie tej branży stabilności i wiedzy, tak by można było planować i projektować nowe produkty w tej branży w sposób racjonalny i uporządkowany, lecz także by czyniono to według ściśle określonego harmonogramu i zgodnie z jasno określonymi celami. Nie chcemy odbiegać od tych wymagających celów, lecz stworzyć stabilność na potrzeby ich realizacji. Jak wspomniał pan komisarz Günter Verheugen, przy tak dramatycznym obecnym stanie branży, będącym wynikiem braku popytu, ta stabilność regulacyjna ma kluczowe znaczenie.

Chciałbym podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, zgoda co do jak najszybszego wprowadzenia elektronicznych systemów kontroli stabilności stanowi bardzo istotny postęp z punktu widzenia poprawy bezpieczeństwa, który należy przyjąć z ogromnym zadowoleniem. Ci z nas, którzy mieli sposobność przetestowania tych systemów, rozumieją ich skuteczność. Po drugie, chciałbym podkreślić kwestie związane z ramami międzynarodowymi, uchynieniem dyrektyw UE oraz ich włączeniem do przepisów międzynarodowych. Panie komisarzu! Z radością przyjmuję ten fakt, lecz myślę, że obecnie o wiele ważniejsze niż kiedykolwiek

jest to, że proces ten staje się o wiele bardziej transparentny, a ściślej, że bardziej przejrzysta staje się linia przyjęta przez Komisję w negocjacjach nad wspomnianymi dyrektywami, które toczą się w innej instytucji – instytucji ONZ, a nie w tej Izbie.

Gary Titley, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Pozwolę sobie rozpocząć od pogratulowania panu posłowi Schwabowi jego sprawozdania i podziękowania mu za ogromną wolę współpracy w zakresie omawianej tu kwestii.

W zeszły czwartek, wieczorem, nasza koleżanka, Linda McAvan, uczestniczyła w bardzo poważnym wypadku drogowym. Jej samochód uległ zniszczeniu, lecz ona sama nie odniosła większych obrażeń. Stało się tak dzięki temu, że jej samochód był wyposażony w najnowocześniejsze systemy bezpieczeństwa i to pozwoliło jej uniknąć poważnych obrażeń. Oto kontekst, w którym toczy się nasza dzisiejsza debata. Jak wspomniał komisarz Verheugen, bezpieczeństwo drogowe oznacza ratowanie ludzkiego życia i jest niezwykle ważne dla dobra wielu rodzin w Unii Europejskiej. Nie powinniśmy o tym zapominać, nawet w dzisiejszych trudnych czasach.

Dlatego z pełnym przekonaniem sprzeciwiałem się tym posłom Parlamentu i członkom Rady, którzy starali się osłabić wniosek przedstawiony przez Komisję. Uważam, że pierwotny wniosek Komisji jest bardzo dobry i z pełną determinacją sprzeciwialiśmy się jego zmianie.

Niemniej wniosek miał jeden słaby punkt. Zabrakło w nim przepisu dotyczącego wyprzedaży opon niespełniających nowych wymogów po dacie wejścia w życie. Myślę, że jest to poważna wada. Dlatego zaproponowałem komisji – a komisja przyjęła mój wniosek – poprawkę stanowiącą, że opony niespełniające norm po dacie wejścia w życie mogą znajdować się w sprzedaży przez 12 miesięcy.

Jednakże w obecnych okolicznościach, w których znalazł się przemysł samochodowy, w obliczu niskiej sprzedaży samochodów, doszliśmy do wniosku w naszych dyskusjach z Radą, że w rzeczywistości 12 miesięcy to najprawdopodobniej nierealny termin; musieliśmy uwzględnić ponadto poważne konsekwencje dla środowiska konieczności pozbycia się dobrych i pozbawionych wad opon. Dlatego byliśmy gotowi zgodzić się, w rozmowach trójstronnych, że opony niespełniające wymogów będą mogły znajdować się w sprzedaży jeszcze przez 30 miesięcy po dacie wejścia w życie. Jednak dzięki interwencji pana posła Schwaba, jeśli Komisja uważa, że możliwy jest krótszy termin, zostanie on wyznaczony w ramach procedury komitetowej. Był to bardzo ważny obszar wzmocnienia nowych przepisów.

Chciałbym również zwrócić uwagę na ważne rozwiązania w zakresie ochrony środowiska – w szczególności systemy monitorowania ciśnienia w oponach – które nie tylko pozwolą na obniżenie emisji CO₂, lecz również doprowadzą do poprawy bezpieczeństwa samochodów, jako że przyczyną wielu wypadków są niedopompowane opony. Zmniejszyliśmy opory toczenia oraz włączyliśmy do wniosku sygnalizatory zmiany biegów, których nie było w pierwotnym wniosku. Będzie to nie tylko korzystne dla środowiska, ale również oszczędzi wydatków zmotoryzowanym – oznacza, że pieniądze pozostaną w kieszeni kierowców, co jest obecnie bardzo ważne.

Doskonale opracowano punkt dotyczący bezpieczeństwa. Jak już wspomniałem, bardzo ważne są systemy monitorowania ciśnienia w oponie, ponieważ niedopompowane opony – i tu wstyd się przyznać, Wielka Brytania jest jednym z największych winowajców w tym względzie – są przyczyną wypadków. Systemy ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu oraz systemy elektronicznej kontroli stabilności są również ważne. Gratuluję panu Schwabowi przyspieszenia ich wprowadzenia o rok, ponieważ będą one stanowiły jedną z największych korzyści z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Jak wspomnieli pan poseł Harbour i pan komisarz, jednym z celów wniosku jest uproszczenie i jest ono niezwykle ważne.

Wreszcie, chciałbym zwrócić uwagę na to, co uczyniliśmy w zakresie domagania się większego nacisku na zmniejszenie hałasu w usługach drogowych. Jest to ważna kwestia, ponieważ hałas generowany przez ruch drogowy jest przyczyną stresu, a stres powoduje zły stan zdrowia, a nawet ofiary śmiertelne, zatem ważne jest zajęcie się nią.

Olle Schmidt, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Jest to bardzo konstruktywne sprawozdanie, mające jasne cele w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o hałas i zdrowie, komisja wyraziła jasny pogląd. Aż 210 milionów Europejczyków jest obecnie narażonych na hałas, który według Światowej Organizacji Zdrowia stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia. Przeciwdziałanie hałasowi wywoływanemu przez opony nie jest jedynym sposobem ograniczenia

hałasu drogowego, ale najlepsze rezultaty można osiągnąć przy pomocy kombinacji środków, wśród których przeciwdziałanie hałasowi wywoływanemu przez opony stanowi ważny element.

Niektórzy ludzie, być może nawet niektórzy posłowie tej Izby, twierdzą, że istnieje konflikt między emisją hałasu a parametrami bezpieczeństwa opon. Nie uzyskano na to żadnych dowodów w wyniku żadnego z przeprowadzonych do tej pory szczegółowych i niezależnych badań. Jestem zatem zawiedziony, że kompromis nie odzwierciedla wyników naszych głosowań w komisji. Co się tyczy samochodów ciężarowych, 90% opon spełnia już wymagania dotyczące poziomu hałasu przyjęte w ramach kompromisu. Niestety nie jest to coś, co moglibyśmy nazwać wysokim poziomem ambicji.

Seán Ó Neachtain, w imieniu grupy UEN. – (GA) Pani przewodnicząca! Chciałbym wyrazić zadowolenie ze sprawozdania i pogratulować panu Schwabowi jego opracowania.

Musimy popierać wszelkie inicjatywy, które sprawiają, że drogi stają się bezpieczniejsze. Oczywiście jednym z najważniejszych aspektów bezpieczeństwa na drogach jest sam pojazd, zapewnienie wyższego standardu bezpieczeństwa pojazdów.

Jak wspominał pan komisarz, dyskutowane rozporządzenie stanowi konsolidację ponad 50 innych przepisów. Z zadowoleniem przyjmuję to uproszczenie, ponieważ w całej Europie produkowane samochody muszą być najwyższego standardu, a producenci pojazdów muszą być odpowiedzialni za uzyskanie tego standardu – nie tylko w odniesieniu do opon samochodów osobowych, lecz również w odniesieniu do pozostałych kwestii wspomnianych tu dzisiejszego ranka, takich jak systemy kontroli elektronicznej i inne nowoczesne rozwiązania mające zagwarantować, że samochody i pojazdy wyjeżdżające z fabryk na nasze drogi będą odpowiadać najwyższemu możliwemu standardowi.

Heide Rühle, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Ja również chciałbym podziękować sprawozdawcy oraz sprawozdawcy pomocniczemu, a szczególnie dziękuję panu posłowi Titleyowi i Komisji za ten rozsądny wniosek.

Moje podziękowania pod adresem prezydencji czeskiej są jednak nieco bardziej ambiwalentne. Muszę powiedzieć, że w negocjacjach trójstronnych znajdowaliśmy się pod silną presją ze strony Rady i że Rada wykazała tu małe ambicje. Wręcz ostrzegała nas wcześniej, abyśmy nie wysuwali zbyt daleko posuniętych żądań, by w obecnym kryzysie gospodarczym nie narazić producentów. Widzę to zupełnie inaczej i myślę, że większość tej Izby podziela mój pogląd – szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego potrzebujemy wyraźnych norm i musimy motywować europejski przemysł i dawać mu zachęty do wyznaczania wysokich standardów i opracowywania przyszłościowych modeli samochodów, a nie spełniających doraźne potrzeby. Efektywność energetyczna oraz emisja dwutlenku węgla wyraźnie odgrywają w tym zakresie bardzo ważną rolę.

Oczywiście ważna jest również kwestia bezpieczeństwa, przy czym nie należy pomijać kwestii zmniejszenia hałasu, którą zlekceważono w tej debacie, ponieważ coraz więcej osób zapada na choroby wywołane przez hałas, powodujące wysokie koszty społeczne. Z tego względu ważne jest, aby przepisy przedmiotowego rozporządzenia były zbieżne z odpowiednimi normami.

Ogólnie rzecz biorąc, osiągnęliśmy dobry kompromis. Nie podpisaliśmy porozumienia w pierwszym czytaniu, ponieważ mieliśmy krytyczne zdanie dotyczące procedury oraz presji ze strony prezydencji czeskiej, niemniej kompromis ten jest dla naszej grupy możliwy do akceptacji, zatem będziemy głosować za jego przyjęciem.

Jim Allister (NI). – Pani przewodnicząca! Zeszłej nocy w moim okręgu wyborczym w Wielkiej Brytanii miało miejsce kolejne zabójstwo popełnione przez terrorystów. Zanim przejdę do omawianego tematu, chciałbym wyrazić wyrazy współczucia dla rodzin policjanta z mojego okręgu, który został w brutalny sposób zamordowany przez IRA i potępić ten obrzydliwy akt terroru.

Co się tyczy przedmiotu debaty, muszę powiedzieć, że w moim okręgu wyborczym rzadko spotykam się z lobbieniem na rzecz rozporządzeń UE, i muszę przyznać, że jeszcze rzadziej dają się do nich przekonać. W tym przypadku jednak z radością dałem się przekonać, ponieważ przedmiotowy wniosek zawiera zapisy, które zarówno poprawiają bezpieczeństwo na drogach, jak i wspierają, ku mej radości, jedną z firm działających w Irlandii Północnej, produkującą systemy monitorowania ciśnienia w oponach z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii. Zatem wniosek, który wymaga obowiązkowego montowania takich systemów, jest korzystny z punktu widzenia nie tylko bezpieczeństwa na drodze, lecz również miejsc pracy w moim okręgu.

Wobec zatrważających statystyk wypadków śmiertelnych na drogach UE należy z zadowoleniem przyjąć środki czyniące nasze samochody – a tym samym nasze drogi – bezpieczniejszymi. Jest to obszar, w którym regulacja ma do odegrania szczególną rolę. Winna ona być rozsądna, racjonalna i ograniczać się bezwzględnej konieczności, nie powinna zaś być regulacją dla samej regulacji. Uważam, że w tym przypadku w sprawozdaniu osiągnięto odpowiednią równowagę, czego pragnę pogratulować jego autorowi.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Doceniam wysoki stopień profesjonalizmu pana posła Schwaba, który doprowadził do zmiany projektu rozporządzenia Komisji, tak by objęło ono środki zwiększające konkurencyjność europejskiej branży motoryzacyjnej, umożliwiające jednocześnie państwowemu członkowskiemu skuteczne monitorowanie zgodności rynku z wymogami homologacji typu pojazdów silnikowych. Na przykład poprzez kontrolę ciśnienia w oponach możemy zmniejszyć zużycie paliwa, a tym samym również emisje, natomiast poprzez wprowadzenie w 2011 roku nowoczesnych elektronicznych systemów sterowania napędem doprowadzimy do zmniejszenia liczby wypadków na europejskich drogach o jeden rok wcześniej. Korzystne jest również ograniczenie hałasu, którego poziom zależy zarówno od stosowanych opon, jak i od budowanych dróg. Przedmiotowe rozporządzenie zmniejszy obciążenia administracyjne i uprości uregulowania prawne zgodnie z porozumieniem ONZ w sprawie ujednolicenia wymogów dotyczących pojazdów. Rozporządzenie to jest doskonałym przykładem zintegrowanego prawodawstwa i jestem bardzo szczęśliwy, że prezydencja czeska była dobrze do niego przygotowana i że w związku z tym w pierwszym czytaniu osiągnięte zostanie porozumienie między Parlamentem, panem posłem Schwabem i Radą.

Wolfgang Bulfon (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Osiągnięto trudny kompromis i jestem zdania, że panu Schwabowi udało się stworzyć majstersztyk, zatem od teraz będę go nazywał Wielkim.

Z punktu widzenia zwiększenia bezpieczeństwa kierowców samochodów na europejskich drogach, szczególnie korzystne będzie szybkie wprowadzenie systemu ESP zapobiegającego poślizgowi kół przy hamowaniu. Ponadto, jako postęp należy również przyjąć mającą nastąpić poprawę wartości przyczepności opon na mokrej nawierzchni, jak i to, że rozważone zostanie zastosowanie systemów monitorowania ciśnienia w oponach, systemów ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu i zaawansowanych systemów hamowania awaryjnego w innych kategoriach pojazdów.

Chciałbym jednak wyrazić niezadowolenie w związku z tym, że zezwolono producentom na dalszą produkcję opon do samochodów ciężarowych charakteryzujących się wyższym poziomem hałasu. Podobnie nie cieszy mnie to, że nie zdołano doprowadzić do wcześniejszego, niż proponowano, wprowadzenia innych środków, aniżeli tylko ESP.

Chciałbym ponadto zwrócić uwagę na to, że nie zawarto w kompromisie z Radą szczegółowej specyfikacji parametrów trakcyjnych opon zimowych w zakresie zapoczątkowania ruchu pojazdów i utrzymania pojazdów w ruchu. Osobiście uważam za niezrozumiałe to, że nie określono wymaganych parametrów jezdnych opon na przykład w trakcie jazdy na oblodzonej powierzchni lub po błocie.

Opony klas C1, C2 i C3, które nie są zgodne z przepisami przedmiotowego rozporządzenia określonymi w załączniku 1, zostaną dopuszczone do sprzedaży przez dalsze 30 miesięcy w ramach kompromisu w sprawie okresów przejściowych. Wcześniej Parlament przewidział w tym względzie okres przejściowy wynoszący 12 miesięcy, który byłby zupełnie wystarczający.

Na zakończenie chciałbym wszystkim państwu raz jeszcze przypomnieć o proponowanej maksymalnej prędkości fabrycznej 180 km/h, ponieważ uważam, że byłaby ona bardzo rozsądnym rozwiązaniem.

Toine Manders (ALDE). – (NL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować panu posłowi Schwabowi za jego zaangażowanie, jako że w trakcie rozmów trójstronnych został on po prostu przyparty do muru. Kiedy studiowałem prawo europejskie, zakres uprawnień w zakresie współdecydowania był zupełnie inny niż dziś.

Porozumienie w pierwszym czytaniu, które mamy przed sobą, wynegocjowane przez czterech posłów – w tym przeze mnie jako sprawozdawcę pomocniczego – różni się znacząco od tekstu przyjętego przez Parlament. Różni się on od wniosku Komisji – kryzys gospodarczy został wykorzystany do przedłożenia okrutnego wniosku. W istocie każdy narzeka, że jest on mało treściwy, mimo to jest najwyraźniej akceptowany.

Według Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy podważa się tu demokrację oraz rolę Parlamentu. Przecież w przypadku gdy tekst przyjęty przez Parlament w pierwszym czytaniu nie zostaje

objęty negocjacjami trójstronnymi, wymagane jest drugie czytanie, ponieważ właśnie tak to działa. Uważamy również, że wysyłamy niewłaściwy sygnał, gdy czterech posłów zgadza się na tekst w dialogu trójstronnym, a cała Izba po prostu idzie w ich ślady.

Grupa ALDE będzie głosowała przeciwko temu wnioskowi przez wzgląd na zasady. Uczynimy tak z powodów proceduralnych, a nie dlatego, że uznajemy sprawozdanie za słabe w swojej treści, choć jest wiele kwestii, które można by w nim poprawić.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chcę omówić pokrewną kwestię. Komisji zapewne wiadomo, że wśród sześciu głównych gazów powodujących efekt cieplarniany znajdują się trzy gazy „F”. Byłam sprawozdawczynią w odniesieniu do dyrektywy w sprawie ruchomych systemów klimatyzacji (MAC), która dotyczy wykorzystania tych gazów w ruchomych systemach klimatyzacji.

Wydaje się, że obecnie wykorzystuje się luki prawne między tym prawodawstwem a prawodawstwem dotyczącym homologacji typu, które wybrano jako narzędzie wdrożenia dyrektywy. W ostatnich kilku tygodniach ostrzeżono mnie, że producenci samochodów osobowych planują uniknąć przewidzianej zmiany czynnika chłodniczego w roku 2011 i później poprzez zastosowanie homologacji typu niektórych komponentów. Oznaczałoby to, że terminem wprowadzenia zakazu stosowania R134a byłby teraz rok 2017, a nie 2011, w związku z czym nie udało by się uniknąć emisji ton ekwiwalentu CO₂.

Za wdrożenie dyrektywy MAC odpowiedzialne są krajowe władze homologacyjne. Na przykład VCA, organ homologacyjny w Wielkiej Brytanii, stwierdził niedawno, że będzie homologował po styczniu 2011 roku nowe typy pojazdów wyposażone w istniejące – już zatwierdzone zgodnie z normami rozporządzenia (WE) 706/2007 – ruchome systemy klimatyzacji zawierające gazy fluorowane o współczynniku ocieplenia globalnego wyższym niż 150. Czy pan komisarz może się do tego odnieść?

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W tym miejscu mogę jedynie wyrazić swoje szczere podziękowania za szerokie wsparcie przedmiotowego wniosku przez wszystkie frakcje Izby. Rzecz jasna, mamy tu do czynienia z kompromisem, a w takich przypadkach zawsze można chcieć więcej. Mogę również powiedzieć, że osobiście byłem przygotowany, podobnie jak Komisja, by pójść o krok dalej. Osiągnęliśmy jednak to, co mogliśmy osiągnąć, a co i tak stanowi wielki krok do przodu.

W szczególności chciałbym podkreślić raz jeszcze to, co powiedziała pani poseł Rühle. Z politycznego punktu widzenia zasadniczą rzeczą, szczególnie w obecnej sytuacji, jest udoskonalenie europejskich pojazdów w zakresie, który będzie ważny w przyszłości. Jedna rzecz jest zupełnie jasna, mianowicie to, że kryzys popytu nie wynika jedynie z ogólnych uwarunkowań ekonomicznych i niepewności gospodarczej, lecz jest również związany z tym, że pojazdy oferowane przez europejskich producentów być może nie spełniają w ostatnich latach wymagań europejskiego rynku, na którym ważne są zużycie paliwa, przyjazność dla środowiska oraz bezpieczeństwo. Dlatego tak ważne jest jak najszybsze spełnienie tych wymagań.

Pozwolą państwo, że powiem kilka słów na temat kwestii wspomnianej przez panią poseł Doyle. Zdaję sobie sprawę, że w wielu państwach członkowskich występuje błędna interpretacja wymogów dotyczących homologacji typu – co przed chwilą słusznie stwierdzono – lecz jest to jedynie kwestia błędnej interpretacji obowiązujących ram prawnych. Komisja zapewni wydanie koniecznych wytycznych i zadba, by negatywne konsekwencje, o których wspomniała pani poseł Doyle, nie powtarzały się.

Andreas Schwab, sprawozdawca. - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Oczywiście cieszę się z gratulacji, które dziś usłyszałem, lecz muszę powiedzieć, że w dialogu trójstronnym jest się tak silnym i szybkim, jak ci, z którymi się pracuje. Z radością zatem dzielę się komplementem usłyszany z ust pana posła Bulfona ze wszystkimi tu obecnymi.

Muszę jednak oświadczyć – i myślę, że jest to ogromnie ważne – że nie czułem na sobie presji z niczyjej strony, w tym presji politycznej. Jedyna trudność, jakiej dopatrzyłem się w przedmiotowym wniosku legislacyjnym – i nie chcę tego ukrywać, była o tym tu mowa – to, co oczywiste, trudność z ujęciem tego ambitnego prawodawstwa w ramy w taki sposób, aby nie tylko uniknąć utraty miejsc pracy, lecz również tworzyć nowe. Równowaga ta nie zawsze była łatwa do osiągnięcia w poszczególnych punktach, lecz uważam, że koniec końców, udało nam się osiągnąć bardzo rozsądne kompromisowe rozwiązanie, zgodne ze wszystkimi interesami.

Mimo to muszę przyznać, że w przypadku każdego z procesów, które rozstrzygnęliśmy w dialogu trójstronnym w ostatnich tygodniach lub miesiącach, wielokrotnie spotykaliśmy się z krytyką, że sprawy

toczą się zbyt szybko. Jest to kwestia, którą moglibyśmy oczywiście rozstrzygnąć na początku kadencji Parlamentu i trzymać się przyjętych rozstrzygnięć do jej upływu, lecz trudno zgodzić się z krytyką, że dany proces jest niedoskonały z demokratycznego punktu widzenia, na koniec kadencji – czyli wtedy, gdy rozstrzygane są poszczególne kwestie – po trzech latach uczestniczenia w tym procesie, tu w Parlamencie. Przyjmuję tę krytykę, lecz uważam, że kwestia ta winna być rozstrzygana bezpośrednio po wyborach, na całą kadencję.

Ważne jest również, że przedmiotowy wniosek pojawił się później, w kontekście wniosku pana posła Sacconiego, który udało się przyjąć. Jego wniosek dotyczył obniżenia emisji CO₂ z pojazdów silnikowych do 130 gramów, przy czym przewidywał on, że 10 gramów zostanie ujętych w dodatkowych środkach. Jedna część tych dodatkowych środków została właśnie uregulowana. Nie mogę się doczekać, aż podejmiemy się rozwiązania kwestii pozostałych do uwzględnienia gramów, co do których należy jeszcze podjąć decyzję, i jakie propozycje przedstawi Komisja Parlamentowi do decyzji.

Mógłbym dodać, że gdy przyszło do kwestii okresu przejściowego, byliśmy zmuszeni pójść drogą kompromisu podyktowanego względami ekonomicznymi. Nie przyjęliśmy trzydziestomiesięcznego okresu, o którym tu mowa, definitywnie. Zamiast tego Komisja ma przeprowadzić kolejną ocenę wpływu w odniesieniu do każdego indywidualnego rodzaju opony i na podstawie tej oceny będziemy mogli zdecydować o terminach dla poszczególnych rodzajów opon. Uważam, że z ekonomicznego punktu widzenia najbardziej sensowne jest wycofanie z obrotu opon produkowanych w Unii Europejskiej zgodnie z wymaganiami przepisów prawa jak najszybciej, lecz dopiero wtedy, gdy rynek będzie miał wystarczający potencjał, abyśmy mogli to uczynić. Na zakończenie jeszcze raz pragnę podziękować wszystkim zaangażowanym w nasze prace.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dziś w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

Ioan Lucian Hămbășan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Po pierwsze chcę pogratulować panu posłowi Schwabowi wyważonego sprawozdania. Sprawozdanie to wychodzi naprzeciw potrzebom branży, ustanawiając uproszczone, przejrzyste prawodawstwo poprzez zastąpienie przynajmniej 50 dyrektyw podstawowych i ograniczenie tym samym obciążeń administracyjnych. Tym samym przyczyniamy się do poprawy konkurencyjności branży motoryzacyjnej.

Dla wszystkich nas ważne jest, aby uczynić europejskie drogi bezpieczniejszymi oraz zmniejszyć liczbę wypadków śmiertelnych i poważnych obrażeń poprzez wprowadzenie standardowego wyposażenia. System ESP musi stać się dostępny dla wszystkich i przestać być opcjonalnym wyposażeniem dodatkowym. Oczywiście nie możemy zapominać o znaczeniu dla środowiska nowego systemu monitorowania ciśnienia w oponach, który doprowadzi do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla. Jego wprowadzenie będzie również jednoznaczne z ogólnym zmniejszeniem zanieczyszczenia hałasem i dźwiękiem. Nowe technologie pozwolą nam na uzyskanie bezpieczniejszych, bardziej ekologicznych samochodów.

6. Zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola: emisje przemysłowe, sektor ditlenku tytanu, rozpuszczalniki organiczne, spalanie odpadów, duże spalarnie odpadów (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0046/2009) pana posła Krahmera, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie emisji przemysłowych [COM(2007)0844 - C6-0002/2008 - 2007/0286(COD)].

Holger Krahmer, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, komisarze, panie i panowie! Za chwilę odbędzie się głosowanie nad dyrektywą w sprawie zapobiegania emisjom przemysłowym. Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności przyjęła znaczną większością głosów szereg kompromisów. Mam nadzieję, że możemy utrzymać ten kurs, ponieważ zaproponowane przepisy doprowadzą do ujednolicenia wymogów środowiskowych w odniesieniu do instalacji przemysłowych w całej UE. Przyjęte kompromisy pomogą chronić środowisko naturalne, zapewniając jednocześnie uczciwą konkurencję.

W centrum tych kompromisów znajduje się europejska sieć bezpieczeństwa. Koncepcja ta wprowadza wspólnotowe dopuszczalne wartości emisji zanieczyszczeń przez przemysł. Określają one wyraźne wymagania w zakresie wydawania zezwoleń dla instalacji przemysłowych. Aby otrzymać zezwolenie, instalacje te muszą osiągać lepsze wyniki niż te określone w specyfikacji w ramach sieci bezpieczeństwa. Podejście to daje wystarczające pole manewru do wyznaczania wymogów indywidualnych. Z całą pewnością oznacza to jednak koniec możliwości nadużywania tego pola manewru i kres działalności instalacji o słabych parametrach emisji na podstawie derogacji. Dzięki sieci bezpieczeństwa osiągniemy jasność, a jednocześnie konieczną elastyczność. Nie będzie już żadnej potrzeby przyjmowania umożliwiających nadużycia i swobodne interpretacje derogacji.

Kiedy przedstawiłem przedmiotowy wniosek, zostałem posądzony o bycie „zielonym aktywistą”. Jest to – i powiem to z pewną dozą ostrożności – niejaka przesada. Wniosek ma na celu poprawę wdrażania przepisów UE, które obowiązują od lat. Najlepsze dostępne techniki – których ustanowienie jest celem europejskiej sieci bezpieczeństwa – powinny być stać się normą we wszystkich zakładach przemysłowych w UE już zeszłej jesieni, mimo to są one jeszcze dalekie od urzeczywistnienia. Najlepsze dostępne techniki są obecnie mądrze stosowane w trzech państwach członkowskich.

Jednym z głównych problemów związanych z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego przez przemysł są tlenki azotu i siarki. Istnieje tu potencjał ograniczenia zanieczyszczeń o 60%-80%, pod warunkiem konsekwentnego stosowania najlepszych dostępnych technik. Liczby te to statystyki Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska, a techniki to nie science fiction – nie są wytworem laboratoriów, są dostępne, można sobie na nie pozwolić i działają. Mimo to wiele państw członkowskich oszczędza sobie wysiłków, ponieważ trujące instalacje są i tak dochodowe. Niektóre państwa członkowskie po prostu od lat nie dostrzegają potrzeby inwestowania w modernizację swoich zakładów. Prowadzi to do zakłóceń konkurencji i niszczenia środowiska, dlatego zabiegam o nowe podejście do udoskonalonego wdrażania najlepszych dostępnych technik.

Przedstawione kompromisowe pakiety doprowadzą również do ograniczenia wydatków na biurokrację, która jedynie powoduje koszty, a w żaden sposób nie pomaga środowisku. Uzależniamy zatem liczbę sprawozdań, które operatorzy zakładów będą musieli przysyłać władzom, od ryzyka, jakie powodują ich zakłady oraz od tego, czy operatorzy spełniają nałożone na nich wymagania. To samo dotyczy kontroli przeprowadzanych przez władze. Bardziej ścisły nadzór będzie stosowany wyłącznie w przypadku występowania potencjalnych zagrożeń. Monitoring jest zbyt ciężki, gdy nic się nie dzieje.

Dla wielu w tej Izbie spornym punktem jest ochrona gleby. Konstruktywna debata w tym temacie nie jest już niestety realna, chociaż udało nam się osiągnąć kompromisy. Ograniczają one sprawozdawczość w zakresie stanu gleby do minimum – sprawozdania dotyczące stanu gleby nie muszą być kompleksowe i nie zawsze muszą być przedkładane. Zamiast tego skupiamy się na rzeczywistym ryzyku stwarzanym przez dany zakład. Tam, gdzie obecne są dane ilości substancji niebezpiecznych, wymagane są analizy.

Ponadto przywrócenie niektórych zanieczyszczonych miejsc do ich stanu pierwotnego jest niemożliwe, dlatego w ramach kompromisu przewidziano przywrócenie tych miejsc do stanu zadowalającego. Nie zmienia to mojego osobistego przekonania, że ochrona gleby nie jest obszarem, który należy regulować na szczeblu UE. Lepiej, aby zajmowały się nią państwa członkowskie.

IPPC ma wpływ na wszystkie sektory przemysłu. W związku z tym w ostatnich dniach mieliśmy do czynienia z bardzo intensywnym lobbieniem. W niektórych obszarach konieczne było poprawienie pierwotnych kompromisów. Przykładem może tu być rolnictwo. Obliczanie wartości progowych dla ferm drobiu jest obciążone zbyt dużą biurokracją. Zamiast dokonywać rozróżnienia według gatunków, pomiędzy indykami, kaczkami i brojlerami, powinniśmy utrzymać próg 40 tysięcy miejsc dla drobiu.

Ponadto w zakres przedmiotowej dyrektywy nie wchodzi produkcja naturalnego obornika, gnojówki i gnojowicy. Temat ten jest istotny, uregulowanie tych kwestii ma swój cel, lecz błagam – nie w tym akcie prawnym! Pole rolnika nie jest zakładem przemysłowym. Rolnicy mają o wiele więcej punktów na swojej liście życzeń i decyzja dotycząca tych dwóch punktów jest zasadna. Dlatego podjąłem starania, aby uzyskać zgodę sprawozdawcy pomocniczego w tym względzie.

To samo dotyczy wytwarzania energii z gazów odlotowych powstających w trakcie produkcji stali. Proces ten jest bardzo wydajny i pozwala na uzyskanie energii z bezużytecznego pod innym względem produktu ubocznego. Pożądane minimalne ograniczenie emisji zanieczyszczeń byłoby możliwe wyłącznie przy znacznych nakładach finansowych. Trzeba znać proporcje.

Uważam za niepokojące i godne pożałowania zachowanie Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, która wycofała się z kompromisu i doprowadziła do powtórnego rozgrzebania całego tekstu, zgłaszając niezliczone poprawki. Takie podejście nie jest konstruktywne. Podejmowanie decyzji politycznych wymaga przynajmniej minimalnego poziomu wzajemnego zaufania i współpracy. Jestem w stanie zrozumieć, że członkowie grupy PPE-DE mogą nie być do końca zadowoleni z poszczególnych kompromisów. Mogę tylko powiedzieć w tym względzie, że byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym miał sposobność omówienia ich wniosków, lecz w trakcie negocjacji w sprawie kompromisu ze sprawozdawcami pomocniczymi nie przedstawiono żadnych wniosków. Ich nieskoordynowane działania w ostatniej chwili oznaczają, że obecnie istnieje ryzyko, iż osiągniemy rezultat przeciwny do zamierzonego – zagrożone są sensowne i trafne wnioski.

Chciałbym w tym momencie złożyć swoje szczerze podziękowania na ręce pozostałych sprawozdawców pomocniczych, w szczególności panów posłów Turmesa, Hegyi i Bloklanda, którzy byli solidnymi partnerami w negocjacjach, mimo różnic co do istoty.

Mamy tu dziś sposobność wysłania sygnału zarówno na rzecz lepszej ochrony środowiska, jak i uczciwej konkurencji. Mam nadzieję, że skorzystamy z tej możliwości stworzenia planu, który cieszy się poparciem głównych grup gospodarczych i środowiskowych. Proszę, poprzyjcie kompromisy! Dziękuję.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Pani przewodnicząca! Cieszę się, że debatujemy dziś nad propozycją dotyczącą zreformowania dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych i chciałbym szczególnie podziękować sprawozdawcy, panu Krahmerowi, a także Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności za ich doskonałą pracę nad przedmiotowymi dokumentami. Chciałbym również podziękować Komisji Prawnej za jej pozytywny wkład.

W ostatnich tygodniach Komisja dokonała zestawienia wiarygodnych dowodów potwierdzających, że obecna dyrektywa w sprawie zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli nie jest stosowana w sposób odpowiedni i że emisje przemysłowe pozostają na nadmiernie wysokim poziomie. Sytuacja ta prowadzi do poważnego negatywnego wpływu na środowisko i zdrowie europejskich obywateli. Ponadto powoduje ona zakłócenia konkurencji między przemysłami krajów Europy.

Ta niedopuszczalna sytuacja musi się skończyć. Głównym elementem zintegrowanego podejścia, na którym opiera się funkcjonowanie dyrektywy, są najlepsze dostępne techniki. Techniki te przynoszą znaczne korzyści środowiskowe i gospodarcze.

Po pierwsze, ograniczają one emisje i zmniejszają zużycie zasobów, przyczyniając się tym samym do długoterminowej poprawy bezpieczeństwa zaopatrzenia Unii Europejskiej w energię. Dostarczają również zachęty do innowacyjności ekologicznej, która jest potrzebna europejskiemu przemysłowi, by reagować na przyszłe zapotrzebowanie na technologie środowiskowe na świecie.

Abyśmy mogli odpowiednio wykorzystać zalety najlepszych dostępnych technik, musimy wzmocnić i poprawić ramy ich stosowania. Oto cel wniosku Komisji. Wyjaśnia on rolę dokumentów referencyjnych BAT (BREF) w stosowaniu prawodawstwa i nadaje im większe znaczenie. Wniosek prowadzi do większego zbliżenia warunków przyznawania zezwoleń przedsiębiorstwom w całej Unii Europejskiej oraz, dodatkowo, pozwala na osiągnięcie większej spójności warunków konkurencji.

BREF są sporządzane przy pomocy przejrzystej procedury, przy znacznym udziale państw członkowskich, przemysłu i innych właściwych agencji. Do ich sporządzenia i przyjęcia potrzeba znacznego wysiłku. Musimy wspierać procedurę zezwoleń oraz instytucję BREF jako taką. Umożliwi to odegranie przez BREF większej roli w określaniu warunków, na jakich przyznawane są przedsiębiorstwom przemysłowym zezwolenia na prowadzenie działalności, co sprawi, że nasze zakłady przemysłowe będą spełniały najwyższe możliwe wymagania środowiskowe określone w prawodawstwie Unii Europejskiej.

Wniosek Komisji zapewnia konieczną elastyczność w postaci odstępstw od BREF, oczywiście pod warunkiem, że są one uzasadnione panującymi w danym momencie warunkami lokalnymi. Jednak każda derogacja wymaga przedstawienia szczegółowego uzasadnienia, co umożliwi uniknięcie ewentualnych nadużyć. Jednocześnie należy określić obowiązkowe wymagania minimalne dla niektórych sektorów przemysłu, które mają szczególnie poważne oddziaływanie na środowisko naturalne. Ponadto przyjęto już odpowiednie minimalne normy dla takich sektorów jak duże instalacje spalania lub spalarnie odpadów.

Jak państwo wiecie, kwestia ta była przedmiotem szczególnych obaw sprawozdawcy Parlamentu Europejskiego. Choć obowiązkowe wymagania minimalne można uznać za użyteczne z punktu widzenia pewnych sektorów przemysłu, nie jest pewne, czy konieczne lub przydatne jest określenie norm minimalnych

dla wszystkich sektorów. Normy minimalne powinny być przyjmowane jedynie wtedy, gdy są konieczne i uzasadnione z punktu widzenia ochrony środowiska, a ich zakres powinien odpowiadać tym celom.

Typowym przykładem są duże instalacje spalania, stanowiące źródło dużego odsetka zanieczyszczeń atmosferycznych. Najlepsze dostępne techniki nie są w żadnym razie prawidłowo stosowane w tym konkretnym sektorze. Dlatego Komisja zaproponowała nowe normy minimalne dla dużych instalacji spalania na podstawie wniosków zawartych w odnośnych BREF. Przyjęto przepis przewidujący ich stosowanie od 2016 roku.

Są to środki, które znacząco pomogą osiągnąć odnośne cele strategii tematycznej dotyczącej zanieczyszczenia środowiska w sposób korzystny pod względem finansowym. Ponadto korzyści netto ze wspomnianych wymagań, zarówno na poziomie Wspólnoty, jak i na poziomie krajowym, równoważą związane z ich stosowaniem koszty.

Wreszcie, oprócz poprawy stosowania przepisów dyrektywy, podstawowym celem reformy jest uproszczenie prawodawstwa i zmniejszenie kosztów administracyjnych zarówno dla przemysłu, jak i właściwych organów, zgodnie z zasadami programu lepszego stanowienia prawa Unii Europejskiej.

Dlatego przedmiotowy wniosek dotyczący dyrektywy łączy w sobie siedem obowiązujących obecnie aktów prawodawstwa. Umożliwi to poprawę czytelności i spójności prawodawstwa, zarówno z punktu widzenia państw członkowskich, jak i przedsiębiorstw. Korzyści z tego uproszczenia są liczne.

Zmniejszenie zanieczyszczenia wywoływanego przez zakłady przemysłowe jest głównym priorytetem zarówno ze względów środowiskowych, jak i gospodarczych. Przedłożony wniosek doprowadzi do uproszczenia prawodawstwa i jednocześnie wzmocni ramy stosowania najlepszych dostępnych technik. Będzie to stanowiło dalszy wkład w poprawę ochrony środowiska naturalnego oraz rentowności europejskiego przemysłu. Dlatego z zainteresowaniem oczekuję państwa opinii dotyczących tego ważnego wniosku, a następnie konstruktywnego dialogu.

Marcello Vernola, w imieniu grupy PPE-DE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zgodnie z tym, co już tu powiedziano, myślę, że przedmiotowa dyrektywa jest najważniejszym narzędziem kontroli zanieczyszczeń omawianym w Parlamencie od czasu pakietu energetyczno-klimatycznego.

Być może nie pojawia się ona w najlepszym momencie, zważywszy na kryzys finansowy, który, wywierając presję na system przemysłowy, doprowadził do nieproporcjonalnego lobbingu wśród grup parlamentarnych przedsiębiorców przemysłowych, którzy martwią się o konsekwencje finansowe tej dyrektywy, podobnie jak w przypadku pakietu energetyczno-klimatycznego. Zachętą dla nas jest to, że nadal jesteśmy na etapie pierwszego czytania, dlatego być może w drugim czytaniu będziemy w stanie odzyskać nieco pola manewru dzięki korektom i poprawkom.

Muszę powiedzieć sprawozdawcy, panu posłowi Krahmerowi, że droga nie była łatwa. Pan poseł Krahmer skrytykował stanowisko Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, którzy kwestionowali niektóre z kompromisów. Chciałbym jednak zauważyć, że zgłoszono przynajmniej 60 poprawek, w tym jedna trzecia to poprawki grupy PPE-DE. Istnieje zatem w Parlamencie ogólne pragnienie ponownego zbadania niektórych kluczowych aspektów tej dyrektywy. Niestety w ostatnich dniach nie doszło do spotkania między sprawozdawcą a sprawozdawcą pomocniczym w celu przedyskutowania tych 60 poprawek. Nie wolno nam zapominać, że dyrektywa pojawiła się dlatego, że okazało się, iż poprzednia dyrektywa nie była jak dotąd łatwa we wdrożeniu w państwach członkowskich. System kontroli i badań stał się zbyt różnorodny. Jak wspomniał pan Krahmer, musi on zostać zmieniony. Istnieje też jednak potrzeba większych wysiłków ze strony Komisji.

Opracowywanie dokumentów referencyjnych dotyczących najlepszych dostępnych technik (BREF) wymaga zbyt wiele czasu, dlatego nie mogą one zagwarantować stosowania dyrektywy w sposób przejrzysty. Prawdą jest, że istnieje bardzo silny proces współpracy, z udziałem przedstawicieli przemysłu, lecz gdyby BREF były przyjmowane szybciej i bardziej regularnie, dostrzeglibyśmy również poprawę ochrony zdrowia publicznego. Chciałbym również dodać, że do tej pory zakłady przemysłowe dokonały niewielu inwestycji. Potrzebne jest większe zaangażowanie i uważam, że skoro w Europie z powodu zanieczyszczenia powietrza spowodowanego emisjami przemysłowymi choruje i umiera zbyt wielu ludzi, musimy wprowadzić odpowiednie środki przywracania środowiska do zadowalającego stanu oraz surowy system monitorowania i badań.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO*Wiceprzewodniczący*

Guido Sacconi, w imieniu grupy PSE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chciałbym wyjaśnić, że przemawiam w zastępstwie za naszego sprawozdawcę pomocniczego, który niestety nie może dziś z nami być. Mimo to jestem w stanie przedstawić wspólne stanowisko naszej grupy. W pełni popieramy kompromis, który jest rezultatem prac trwających ponad rok. Dziękujemy za osiągnięty kompromis panu posłowi Krahmerowi, który odegrał bardzo ważną rolę, słuchając uważnie, a nawet zmieniając swoje pierwotne stanowisko. Kompromis doprowadzi do większego poziomu ochrony i zapewni wsparcie europejskiemu przemysłowi, częściowo poprzez wprowadzenie elastyczności.

Jak już wspomniano, centralny punkt tego kompromisu, czyli uzgodnione porozumienie, wzmacnia i rozszerza stosowanie BAT, czyli najlepszych dostępnych technik, wzmacniając przepisy i czyniąc je bardziej przejrzystymi. Wymagania minimalne zaproponowane w stosunku do dużych instalacji spalania muszą zostać spełnione, aby możliwe było stosowanie BAT i kryteriów jakości powietrza w odniesieniu do tego sektora. Dlatego twierdzimy, że poprawki przedłożone na posiedzeniu plenarnym nie mogą zostać przyjęte. Osłabiają one kompromis. Mam tu na myśli te poprawki, które zawężają zakres IPPC, stosowania BAT oraz wymagań w odniesieniu do dużych instalacji spalania.

Muszę podkreślić, że nasza grupa, mimo ożywionej debaty wewnętrznej, zdecydowała się nie zgłaszać żadnych poprawek. Dlatego wzywamy innych do uczynienia tego samego i odrzucenia przedłożonych poprawek, co będzie stanowić silne, jasne przesłanie w pierwszym czytaniu.

Chris Davies, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Koncepcja dyrektywy w sprawie zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli (IPPC) miała w zamierzeniu umożliwić nam uzyskanie maksymalnych korzyści dla środowiska przy minimalnych kosztach poprzez zapewnienie przemysłowi i państwom członkowskim znacznej elastyczności. Jak jednak wspomniał pan komisarz, zasada ta jest nadużywana. Wiele państw członkowskich interpretuje najlepsze dostępne techniki w sposób niezgodny z intencjami Komisji.

Dlatego zdecydowanie popieram pomysł sprawozdawcy dotyczący wyznaczenia norm minimalnych. Być może to, że nasz sprawozdawca jest Niemcem, nie pozostaje tutaj bez znaczenia; Niemcy mają bardzo dobre osiągnięcia w tym względzie. Nie widzę powodu, dlaczego wysiłki państwa członkowskiego, które zainwestowało w dbanie o to, by jego przemysł wyznaczał wysokie standardy, miałyby być podkopywane z punktu widzenia konkurencyjności i ochrony środowiska przez te państwa członkowskie, które nie są gotowe do poczynienia podobnych inwestycji.

Chciałbym również odnieść się do możliwości zmiany dyrektywy w sprawie dużych instalacji spalania, którą daje nam ta przekształcona dyrektywa. Nie mogę się doczekać wprowadzenia norm emisji w odniesieniu do dużych instalacji węglowych i gazowych, ponieważ emitują one ogromne ilości CO₂. Obecnie toczy się jednak ożywiona debata w związku z naszymi obawami dotyczącymi globalnego ocieplenia – obawami, które być może nie były tak dotkliwie odczuwalne wtedy, gdy wprowadzaliśmy w życie tę dyrektywę. W pewnym sensie istnieje równowaga między starymi, tradycyjnymi zanieczyszczeniami a nowymi obawami związanymi z gazami cieplarnianymi.

W moim kraju występuje znaczne prawdopodobieństwo, że począwszy od 2014 roku, w wyniku zamknięcia wielu starych elektrowni węglowych, które nie zostały zmodernizowane zgodnie z wymaganiami dotyczącymi dużych instalacji spalania, dotkną nas dotkliwe braki elektryczności.

Osobiście jestem przygotowany na kompromis. Jestem gotowy negocjować derogację w drugim czytaniu – przedłużenie obowiązywania wymogów dotyczących dużych instalacji spalania – w celu przedłużenia działalności starych zakładów, dopóki nie zbudujemy nowych elektrowni węglowych, co będzie równoznaczne z dalszymi wysokimi emisjami CO₂ z tych zakładów w nadchodzących dziesięcioleciach. Jednakże musi to być autentyczny kompromis. Aby możliwe było dopuszczenie emisji zanieczyszczeń z istniejących zakładów przez dodatkowe lata, państwa członkowskie muszą okazać autentyczne zaangażowanie w zmiany konieczne do zmniejszenia przez nie emisji CO₂.

Claude Turmes, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Najpierw pragnę podziękować panu posłowi Krahmerowi, który był bardzo konstruktywnym i dobrze zorganizowanym sprawozdawcą.

Czym my się tak naprawdę tutaj zajmujemy? Propagujemy najlepsze dostępne technologie w Europie dla dobra zdrowia, środowiska, lecz również dla dobra konkurencyjności europejskiego przemysłu. Powinniśmy

zdawać sobie sprawę, że w przypadku znacznej części produkcji przemysłowej w Europie koszty pracy są obecnie mniejsze niż koszty materialne oraz koszty energii elektrycznej, wody i innych zasobów. Dlatego dyrektywa ta przyniesie nam ogromne korzyści, gdyż pozwala odciągnąć naszą uwagę od technologii „końca rury” i skierować ją ku najlepszym dostępnym dokumentom i najlepszym technologiom już wykorzystywanym w branży. Oto właśnie kierunek, w którym musimy podążać. Umożliwi to również wzmocnienie naszych dostawców zielonych technologii w Europie. Istnieje ogromny światowy rynek przyjaznych dla środowiska procesów przemysłowych i powinniśmy umieścić Europę na mapie tego rynku.

Jako partia zielonych cieszymy się z tej europejskiej sieci bezpieczeństwa, która ograniczy możliwości zanieczyszczenia środowiska przez niektóre rządy. Poprawiliśmy również monitorowanie i dostęp obywateli do dokumentów.

Był to bardzo dobry proces, lecz niestety nie rozumiem pana posła Vernoli. Wynegocjował pan z nami wszystkie te kompromisy w dobry sposób. W życiu – jak i w polityce – liczy się zaufanie i nie rozumiem, dlaczego na sam koniec pan – człowiek posiadający tak dobrą wiedzę na temat tych dokumentów – ustępuje takim politykom jak pani poseł Jackson i inni, których nie obchodzi ani zdrowie, ani konkurencyjność. Myślę, że to wstyd. To wstyd, że największa grupa polityczna w tej Izbie nie jest już wiarygodnym partnerem w negocjacjach. Nie możemy negocjować tygodniami, a potem w ostatniej chwili podważać osiągniętych kompromisów. Nie jest to poważny sposób uprawiania polityki w odniesieniu do tak ważnych dokumentów.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mimo że przedmiotowy tekst stanowi konsolidację kilku dyrektyw, a zatem możliwości jego zmiany są ograniczone, ta nowa dyrektywa IPPC jest koniecznym i przydatnym narzędziem wspierania nie tylko znacznego zmniejszenia emisji poprzez wykorzystanie najlepszych dostępnych technik, lecz również pobudzenia nowych tendencji w inwestycjach przemysłowych.

Dzięki skierowaniu uwagi na szczegóły oraz wkładowi wszystkich sprawozdawców pomocniczych, przede wszystkim pracowników i sprawozdawcy, pana posła Krahmera, którym pragnę podziękować za uczciwość i cierpliwość, zachowaliśmy całkowitą przejrzystość w zakresie przyjmowania BAT, wymiany informacji i publikowania w Internecie wniosków operacyjnych tych dokumentów. Zapewniliśmy kontynuację procedury konsultacji partycypacyjnych ustanowionej w ramach forum sewilskiego. Ważne jest, abyśmy nie zбочyli z tego kursu; apeluję do wszystkich sprawozdawców, aby zachowali konsekwencję, którą okazywaliśmy w ciągu miesięcy otwartej dyskusji.

Ja pracowałem nad dyrektywą w sprawie ochrony gleb. Niestety nadal oczekujemy opinii Rady w sprawie tej dyrektywy, która jest konieczna do zachowania naturalnej równowagi, jeżeli chodzi o uwalnianie się dwutlenku węgla do atmosfery, jak niedawno słusznie stwierdził pan komisarz Dimas. Niektóre poprawki, w tym poprawki do projektu dyrektywy IPPC, mają na celu podważenie obowiązkowych wymogów w zakresie rekultywacji obszarów poprzemysłowych; nie są pomyślane jako ogniwo między tymi przepisami a pozostałymi wymaganiami, które mają być wprowadzone na podstawie dyrektywy dotyczącej gleb. To wszystko jest moim zdaniem nie do przyjęcia, nie ze względów środowiskowych, lecz z uwagi na konieczność ochrony zdrowia publicznego i zapobiegania niewłaściwemu wykorzystywaniu środków publicznych w rozwoju przedsiębiorczości i w życiu obywateli UE. W przeszłości, także we Włoszech, zdarzyło się zbyt wiele podobnych przypadków naruszeń zezwoleń wydanych na podstawie poprzedniej dyrektywy IPPC, które prowadziły do rozbieżności, zarówno w zakresie ochrony środowiska, jaki i zasad obowiązujących na rynku i w przemyśle. Mój kraj zapłacił już wysoką cenę za niekontrolowaną działalność przemysłową – choćby w miejscowości Seveso, w przypadku firmy Eternit itp. – która miała katastrofalne konsekwencje dla krajobrazu i miejscowej ludności.

Na zakończenie pragnę wyrazić swoje poparcie dla włączenia do tekstu przepisów dotyczących spalarni. Nie wolno osłabiać regulacji w tym obszarze, jeżeli chcemy wyjść poza tę praktykę i budować społeczeństwo niewysyłające odpadów na składowiska. Uzasadnione są również poprawki mające na celu dopuszczenie bardziej rygorystycznej kontroli emisji furanu i dioksyn, które zostały przedyskutowane przez wszystkie grupy. Myślę, że w świetle powyższego, powinniśmy ugruntować rezultaty tej debaty w głosowaniu w tej Izbie. Jest to ważna dyrektywa i mam nadzieję, że zostanie przyjęta.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Nasz przemysł jest ważny dla naszej gospodarki, lecz powoduje również zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby. Unia Europejska zmagą się z problemem zanieczyszczeń przemysłowych od dziesięcioleci, a ostatnio cała uwaga w dziedzinie ochrony środowiska skupia się na CO₂ i zmianach klimatu. Czasami można odnieść wrażenie, że jest to jedyny problem związany z ochroną środowiska. Al Gore pozostawił po sobie wyraźny ślad.

Istnieje tu zatem niebezpieczeństwo, że wszystkie problemy środowiskowe zostaną sprowadzone do zmian klimatu; a przecież w ramach polityki ochrony środowiska istnieje o wiele więcej wyzwań. Zagrożeniem dla przyrody jest również emisja zanieczyszczeń atmosferycznych, z których 40-80% pochodzi z dużych instalacji przemysłowych. Dlatego mamy dobre powody, by dążyć do ustanowienia rozsądnej polityki ochrony środowiska poprzez przedmiotową dyrektywę w sprawie zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom środowiska i ich kontroli (dyrektywa IPPC).

W Komisji Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności rozpatrzyliśmy szczegółowo przedstawione wnioski i osiągnęliśmy możliwy do przyjęcia kompromis w wielu punktach. Uważam, że jedyne dostrzegalne jeszcze braki w sprawozdaniu dotyczą norm emisji dla dużych instalacji spalania. To w tej właśnie dziedzinie możliwe są do osiągnięcia największe korzyści dla środowiska.

Dlatego złożyłem kilka poprawek uzupełniających. Na przykład normy emisji dla elektrowni muszą być pod względem rygorystyczności porównywalne z normami dla spalarni odpadów, szczególnie jeśli uznamy, że elektrownie to współspalarnie odpadów. Dodatkowo proponuję zamknięcie luki w prawodawstwie: gazyfikacja, która przypomina zwykłe spalanie, musi spełniać te same normy emisji. Z niedawnego orzecznictwa wynika, że tak nie jest. Dlatego istnieje potrzeba naprawy prawodawstwa.

Christa Klač (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Dimas, panie i panowie! Przedmiotowa dyrektywa ma wyraźnie na celu uproszczenie obowiązujących przepisów prawa w obszarze emisji przemysłowych i ujęcie ich w jedną dyrektywę, co doprowadzi do jednoczesnego ograniczenia biurokracji. Jednakże we wniosku Komisji trudno jest się dopatrzeć realizacji tego celu.

Dla mnie zmniejszanie biurokracji nie polega na stwarzaniu nowych obowiązków w zakresie sprawozdawczości i skomplikowanych procedur, lecz raczej na unikaniu dublowania się uregulowań i niepotrzebnych obciążeń. W szczególności w rolnictwie wniosek Komisji doprowadzi do fali nowej biurokracji. Rozszerzenie zakresu stosowania oznaczałoby, że do zakresu włączone zostałyby hodowla zwierząt i firmy hodowlane, których nie można w żaden sposób porównać do zakładów przemysłowych, będących tak naprawdę przedmiotem tej dyrektywy.

Co więcej, Komisja proponuje przyjęcie zasad określonych już wcześniej w dyrektywie azotanowej lub w ramowej dyrektywie wodnej. Zwracam się do państwa z prośbą o poparcie naszych poprawek, które zapobiegą dublowaniu się regulacji. Zasady obliczania dopuszczalnych wartości granicznych w hodowli zwierząt muszą być również racjonalne i zrozumiałe w odniesieniu do hodowli drobiu. Proszę, abyście głosowali za odrzuceniem podziału na kurczęta rzeźne, kury nioski i indyki rzeźne. W Niemczech nazywamy tego rodzaju rozdrabnianie się „liczeniem groszku”. Nie wolno również próbować wykorzystywać tej dyrektywy do ponownego wprowadzania tylnymi drzwiami tematu ochrony gleby. Ochrona gleby jest ważna. Muszą istnieć skuteczne przepisy krajowe na rzecz ochrony gleby.

Chciałabym powiedzieć panu posłowi sprawozdawcy, że wraz z innymi członkami mojej grupy gorąco popieram koncepcję europejskiej sieci bezpieczeństwa. Jest ona dobrym kompromisem. Wyznaczając limity zanieczyszczeń, które będą obowiązywały państwa członkowskie jako nieprzekraczalne górne granice przy przyznawaniu zezwoleń zakładom przemysłowym, położymy kres inflacyjnemu wykorzystywaniu odstępstw, co do tej pory miało miejsce w różnych państwach członkowskich. W ten sposób zagwarantujemy jednolicie wysoki poziom ochrony. Państwa członkowskie nie będą już mogły uzyskiwać przewagi konkurencyjnej kosztem środowiska naturalnego.

Åsa Westlund (PSE). – (SV) Panie przewodniczący! Jest to bardzo ważny zbiór przepisów. Między innymi przepisy te doprowadziły do złagodzenia wielkiego problemu, z którym borykaliśmy się w Szwecji, mianowicie problemu kwaśnych jezior. Ważne jest jednak również niedopuszczenie do określenia w przedmiotowej dyrektywie dodatkowych odstępstw lub przedłużenia terminów, co umożliwi dalsze postępy w ograniczaniu niebezpiecznych emisji w Europie. W związku z tym, chcemy usunięcia możliwości dalszego przedłużenia odstępstw.

Domagamy się również przyjęcia wyraźnego limitu emisji dwutlenku węgla. Handel emisjami nie jest odpowiednim narzędziem rozwiązania kryzysu klimatycznego, wobec którego obecnie stoimy. Przekonamy się o tym niebawem, wkraczając w recesję, gdy automatycznie dostępna stanie się znaczna liczba zezwoleń na emisję. Będą one odsprzedawane po bardzo niskich cenach, co oznacza, że stracimy kilka lat transformacji koniecznych do tego, abyśmy mogli poradzić sobie z tym problemem w dłuższej perspektywie czasowej. Oznacza to również, że po zakończeniu recesji będziemy gorzej wyposażeni i będziemy mieli mniejsze możliwości poradzenia sobie z rozwojem sytuacji w tym zakresie, jeśli nie ustanowimy środków takich

środków uzupełniających jak wymogi w zakresie emisji wobec dużych instalacji spalania. Uważam zatem, że to wielka szkoda, że poprawki te nie zostały poddane pod głosowanie.

Fiona Hall (ALDE). – Panie przewodniczący! Popieram przedmiotowy środek oraz cel propagowania najlepszych dostępnych technik na potrzeby ochrony środowiska, lecz muszę wyrazić swoje obawy co do metodyki przyjętej przez Parlament Europejski w tym zakresie. Jest to zasadniczo dyrektywa regulująca działalność przemysłu ciężkiego, lecz w tekście samej dyrektywy oraz w załącznikach do niej znajduje się szereg ustępów mających bezpośredni wpływ na rolników.

Komisja Rolnictwa nie miała możliwości przedstawienia swojej opinii, a niestety niektóre propozycje mające wpływ na rolników są zupełnie nieodpowiednie. W szczególności chodzi tu o wymagania dotyczące gnojówki i gnojowicy, które dublują się z przepisami dyrektywy w sprawie azotanów i ramowej dyrektywy wodnej. Obniżenie progów dla drobiu powoduje wciągnięcie małych gospodarstw rodzinnych w złożone ramy prawne zaprojektowane z myślą o kontroli światowych gigantów przemysłowych. Dyrektywa ta nie jest odpowiednim miejscem dla regulowania działalności małych gospodarstw.

Urszula Krupa (IND/DEM). – Panie Przewodniczący! W projekcie rezolucji legislacyjnej w sprawie misji przemysłowych rysuje się silna tendencja do ograniczania istotnych aspektów środowiskowych niniejszej dyrektywy przy próbach wprowadzania coraz bardziej rozbudowanych odniesień do efektu cieplarnianego.

Liczne propozycje poprawek drastycznie zaostrzają normy emisyjne dla związków emitowanych przez instalacje energetycznego spalania, które nie mają bezpośredniego toksycznego charakteru i, jednocześnie, inne projekty poprawek liberalizują albo tylko nieznacznie zaostrzają przepisy odnoszące się do spalania lub współspalania odpadów.

Emisje dwutlenku węgla nie są toksyczne, natomiast emisje dioksyn, furanu, chlorowodoru, fluorowodoru czy metali ciężkich oraz innych silnie szkodliwych związków są realnym i bezpośrednim zagrożeniem dla zdrowia ludzkiego i środowiska.

Istotnym warunkiem bezpieczeństwa termicznej utylizacji odpadów jest ścisły monitoring zarówno rodzaju spalanych odpadów, jak i substancji niebezpiecznych powstających w wyniku spalania. Wprowadzenie nieostrych określeń progowych warunkujących podjęcie odpowiednich działań zapobiegawczych w przypadku przekroczeń emisji może skutkować skażeniem środowiska i zagrożeniem zdrowia.

Całość proponowanego podejścia ukazuje nierówne traktowanie poszczególnych klas instalacji, ze szczególnie restrykcyjnym podejściem do instalacji energetycznego spalania opalanych paliwami konwencjonalnymi.

Caroline Jackson (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W samym centrum tej dyrektywy leży problem kontroli i oszacowania kosztów. Jak możemy zapewnić przestrzeganie przepisów przyjmowanych przez UE, i jak możemy ustanawiać prawodawstwo, nie znając kosztów naszych zamierzeń? Sprawozdawca chce wprowadzenia powszechnego systemu ujednoliconych limitów emisji, który będzie opracowany poprzez zakrojone na ogromną skalę biurokratyczne działanie, trwające przynajmniej osiem lat. Nikt nie wie, ile kosztować będzie to działanie, które zwie się europejską siecią bezpieczeństwa.

Złożyłam poprawkę 134 dotyczącą wyłączenia wysokoemisyjnych gałęzi przemysłu spod norm opartych na najlepszych dostępnych technikach i pozostawienia decyzji dotyczącej wdrażania takich środków wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Jest to realistyczne i niekosztowne i jest zgodne z zasadą pomocniczości.

Jeśli europejska sieć bezpieczeństwa zostanie przyjęta, mam nadzieję, że Rada i Komisja skłonią Parlament do przeprowadzenia oceny skutków tej koncepcji. Musimy sobie postawić pytanie, czy mamy wystarczająco dużo woli, aby sprawić, że jednolity europejski, unijny system – europejska sieć bezpieczeństwa – będzie działał. Odpowiedź jest taka: jak dotąd wszystkie dowody wskazują na to, że państwom członkowskim brakuje tej woli. Nie poprą one europejskiej inspekcji ochrony środowiska; wolą utrzymać kompetencje krajowych organów ścigania. Właściwą reakcją na nasz dylemat nie jest wymyślanie nowej rozbudowanej biurokracji, która nigdy nie zacznie funkcjonować, lecz wykorzystanie naszych pieniędzy do podwyższenia poziomu morale krajowych organów ścigania, aby wykonały stojące przed nimi zadanie polegające na wspieraniu wdrażania unijnego prawa.

Polecam państwu poprawkę 129, zwalniającą z kontroli pod względem zanieczyszczeń rezerwowe generatory energii w placówkach służby zdrowia, które byłyby traktowane w ramach tychże kontroli tak, jak gdyby pracowały przez cały czas. Poprawka ta pozwoli na oszczędności w budżetach służby zdrowia w tym trudnym dla niej okresie. Polecam państwu poprawki dotyczące dużych instalacji spalania: jeśli nie

uwzględnimy ich w dyrektywie, mój kraj stanie w obliczu katastrofy w dostawach energii. Ludzie i bez tego mają wystarczająco dużo do zarzucenia UE!

Moja końcowa uwaga dotyczy kompromisów oraz ataku pana posła Turmesa na mnie: pierwsze czytanie to nie czas na kompromisy, lecz czas gdy przedstawiamy wszystkie nasze poprawki i pomysły oraz dyskutujemy je. Nie możemy przyjmować kompromisów, które zapobiegają dyskusji.

Wreszcie polecam przyszłemu Parlamentowi obecny artykuł 55 regulaminu, na podstawie którego możliwe jest nowe pierwsze czytanie tej ważnej dyrektywy. Wydaje się niesłuszne odbywanie pierwszego czytania w starym Parlamencie, a drugiego czytania, z pominięciem pierwszego czytania, w nowym Parlamencie.

Dorette Corbey (PSE). – (NL) Panie przewodniczący! Nowa dyrektywa w sprawie zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli (dyrektywa IPPC) zagwarantuje, że przedsiębiorstwa będą miały obowiązek wyposażenia instalacji w najlepsze dostępne technologie. Jest to już obowiązkowe w niektórych państwach i nadszedł czas, abyśmy obrali jeden kurs i ustanowili równe reguły gry. Jak dotąd, wszystko idzie dobrze.

Chciałabym jednak szczególnie prosić państwa o poparcie poprawek mających na celu określenie wymogów w stosunku do elektrowni węglowych w przyszłości. Należy wprowadzić pułap emisji dla tych elektrowni i można to uczynić stosując wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS) lub poprzez współspalanie ekologicznej biomasy na poziomie 40-50%. Określenie pułapu emisji CO₂ jest jedynym sposobem umożliwiającym nam dalsze korzystanie z węgla, przy jednoczesnej realizacji naszych celów klimatycznych.

Niektórzy posłowie utrzymują, że sektor energii elektrycznej podlega nowemu systemowi handlu, i że nie są zatem konieczne dalsze wymogi. Ten sposób myślenia nie jest jednak pozbawiony wad, ponieważ system handlu emisjami nie tylko dopuszcza odstępstwa w odniesieniu do elektrowni węglowych, lecz również dopuszcza rekompensaty dla energochłonnego przemysłu z tytułu zwiększonych kosztów elektryczności. Likwiduje to bazujące na kosztach zachęty do redukcji CO₂.

Ci którzy uważają, że system handlu emisjami (ETS) stanowi odpowiedź na wszystko, nie muszą ustanawiać wymogów w odniesieniu do samochodów lub zakazu stosowania danego rodzaju żarówek i nie potrzebują dyrektywy w sprawie zrównoważonych źródeł energii. Musimy być konsekwentni. Jeżeli określamy wymogi w odniesieniu do samochodów i oświetlenia, musimy również określić wymogi dla elektrowni węglowych, gdyż to one są prawdziwymi trucicielami. Prawdą jest również to, że jeśli chcemy łatwej drogi ograniczenia CO₂, powinniśmy skierować naszą uwagę nie ku branży stalowej czy cementowej, ale ku sektorowi energetycznemu.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jeśli istnieją jakiegokolwiek słabe punkty w dyrektywie w sprawie azotanów i w ramowej dyrektywie wodnej, to są to kwestie dotyczące hodowli świń, drobiu i produkcji mleka, a zatem to im należy poświęcić uwagę. Zdecydowanie uważam, że koszty zgodności znacznie przewyższyłyby korzyści z ich włączenia do tej konkretnej części prawodawstwa. Istnieją jednak inne środki legislacyjne do rozwiązywania problemów tych konkretnych sektorów i to one winny być wykorzystywane jako podstawa rozwiązań.

Co się tyczy kwestii dużych instalacji spalania, funkcjonowanie unijnego systemu handlu emisjami nie chroni przed dalszą – wynikającą z parametrów zakładów – emisją zbytecznych zanieczyszczeń z wielu nowych, kosztownych i wysokoemisyjnych instalacji, szczególnie z nowych zakładów węglowych, które po wybudowaniu mają funkcjonować jeszcze przez ponad 40 lat, co utrudni i podroży realizację ogólnych celów w zakresie ochrony klimatu.

Normy emisji CO₂ pomogłyby zapewnić dekarbonizację sektora energetycznego zgodnie z harmonogramem przyjętym zarówno dla ograniczenia wzrostu średnich temperatur na świecie do mniej niż 2°C, jak i wprowadzania nowych, czystszych technologii. Przemysł potrzebuje przede wszystkim pewności legislacyjnej w decyzjach dotyczących tych dużych, kosztowych projektów kapitałowych. Limit na poziomie 350 g zagwarantowałby na przykład, że budowane byłyby wyłącznie najbardziej wydajne, najnowocześniejsze elektrownie gazowe. Obowiązywanie norm emisji CO₂ powiedzmy od 2020 roku oznaczałoby, że po wejściu przedmiotowego wniosku w życie wybudowanie nowej elektrowni węglowej byłoby możliwe wyłącznie pod warunkiem zastosowania w niej urządzeń do wychwytywania CO₂ począwszy od roku 2020, do kiedy zgodnie z oczekiwaniami urządzenia CCS powinny znaleźć się w obrocie handlowym. Wydłużeniu uległby termin dostosowania istniejących instalacji do normy – bądź poprzez zainstalowanie technologii do wychwytywania CO₂, bądź poprzez zakończenie działalności. Instalacje mogłyby również spełniać normę

w inny sposób, na przykład poprzez współspalanie biomasy lub użycie ciepła pochodzącego z zastosowania technologii kogeneracji.

Jako sprawozdawczyni zajmująca się niedawnym przeglądem unijnego systemu handlu emisjami jestem zaniepokojona ogólnym poziomem ambicji wszystkich naszych polityk. Najnowsze badania naukowe dowodzą, że musimy szybciej przyjąć bardziej rygorystyczne limity emisji, jeśli mamy osiągnąć wyznaczony cel 2°C, przyjęty przez Parlament Europejski poprzez głosowanie w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego w grudniu jako środek konieczny dla przyszłości społeczeństwa z punktu widzenia środowiskowej, społecznej i gospodarczej przyszłości społeczeństwa. Sam system handlu emisjami nie wystarczy do zmniejszenia emisji z sektora energetycznego w pożądanym stopniu.

Kończąc, pragnę stwierdzić, że europejska sieć bezpieczeństwa stanowi pewne pocieszenie, lecz mimo to obawiam się, że może ona zachęcać do przyjmowania najmniejszego wspólnego mianownika i minimalnych wysiłków w zakresie ograniczania emisji, innymi słowy – do zjazdu po równi pochyłej. Proszę przekonać mnie, że się mylę.

Glenis Willmott (PSE). – Panie przewodniczący! Choć popieram cele wniosku, czyli uproszczenie i doprecyzowanie wymogów prawodawstwa i zapewnienie lepszego i bardziej jednolitego jego wdrożenia, mam trzy zasadnicze obawy. Po pierwsze, Komisja nie tylko dążyła do uproszczenia i zapewnienia lepszego wdrożenia, lecz również znacznie rozszerzyła zasięg niektórych obszarów. Myślę, że należy ustanowić równowagę między ochroną środowiska z jednej strony, a biurokracją i kosztami dla przemysłu i mniejszych instalacji, takich jak instalacje w rolnictwie i służbie zdrowia, z drugiej strony.

Po drugie, wymogi minimalne dla dużych instalacji spalania stwarzają znaczne problemy dla części zakładów sektora energetycznego w Wielkiej Brytanii. Dochodzą mnie słuchy, że obawy te ma również Polska, Francja, Włochy i Hiszpania, a także niektóre wschodnie i południowe państwa członkowskie. Wymogi te oznaczałyby, że bez ograniczonego w czasie odstępu zagrożona byłaby możliwość kontynuacji krótkoterminowych krajowych planów redukcji emisji lub bezpieczeństwo energetyczne.

Wreszcie jestem pełna obaw co do europejskiej sieci bezpieczeństwa i jestem jej przeciwna. Myślę, że nie jest to dobry pomysł. Wydaje mi się, że minimalne wartości limitów emisji stałyby się czymś w rodzaju wartości domyślnych, zamiast skłaniać do pełnego wdrażania bardziej ambitnych najlepszych dostępnych technik. Mogłyby ponadto doprowadzić do obniżenia poziomu ochrony środowiska, znacznie zwiększając przy tym koszty wdrożenia. Proszę wszystkich posłów o uważne rozpatrzenie tych kwestii przed głosowaniem.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jako członek Komisji Rolnictwa ograniczę swoje uwagi do oddziaływania przedmiotowego wniosku na sektor rolnictwa w całej Unii Europejskiej. Popieram uwagi innych kolegów, którzy mają obawy co do „zarzucania sieci” i podciągania pod dyrektywę rolników jako przemysłowych trucicieli.

Należy monitorować rolnictwo pod kątem emisji, ale nie zgadzam się, aby odbywało się to w ten sposób. Myślę, że za to, o czym tu dyskutujemy, odpowiada w znacznej mierze dyrektywa azotanowa w swym obecnym brzmieniu. Być może powinniśmy przyrzeć się tej dyrektywie, która stwarza problemy w wielu państwach członkowskich – w jaki sposób jest wdrażana i czy jest wdrażana skutecznie.

Ponadto istnieją obawy związane z włączeniem w zakres dyrektywy drobiu, jako że ten europejski sektor stoi w obliczu ogromnego zagrożenia ze strony importu z krajów trzecich, gdzie podobne ograniczenia nie istnieją. Popieram poprawki, które mają w zamierzeniu zapobiec włączaniu drobiu w zakres przedmiotowego wniosku. Obawy stwarza również włączenie w zakres wniosku gospodarstw trudniących się produkcją mleka, dlatego popieram zarówno kolegów z mojej grupy, jak i innych posłów, którzy zgłosili poprawki dotyczące wyłączenia tych sektorów z przedmiotowego wniosku.

Powtórzę raz jeszcze swoją sugestię; co się tyczy rolnictwa, istnieje cała masa dyrektyw obejmujących swym zakresem emisje i kontrolę zanieczyszczeń w tym sektorze; być może zatem nadszedł czas, abyśmy rozważyli przekształcenie ich wszystkich, tak by rolnicy, od których żąda się ich przestrzegania, mogli w pełni rozumieć i doceniać to, czego się od nich wymaga? Przygotowanie prawodawstwa, tak jak to czynimy w tej Izbie, to jedno, lecz czasami nie mamy wpływu na to, jak jest ono wdrażane i czy jest ono wdrażane skutecznie.

Jutta Haug (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przegląd dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych powinien być przeprowadzony już dawno. Przepisy, w których wszystkie znaczące środki ograniczenia zanieczyszczeń zależą od najlepszych dostępnych technik, powinny być

zmieniane przynajmniej co pięć lat, a nie co trzynaście. Po tak długim okresie nastąpił bardzo zaawansowany rozwój tych technik.

Jednocześnie musimy zauważyć, że mimo postępu technologicznego pierwotnie związane z naszą dyrektywą cele nie zostały wcale osiągnięte. Dlatego mam tak dobre zdane o kompromisie osiągniętym w Komisji Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Jego wdrożenie zaprowadzi nas tam, dokąd musimy zmierzać. Za niezrozumiałą uważam histerię związaną z ochroną gleby czy życzenia związków zawodowych rolników.

Grupa socjalistów w Parlamencie Europejskim chce osiągnąć cele środowiskowe, nie zakłócając jednocześnie działalności gospodarczej. Czyniąc to, spoglądamy w przyszłość, a nie oglądamy się na przeszłość, co zdają się mieć na celu wnioski Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE). – (FI) Panie przewodniczący! W zeszłym roku w przygotowanie dyrektywy IPPC (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola) włożono wiele wysiłku, a chociaż w swym ostatecznym brzmieniu dyrektywa ma ogromne znaczenie dla przemysłu UE i jej obywateli, przyćmił ją pakiet energetyczno-klimatyczny. A szkoda, ponieważ w połączeniu z pakietem klimatycznym dyrektywa ta będzie miała ogromny wpływ gospodarczy na środki, co do których podjęto już decyzję. Z tego względu powinny one być proporcjonalne do korzyści klimatycznych i środowiskowych uzyskanych dzięki tej dyrektywie.

Środki poprawy zaproponowane w ramach celów przedmiotowej dyrektywy muszą być przede wszystkim efektywne pod względem kosztów, w przeciwnym bowiem razie podejmowanie wyzwania ujęcia siedmiu różnych dyrektyw w jedną dyrektywę nie miałoby sensu. Musimy mieć możliwość zmniejszenia kosztów obecnej biurokracji i działań, chociaż muszę powiedzieć z rozczarowaniem, że sprawozdanie Komisji Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności nie daje tej możliwości. Organy wydające zezwolenia muszą mieć swobodę ustanawiania uregulowań w odniesieniu do instalacji, uwzględniając ich wiek i standard techniczny, oddziaływanie na środowisko oraz stan, a także koszty środków poprawy. Byłby to sposób zagwarantowania wystarczającej elastyczności dla istniejących zakładów produkujących energię, w szczególności elektrowni szczytowych i elektrowni rezerwowych, która umożliwiłaby ich funkcjonowanie do zakończenia okresu użytkowania.

Podobnie niezręczne, z wielu względów, byłoby przyjęcie programu europejskiej sieci bezpieczeństwa w formie zaproponowanej przez sprawozdawcę. Nie wiemy, gdzie europejska sieć bezpieczeństwa będzie umiejscowiona ani jak będzie zorganizowana, co jest samo w sobie niezrozumiałym stanem rzeczy. Po drugie, miejscowe organy wydające zezwolenia mają zdecydowanie większe możliwości uwzględnienia istniejących uwarunkowań, takich jak wiek instalacji, lokalizacja i na przykład pobór wody. Gwarantuje to elastyczność, której nie umożliwia całkowicie nieelastyczna europejska sieć bezpieczeństwa. Warunki przyznawania zezwoleń są już i tak bardzo surowe. Jeszcze surowsze kontrole w związku z nowymi zezwoleniami to ogromne koszty, bez zasadniczych korzyści dla środowiska. W praktyce doprowadziłoby to wręcz do zagrożeń dla norm ochrony środowiska. Jestem zadowolona, że problem ten rozwiązują poprawki złożone przez moją grupę.

Pragnę tu wyrazić szczególne podziękowania dla mojej koleżanki, pani poseł Jackson, za jej poprawkę 134, którą moja grupa zdecydowała się poprzeć. Poprawka ta stanowi kolejny przykład wiedzy praktycznej wynikającej z doświadczenia. Ustanawia kompromis w zakresie wielu najtrudniejszych kwestii.

Anders Wijkman (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ponieważ dysponuję ograniczonym czasem, podziękowawszy panu posłowi Krahmerowi za jego ciężką pracę, pozwolę sobie skupić się na poprawkach 136-139, za pomocą których około 40 posłów, ze mną włącznie, proponuje włączenie do dyrektywy norm w zakresie oddziaływania na środowisko naturalne dla dużych instalacji spalania, co doprowadzi do zmniejszenia emisji CO₂ w przyszłości. Obecnie nie wiadomo, czy te cztery poprawki będą głosowane dzisiaj.

Jeden z przekształconych aktów unijnego prawodawstwa zawiera przepis stanowiący, że w przypadku gdy rozwój sytuacji uzasadnia poprawki i sugestie wykraczające poza pierwotny wniosek, należy je dopuścić. Myślę, że ostatnie badania naukowe stanowią wystarczająco przekonujące dowody na to, że powinniśmy być bardziej ambitni w naszych wysiłkach na rzecz łagodzenia zmian klimatu, niż nam się zdawało rok czy dwa lata temu.

System handlu emisjami (ETS) nie jest moim zdaniem wystarczający do osiągnięcia przyjętego przez UE celu 2°C. W swym obecnym kształcie system handlu emisjami doprowadzi do wolnego od dwutlenku węgla sektora energetycznego dopiero za jakieś 60-65 lat. Dlatego złożyliśmy te poprawki, w których domagamy się wymogu ograniczenia emisji przez wszystkie elektrownie budowane w przyszłości do 350 g CO₂ począwszy od 2020 roku, jak również wymogu modernizacji istniejących elektrowni do roku 2025 lub ich zamknięcia. Propozycja ta jest neutralna z technologicznego punktu widzenia i może być zrealizowana na wiele sposobów. Nalegam na przewodniczącego, aby zgodził się na głosowanie tych poprawek i zachęcam posłów do ich pełnego poparcia.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Ciągłe widzę, jak nadmierne koszty nieustannie podwyższanych norm środowiskowych obowiązujących europejskich producentów prowadzą do zmniejszenia konkurencyjności i uderzają w zatrudnienie, podczas gdy w Chinach, Brazylii, USA i innych gospodarkach podobne normy nie obowiązują. Trapi mnie to tym bardziej, że Komisja nie przeprowadziła analizy skutków gospodarczych na zatrudnienie, która ułatwiłaby nam opartą na informacjach i odpowiedzialną decyzję dotyczącą nowych wymogów mających na celu osiągnięcie pożądanej tak czy inaczej redukcji emisji tlenu azotu. Popieram również presję na modernizację fabryk. Dziś, gdy państwa członkowskie wdrażają kryzysowe środki mające na celu zmniejszenie kosztów dla firm i zakładów, muszę również zwrócić państwa uwagę, że jedynie bardzo konkurencyjne przedsiębiorstwa byłyby w stanie wdrożyć propozycje Komisji ENVI, podczas gdy małe firmy byłyby zmuszone ograniczyć lub zamknąć działalność zakładów i zwolnić pracowników. Będę głosowała przeciwko rozszerzeniu w czasie kryzysu zakresu tej dyrektywy w sprawie zmniejszenia emisji o gospodarstwa domowe, małe zakłady, małe gospodarstwa rolne, a nawet szkoły i kościoły oraz inne tego rodzaju podmioty. Byłoby to działaniem nieproporcjonalne, a zatem nierozsądne. Chciałbym podziękować pani posła Jacksona za jej wniosek dotyczący poprawki.

Robert Sturdy (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pozostanę przy temacie rolnictwa. Po pierwsze, muszę przyznać, że jestem rolnikiem, ale nie mam świń ani drobiu, tylko szklarnię w ogródku. Według mnie jest czymś bardzo ważnym, że komisarz zdaje sobie sprawę z tego, iż – jak już wcześniej wspomniano – przedmiotowa dyrektywa dotyczy w szczególności przemysłu.

Panie komisarzu! Błagam, aby pan ponownie przemyślał sytuację związaną z dyrektywami dotyczącymi rolnictwa. Wiemy już, że rolnictwo znajduje się pod ogromną presją. Wielokrotnie poruszano w tej Izbie kwestię bezpieczeństwa żywnościowego. Proszę o ponowne przemyślenie poprawek, które są szczególnie niekorzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa żywnościowego. Myślę, że wiele niedotyczących rolnictwa poprawek to kawał dobrej roboty i gratuluję panu posłowi Vernoli sprawozdania.

Panie komisarzu! Wspomniał pan w swojej prezentacji o zakłócaniu konkurencji. Zadam panu proste pytanie i proszę, aby spróbował pan na nie odpowiedzieć jeszcze dziś. Czy wprowadzicie prawodawstwo mające na celu powstrzymanie przywozu do Unii Europejskiej żywności, która nie jest produkowana zgodnie z takimi normami, jakie obowiązują w Unii Europejskiej?

Stavros Dimas, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim posłankom i posłom, którzy uczestniczyli w dzisiejszej debacie. Wnieśli oni do niej pozytywny wkład. Chciałbym szczególnie podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Krahmerowi, za jego doskonałą i ciężką pracę. Zanim zakończę, chciałbym odnieść się do niektórych najważniejszych omawianych dziś poprawek.

W pierwszym rzędzie pragnę wyrazić swoją radość z państwa szerokiego poparcia dla wniosku Komisji, a w szczególności z wzmocnienia stosowania najlepszych dostępnych technik (BAT) oraz statusu dokumentów BREF. Są one kamieniem milowym wniosku Komisji.

Komisja jest w stanie zaakceptować wiele z przedstawionych poprawek, przynajmniej w części lub co do zasady. Wiele z nich przyczynia się w szczególności do uczynienia wniosku Komisji bardziej klarownym lub do poprawy przejrzystości opracowywania BREF, a także procedur przyznawania zezwoleń i egzekwowania przepisów w państwach członkowskich. Lepsza informacja i uczestnictwo opinii publicznej w tych decyzjach są bardzo pożądane.

Podzielam również obawy związane z potrzebą uniknięcia nadużywania elastyczności w określaniu warunków zezwoleń. Jak wspomniałem wcześniej, wymagania minimalne mogą być bardzo przydatnym i niezbędnym narzędziem rozwiązywania problemów tam, gdzie niektóre sektory nie podjęły koniecznych kroków na rzecz wdrożenia BAT. Jednak systematyczne określanie wymogów minimalnych nie jest konieczne i wiąże się z ryzykiem stworzenia dodatkowych obciążeń administracyjnych przy znikomych korzyściach dla środowiska. Dlatego uważam, że normy minimalne powinny być ustanawiane wyłącznie w przypadku, gdy są one potrzebne do poprawy wdrażania BAT.

W rozpatrywaniu wymogów minimalnych dla dużych instalacji spalania ważne jest, aby pamiętać o poważnych konsekwencjach działania tych instalacji dla środowiska i zdrowia obywateli Unii Europejskiej. BAT dla dużych instalacji spalania zostały uzgodnione w 2006 roku i zdaniem Komisji kryteria minimalne powinny obowiązywać od 2016 roku. Musimy zapewnić, by środki wprowadzane w życie w odniesieniu do tego sektora doprowadziły do jego zgodności z BAT przy najbliższej możliwej okazji i ułatwiły osiągnięcie celów określonych w strategii tematycznej dotyczącej zanieczyszczenia powietrza.

Kolejnym elementem skuteczności przedmiotowego prawodawstwa, kluczowym pod względem realizacji jego celów, są przepisy dotyczące środków zapewniania zgodności i egzekwowania wymogów. W przeszłości dopatrzaliśmy się kilku niedociągnięć w tym zakresie, zatem niezwykle ważne jest ustanowienie w nowym prawodawstwie jasnych przepisów mających na celu zapewnienie należytego wdrażania prawa. W związku z tym wniosek Komisji wprowadza minimalne przepisy w zakresie kontroli, przeglądu warunków wydawania zezwoleń i sprawozdawczości ze zgodności. Zmiany te zapewnią właściwe wdrażanie BAT i ograniczą zakłócenia konkurencji. Komisja będzie niezwykle czujna w tej kwestii.

Chciałbym krótko odnieść się do kwestii progów dla gospodarstw prowadzących działalność w zakresie rolnictwa intensywnego, głównie ferm hodowli drobiu. Obecnie w odniesieniu do wszystkich gatunków drobiu obowiązuje ten sam próg. Hodowla różnych gatunków powoduje różne skutki dla środowiska naturalnego, głównie w związku z różną wagą zwierząt. Proponowane nowe progi zostały ustalone na podstawie oddziaływania poszczególnych gatunków na środowisko. Nowe progi objęłyby ograniczoną liczbę dodatkowych gospodarstw w stosunku do obecnego zakresu obowiązywania i doprowadziłyby do zmniejszenia emisji amoniaku w sposób efektywny pod względem kosztów, co stanowiłoby wkład do realizacji celów strategii tematycznej dotyczącej zanieczyszczenia powietrza.

Przedstawię sekretariatowi Parlamentu listę wyszczególniającą stanowisko Komisji w sprawie poprawek.

Sprawozdanie pana posła Krahmera (A6-0046/2009)

Komisja może poprzeć w całości, w części lub zasadniczo poprawki 1, 5-8, 12-14, 16, 18-21, 27, 34-37, 40, 42-44, 46, 48-56, 58-62, 64-66, 68, 69, 71-73, 75 i 79.

Komisja nie może poprzeć poprawek 2-4, 9-11, 15, 17, 22-26, 28-33, 38, 39, 41, 45, 47, 57, 63, 67, 70, 76-78, 80, 93, 97, 114, 115, 117, 129 i 133.

Holger Krahmer, sprawozdanie. – (DE) Panie przewodniczący! Będę się streszczał. Chciałbym podziękować za konstruktywny wkład, jaki posłowie wnoszą dziś do debaty.

Na koniec pragnę jeszcze poruszyć dwie rzeczy. Po pierwsze, pragnę szczerze podziękować panu komisarzowi za to, że nie wyraża kategorycznego sprzeciwu wobec pomysłu wymogów minimalnych w ramach sieci bezpieczeństwa. Wniosek nie jest dziełem szatana ani biurokratycznym monstrem. Jest on instrumentem rozwiązywania problemów, któremu powinniśmy dać szansę. Z tego względu chciałbym skorzystać ze sposobności i jeszcze raz wezwać państwa do jego poparcia.

Z drugą kwestią, którą pragnę poruszyć, zwracam się do moich brytyjskich kolegów ze wszystkich partii. Moi drodzy brytyjczyści koledzy! Pragnę zapewnić cię, Caroline, że doskonale rozumiem problem, o którym mówisz. Doskonale rozumiem, że bezpieczeństwo energetyczne jednego z krajów będzie miało przez pewien czas nadrzędne znaczenie względem ograniczenia zanieczyszczeń powietrza. Mogę to w pełni zrozumieć. Jestem również ostatnią osobą, która odmówiłaby Jej Królewskiej Mości dodatkowego czasu na budowę nowych elektrowni węglowych. Możemy o tym rozmawiać. Problem polega na tym, że jak dotąd nie robiliśmy tego. Rozmowy na te tematy nie odbyły się ani razu w ciągu ostatnich czterech miesięcy.

Pragnę państwa zachęcić na tym etapie – ponieważ spodziewam się drugiego czytania – abyście raz jeszcze zdobyli się na otwartość i powiedzieli: „pomówmy teraz o kompromisie” oraz, w związku z tym, zrezygnowali z oporu – który moim zdaniem jest całkowicie nieracjonalny – i stanowczego sprzeciwu wobec norm minimalnych, który nie jest uzasadniony ani z punktu widzenia polityki konkurencji, ani polityki w zakresie ochrony środowiska. Myślę, że możemy osiągnąć w tych kwestiach kompromis i mam nadzieję, że stanie się tak pod koniec drugiego czytania. Przy okazji pragnę powiedzieć, że nie podzielam poglądu, że pierwsze czytanie to nie czas na szukanie kompromisów. Przedmiotowe prawodawstwo jest na to zbyt skomplikowane. Nie chcę skończyć tej kadencji parlamentarnej jako sprawozdawca, który przekazuje kolejnemu Parlamentowi niespójny, nielogiczny i pełen sprzeczności tekst omawianej dyrektywy. Dlatego proszę państwa o poparcie kompromisów w głosowaniu, które odbędzie się za godzinę.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 10 marca 2009 r.

Oświadczenia na piśmie (artykuł 142)

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Popieram zarówno zintegrowane podejście (konsolidację w jednym tekście siedmiu różnych dyrektyw dotyczących emisji przemysłowych), jak i bardziej rygorystyczne przepisy regulujące stosowanie najlepszych dostępnych technik, mające na celu znalezienie innowacyjnych rozwiązań ograniczenia skutków zanieczyszczeń powodowanych przez produkcję. Opracowanie mniej zanieczyszczających produktów wymaga zaangażowania różnych stron, takich jak przedsiębiorstwa, właściwe organy i organizacje pozarządowe. Dyrektywa oferuje możliwości współpracy między zainteresowanymi stronami (władzami lokalnymi i przedsiębiorstwami), umożliwiając im tym samym wspieranie innowacji. Mamy tego dobre przykłady w Holandii i Danii, jak i w krajach Europy Wschodniej, takich jak Rumunia.

Proponowana jedna dyrektywa w sprawie emisji przemysłowych, wraz z wszystkimi zalecanymi opcjami odnośnego pakietu rozwiązań polityki, doprowadzi do poprawy skuteczności prawodawstwa w zakresie realizacji jego celów związanych z ochroną środowiska i zdrowia w najbardziej efektywny pod względem kosztów sposób. Doprowadzi ona również do zmniejszenia zbędnych kosztów administracyjnych (szacuje się, że koszty zostaną zmniejszone o 105-225 milionów euro netto) i ograniczenia do minimum zakłóceń konkurencji w UE, nie narażając na szwank pozycji konkurencyjnej europejskiego przemysłu.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Chociaż działalność przemysłowa odgrywa zasadniczą rolę z punktu widzenia utrzymania i zwiększania dobrobytu gospodarczego, nie możemy stracić z oczu jej oddziaływania na środowiska.

W ramach przeglądu dyrektywy w sprawie zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli (IPPC) silny nacisk położono na określenie wartości dopuszczalnych dla określonych instalacji spalania oraz stosowanie najlepszych dostępnych technik (BAT), co ma na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu ochrony środowiska. Poparłam wprowadzenie od 1 stycznia 2020 r. wartości dopuszczalnej na poziomie 350 g dwutlenku węgla dla wytwarzających energię elektryczną instalacji spalania większych niż 500 MW, ponieważ instalacje te powodują wzrost stężenia dwutlenku węgla w atmosferze, a tym samym pogorszenie się sytuacji związanej z globalnym ociepleniem.

Wprowadzenie wartości dopuszczalnej byłoby zachętą do inwestowania w technologie redukcji emisji, przy czym wszystkie instalacje musiałyby osiągnąć zgodność z tą wartością dopuszczalną do 2025 roku.

Uważam, że redukcja zanieczyszczeń pochodzących z różnych źródeł przemysłowych pomoże Unii Europejskiej osiągnąć jej cel utrzymania wzrostu temperatur na świecie w granicach 2°C. Skuteczność tej dyrektywy zostanie stwierdzona w wyniku kontroli, które zostaną przeprowadzone we wszystkich instalacjach spalania, znajdzie ona ponadto potwierdzenie w zgodności w warunkami zezwolenia.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Decyzja dotycząca zintegrowanego zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli (IPPC) stanowi okazję dla Europy do ustanowienia jednakowo wysokich standardów ochrony. We wrażliwym obszarze emisji przemysłowych ważne jest, aby europejskie przedsiębiorstwa otrzymały zachętę do wdrażania najczystszej i najbardziej skutecznej dostępnej technologii. W przyszłości należy wzmocnić zasadę „najlepszej dostępnej techniki”. Przy jej wdrażaniu należy jednak zapewnić, aby ten pionierski projekt, jakim jest dyrektywa IPPC, nie stał się ponownie zbyt obciążony biurokracją, pozostawiając państwa członkowskie w obliczu niemożliwego do wykonania zadania.

Dlatego musimy uważnie ocenić zakres rzeczywiście wymaganej sprawozdawczości i stopień ewentualnej szkodliwości wdrożenia tej koncepcji.

Co więcej, nieadekwatne względem przyjętego celu byłyby zbyt ciężkie obciążenia wobec małych i średnich przedsiębiorstw, podobnie jak nadmierna regulacja takich obszarów jak ochrona gleby, czyli obszar, który w rzeczywistości wchodzi w zakres kompetencji państw członkowskich. Tak więc skupmy się zamiast tego na rzeczach zasadniczych, takich jak ujednolicenie norm środowiskowych oraz ugruntowanie wysokiego poziomu ochrony środowiska w działalności przemysłowej.

7. Publiczny dostęp do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0077/2009) pana posła Cashmana w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (wersja przekształcona) (COM(2008)0229 C6-0184/2008 – 2008/0090(COD)).

Michael Cashman, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Z niecierpliwością oczekuję tej debaty, a zwłaszcza wysłuchania tych, którzy nie palą się za bardzo do zwiększenia przejrzystości i publicznego dostępu do dokumentów.

Najpierw chciałbym podziękować siedmiu ministrom z Unii Europejskiej, którzy poparli moje sprawozdanie. Ministrowie stwierdzili, cytuję, że „dlatego z zadowoleniem przyjmujemy przyjęcie w dniu 17 lutego 2009 r. przez parlamentarną Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych sprawozdania, które odzwierciedla naszą wizję bardziej przejrzystej Unii”.

Zdumiewa mnie, że kiedy ponownie staramy się nawiązać kontakt z naszymi obywatelami, niektórzy nie wspierają przejrzystości i jawności. Zdumiewa mnie także, że kiedy staramy się z powrotem nawiązać kontakt pomiędzy instytucjami a obywatelami brak jest gotowości do wzmocnienia kontroli publicznej i zwiększenia odpowiedzialności.

Niektórzy posłowie wyrazili wątpliwość, czy wszystkie proponowane w moim sprawozdaniu poprawki mieszczą się w zakresie podstawy prawnej odnośnego rozporządzenia, tzn. artykułu 255 Traktatu. Chciałbym ich uspokoić: celem rozporządzenia (WE) nr 1049/2001 jest „zapewnienie obywatelom możliwie największego prawa dostępu do dokumentów instytucji UE. Publiczne prawo dostępu do dokumentów instytucji UE wynika z demokratycznego charakteru tych instytucji.” Nie muszą państwo wierzyć mi na słowo – cytuję dosłownie z wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Turco. To w duchu tego wyroku powinniśmy interpretować artykuł 255 Traktatu.

Weźmy np. naszą poprawkę 44 w sprawie dokumentów niejawnych. Jest zwykłą obłudą utrzymywanie, jak czyni to Komisja Europejska, że uznawanie dokumentów za poufne nie ma związku z publicznym dostępem do takich dokumentów. Obowiązujące obecnie rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 stanowi, że dokumenty mogą być uznawane za poufne w celu ochrony podstawowych interesów objętych ochroną na mocy art. 4 ust. 1. A więc istnieje taki związek. Postanowiliśmy więc wyciągnąć logiczne wnioski z istnienia tego związku i uwzględnić w tym rozporządzeniu przepisy dotyczące uznawania dokumentów za poufne. Przepisy te, które odzwierciedlają ściśle reguły stosowane już przez Radę i Komisję Europejską, określają ograniczenia dotyczące publicznego prawa dostępu do dokumentów zgodnie z wymogami artykułu 255 Traktatu, który nie zawiera przecież żadnego postanowienia uniemożliwiającego instytucjom UE przyjęcie takich reguł.

Przejdźmy następnie do poprawki 24 dotyczącej agencji i organów ustanowionych przez instytucje UE. Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001, z późniejszymi zmianami, ustanowi zasady, warunki i ograniczenia publicznego dostępu do dokumentów tych agencji, ale samo w sobie nie nałoży na te agencje żadnych obowiązków w tym zakresie.

Jeżeli zapoznają się państwo z treścią np. naszej poprawki 29, zobaczą państwo, że rozporządzenie to ma zastosowanie wyłącznie do dokumentów znajdujących się w posiadaniu instytucji UE, choć istotnie ustanawia standardy, których agencje te będą musiały przestrzegać przyjmując swoje własne zasady publicznego dostępu do swoich dokumentów, zgodnie – chciałbym dodać – ze wspólną deklaracją Rady, Komisji i Parlamentu z dnia 30 maja 2001 r.

Tym, którzy nie mogą być tego świadkami, pragnę także zwrócić uwagę na smutny fakt, że nie ma tutaj przedstawiciela Rady, żeby mógł należycie docenić znaczenie tego niezwykle istotnego sprawozdania.

Wiem, że niektórzy z państwa obawiali się również, że posunęliśmy się za daleko starając się zapewnić, by państwa członkowskie nie obniżały poziomu przejrzystości będącego celem tego rozporządzenia. Uważam, że poczyniłem znaczne wysiłki, żeby uwzględnić te obawy, jak to państwo zobaczą zapoznając się kompromisowymi poprawkami, w których przypomina się państwom członkowskim o ich obowiązkach wynikających z artykułu 10 Traktatu, nieutrudniania realizacji celów wspólnotowych, w tym celów dotyczących przejrzystości i demokracji.

Poprawki zgłoszone przez pana posła Nassauera mogą dać jakieś gwarancje tej grupie i innym posłom PE, obawiającym się, że niektóre informacje poufne mogą znaleźć się w domenie publicznej. Tak się nie stanie i nie może się tak stać w świetle proponowanych w moim sprawozdaniu rozwiązań. Nadal można uważać, że dane osobowe i informacje poufne są chronione, a zatem z wielkim zainteresowaniem wysłucham, dlaczego niektórzy są przeciwni przyjęciu tego rozporządzenia.

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Dziękuję za bardzo istotne sprawozdanie w sprawie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego przekształcenia rozporządzenia (WE) nr 1049/2001 w sprawie publicznego dostępu do dokumentów. Jest to temat bardzo istotny i budzący duże zainteresowanie, doceniam także ogromny wkład pracy pana posła Cashmana jako sprawozdawcy oraz wielu innych aktywnych, zainteresowanych i obdarzonych odpowiednimi umiejętnościami posłów tej Izby Parlamentu.

Jest to kwestia związana z podstawowymi i niekiedy wzajemnie sprzecznymi prawami obywateli, stowarzyszeń i przedsiębiorstw. Powinniśmy bardzo uważnie rozważyć niezbędne poprawki, które należałoby wprowadzić do tego rozporządzenia, a ponadto nadal koncentrować się na kwestii jawności. Wszystkie trzy instytucje UE podzielają zdanie, że zasadniczo rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 sprawdza się bardzo dobrze przez już ponad osiem lat. Działania Parlamentu, Rady i Komisji cechuje obecnie dużo większa jawność niż kiedykolwiek w przeszłości. Można powiedzieć, że zmiana przepisów doprowadziła do zmiany praktyki i zmiany sposobu myślenia i podejścia.

Jednocześnie Parlament, Rada i Komisja podzielają także zdanie, że uzasadnione interesy objęte zostały odpowiednią ochroną. Nie powinniśmy zapominać, że instytucje UE udostępniły większą liczbę dokumentów, a jednocześnie odnotowaliśmy spadek liczby i wskaźnika odmów. Mam więc nadzieję, że zgodzą się państwo, że rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 sprawdziło się. Dlatego nie jest konieczna gruntowna zmiana.

Niemniej jednak nawet dobry instrument można ulepszyć. Stanowiącą dla nas punkt wyjścia podstawą prawną jest w tym przypadku artykuł 255 Traktatu, co zostało już wspomniane przez sprawozdawcę. Zgodnie z tym rozporządzenie określa zasady i ograniczenia dotyczące prawa obywatela dostępu do dokumentów. Jeśli chodzi o przedmiotowe sprawozdanie zwracam uwagę, że niektóre poprawki wykraczają poza zakres artykułu 255 Traktatu i dlatego są nie do przyjęcia. Ale – i jest to istotne „ale” – wskazują na istotne kwestie, które prawdopodobnie zostaną rozstrzygnięte przy innej okazji. Komisja niewątpliwie przeanalizuje tę kwestię w sposób konstruktywny, pragmatyczny i pozbawiony uprzedzeń.

Jest dobrą praktyką okresowa ocena, czy dany akt prawny sprawdza się i czy realizuje swoje cele, i właśnie w tym duchu Komisja opracowała projekt wniosku w sprawie przekształcenia przedmiotowego rozporządzenia. Zastosowanie techniki przekształcenia odpowiada celowi lepszego stanowienia prawa. Ponieważ przedmiotowe rozporządzenie dotyczy podstawowego prawa obywateli, szczególnie istotne jest przyjęcie jednego, jasno sformułowanego i czytelnego tekstu prawnego.

Technika przekształcenia nie ogranicza prawodawcy bardziej niż tradycyjny sposób wprowadzania zmian do aktu prawnego. Niezależnie od wyboru techniki legislacyjnej prawodawca wspólnotowy nie może wykroczyć poza zakres wniosku prawodawczego.

Jesteśmy zaangażowani w sprawę dalszej poprawy przejrzystości i jawności, i zdecydowanie uważam, że to jest właśnie odpowiednia droga do osiągnięcia tego celu. W związku z tym muszę jednak wspomnieć, że kilka poprawek dotyczy przepisów rozporządzenia (WE) nr 1049/2001, których Komisja Europejska nie zamierzała zmieniać. Nie możemy przyjąć tych poprawek, ponieważ wykraczają poza zakres wniosku Komisji.

Niemniej jednak Komisja jest oczywiście gotowa wziąć pod uwagę dobre pomysły, choć obecnie ciągle jeszcze jesteśmy na wczesnym etapie procedury legislacyjnej. Pragnę potwierdzić, że Komisja gotowa jest podjąć rozmowy z dwoma współprawodawcami, a także, że chcemy spróbować znaleźć wspólną płaszczyznę w celu wypracowania wyważonego i kompromisowego tekstu, który nadawałby się do przyjęcia. Jednakże Komisja wolałaby przedstawić zmieniony wniosek dopiero po przedstawieniu przez obojga współprawodawców swoich stanowisk. Nie możemy i nie będziemy oceniać z góry ani przewidywać wyników rozmów czy negocjacji.

Powinniśmy także pamiętać o zmianach, które wprowadzi w tej ważnej kwestii traktat lizboński – jeżeli wejdzie w życie i kiedy to nastąpi. Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 będzie wtedy miało zastosowanie do wszystkich instytucji, organów, agencji i urzędów Unii Europejskiej, choć jedynie w ograniczonym zakresie do Trybunału Sprawiedliwości, Europejskiego Banku Centralnego i Europejskiego Banku

Inwestycyjnego. Dla obywateli traktat lizboński oznaczać będzie rzeczywisty postęp dopiero wtedy, gdy wszystkie organy Unii Europejskiej stosować będą wspólne reguły dotyczące dostępu do dokumentów. Takie wspólne reguły zapewnią spójność, ale jednocześnie powinny być dostosowane do potrzeb dużej liczby organów o dużej różnorodności mandatów i kompetencji.

Chciałabym także powtórzyć to, co powiedziałam podczas moich wcześniejszych wystąpień w tej Izbie, a także gdzie indziej. Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 stanowi podwaliny polityki przejrzystości, ale powinniśmy także myśleć o tym, jakie działania aktywizujące moglibyśmy podjąć poza obszarem formalnych rozwiązań prawnych. Dlatego podczas posiedzenia wspólnego komitetu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbyło się 20 stycznia, oświadczyłam, że podejmuję inicjatywę opracowania planu działania na rzecz jawności. Wprowadzenie lepszych rejestrów dokumentów, zapewnienie, by dokumenty były bardziej przyjazne dla obywateli oraz zwiększenie dostępności, aktywne rozpowszechnianie i szybsze publikowanie dokumentów to kilka przykładowych celów, które chcę osiągnąć poprzez ten plan działania, a także, oczywiście, omówić z innymi instytucjami UE. Jest to pragmatyczna i skuteczna metoda zapewnienia, by przejrzystość stała się jednym z elementów naszej polityki we wszystkich obszarach. Musimy dać dobry przykład.

W tym duchu powinniśmy także rozważyć, jak zapewnić, żeby nasze instytucje i ich sposób działania były bardziej zrozumiałe dla obywateli. Powinniśmy opracować, przyjąć i wdrożyć aktywną politykę informowania obywateli i uświadamiania im wpływu polityki ogólnoeuropejskiej na ich życie codzienne. Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 to oczywiście ważny instrument, ale oprócz samego tekstu prawnego, liczy się także to, w jaki sposób przełożony zostanie na praktyczne działania.

Podsumowując stanowisko Komisji w sprawie sprawozdania pana posła Cashmana, na tym etapie procedury legislacyjnej chcę powiedzieć co następuje: Komisja nie może zaakceptować niektórych poprawek, ponieważ wykraczają poza zakres podstawy prawnej artykułu 255 Traktatu. Niektórych innych poprawek nie możemy zaakceptować, ponieważ wykraczają poza zakres zmian zaproponowanych przez Komisję, choć w niektórych przypadkach poprawki te wskazują jednak na istotne kwestie, które prawdopodobnie zostaną rozstrzygnięte przy innej okazji. Ponadto Komisja jest zawsze gotowa wziąć pod uwagę dobre pomysły, niezależnie od kontekstu w którym się pojawiają. Kiedy będziemy już znali stanowiska Parlamentu i Rady, będą państwo mogli zapoznać się także ze stanowiskiem trzeciego uczestnika instytucjonalnej trójki.

Spodziewam się, że dyskusja, która teraz nastąpi będzie interesująca i pobudzająca do refleksji. Zasluguje na to przedmiot tej dyskusji na to, a nasi obywatele mają prawo oczekiwać jasno sformułowanego i dobrze funkcjonującego aktu prawnego dotyczącego publicznego dostępu do dokumentów.

Monica Frassoni, *sprawozdawca komisji opiniodawczej JURI*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dysponuję jedną minutą przysługującą Komisji Prawnej i jedną przysługującą Grupie Zielonych / Wolnego Przymierza Europejskiego. Dlatego chciałabym wykorzystać je w jednym wystąpieniu, ponieważ stanowiska obu tych stron mają w tym przypadku wiele wspólnego.

Panie przewodniczący! Jako członkowie Komisji Prawnej dogłębnie omówiliśmy kwestię przekształcenia. Powiem wprost, że wcale nie jesteśmy zadowoleni; wprost przeciwnie, uważamy, że zastosowanie procedury przekształcenia w przypadku aktu prawnego tego rodzaju nie było szczególnie mądrą decyzją, zwłaszcza, że jak powiedziała pani komisarz, rzeczywistym wyzwaniem jest tutaj zrozumienie, jak poprawić rozporządzenie, które, choć można je ulepszyć, jak dotychczas sprawdzało się w miarę dobrze w praktyce. A więc wynik, niezależnie od tego, czy osiągnięty poprzez zastosowanie tej procedury, czy też poprzez zgłoszone praktyczne propozycje stanowi niewątpliwie krok wstecz w porównaniu z obecną sytuacją. Coś należy zatem z tym zrobić i jest to o wiele trudniej osiągnąć stosując procedurę przekształcenia, aniżeli poprzez wykorzystanie mandatu prawodawczego w pełnym zakresie.

Druga rzecz, którą chciałabym powiedzieć, to że nie ma sensu owijać w bawełnę; cieszę się że pani komisarz obwieszcza pożądane inicjatywy w sprawie przejrzystości i jawności, ale faktem pozostaje, że wniosek Komisji Europejskiej wyłącza z zakresu stosowania tego aktu prawnego dokumenty, które są obecnie jawne i przejrzyste. Taka jest prawda, jak również to, że kilka państw członkowskich, w tym państwo pani komisarz, złożyło całkiem wyraźnie i podobne oświadczenia, stwierdzając, że wniosek ten jest nie do przyjęcia.

Dziś problemem jest to, że jeśli chcemy poprawić jakiś akt prawny nie możemy wszyscy bronić *status quo*, ponieważ istnieje wtedy ryzyko, że będzie mniej przejrzystości, mniej zrozumiali, a nawet, pozwolę sobie powiedzieć, mniej demokratyczni.

Anneli Jäätteenmäki, sprawozdawca komisji opiniodawczej AFCO. – (FI) Panie przewodniczący! Przejrzystość stanowi podstawę demokracji. Niestety Unia Europejska nie ma się czym pochwalić, jeśli chodzi o przejrzystość. Dyrektywy wymagają zmiany, ale zmiany wymaga także sposób podejścia. Cóż można powiedzieć o oświadczeniu Rady, że osoby z zewnątrz nie powinny mieć dostępu do dokumentów dotyczących pomocy prawnej udzielanej w ramach procedury legislacyjnej? Dostępu nie powinny mieć zatem do nich osoby z zewnątrz, inaczej mówiąc, obywatele. Nie mogę pojąć jak obywatele Unii Europejskiej mogą być osobami z zewnątrz.

Dlatego niezbędna jest zmiana podejścia. Niezbędna jest zmiana prawodawstwa, żeby dokumenty legislacyjne Rady, Parlamentu i Komisji cechowała przejrzystość, ze szczególnym naciskiem na dokumenty legislacyjne. Jeżeli dokonam porównania np. z sytuacją w moim kraju i w parlamencie Finlandii, nie do pomyślenia byłoby, żeby oświadczenia Komisji Prawa Konstytucyjnego Parlamentu Finlandii objęte były klauzulą tajności. Oznaczałoby to, że obywateli nie informuje się o powodach przyjęcia tej czy innej ustawy, a tymczasem Rada twierdzi, że nie powinniśmy nic mówić, bo obywatele są osobami z zewnątrz.

W trakcie procedury legislacyjnej, kiedy opracowywane są projekty dyrektyw lub jakichkolwiek innych rozwiązań prawnych należy przyjąć założenie, że powinniśmy zwiększyć przejrzystość, można także jeszcze dużo poprawić, jeśli chodzi o procedury głosowania. Powinniśmy mieć możliwość oddawania głosu drogą elektroniczną...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

David Hammerstein, sprawozdawca komisji opiniodawczej PETI. – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz! Powinniśmy wykorzystać możliwość, jaką daje nam to znakomicie przygotowane sprawozdanie, żeby osiągnąć porozumienie podczas pierwszego czytania – tzn. jeszcze w tej kadencji Parlamentu – w celu stworzenia przepisów zapewniające większą przejrzystość w dostępie do dokumentów. Wymówki są tu nie do przyjęcia, mam więc nadzieję, że będziemy mieli czas i rozsądek, żeby osiągnąć takie porozumienie w sprawie tego znakomitego sprawozdania.

W tym sprawozdaniu my, członkowie Komisji Petycji, wyrażamy nasze obawy, że kiedy przeciwko jakiemuś państwu członkowskiemu wszczęte zostaje postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego w wyniku złożenia przez obywateli petycji, to państwo członkowskie ma prawo odmowy dostępu do publicznych dokumentów związanych z tym postępowaniem, pozbawiając tym samym obywateli możliwości uczestniczenia w tym postępowaniu.

Jesteśmy także bardzo zaniepokojeni brakiem interoperacyjności i występowaniem przeszkód technicznych po stronie Parlamentu Europejskiego w stosowaniu dokumentów interoperacyjnych, tzn. dokumentów o otwartym standardzie, które nie są zgodne z oprogramowaniem i platformą informatyczną stosowanymi obecnie przez Parlament, które są specyficzne dla jednego przedsiębiorstwa.

Faktem jest, że instytucje EU nie gwarantują obywatelom rzeczywistego dostępu do treści dokumentów bez dyskryminacji o charakterze technicznym. Jest to nie do przyjęcia, ponieważ obywatele nie mogą zapoznać się z tworzonymi przez nas dokumentami. W trakcie mojego obecnego wystąpienia dostęp do wypowiedzianych przeze mnie treści jest możliwy wyłącznie za pośrednictwem platformy technicznej dostarczonej przez określone przedsiębiorstwo, które ma monopol na tę informację. Stoi to w sprzeczności z zasadą przejrzystości i dostępu do informacji.

Charlotte Cederschiöld, w imieniu grupy PPE-DE. – (SV) Panie przewodniczący! Podzielamy w pełni cele pana posła Cashmana i jego oddanie idei przejrzystości, ale nie wolno nam zapominać, że mówimy tutaj o rozporządzeniu podlegającym procedurze przekształcenia. Wspólnie doprowadziliśmy do przeforsowania obecnej wersji przepisów dotyczących przejrzystości. Cztery skandynawskie państwa członkowskie wysłały do komisji pisma dotyczące tego rozporządzenia, stwierdzając, że zwiększa ono zaufanie obywateli do Unii Europejskiej, a także, że zapewnia największy możliwy stopień przejrzystości. Pan poseł Cashman i ja zawsze bardzo dobrze współpracujemy ze sobą, ale tym razem nie mieliśmy dostatecznie dużo czasu, żeby rozstrzygnąć wszystkie niejasne kwestie. Innymi słowy, ciągle jeszcze jesteśmy na wczesnym etapie procesu, ale z zadowoleniem przyjmuję wiele propozycji i oczekuję na naszą dalszą współpracę.

Kiedy przyjmowano rozporządzenie dotyczące przejrzystości, decydujące znaczenie dla pozytywnego wyniku głosowania miały głosy „za” oddane przez członków Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów. Prawdopodobnie i tym razem głosy członków grupy PPE-DE będą miały istotne znaczenie dla ostatecznego wyniku, który osiągnięty pewnie zostanie w trakcie nowej kadencji Parlamentu. Grupa PPE-DE wykorzysta swoje głosy, żeby wzmocnić pewność prawną,

przewidywalność i jednoznaczność podczas formułowania odnośnych przepisów na kolejnych etapach procesu. Chcemy większej przejrzystości, a obywatele muszą mieć możliwość śledzenia debaty demokratycznej. Uważamy, że sprawa ta wymaga lepszego przygotowania w celu uzyskania wspólnych ocen skutków, np. w odniesieniu do zasad działania poszczególnych instytucji UE.

Wiele poprawek – około 40 do 50 poprawek dotyczących prawa Komisji Europejskiej do podejmowania inicjatyw – wywołało pewną dyskusję. Chciałbym jedynie dodać, że nie powinno to spowodować większych niejasności, ponieważ byłoby to sprzeczne z celem przekształcenia. Przedłożona obecnie wersja zostanie pewnie zmieniona po wyborach. Grupa PPE-DE chce wtedy osiągnąć taki stopień przejrzystości, który mogliby poprzeć wszyscy obywatele i państwa członkowskie UE. Wymaga to od zainteresowanych stron znajomości odnośnych przepisów – skoro taki jest cel przedmiotowego wniosku Komisji Europejskiej. Ze względu na brak ścisłych instrukcji nie można także stosować sankcji. Jeśli chodzi o sankcje, należy wziąć pod uwagę obowiązujące już przepisy. Uważamy zatem, że przedmiotowy wniosek jest ciągle jeszcze półproduktem, ale w pełni podzielamy opinię pana posła Cashmana, że przedmiotowe rozporządzenie powinno doprowadzić do większej przejrzystości, na co wskazaliśmy właśnie w naszych poprawkach. Przejrzystość stanowi istotny element demokracji.

Przysługuje mi pięć minut należnych Grupie PPE-DE; czy mogę zatem powiedzieć na zakończenie jeszcze kilka słów?

Jesteśmy „za” przejrzystością ale nie chcemy być naiwni, narażając przez to obywateli na niebezpieczeństwo lub nadużycia.

Czy Grupa PPE-DE straci prawo do swoich trzech minut, czy też nie?

Przewodniczący. – Nie wiem co powiedzieć. Porządek posiedzenia przewiduje dwie minuty, ale jestem pewny, że będzie pani miała jeszcze okazję wystąpić.

Costas Botopoulos, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Będę przemawiał po angielsku przez szacunek dla naszego sprawozdawcy. Drogą tego interesującego sprawozdania Parlament osiąga trzy cele. Po pierwsze, bierze pod uwagę rzeczywistą sytuację. Mówimy tutaj o prywatności w dobie Internetu, a nie o prywatności jako o abstrakcyjnym pojęciu. Bierzemy pod uwagę stosowanie rozporządzenia (WE) nr 1049/2001, które przez jakiś czas wykorzystywane było do rozwiązywania problemów, ale także z dobrym rezultatem.

Bierzemy pod uwagę Kartę praw podstawowych, propozycje Rzecznika Praw Obywatelskich i innych agencji oraz orzecznictwo Trybunału. Uwzględniamy także sam wniosek Komisji Europejskiej wraz z jego zaletami i wadami, a uważam, że ma on kilka wad.

Kolejną, bardzo interesującą sprawą jest, że przedmiotowe sprawozdanie opiera się na zasadach, a nie na szczegółach technicznych; uwzględniając równowagę pomiędzy dostępem do dokumentów a ochroną życia prywatnego, ogólny dostęp do dokumentów, ale na ściśle określonych zasadach bardzo ważne rozgraniczenie pomiędzy interesem publicznym i prywatnym oraz pojęcie europejskiego interesu publicznego, który ma bardzo duże znaczenie dla tych spośród nas, którzy kochają Europę, równie interesujące rozgraniczenie na procedury legislacyjne i nielegislacyjne, równowagę pomiędzy przejrzystością na szczeblu UE i przejrzystością na szczeblu państw członkowskich.

Wreszcie najważniejszą sprawą: poprzez to sprawozdanie staramy się ustanowić kompleksowy system określający przejrzystość – nieprzejrzystość określa się oddzielnie dla każdej instytucji, a przejrzystość na szczeblu międzyinstytucjonalnym, gdzie pod uwagę brane są wszystkie instytucje EU, a także zasady dobrego administrowania i Karta praw podstawowych. Określony został także wspólny zbiór informacji poufnych, chociaż zastosowane nazwy „EU Confidential”, i „EU Top Secret” kojarzą się z filmami szpiegowskimi, niemniej i w tym przypadku istotne jest ustanowienie wspólnego zbioru zasad.

Dążymy do zapewnienia przejrzystości jako zasady ogólnej, z wyjątkami przypadków, w których istnieje konieczność ochrony innych praw, chcemy jednak mieć wspólny zbiór zasad, z których najważniejszą jest zasada przejrzystości, niemniej brane są także pod uwagę inne wyjątki.

Marco Cappato, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Proszę mi wybaczyć, jeżeli nie będę mógł pozostać tutaj, żeby wysłuchać odpowiedzi pani komisarz. Uważam, że brak jest w tej debacie jakiegoś istotnego elementu, a tym istotnym elementem jest Rada, która była praktycznie nieobecna podczas całej debaty, w tym na etapie prac w komisji. Jest to ponadto istotna kwestia, bowiem istnieje koncepcja – zwłaszcza w Radzie – Europy jako sumy rządów państw narodowych. A więc kiedy

przedstawiciele tych rządów spotykają się jako prawodawcy, omawiane sprawy, są traktowane jako poufne; obywatele muszą wtedy czekać na ostateczny wynik.

Nie można w ogóle tolerować takie sytuacji, kiedy wiemy, że Unia Europejska ma uprawnienia prawodawcze, a obywatele mają prawo do informacji w trakcie całego procesu legislacyjnego. Jak zostało to potwierdzone i wykazane w wyroku w tzw. sprawie Maurizio Turco, obywatele mają prawo do informacji dotyczących zarówno stanowisk delegacji narodowych do Rady, jak i opinii prawnych. Dlatego zobowiązujemy się do pełnego poparcia sprawozdania pana posła Cashmana, które odzwierciedla inną koncepcję Europy; koncepcję demokracji europejskiej.

Uważam, że należy także poprzeć pana posła Cashmana w jego wysiłkach w celu przedstawienie propozycji wykraczających swoim zakresem poza propozycje przedstawione przez Komisję Europejską. Komisja Europejska byłaby w błędzie, gdyby wymagała od nas ograniczenia naszej działalności jako organu prawodawczego do propozycji przedłożonych przez Komisję Europejską. Uważam, że nasze prawo do rozszerzenia mandatu jest nawet zagwarantowane w traktatach. Mam nadzieję, że pan poseł Cashman zaakceptuje zgłoszone przez nas poprawki, zwłaszcza dotyczące większej przejrzystości finansowej i uważam, że Parlament Europejski powinien dawać dobry przykład.

Czytałem dzisiaj w prasie (kwestia ta nie ma żadnego związku z tym sprawozdaniem), że wykonanie naszej decyzji podjętej w tej Izbie, żeby publikować listę obecności w Parlamencie, natrafiło jednak w praktyce na problemy techniczne, które uniemożliwią jej wykonanie przed wyborami europejskimi. Nie ma żadnego problemu technicznego, a zadanie to może zostać zrealizowane szybko i łatwo, więc mam nadzieję, że jako Parlament damy dobry przykład zarówno w tej sprawie, jak i w sprawie zaproponowanych przez sprawozdawcę niezbędnych i pozytywnych poprawek do wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego poprawy dostępu do dokumentów. Mamy nadzieję, że wcześniej czy później usłyszymy coś od kogoś, kto zasiądzie w pustych obecnie ławach Rady, choćby tylko publiczne wyjaśnienie powodów, dla których Rada jest przeciwna naszym propozycjom. Przedstawiciele Rady powinni mieć odwagę, żeby publicznie bronić koncepcji Europy, która swoje decyzje dotyczące prawodawstwa musi podejmować z wyłączeniem jawności, co uważam za całkowicie nie do przyjęcia.

Eva-Britt Svensson, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Przejrzystość i publiczny dostęp w odniesieniu do wszystkiego, co ma związek z prawodawstwem i decyzjami politycznymi stanowi jedną z najważniejszych podstaw społeczeństwa demokratycznego. Przejrzystość i publiczny dostęp budzą poczucie uczestnictwa i zaufanie do systemu politycznego. Przeciwnie – wyłączenie jawności i brak dostępu do dokumentów – wywołują nieufność i poczucie braku możliwości uczestniczenia, a w niektórych przypadkach mogą prowadzić do rozwoju korupcji i nadużywania władzy.

Rośnie liczba przepisów krajowych na skutek zasady publicznego dostępu obowiązującą np. w Szwecji, co teraz powielane jest na szczeblu UE. Przeniesiono podejmowanie decyzji na szczebel UE, ale nie wynikły z tego ani przejrzystość, ani publiczny dostęp. Oczywiście nasi obywatele są tego świadomi i jest to jeden z powodów niskiej frekwencji podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego. Obywatelom trudno jest zgłębić i zrozumieć proces podejmowania decyzji w ramach systemu UE i uważają zupełnie słusznie, że na szczeblu UE decyzje są podejmowane, a przepisy prawa tworzone, bez jakiegokolwiek rzeczywistej możliwości zapoznania się przez obywateli z treścią wszystkich dokumentów. Nie mają oni zatem żadnej możliwości dyskusowania, debatowania czy wywierania wpływu na decydentów.

Wszyscy chcemy wyższej frekwencji podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego, ale jeżeli mamy odnieść sukces w tym zakresie, nie wystarczą kampanie i nawoływania, żeby pójść i zagłosować. Żeby miało to jakieś znaczenie musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by udzielić obywatelom informacji i zapewnić im wiedzę. Powinniśmy nawiązać dialog z obywatelami, zamiast jednostronnego przekazywania informacji z góry. Publiczny dostęp powinien stanowić podstawową zasadę, a wyłączenie jawności powinno być wyjątkiem. Powinna istnieć określona metoda dopuszczania wyłączeń jawności w określonych przypadkach i muszą być mocne podstawy, żeby to zrobić, kiedy zachodzą takie przesłanki.

Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycka Zielona Lewica i ja zgłosiliśmy poprawki w celu, między innymi, rozszerzenie definicji dokumentów, zwiększenie liczby dokumentów udostępnianych publicznie i zapobieżenie sytuacjom, w którym pojedyncze państwo członkowskie miałoby możliwość zgłoszenia weta. Pani komisarz Wallström powiedziała, że zawsze dobry instrument może być udoskonalony. Niestety sprawozdanie to nie przyniesie poprawy, a w rzeczywistości sytuację pogorszy. Instrument ten można jednak udoskonalić poprzez poparcie poprawek zgłoszonych przeze mnie i grupę GUE/NGL. Dlatego w interesie demokracji jest głosowanie za przyjęciem poprawek grupy GUE/NGL i zwiększenie zdolności obywateli do uczestnictwa.

Hanne Dahl, w imieniu grupy IND/DEM. – (DA) Dziękuję panu, panie przewodniczący! Pan poseł Cashman napisał dobre sprawozdanie, które popieram. Zmiany wprowadzone przez Komisję Europejską do inicjatywy na rzecz przejrzystości z 2008 r. spowodują, że publiczny dostęp do dokumentów UE stanie się trudniejszy. Przyjęcie przedmiotowego sprawozdania przyczyni się w sposób istotny do naprawy tej sytuacji. Niemniej jednak ciągle jeszcze nie mamy dostępu do doradczych grup roboczych działających w strukturach Komisji Europejskiej. Według oświadczenia wydanego przez organizację Alter-EU tuż przed Świętami Bożego Narodzenia w sposób zadowalający udostępniliśmy informacje dotyczące tylko dwóch trzecich członków grup roboczych uczestniczących w pracach nad opracowywaniem wniosków legislacyjnych w UE. Jest to absolutnie nie do zaakceptowania. Jako obywatel chciałbym wiedzieć, czy kiedy ma być opracowywana inicjatywa na rzecz poprawy zdrowia publicznego doradcami Komisji Europejskiej są lobbyści przemysłu tytoniowego czy organizacje na rzecz zdrowia. Chciałbym także wiedzieć, czy kiedy opracowywany jest plan zagospodarowania środowiska wodnego przy stole siedzą przedstawiciele przemysłu chemicznego, czy organizacji ochrony środowiska.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Jednym z powodów, dla których wpadliśmy w pułapkę globalizacji jest najwyraźniej to, że nie udało się nam nie wpaść w pułapkę, którą jest Europa. Pułapką, którą jest Europa, jest w gruncie rzeczy to, że nie potrafiliśmy ani wtedy, ani obecnie działać zgodnie z niezawodnymi zasadami przejrzystości państw skandynawskich i innych państw.

Jestem posłem do tego Parlamentu już od dziesięciu lat, a nie przypadkiem kiedy tu się po raz pierwszy pojawiłem – wprowadzie nie z tym zamiarem, bardzo szybko pojawiła się taka myśl – powiedziałem sobie: „wielkie nieba, przejrzystość to zasadnicza sprawa!”. Dlatego już w 2000 roku ustanowiłem europejską inicjatywę na rzecz przejrzystości. Inicjatywa ta przyjęta została przez Komisję Europejską w dosłownym brzmieniu; problemem jest tylko to, że jak dotąd nie przyniosła istotnych rezultatów.

Pani komisarz! Może pani przeczytać, co powiedziałem na ten temat pani rodaczce, Annie Lindh podczas obszernego wystąpienia na szczycie w Nicei. Jako Szwedka rozumie pani, o co w tym chodzi. Wie pani rzeczywiście, co istotnie należy zrobić.

Jeśli chodzi o kwestię przejrzystości w Unii Europejskiej rzeczywistość jest taka, jakbyśmy stali przed zadaniem, przekopania się przez lawinę za pomocą łopaty. Nie udaje nam się przedrzeć, a śnieg nadal pada. Jest tylko jeden sposób uratowania Unii Europejskiej: to zapewnienie rzeczywistej przejrzystości w oparciu o model szwedzki w połączeniu z zastosowaniem rozwiązań amerykańskiej ustawy dotyczącej swobody dostępu do informacji, i to teraz, natychmiast. Bez tego będzie jeszcze więcej takich lawin, ale tym razem zasypią one obszary zaludnione.

Manfred Weber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Na szczęblu europejskim podejmujemy decyzje dotyczące przepisów prawa dotyczące kilkuset milionów ludzi i dlatego niezbędna jest przejrzystość. Wszyscy zgadzamy się co do celu – przejrzystość jest istotna, sądzę także że my, jako Parlament Europejski, nie mamy potrzeby się ukrywać. Jesteśmy w centrum uwagi środków masowego przekazu, jesteśmy obserwowani przez dziennikarzy, nasze działania są już przejrzyste.

Wszyscy zgadzamy się co do celu, ale musimy mieć możliwość spierania się na temat metod osiągnięcia tego celu. To, że ktoś spiera się i chce dotrzeć do sedna tych metod nie oznacza wcale, że chce, żeby wszystko odbywało się za zamkniętymi drzwiami. Są to zazwyczaj raczej tylko osoby, które zadają pytania. W naszej Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów mamy wiele krytycznych pytań, takich jak te dotyczące procedury w sprawie konkurencji stosowanej przez Radę w kwestii zapewniania publicznego dostępu do wszystkich dokumentów służby prawnej, czy w kwestii poddawania pod dyskusję publiczną prywatnych spraw danego posła PE. Walczymy o ochronę danych naszych obywateli, ale od posłów PE oczekuje się, że ujawnią wszystko. Zadawanie takich pytań jest dopuszczalne.

Podstawową sprawą – powodem, dla którego w naszej grupie jest także bardzo dużo sceptycyzmu jest kwestia procesu legislacyjnego. Kiedy głosujemy każdy może dowiedzieć się jak głosowali poszczególni posłowie do PE. Każdy poseł do PE musi być także odpowiedzialny za to, jak głosował. Obecnie jest to już podawane do wiadomości publicznej. Jednakże w procesie legislacyjnym w ramach procedury rozmów trójstronnych, kiedy omawiamy pewne kwestie między sobą, musi być także miejsce na prowadzenie negocjacji.

Wiemy, że gdyby wszystko było jawne, stosowana obecnie formuła negocjacji już by dawno nie istniała, ponieważ przy próbie doprowadzenia do politycznego kompromisu każdy wystawiłby się na odstrzał.

Dlatego znaczna część członków naszej grupy nastawiona jest do tego wniosku sceptycznie. Ostateczne stanowisko naszej grupy określimy wyraźnie dziś wieczorem.

Chciałbym jednak w imieniu mojej grupy jasno i wyraźnie ustosunkować się do jednej kwestii: chcemy przejrzystości, ale metody jej zapewnienia powinny nadal podlegać dyskusji. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego celu. Przyglądając się poszczególnym instytucjom EU, to nie Parlament stanowi problem. To raczej Rada, która nie jest tu dzisiaj reprezentowana, stanowi problem, ponieważ, niestety, nie mamy pojęcia co się dzieje wewnątrz grup roboczych Rady.

Inger Segelström (PSE). – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz Wallström! Chciałbym najpierw podziękować panu posłowi Cashmanowi i innym, którzy przyczynili się do tego, że wkrótce podejmiemy nowy i długo oczekiwany krok w kierunku większej dostępności naszych prac dla obywateli. Pan wiceprzewodniczący i pani komisarz Wallström walczyli o to także z całych sił przez długi okres.

Kiedy Szwecja przystąpiła do UE wiele osób obawiało się, że za pośrednictwem tego państwa dokumenty będą wyciekać, ponieważ obowiązuje tam niezwykle rygorystycznie egzekwowana zasada publicznego dostępu. Obawy te jednak wcale się nie sprawdziły. Pan poseł Cashman może nam coś o tym powiedzieć, ponieważ ktoś, kto jest za przejrzystością i dostępnością będzie także świadom ograniczeń dotyczących materiałów roboczych, tajemnicy i ujawniania.

W Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów wstrzymała się od głosu. Mam nadzieję, że obecnie staną państwo po stronie większego publicznego dostępu w Unii Europejskiej, żeby prezydencja szwedzka we współpracy z nami wszystkimi mogła posunąć tę istotną i podstawową dla demokracji sprawę naprzód z korzyścią dla wszystkich obywateli UE. Rozumiem jednak brak zdecydowania ze strony grupy PPE-DE – przecież to państwa grupa spowodowała, że byliśmy zmuszeni przeprowadzić głosowanie tajne kiedy Turcja miała rozpocząć negocjacje akcesyjne. Czy tego państwo chcecie? Mam nadzieję, że Parlament zajmie teraz wspólne stanowisko i będziemy mogli z dumą powiedzieć w czerwcu naszym wyborcom podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego, że Unia Europejska stanie się bardziej otwarta, że nie mamy ukrytych celów i że chcemy działać pod nadzorem ze strony społeczeństwa i być ocenianymi po naszych czynach – zgodnie z zasadą przejrzystości, z której możemy być dumni. Robimy wiele dobrego i dobrze by było, gdyby obywatele mieli większą możliwość śledzenia naszych działań.

Bogusław Rogalski (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Jak wiadomo, instytucje i organy Wspólnoty muszą podejmować decyzje w sposób bardzo otwarty i jawny. Jest to podstawą demokracji. Obywatele i organy wybrane powinny mieć zgodnie z tą zasadą jak najszerzy dostęp do dokumentów będących w posiadaniu instytucji europejskich, również naszego Parlamentu. Tym samym umożliwi to rzeczywiste uczestnictwo obywateli w procesie politycznym oraz zwracanie się do władz publicznych o wyjaśnienie.

Mimo wysiłków podejmowanych przez instytucje europejskie w celu zwiększenia otwartości i przejrzystości, sytuacja ta pozostaje niestety daleko od zamierzonej. Komisja Petycji wyraża przekonanie, iż obywatele są świadomi wad oraz braku w stosowaniu tego prawa. Niezwykle ważne jest, aby obywatele podczas postępowania np. o naruszenie prawa, będącego często wynikiem petycji od obywateli, mieli zapewniony pełny dostęp do wszystkich dokumentów na każdym etapie dochodzenia swoich praw. Powinno to również dotyczyć dokumentów dostarczanych przez państwa członkowskie instytucjom europejskim. Z tym był duży problem, choćby w Komisji Petycji, przy tzw. sprawie niemieckiego Jugendamt, gdzie dostęp do informacji, wydawałoby się publicznych, był bardzo ograniczony.

Na sukces europejskiej inicjatywy na rzecz przejrzystości powinien się składać sprawny dostęp wnioskodawcy do potrzebnych informacji – raz jeszcze chcę to podkreślić. Tego wymagają zasady demokracji.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Problem odwracania się społeczeństwa od polityki w Unii Europejskiej jest kwestią dobrze znaną i dlatego staramy się przy każdej okazji okazywać naszą życzliwość w stosunku do obywateli. Obejmuje to pojawiające się stale inicjatywy w celu uproszczenie procedur dostępu do dokumentów Parlamentu, Rady i Komisji.

Internet jest oczywiście tanim i prostym instrumentem realizacji tego celu. Strona startowa witryny internetowej Unii Europejskiej została zmieniona i jest wreszcie bardziej logiczna i łatwiejsza w nawigacji, niż w przeszłości. Swoją obecnością w Internecie Unia Europejska podkreśla także znaczenie wielojęzyczności jako istotnego elementu swojej polityki większej przejrzystości, legitymacji i efektywności Unii. W istocie nie spełnia wymagań, które sama sobie stawia. W praktyce stałe stosowanie trzech języków urzędowych, tzn. niemieckiego, angielskiego i francuskiego, zapewniłoby możliwość dotarcia do większości obywateli.

Nawet obecność w Internecie obecnej prezydencji, realizowana w językach angielskim, francuskim i czeskim, nie uwzględnia tego, że dla 18% obywateli UE językiem ojczystym jest język niemiecki, a kolejne 14% obywateli UE włada nim jako językiem obcym. Uważam, że nadszedł już czas, żeby wreszcie poświęcić tej sytuacji więcej uwagi.

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Dostęp do informacji stanowi jedną z podstaw demokracji. Obywatele muszą mieć jak najszerszy dostęp do wszelkich informacji na wczesnych etapach podejmowania decyzji przez instytucje UE i do informacji dotyczących podstaw tych decyzji, żeby mogli w pełni uczestniczyć w formułowaniu polityki w poszczególnych obszarach.

Unia Europejska zmierza do większej demokratyzacji i dostępności dla swoich obywateli, zapewnienie jak najszerszego dostępu do dokumentów UE ma zatem decydujące znaczenie dla wysiłków Unii w celu zwiększenia zaufania obywateli do jej instytucji oraz do całej jej legitymacji jako instytucji. Dlatego byłem raczej rozczarowany wnioskiem Komisji dotyczącym tego rozporządzenia, choć chciałbym pogratulować sprawozdawcy bardzo dobrej, wymagającej oddania i umiejętności pracy, którą wykonał w tym kontekście.

Chciałbym także podziękować pani poseł Jäätteenmäki za jej ogromne wysiłki w tej sprawie. Obydwoje kierowali się zasadą jawności i przejrzystości, zgodnie z którą odmowa dostępu do jakiegokolwiek dokumentu znajdującego się posiadaniu danej instytucji jest zdecydowanym wyjątkiem. Takie wyjątki są w niektórych przypadkach niezbędne, ale powinny być ograniczone do jak najmniejszej liczby dokumentów, na ściśle określonych podstawach.

Z zadowoleniem przyjmuję także inicjatywy mające na celu działanie na rzecz bardziej aktywnego ujawniania dokumentów za pośrednictwem poprawionych, internetowych baz danych. Dostęp do dokumentów to także możliwość ich odnalezienia. Często informacje są dostępne online, ale są ukryte w skomplikowanych bazach danych i w tym zakresie konieczna jest znaczna poprawa.

Koleżanki i koledzy! Jesteśmy obrońcami demokracji, a zatem powinniśmy być już od dawna bardziej aktywni. Powinniśmy być bardzo odważni, broniąc szerokiego dostępu do wszystkich dokumentów i przejrzystości z nimi związanej. Uważam, że nie czas na przyjmowanie kompromisowych rozwiązań; w przeciwnym bowiem razie możemy również narazić na szwank naszą reputację dobrych decydentów w oczach naszych wyborców.

Andrzej Jan Szejna (PSE). – (PL) Panie Przewodniczący! Na wstępie chciałbym pogratulować panu Michaelowi Cashmanowi znakomitego sprawozdania, które dotyka jednego z najważniejszych aspektów europejskiej demokracji.

Unia Europejska podlega systematycznym zmianom i transformacjom. Niestety w dużej mierze komunikacja pomiędzy Unią a obywatelami za tymi zmianami nie nadąża. Podobnie jest w dziedzinie dostępu do dokumentów i informacji, których ostatecznymi użytkownikami są właśnie obywatele.

Zasada przejrzystości jest podstawową zasadą Unii Europejskiej, wyrażoną w art. 255 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Każdy obywatel Unii, każda osoba fizyczna lub prawna mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w państwie członkowskim ma prawo dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji.

Zainteresowanie obywateli Europą oraz zaufanie, jakim obdarzają oni instytucje Unii oraz polityków europejskich i krajowych można budować jedynie dzięki pełnej oraz rzetelnej informacji. Naszym obowiązkiem jest zatem maksymalne zwiększanie przejrzystości i wydajności instytucji Unii Europejskiej. Powinniśmy skoncentrować się na ułatwieniu użytkownikom dostępu do informacji, dalszym upraszczaniem systemu oraz jego narzędzi.

Rozporządzenie, którego dotyczy niniejsze sprawozdanie to dobre podstawy prawne, które jednak wymagają udoskonalenia i uporządkowania. Dlatego ubolewam, że Komisja nie uwzględniła wniosku sprawozdawcy z 2006 r. dotyczącego przejrzystości.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Dostęp do dokumentów jest tylko jednym z elementów procesu zapewniania przejrzystości, ale jest też wiele innych kwestii. Korzystanie z dokumentów i informacji to podstawowa sprawa. Jednym z poważnych problemów, z którymi się borykamy – co z resztą przyznajemy, a obecna w tej Izbie pani komisarz jest jedną z osób posiadających największe doświadczenie w tym zakresie – jest uzyskanie przez zainteresowane strony wiedzy dotyczącej procesu podejmowania decyzji przez instytucje UE, ponieważ obywatele nie rozumieją tego procesu. Podczas irlandzkiej debaty

dotyczącej traktatu lizbońskiego obywatele przychodzili do mnie i mówili: „apeluje pani do nas, żebyśmy głosowali za, a przecież straci pani pracę”. Myśleli, że jestem komisarzem – niech Bóg broni!

Nie wystarczy powiedzieć, że damy obywatelom mnóstwo informacji, ponieważ w pewnym sensie doprowadziłoby to do braku przejrzystości; zakryłoby to wszystko tonami papieru, ale dalej nie byłoby przejrzystości. Wolałabym, żeby obywatele rozumieli w pełni zasady funkcjonowania tego Parlamentu, a mogli się w nią angażować. Przypuszczam, że jest tutaj wielu posłów, którzy nie znają w pełni zasad funkcjonowania tego Parlamentu. Nie mam nic więcej do dodania.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) Starając się rozwiązać problem energetycznej wyspy, z którym borykają się państwa bałtyckie, a w szczególności problem rosnącego zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Litwy w następstwie zamknięcia elektrowni jądrowej w Ignalinie pod koniec tego roku, Komisja Europejska opracowała projekt strategii Unii Europejskiej na rzecz Regionu Morza Bałtyckiego. Wystąpiłam do Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Energii i Transportu o umożliwienie mi zapoznania się z tym dokumentem. Powiedziano mi, że nie przeprowadzono rozmowy z grupą wysokiego szczebla, która opracowała projekt tej strategii, w sprawie możliwości opublikowania informacji i dokumentów, co wyrażone zostało w odpowiedzi słowami: *Udostępnianie informacji osobom z zewnątrz*. Parlament Europejski zaliczony został do świata zewnętrznego, któremu nie udziela się informacji. Czyż nie omawialiśmy wielokrotnie możliwości dostępnych obywatelom pragnącym zapoznać się z dokumentami znajdującymi się w posiadaniu instytucji UE? Jeżeli poseł Parlamentu Europejskiego reprezentujący obywateli nie ma takiego prawa, to mamy do czynienia z fatalną sytuacją.

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować posłom za interesującą debatę oraz za ich wiele cennych uwag.

Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 zostanie teraz uaktualnione do, można by powiedzieć, „wersji numer dwa”. Należy ponownie zwrócić uwagę, że nie zaczynamy od zera, mamy już dobrą podstawę i pozostaje nam tylko ją poprawić. Będzie to także wersja odpowiednia w dobie Internetu, o czym wspomniano podczas debaty. Przykłady wprowadzonych teraz ulepszeń obejmują uwzględnienie oprócz aktywnego rozpowszechniania kwestię rejestrów elektronicznych.

Idealną sytuacją byłoby oczywiście tak aktywne rozpowszechnianie przez nas informacji, że nie byłoby konieczne występowanie o udzielenie dostępu, ponieważ wszystkie informacje byłyby już dostępne, oczywiście z pewnymi wyjątkami. Mogę państwu podać jeden przykład tego, co można zrobić – ja już udostępniłam rejestr mojej korespondencji w Internecie, więc mogą państwo zapoznać się z moją korespondencją i dokumentami.

Nie jestem w stanie odnieść się do wszystkich uwag, które zostały przedstawione w trakcie tej debaty, chcę jednak odnieść się pokrótce do kilku istotnych kwestii, z których jedna dotyczy definicji dokumentów przedstawionej w art. 3. Jest to najbardziej dyskutowany i, przynajmniej, najbardziej krytykowany, artykuł we wniosku Komisji.

Utrzymujemy, że obecna definicja jest niejasna i prowadzić może do nieprzewidywalności i złych praktyk. Przykładowo, czy ta karteczka samoprzylepna jest dokumentem? Pan poseł Cashman twierdzi, że tak, a zgodnie z szeroką definicją przedstawioną w rozporządzeniu mogłaby nią być – jak i inne gryzmoły, które mam tutaj ze sobą. Czasem przyjęcie zbyt szerokiej definicji nie jest pomocne. Zachowamy szeroką definicję, ale ograniczymy swobodę odmowy udostępniania dokumentów. Proponowana przez nas definicja jest szersza niż pojęcie dokumentów urzędowych stosowane często w prawie krajowym. Jest bardzo bliska pojęciu informacji zastosowanemu np. w brytyjskiej ustawie o swobodzie dostępu do informacji lub holenderskiej ustawie dotyczącej przejrzystości. Rejestracja dokumentów jest obowiązkiem przewidzianym wewnętrznymi przepisami Komisji Europejskiej, ale przepisy te nie określają, czy dany dokument jest objęty zakresem stosowania przedmiotowego rozporządzenia. Doprecyzowaliśmy więc i ułatwiliśmy zrozumienie definicji dokumentów. W ten sposób obywatele będą mogli się dowiedzieć, o co mogą i powinni występować, żeby uzyskać pełne informacje. Dokładniejsze zdefiniowanie dokumentów oznacza bezpieczniejszą administrację i większą przejrzystość dla obywateli.

Trybunał orzekł, że dokumenty dotyczące prowadzonej w danym okresie kontroli są ewidentnie objęte odstępstwem od zasady swobodnego dostępu, a zatem, że taka dokumentacja nie nadaje się do udostępnienia i nie stanowi to dodatkowego ograniczenia prawa dostępu. W żadnym państwie członkowskim obywatele nie mają dostępu do akt organów ds. konkurencji – chciałam podnieść tą kwestię.

Przyznaję także, że mogliśmy lepiej wyjaśnić i wyrazić treści zawarte w art. 3. Wierzę, że mamy wspólny cel, a zatem możliwe powinno być także znalezienie jasno sformułowanego i jednoznacznego brzmienia. Jest to przykład dziedziny, w której powinniśmy być w stanie wypracować wspólnie dobry, kompromisowy tekst.

Kolejną zażarcie dyskutowaną kwestią jest art. 5 ust. 2 dotyczący dostępu do dokumentów państw członkowskich. Chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, że intencją Komisji Europejskiej było wykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, zgodnie z którym dane państwo członkowskie musi skutecznie uzasadnić swoją odmowę dostępu do jednego ze swoich dokumentów, tak jak instytucje UE w przypadku wszystkich innych dokumentów. Podstawę stanowić będą zawsze przepisy rozporządzenia (WE) nr 1049/2001.

Równie istotne jest jednak, żeby Komisja mogła prowadzić korespondencję z państwami członkowskimi np. w dziedzinie uchybienia zobowiązaniom ze strony państwa członkowskiego UE. Musimy mieć możliwość szybkiego znajdowania zadowalających, uregulowanych przepisami prawa UE rozwiązań zarówno z perspektywy Komisji, jak i obywateli UE. Kontakty tego rodzaju muszą pozostać poufne, co podkreślił także Trybunał.

Wreszcie chciałabym odnieść się do kwestii „czasu na refleksję”, o którym mowa w art. 4 ust. 3. Jeżeli zastanowić się nad tym uważnie, sądzę, że większość osób zgodzi się, że Parlament oraz Komisja Europejska i Rada potrzebują jakiegoś czasu na refleksję. Dokumenty dotyczące decyzji, które nie zostały jeszcze podjęte lub odzwierciedlają decyzje wewnętrzne nie są dokumentami takiego samego rodzaju jak pozostałe dokumenty. A co z protokołami z posiedzeń grup politycznych, czy zapisami dotyczącymi ich przygotowań? Sami zidentyfikowali państwo kilka problemów i ograniczeń wynikających z odmowy czasu na refleksję, mając znowu na uwadze, co byłoby najbardziej korzystne dla obywateli i co byłoby najbardziej pomocne.

Muszę powiedzieć, że wołałabym, żeby przedstawiciel Rady był tu dziś obecny – co wielu posłów już powiedziało – tak jak wołałabym większą frekwencję na tej sali, ponieważ są to bezwzględnie kwestie o podstawowym znaczeniu dla nas wszystkich. Wielkim zadaniem dla nas wszystkich w najbliższych kilku tygodniach lub miesiącach będzie znalezienie wspólnej płaszczyzny. Dotyczy to także posłów tej Izby, a dzisiejsza debata wykazała, że nie jest to zawsze takie łatwe. Im większe są różnice zdań, tym trudniej będzie osiągnąć ten cel, kiedy trzy instytucje UE prowadzić będą rozmowy. Parlament, Rada i Komisja mają swoje odrębne role, które należy szanować i mam nadzieję, że Parlament przedstawi wspólne zdecydowane stanowisko, ponieważ będzie to korzystne dla nas wszystkich i dla ostatecznego wyniku, który – mam nadzieję – będzie wyważonym i nadającym się do przyjęcia kompromisowym tekstem.

Michael Cashman, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Były to interesujące uwagi, ale obawiam się, że mają one niewiele wspólnego z treścią mojego sprawozdania.

Pragnę zauważyć, że nie mamy się czego się obawiać, jeśli chodzi o kontrolę publiczną, a z drugiej strony jest wiele powodów, żebyśmy obawiali się jako instytucje ukrywania informacji. Stajemy się przez to bardziej wrażliwi. Pani komisarz! Dostępne są jedynie dokumenty urzędowe. Proszę jeszcze raz przeczytać moje sprawozdanie. Czas na refleksję. Dokumenty urzędowe. W kontekście „czasu na refleksję” nie będą to dokumenty urzędowe. Proszę jeszcze raz przeczytać sprawozdanie. Proszę zaakceptować nasze zasady.

Była to interesująca debata, ale muszę powiedzieć, że zastosowanie procedury przekształcenia – której pani broni – nie jest zgodne z duchem porozumienia międzyinstytucjonalnego i jest niewystarczające. Twierdzi pani, że procedura ta sprawdziła się w pełni w praktyce, ale obawiam się, że zastosowanie tej procedury uniemożliwia wzięcie pod uwagę istotnych względów prawnych dotyczących tego, co w istocie należy zrobić.

Moje dążenie do odroczenia ostatecznego głosowania podyktowane jest pragnieniem zapewnienia jak największej elastyczności, żeby można było przeprowadzić negocjacje z poszczególnymi partiami politycznymi reprezentowanymi w Parlamencie i pozostałymi instytucjami UE. Chciałbym także zwrócić uwagę, że nic poza niechęcią instytucjonalną i polityczną nie stoi na przeszkodzie, żeby Komisja zmieniła swój wniosek w dowolnym czasie po jutrzejszym głosowaniu.

Za nieco protekcyjnie uważam wmawianie nam, że będziemy mieli plany działania. Pani komisarz! Nie wątpię w pani zawodowe zaangażowanie w sprawę jawności i przejrzystości, ale dla naszych obywateli nie chcę planów działań. Chcę praw gwarantowanych prawem, których nie można ich pozbawić – nie prezentów, lecz praw.

Parlament powinien zatem wyrzucić polityczną presję na prezydencję, żeby podjęto negocjacje i prawdopodobnie będziemy musieli negocjować bez udziału Komisji Europejskiej. Tak, pani komisarz! Wiem, że nie ma tu przedstawiciela Rady, ale daję za wygraną, licząc na jedną Radę. Jestem w polityce dostatecznie długo żeby wiedzieć, że walka nigdy się nie kończy.

Na koniec chciałbym zacytować tego prezydenta, jeśli można: „Moja administracja oddana jest idei stworzenia bezprecedensowego poziomu jawności sprawowania rządów. Będziemy współpracować w celu zapewnienia społecznego zaufania i ustanowienia systemu przejrzystości oraz uczestnictwa i współpracy obywateli. Jawność wzmocni naszą demokrację oraz zwiększy efektywność i skuteczność w sprawowaniu rządów”. Powiedział to Barack Obama dnia 21 stycznia 2009 r. Oczekuję porównywalnego oświadczenia Komisji Europejskiej, a tak naprawdę pana przewodniczącego Barroso.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we środę, 11 marca 2009 r.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.45 i wznowione o godz. 14.50)

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Stavros Lambrinidis (PSE), na piśmie – (EL) Poprawki wnoszone przez Parlament Europejski do rozporządzenia w sprawie publicznego dostępu do dokumentów instytucji UE, a w szczególności dokumentów dotyczących procedury legislacyjnej stanowią katalizator zmian w kierunku zagwarantowania przejrzystości i demokracji uczestniczącej w Europie.

Uważam, że szczególnie istotne znaczenie ma obowiązek podawania do wiadomości publicznej każdej inicjatywy czy dokumentu mającego na celu wywarcie jakiegoś wpływu na procedurę decyzyjną.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że często różne lobby starają się wpłynąć na procedurę legislacyjną przedstawiając swoje argumenty. Obywatele Unii Europejskiej mają pełne prawo dowiedzieć się, co to za argumenty i interwencje. Muszą mieć możliwość oceny ich istoty oraz stanowiska, jakie ostatecznie ich rządy, Komisja Europejska i, oczywiście, ich posłowie do PE zajęli ostatecznie w tej sprawie.

Co najmniej taki sam poziom przejrzystości powinny zapewnić również swoim obywatelom na szczeblu krajowym państwa członkowskie zgodnie z wyraźnym wymogiem zawartym w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego – wezwaniem, które, mamy nadzieję, zostanie wkrótce uwzględnione przez rządy i parlamenty narodowe.

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

8. Głosowanie

Przewodniczący. – Zanim zaczniemy głosowanie, chciałbym państwa poinformować, że wprowadzamy dziś nowy system informowania państwa o głosowaniach w tej Izbie. Podstawową cechą tego systemu jest wyświetlanie na dużych ekranach oficjalnej listy głosowań przygotowanej przez Biuro Składania Dokumentów. Na ekranie pojawi się informacja dotycząca każdego głosowania, natychmiast po jego ogłoszeniu, przez co posłom będzie łatwiej śledzić jego przebieg.

Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Żądam wyjaśnień. Czy jest tak, że przewodniczący zarządził, żebyśmy zastosowali procedurę przekształcenia w przypadku dzisiejszego głosowania nad sprawozdaniem pana posła Krahmera i jutrzejszego głosowania nad sprawozdaniem pana posła Cashmana? Jeżeli tak rzeczywiście jest, moja grupa wnosi o odroczenie głosowania nad sprawozdaniem pana posła Krahmera do jutra, żebyśmy mogli rozważyć skutki zastosowania procedury przekształcenia w przypadku tego głosowania.

Przewodniczący. – Przewodniczący rozważa te dwie kwestie. Kiedy przejdziemy do sprawozdania pana posła Krahmera rozpatrzmy pana wniosek proceduralny.

Thomas Mann (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Gratuluję Izbie tego nowego systemu informacyjnego. Wydaje się jednak, że na co dzień kilka jego elementów nie funkcjonuje prawidłowo.

Jednocześnie z dużym zadowoleniem przyjmuję, że w 50. rocznicę chińskiej okupacji Tybetu, wielu z nas postanowiło wywiesić flagę tybetańską. Doszły do mnie jednak słuchy, że Prezydium oświadczyło wcześniej, że niektórych flag nie wolno wywieszać, co oznacza, że posłowie PE nie mogą nosić tych flag w tak ważnym dniu. Czy dostępne są jakiegokolwiek aktualne informacje w tej sprawie?

Przewodniczący. – Jak rozumiem, jest pewne zamieszanie w tej sprawie ale przewodniczący oświadczył, że ze względu na dzisiejszy porządek – i z zadowoleniem przyjmuję obecność tylu flag w Izbie; sam wetknąłem jedną w kieszeń mojej marynarki – flaga tybetańska może być eksponowana.

Daje mi to możliwość powitania w Izbie pana Tashi Wangdi, przedstawiciela Jego Świątobliwości Dalajlamy.

(Długotrwałe oklaski)

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jeśli pan pozwoli, chciałbym poruszyć poważną i istotną sprawę. Obchodziliśmy właśnie rocznicę barbarzyńskiego zamordowania strzałem w tył głowy 20 tys. polskich oficerów i inteligencji w Katyniu w 1940 r. z rozkazu „Ojca Narodów” Józefa Stalina. Oznaczało to eliminację przywódców i elit narodu walczącego o wolność swoją i Europy.

Cztery lata temu wystąpiłem o uczczenie ich pamięci minutą ciszy, ale Izba ta ten wniosek odrzuciła. Dlatego nie wystąpię o to dziś i zwolnię prezydencję z obowiązku podjęcia tej, wydaje się tak trudnej dlań decyzji. Zamiast tego chcę przypomnieć nam o tej tragedii oraz wyrazić pragnienie, że nasze wspólne wysiłki będą w stanie zapobiec w przyszłości przypadkom ludobójstwa tego rodzaju na kontynencie europejskim.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie pośle Zaleski – oklaski mówią same za siebie.

8.1. Umowa WE/Armenia dotycząca pewnych aspektów przewozów lotniczych (A6-0049/2009, Paolo Costa) (głosowanie)

8.2. Umowa WE/Izrael pewnych aspektów przewozów lotniczych (A6-0059/2009, Paolo Costa) (głosowanie)

8.3. Protokół dodatkowy do Umowy WE/RPA w sprawie handlu, rozwoju i współpracy w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0073/2009, Josep Borrell Fontelles) (głosowanie)

8.4. Kolejne etapy rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej i podobne doświadczenia w krajach trzecich (A6-0061/2009, Jeanine Hennis-Plasschaert) (głosowanie)

8.5. Transgraniczne przenoszenie siedziby spółek (A6-0040/2009, Klaus-Heiner Lehne) (głosowanie)

8.6. Przyszłość wspólnego europejskiego systemu azylowego (A6-0050/2009, Giusto Catania) (głosowanie)

8.7. Plan działania Komisji na rzecz zintegrowanych ram kontroli wewnętrznej (A6-0022/2009, Gabriele Stauner) (głosowanie)

8.8. Współpraca pomiędzy sądami państw członkowskich przy przeprowadzaniu dowodów w sprawach cywilnych i handlowych

8.9. Stosowanie dyrektywy 2006/43/WE w sprawie ustawowego audytu rocznych sprawozdań finansowych i skonsolidowanych sprawozdań finansowych (A6-0014/2009, Bert Doorn) (głosowanie)

8.10. Równe traktowanie i równy dostęp kobiet i mężczyzn do sztuki widowiskowej (A6-0003/2009, Claire Gibault) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Claire Gibault, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kariery w sektorze sztuki widowiskowej wskazują nadal na poważny brak równości pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Ponieważ moje obowiązki obejmują także działalność artystyczną, kwestia ta jest bliska mojemu sercu, ponieważ dyskryminacja kobiet jest w sektorze sztuki widowiskowej ciągle jeszcze zjawiskiem powszechnym, szczególnie jeśli chodzi o stanowiska kierownicze –: jakże niewiele jest kobiet reżyserów w teatrze, balecie, operze itd.

Przykładowo, istotne jest rozszerzenie podczas rekrutacji muzyków do orkiestr praktyki przeprowadzania przesłuchań za parawanem poprzez analogię do obowiązującej obecnie w gospodarce praktyki dokonywania przeglądu *curriculum vitae* bez znajomości tożsamości kandydatów na dane stanowisko, częściowo ponieważ jest to jedyny sposób, żeby kobiety były zatrudniane jako solistki orkiestr, a także ponieważ jest to dobry sposób zwalczania dyskryminacji rasowej.

Ponadto godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych jest jeszcze trudniejsze dla kobiet w tym sektorze ze względu na nietypowe godziny pracy związane z tym zawodem, dlatego konieczne jest zapewnienie istnienia żłobków o szczególnych godzinach pracy, które zaspokajałyby potrzeby artystów.

Panie i panowie! Europa jako gniazdo rodzinne kultury nie może nadal nie podejmować żadnych działań w obliczu tych przysparzających jej cierpienia problemów.

8.11. Wymogi techniczne w zakresie homologacji pojazdów silnikowych dotyczące ich bezpieczeństwa ogólnego (A6-0482/2008, Andreas Schwab) (głosowanie)

8.12. Emisje przemysłowe (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola) (przekształcenie) (A6-0046/2009, Holger Krahmer) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Jeżeli dobrze pana rozumiem, zwraca pan uwagę, że w przypadku sprawozdania pana posła Krahmera, nad którym mamy dziś głosować, oraz sprawozdania pana posła Cashmana prezydencja chce zastosować procedurę przekształcenia. W takich okolicznościach moja grupa wnosi o odroczenie głosowania do jutra, żebyśmy mogli rozważyć skutki zastosowania tego rozwiązania.

Guido Sacconi, w imieniu grupy PSE. – (IT) Panie przewodniczący! Jak już wcześniej powiedziałem, jestem za przyjęciem tego wniosku, choć pragnę zwrócić uwagę, że gdyby poprawki wykraczające do pewnego stopnia poza zakres tego, co zostało przyjęte na podstawie powszechnego kompromisu w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności nie zostały zgłoszone, w ogóle nie mielibyśmy tego problemu, ponieważ poprawki kompromisowe były w pełni zgodne z rodzajem tej zmiany, tzn. z przekształceniem. Gdyby tak się stało, to mogliśmy głosować jeszcze dziś, ale akceptujemy odroczenie, ponieważ ma to sens.

Caroline Jackson, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Wypadałoby, żeby pan poseł Watson, skoro sugeruje, że powinniśmy rozważyć skutki zastosowania procedury przekształcenia, wyjaśnił nam teraz, jakie skutki wywołuje zastosowanie procedury przekształcenia. Możliwe, że zanim odpowie, będzie chciał zamienić najpierw kilka słów z panem posłem Corbettem.

Jestem o to w miarę spokojna, ale skoro jesteśmy nastawieni na głosowanie nad tym i mało prawdopodobne jest, żebyśmy zmienili naszą opinię w sprawie samego głosowania – za, przeciw czy wstrzymać się – byłoby

dużo bardziej rozsądne w świetle procedur przekształcenia, żeby głosować teraz, kiedy mamy czas i nie musimy się spieszyć, żeby dodać to głosowanie do jutrzejszej listy, kiedy będziemy mieli wiele innych rzeczy do zrobienia. Dlatego jestem przeciw odroczeniu tego głosowania.

Holger Krahmer, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Cieszę się bardzo, że pan przewodniczący udzielił wreszcie głosu sprawozdawcy. Jestem także naprawdę zaskoczony!

Obecnie nadal przyzwyczajamy się do zasad przekształcania. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że stosowanie tych zasad nie powinno budzić zaskoczenia, nawet tuż przed głosowaniem. Stosowaliśmy już te zasady konsekwentnie na forum komisji, logiczne jest zatem, żebyśmy stosowali je konsekwentnie podczas sesji plenarnej.

Jeżeli nasze głosowanie miałoby się odbyć teraz, jego przedmiotem nie byłaby żadna poprawka i żadne kompromisowe rozwiązanie, które nie zostały jeszcze omówione. Wszystko zostało szczegółowo określone na liście głosowań. Z tego samego powodu, co pan poseł Sacconi, ale wyciągając inne wnioski nie widzę powodów, żeby odraczać głosowanie. Możemy głosować już teraz!

(Oklaski)

(Parlament odrzucił wniosek)

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Skoro postanowiliśmy głosować, może mógłby pan wskazać, dlaczego wiele poprawek oddalono jako niedopuszczalne? W tym tkwi problem i jest to kwestia poruszona pierwotnie w odniesieniu do omawianych przez nas wersji przekształconych. Nie rozumiemy dlaczego niektóre poprawki uznane zostały za niedopuszczalne. Czy mógłby pan to wyjaśnić zanim będziemy głosować?

Przewodniczący. – Wiem o co w zasadzie chodzi, ale niestety nie jestem w stanie przedstawić państwu szczegółowych informacji. Będziemy jednak głosować teraz nad poprawkami, które były przedmiotem prac komisji, są dopuszczalne, istotne i mogą ewentualnie odzwierciedlać stanowisko tej Izby.

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący! Chciałabym tylko powiedzieć, że dzisiejszy epizod pokazuje wyraźnie, że porozumienie w sprawie przekształcania nie sprawdza się w praktyce, a także, że wywrze ono wpływ na nasze uprawnienia jako niezależnego organu. To jest problem związany z tą procedurą, jak teraz aż nazbyt dobitnie widać.

Anders Wijkman (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Przepraszam, że przedłużam tę dyskusję, niemniej chciałbym coś dodać do tego co zostało przed chwilą powiedziane przez moje koleżanki panią poseł Doyle i panią poseł Frassoni. Jako jeden z autorów kilku przedmiotowych poprawek pozostawałem w kontakcie z sekretariatem przewodniczącego do godz. 11.50 i nie byłem w stanie otrzymać jednoznacznej odpowiedzi ani twierdzącej, ani przeczącej na pytanie, czy będziemy głosować nad zgłoszonymi przez nas poprawkami 136-139. Nie było to jasne, aż wreszcie okazało się, że głosowanie zostanie najprawdopodobniej odroczone. Jak powiedziała pani poseł Avril Doyle, nie możemy w ogóle zrozumieć, dlaczego te poprawki są niedopuszczalne. W celu zachowania jasności powinniśmy mieć trochę więcej czasu, a biuro przewodniczącego powinno udzielić nam wyjaśnień.

Przewodniczący. – Jak mnie poinformowano, decyzja w tej sprawie została podjęta i tylko niektóre poprawki uznane zostały za dopuszczalne, co jest normalne w każdym parlamencie. Uważam, że celowe mogłoby być złożenie przez pana przewodniczącego prowadzącego jutro głosowanie oświadczenia, żeby sprawa ta została wyjaśniona. Ale teraz musimy przystąpić do głosowania. Współczuję tym, którzy są rozczarowani.

– Przed głosowaniem nad poprawką nr 88:

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Na większości naszych list głosowań poprawki 88 i 89 określone zostały mianem niedopuszczalnych i nie ma żadnych wskazówek, jak powinniśmy głosować. Może pan chcieć, żebyśmy głosowali, ale mamy z tym mały problem, ponieważ nie wiemy nad czym głosujemy i nie wiemy, czy powinniśmy głosować za, czy przeciw.

Chciałbym zaproponować, żebyśmy jeszcze raz zastanowili się, jak mamy stosować tę nową procedurę w przypadku przekształcenia, ponieważ wygląda na to, że nie ma koordynacji i wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi grupami politycznymi.

Holger Krahmer, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mogę państwu w tej sprawie pomóc, a nawet wskazać panu przewodniczącemu, co sam postanowił. Mamy poprawki 106, 139, 88 i 89. Pan przewodniczący uznał poprawkę 88 za niedopuszczalną. Wszyscy państwo macie uwagę na ten temat na liście głosowań. Jeżeli tak nie jest, będziecie państwo musieli zwrócić się do tych członków waszej grupy, którzy są za to odpowiedzialni. Przepraszam, że tak się stało.

– Po głosowaniu:

Chris Davies (ALDE). – Panie przewodniczący! Niektóre poprawki, które uznał pan za niedopuszczalne, zostały także uznane za niedopuszczalne w ramach procedur przekształcenia przez Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Ten Parlament nie ma prawa wprowadzać nowych przepisów. Może jedynie wpływać na kształt aktu prawnego, nad którym pracujemy poprzez wnoszenie poprawek. Wydaje się, że przez przyjęcie przez nas takiej, a nie innej wykładni procedur przekształcenia, pozbawiliśmy się możliwości wywierania rzeczywistego wpływu. Czy mógłby pan poinformować pana przewodniczącego, że jeżeli ten Parlament ma wykazać rzeczywiście swoją prężność, to musimy dokonać ponownej ich oceny?

8.13. Statut europejskiej spółki prywatnej (A6-0044/2009, Klaus-Heiner Lehne) (głosowanie)

– Po głosowaniu:

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Uważam, że wprowadzenie tutaj tych wspaniałych rozwiązań z zakresu wysokiej technologii miało zaoszczędzić nam czasu i zwiększyć naszą efektywność. Zna pan mój szacunek dla sposobu, w jaki pan tutaj przewodniczy, ale czy mógłby pan oszczędzić nam szczegółowego informowania nas o wynikach. Może pan oświadczyć: „przyjęto” lub „nie przyjęto”. To w zupełności wystarczy. Mamy wszystko na naszych ekranach.

8.14. Wytyczne dotyczące procedury budżetowej 2010 - Sekcja III, Komisja (A6-0111/2009, László Surján) (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad ust. 13:

László Surján, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Aby nas pogodzić, chciałbym zgłosić poprawkę ustną do ust. 13, która została doręczona. Przedmiotowy tekst powinien otrzymać brzmienie: „[...] jak również bezpieczeństwo wewnętrzne, w szczególności walkę z terroryzmem, imigrację, wyzwania demograficzne [...]”, zamiast starej wersji „[...] jak również bezpieczeństwo wewnętrzne, oznaczające w szczególności walkę z terroryzmem, imigrację, wyzwania demograficzne [...]”.

Apeluję do Parlamentu o poparcie tej poprawki ustnej.

Anne E. Jensen (ALDE). – Panie przewodniczący! W tekście listy głosowań wyrazy „terroryzm” i „imigracja” oddzielone są myślnikiem, a przecież uzgodniliśmy, że ma to być średnik. Nie można tego było wychwycić, kiedy pan poseł Surján odczytywał ten tekst. Chcielibyśmy, żeby wyrazy „terroryzm” i „imigracja” oddzielone były jednak średnikiem.

(Poprawka ustna została przyjęta)

– Przed głosowaniem nad poprawką 16:

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Mówimy tutaj o „dywersyfikacji tras przesyłu gazu ziemnego”, a ja bym jeszcze dodał „i zasobów”, ponieważ:

Dywersyfikacja powinna obejmować nie tylko trasy przesyłu gazu, ale także źródła gazu i ta wersja by to uwzględniała. Jeżeli ta poprawka nie zostanie przyjęta, należałoby to uwzględnić w wersji pierwotnej tekstu.

László Surján, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Nie mam nic przeciwko tej poprawce ustnej zgłoszonej przez pana posła Swobodę, która dotyczy pierwotnego brzmienia tekstu. W każdym razie Biuro Składania Dokumentów poinformowało mnie, że ta poprawka jest ważna tylko w odniesieniu do wersji zmienionej. Jeżeli tak nie jest, jestem za tym, żeby ta poprawka ustna została uwzględniona w pierwotnej wersji tekstu. A zatem ci, którzy skorzystają z mojej rady, głosować będą przeciwko uwzględnieniu pierwszej

części podczas tego piątego głosowania, a następnie przeprowadzimy dodatkowe głosowanie nieuwzględnione na liście głosowań w sprawie tej poprawki ustnej, którą popieram.

Hannes Swoboda (PSE). – Panie przewodniczący! Poprawka ustna znajduje zastosowanie w obu tych przypadkach. ale wiem, że podczas głosowania nad głosowaniem podzielonym grupa PPE-DE będzie głosować inaczej, więc to niczego nie zmienia, zgadzam się.

(Poprawka ustna została przyjęta)

László Surján (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie głosowaliśmy nad poprawką ustną pana posła Swobody, jeżeli więc Parlament chce poprzeć tę poprawkę ustną powinniśmy głosować, że nadal dotyczy to tekstu pierwotnego. W przeciwnym razie głosowalibyśmy cztery razy i odrzucilibyśmy ją, co wymagałoby głosowania pięć razy.

Przewodniczący. – Poprawka ustna uwzględniona została w pierwszym z czterech głosowań. Zostało to ujęte na liście głosowań. Została uwzględniona w pierwszym z głosowań podzielonych i została odrzucona.

László Surján (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie! Na liście głosowań nieuwzględniającej poprawki ustnej, głosowaliśmy nad pierwszą częścią poprawki zgłoszonej przez grupę PSE, i to ona została odrzucona. Oprócz poprawki grupy PSE w jej pierwotnym brzmieniu, pan poseł Swoboda zaproponował uwzględnienie wyrazu „źródła”. Nie jestem ani za, ani przeciw przyjęciu tej poprawki. Nie wnoszę sprzeciwu jeżeli grupa nie wnosi sprzeciwu. Pragnę tylko stwierdzić wyraźnie, że jak mi wiadomo, wyrazu „źródła” nie ma w przedmiotowym tekście.

Przewodniczący. – Rzeczywiście.

László Surján (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Powinniśmy więc zatem głosować nad tym, czy ewentualnie chcemy ten wyraz uwzględnić.

Przewodniczący. – Nie! Zapytałem, czy ktoś z państwa jest przeciwny uwzględnieniu tej poprawki ustnej. Nikt z państwa nie zgłosił sprzeciwu, więc poprawka ta stała się jednym z elementów poprawki, nad którą głosowaliśmy podczas pierwszego głosowania imiennego i została odrzucona. Tak wygląda ta sytuacja.

– Przed głosowaniem nad ust. 31:

László Surján (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Rozwiązanie jest bardzo proste. Proponuję, żeby w pierwotnej wersji tekstu wyraz „lęki” zastąpiony został wyrazem „obawy”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

8.15. Wytyczne dotyczące procedury budżetowej 2010 - sekcje I, II, IV, V, VI, VII, VIII i IX (A6-0057/2009, Vladimír Maňka) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Christopher Beazley (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Musimy posuwać się naprzód, ale widzę, że mamy do czynienia z niezwykle absurdalną inflacją głosowań imiennych. Ostatnie sprawozdanie, w sprawie którego mamy głosować – sprawozdanie pani poseł Herczog – wymaga głosowania imiennego w przypadku każdej poprawki. Czy nie moglibyśmy zaapelować do pana posła Corbetta i innych luminarzy o opracowanie jakiegoś systemu reglamentacji, żebyśmy mogli udać się na lunch?

8.16. Uczciwość gier hazardowych on-line (A6-0064/2009, Christel Schaldemose) (głosowanie)

8.17. Zapewnienie jakości żywności - harmonizacja lub wzajemne uznawanie norm (A6-0088/2009, Maria Petre) (głosowanie)

8.18. Sprawozdanie dotyczące polityki konkurencji za rok 2006 i 2007 (A6-0011/2009, Jonathan Evans) (głosowanie)

8.19. Small Business Act (A6-0074/2009, Edit Herczog) (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad ust. 8:

Alexander Alvaro (ALDE). – Panie przewodniczący! Ponieważ zgłódniały pan poseł Beazley podniósł kwestę głosowań imiennych, pragnę tylko zauważyć, że w przypadku kolejnego sprawozdania wszystkie wnioski dotyczące głosowania imiennego zgłosiła grupę PPE-DE. To tyle, jeśli chodzi o tę sprawę.

Przewodniczący. – A pan poseł Beazley jest bardzo oddanym członkiem grupy PPE-DE!

(Śmiechy)

Na tym kończymy głosowanie.

9. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Wyjaśnienia ustne dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Klaus-Heiner Lehne (A6-0040/2009)

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Dziwne jest to, że niezależnie od natury kryzysu, z jakim mamy do czynienia, odpowiedzią tej Izby jest zawsze większa integracja europejska. Dla większości ludzi zmagających się z trudnościami ekonomicznymi, które obserwujemy przez ostatnie sześć miesięcy, sytuacja ta jest przerażająca i prawdopodobnie bolesna. Jednak w tej Izbie postrzegamy ją jako szansę na wprowadzenie większej liczby przepisów, większą unifikację i większą harmonizację na szczeblu UE, co pokazuje przedmiotowe sprawozdanie.

Problem polega na tym, że decydenci będą chronieni przed konsekwencjami tych działań. Żyją oni w ciepłarnianych warunkach w swoich pałacach i kancelariach, wożeni są przez szoferów w konwojach samochodów i uczestniczą w oficjalnych bankietach, dlatego też oni, w odróżnieniu od naszych wyborców, nie będą płacić za skutki tej polityki gospodarczej. Oczywiście jest dla mnie to, że naszą odpowiedzią na kryzys gospodarczy powinna być większa elastyczność oraz umożliwienie państwom ustalania stop procentowych odpowiednio do ich potrzeb. W innym przypadku, robimy coś dokładnie odwrotnego.

- Sprawozdanie: Giusto Catania (A6-0050/2009)

Simon Busuttil (PPE-DE), – (MT) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ kładzie ono duży nacisk na znaczenie solidarności oraz na to, że wspólna polityka azylowa powinna być budowana właśnie w oparciu o solidarność. Chciałbym jednak podkreślić fakt, że nie mogę zgodzić się z niektórymi ustępami zawartymi w tym sprawozdaniu i że głosowałbym przeciwko, gdyby odbyło się odrębne głosowanie. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na kwestię dotyczącą polityki zatrzymań. Uważam, że musimy bardzo ostrożnie podchodzić do zatrzymań osób ubiegających się o azyl, gdyż nie jest to po prostu kwestia podjęcia decyzji o zaprzestaniu stosowania zatrzymań raz na zawsze i zastosowania tej zasady do wszystkich. Istnieją określone okoliczności, w których wykorzystanie polityki zatrzymań ma i zawsze będzie miało znaczenie.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Catanii, gdyż zupełnie nie zgadzam się z ostatnimi wnioskami Komisji dotyczącymi polityki azylowej, które sprawozdawca przyjmuje w swoim sprawozdaniu z zadowoleniem.

Moje szczególne obawy mają związek z faktem, że nowa dyrektywa, która jeszcze bardziej ułatwia osobom ubiegającym się o azyl dostęp do rynku pracy i która ponadto przewiduje przyznanie im sporego zasiłku, będzie czynnikiem przyciągającym podobnym do zbiorowego uregulowania statusu prawnego przeprowadzonego w Hiszpanii, Holandii, Belgii oraz Włoszech, którego skutki były katastrofalne.

Chciałbym przypomnieć tej Izbie, że według ostatnich danych w Unii Europejskiej jest wciąż ponad 20 milionów bezrobotnych – a liczba ta z dużym prawdopodobieństwem wzrosła dziś już do 25 milionów – co oznacza, że zapraszanie do Europy jeszcze większej liczby osób, które będą ubiegać się o azyl, jest tak naprawdę czymś na kształt zbiorowego samobójstwa. Poza tym uważam, że cały ten obszar musi pozostać w zakresie wyłącznych kompetencji państw członkowskich.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Catanii, gdyż w oczywisty sposób jest ono przejawem skrajnie lewicowego podejścia, którego celem jest uniemożliwienie stworzenia jakiegokolwiek skutecznego systemu zarządzania azylem. Broni on w nim wszystkich nadużyć systemów, do których dochodzi obecnie w państwach członkowskich, i, o ile to możliwe, utrwała je w przepisach.

Jednym z przykładów jest tolerowanie osób, które pod pozorem ubiegania się o azyl wykorzystują nieletnie dzieci, aby uzyskać pozwolenie na pobyt, a kolejnym sprzeciw wobec zamkniętych ośrodków zakwaterowania dla osób, które nie spełniają warunków pozwalających im uzyskać status uchodźcy i uciekają po zwolnieniu. Widać jasno, że podejmowane są wszelkie wysiłki, aby ułatwić życie faktycznym i potencjalnym nielegalnym imigrantom.

Sprawozdawca jest zadowolony z tego, że Trybunał Sprawiedliwości odrzuca listę bezpiecznych krajów, choć lista taka jest niezbędna, aby utrzymać pod kontrolą przepływ uchodźców. Zatem strategia lewicy ma na celu przeciążenie systemu do takiego stopnia, że utrzymanie jakiegokolwiek skuteczności będzie niemożliwe. Jednak większość Europejczyków tego nie chce, i kwestia ta będzie bardzo często poruszana w trakcie kampanii wyborczej.

Hubert Pirker (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Popieram taką wspólną politykę azylową Unii Europejskiej, która doprowadziłaby do szybkiego podjęcia określonych decyzji. Powiedziawszy to, opowiadam się przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu, gdyż zawiera ono całkowicie niedopuszczalne elementy, takie jak: rozszerzenie pojęcia uchodźcy zdecydowanie poza to, co mówi obecnie Konwencja genewska; odrzucenie regulacji dotyczących bezpiecznych krajów trzecich, co do których właśnie udało nam się osiągnąć porozumienie; przekazanie Fronteksowi zadań, które nie mają żadnego związku z jego działalnością; umożliwienie osobom ubiegającym się o azyl wolnego wyboru kraju, który będzie odpowiedzialny za procedurę; oraz ułatwienie osobom ubiegającym się o azyl dostępu do rynku pracy. Potrzebne są nam szybkie procedury, a nie integracja osób ubiegających się o azyl, które prawdopodobnie będą musiały ponownie opuścić terytorium Unii Europejskiej po 14 dniach, ponieważ i tak nie zostanie im przyznany status uchodźcy.

Konkludując, działania podejmowane przez Unię skutecznie zmierzają w kierunku stworzenia wspólnej polityki, jednak propozycje zawarte w przedmiotowym sprawozdaniu przyniosłyby efekty przeciwnie do zamierzonych. Właśnie dlatego zagłosowałem przeciwko przyjęciu omawianego sprawozdania.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Tak więc Unia Europejska przyjmuje kolejne atrybuty i namiastki państwa narodowego: system prawny, wspólne granice zewnętrzne a teraz wspólna polityka regulująca to, kto może przekroczyć te granice i osiedlić się na jej terytorium. Ma ona coraz więcej cech, które w prawie międzynarodowym uznawane są za cechy definiujące państwowość.

Chciałbym pogratulować panu panie przewodniczący, że zezwolił pan posłom do PE wyłożyć na swoich biurkach małe tybetańskie flagi, co uczynił mój sąsiad. Wyraźnie kontrastuje to ze sposobem, w jaki odebrano nam plakaty, na których ośmieliliśmy się zaprezentować w tej Izbie słowo „referendum”. Chciałbym pana poprosić – ponieważ wiem, że pan i inni posłowie są tym tematem zainteresowani – aby zastanowił się pan nad hipokryzją, jaka cechuje wspieranie narodowego samostanowienia w przypadku Tybetu i równocześnie sprzeciwianie się narodowemu samostanowieniu w Unii Europejskiej. Jeżeli uważa pan, że posuwam się do zdecydowania za daleko porównując autorytarne Chiny z Unią Europejską, proszę, aby udowodnił pan, że nie mam racji, umożliwiając obywatelom wypowiedzenie się na temat pana traktatu w referendum, które im pan obiecał. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

- Sprawozdanie: Andreas Schwab (A6-0482/2008)

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Będę mówić krótko. Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ wszystko, co zwiększa bezpieczeństwo na drogach, jest mile widziane.

Chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię. W Irlandii mamy obawy związane z bezpieczeństwem na drogach. Na drogach remontowanych przez władze lokalne dochodzi do wielu tragicznych wypadków, dlatego też być może na kwestię tę należało by spojrzeć z perspektywy europejskiej i wprowadzić odpowiednie standardy.

James Nicholson (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym wyrazić zadowolenie ze sprawozdania i podziękować sprawozdawcy za wykonaną pracę. Muszę przyznać, że bardzo rzadko ulegam w Irlandii Północnej wpływowi lobbystów i głosuję za dyrektywą UE, jednak w tym przypadku tak

się właśnie stało i z wielką radością przyjąłem pozytywny wynik dzisiejszego głosowania. W końcu jakieś dobre wiadomości dla mojej prowincji, których ta na pewno potrzebuje.

Większe bezpieczeństwo oraz bardziej rozsądne wnioski, które w większym stopniu uwzględniają potrzeby środowiska naturalnego, są zawsze mile widziane. Mam nadzieję, że w dłuższej perspektywie czasowej przyczyni się ona też do zachowania istniejących a być może także stworzenia nowych miejsc pracy na tym obszarze. Podejście takie, tj. pozytywne nastawienie i rozsądne myślenie zamiast hamowania gospodarki, powinniśmy wszyscy w Europie przyjąć z zadowoleniem.

- Sprawozdanie: Holger Krahmer (A6-0046/2009)

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Z uwagi na zamieszanie związane z nadawaniem kształtu oraz przekształcaniem prawodawstwa, dla wielu posłów było to bardzo trudne głosowanie. Ostatecznie wstrzymałam się od głosu ze względu na moje wątpliwości związane w szczególności z glebami. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma wątpliwości dotyczące dyrektywy w sprawie gleb i jest to kwestia, którą należy uważnie przeanalizować. Dokonałiśmy pewnego postępu w zakresie poprawek dotyczących kwestii rolniczych ogólnie, jednak zdecydowałam wstrzymać się od głosu a nie zagłosować przeciw, ponieważ przedmiotowe sprawozdanie mówi wiele o środowisku naturalnym, wytwarzaniu energii oraz emisjach, co popieram.

Anja Weisgerber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję najważniejszy element sprawozdania pana posła Krahmera, jakim jest europejska sieć bezpieczeństwa. Określone zostały w nim maksymalne limity emisji, które państwa członkowskie muszą traktować, jako limity bezwzględnie ostateczne w chwili wydawania pozwoleń dużym zakładom przemysłowym. Przedstawia ono ramy ogólne, także wszystko jest elastyczne i wszyscy mają takie same warunki. Dzięki temu uda się powstrzymać nadmierne stosowanie odstępstw, do które dotychczas dochodziło w kilku państwach członkowskich. Oznacza to takie same warunki konkurencji w całej Europie. W ten sposób wspólnie możemy ustalić wysokie standardy na szczeblu europejskim.

Chcę jednak jasno powiedzieć, że zdecydowanie sprzeciwiam się uregulowaniom prawnym w sprawie ochrony gleby. Jestem zdania, że w większym stopniu należy uwzględnić zasadę pomocniczości. Uregulowania prawne w sprawie ochrony gleby nie mają skutków ponadgranicznych. Ochrona gleby nie jest problemem transgranicznym. Dlatego też wciąż uważam, że państwa członkowskie są w stanie same regulować kwestię ochrony gleby.

Jednak podejmowana jest tu próba wykorzystania dyrektywy IPPC jako tylnych drzwi, przez które wprowadzone zostaną elementy dyrektywy w sprawie ochrony gleb, co skutecznie udało nam się uniemożliwić w przeszłości. Bardzo żałuję, że moje wnioski o usunięcie odpowiednich fragmentów zostały odrzucone bardzo małą większością głosów - w jednym przypadku było ich zaledwie sześć. Właśnie dlatego postanowiłam zagłosować przeciwko przyjęciu całego przedmiotowego sprawozdania, choć zdecydowanie popieram europejską sieć bezpieczeństwa.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Nie jestem w pełni usatysfakcjonowana przedmiotowym sprawozdaniem ani sposobem, w jaki się nim dziś zajmujemy, pomimo tego zagłosowałam za jego przyjęciem, bo uważam, że zmniejsza ono biurokrację. Instalacje przemysłowe w znacznym stopniu przyczyniają się do emisji zanieczyszczeń w Europie, ale przemysł ciężki jest jednym z motorów naszej gospodarki i należy go zachęcać, aby zanieczyszczenia, jakie produkuje, były dla środowiska mniej szkodliwe.

Jest to jedna z najważniejszych kwestii dla reprezentowanego przeze mnie regionu West Midlands, który jest jedną z najbardziej uprzemysłowionych części Wielkiej Brytanii. To zintegrowane podejście jest bardzo pożądane, jednak niepokoją zaproponowane w sprawozdaniu rygorystyczne przepisy, a ja obawiam się, że koszty wdrożenia będą tak duże, że wpłynie to niekorzystnie na stosowanie przepisów z zakresu ochrony środowiska.

Potrzebne są nam mechanizmy kontroli europejskiej sieci bezpieczeństwa, a poza tym musimy przyjrzeć się takim kwestiom, jak rozrzucanie obornika i gnojówki, co moim zdaniem byłoby niewspółmierne do uzyskiwanych korzyści.

Koszty i obciążenia administracyjne muszą być współmierne do korzyści dla środowiska naturalnego, a jeżeli uda nam się do takiej sytuacji doprowadzić, skorzystają na tym wszyscy: firmom będzie łatwiej wywiązać się ze swoich zobowiązań w zakresie ochrony środowiska, będzie to ogromne wsparcie w walce ze zmianami klimatycznymi oraz przyczyni się do poprawy zdrowia osób młodszych i starszych w moim regionie.

James Nicholson (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania. Choć z pewnością zawiera ono wiele dobrych rozwiązań, generalnie idzie zbyt daleko. Opowiadam się za usprawnieniem europejskich przepisów, ale nie w taki sposób, który czyni je bardziej biurokratycznymi, trudnymi do zastosowania i niekorzystnymi dla przemysłu.

Próba objęcia nimi rolnictwa jest moim zdaniem absolutnie niedopuszczalna i jest krokiem zbyt radykalnym. Musimy to odrzucić. Wprowadzenie przepisów z zakresu ochrony gleby nie należy do obowiązków Parlamentu Europejskiego i nie można tego zrobić szczeblu całej Unii Europejskiej. Powinno być to obowiązkiem rządów krajowych.

Jestem zmuszony zapytać, dlaczego w tej konkretnej kwestii nie skonsultowano się z Komisją Rolnictwa. Nie można wprowadzać przepisów, które są szkodliwe i prowadzą do bankructwa hodowców trzody chlewnej i drobiu. Prawda jest taka, że wprowadzamy w Europie przepisy i ograniczamy produkcję, a równocześnie zezwalamy na import do Europy towarów, które nie są produkowane zgodnie z obowiązującymi tutaj standardami. Nie mogę tego zaakceptować.

*
* *

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! Miał dziś miejsce spór dotyczący procedury przekształcenia i w tym kontekście wymieniono moje nazwisko. Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że sprawozdawcą, który wprowadził ją do Regulaminu Parlamentu była pani Marylène Renault, nie ja.

Być może konieczne jest krótkie wyjaśnienie właściwych działań Przewodniczącego Parlamentu. Często mamy do czynienia z aktami prawnymi, które po raz 15., 16. lub 17. zmieniają istniejące akty prawne. Bardzo komplikuje to życie osób, które muszą z takich aktów prawnych korzystać. Dlatego też rozpoczęliśmy proces kodyfikowania takich aktów prawnych – tworzenia jednego, czytelnego i łatwego do zrozumienia tekstu. Często mamy z tym do czynienia, a ponieważ nie prowadzi to do zmian w treści, stosujemy w tym przypadku uproszczoną procedurę.

Jednak w przypadku przekształcenia napotykamy trudności. W takiej sytuacji Komisja występuje z wnioskiem o zmianę jednego elementu istniejącego aktu prawnego i zwykle skodyfikowanie jego dalszej części bez wprowadzania zmian. Dobrowolnie ograniczyliśmy się do przedstawienia poprawek dotyczących treści jedynie odnośnie do tej części, którą Komisja chce zmodyfikować, i postanowiliśmy nie wykorzystywać kodyfikacji reszty dokumentu jako okazji do ponownej dyskusji nad jego treścią. Być może powinniśmy, co zasugerował jeden z naszych kolegów. Jednak w takim przypadku pojawiłby się problem związany z Traktatem dotyczący rozgraniczenia prawa inicjatywy Parlamentu i Komisji. Zdecydowanie nie jest to jednak sytuacja, w której koledzy mieliby prawo skarżyć się na działania przewodniczącego. Zgodnie z obowiązującym Regulaminem, który jako Parlamentu opracowaliśmy i przegłosowaliśmy bezwzględną większością głosów, zastosowano prawidłową procedurę.

*
* *

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania ze względu na to, że zupełnie niepotrzebnie doprowadziłoby ono do objęcia rolnictwa nadmierną ilością zaimportowanych do sprawozdania uregulowań. Niedawno spotkałem się w moim okręgu wyborczym z kilkoma producentami. Widziałem, jak dużą ilość papierkowej roboty został obciążony jeden z nich, ponieważ przepisy te już mają do niego zastosowanie. Z przerażeniem myślę o tym, co stanie się ze zwykłymi producentami średniej wielkości, kiedy do nich też zastosowanie będą miały te liczne i zupełnie zbędne przepisy.

Uważam, że sprawozdanie to wskazuje nam zły kierunek i cieszę się, że mogłem głosować tutaj za jego odrzuceniem.

- Sprawozdania: László Surján (A6-0111/2009), Vladimír Maňka (A6-0057/2009)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie prosiłem o wyjaśnienia w sprawie głosowania nad sprawozdaniem pana posła Maňki, ponieważ chciałem to powiązać z przedmiotowym sprawozdaniem, gdyż oba dotyczą sposobu, w jaki będziemy patrzeć na budżet w przyszłym roku, a mnie w przyszłym roku tutaj nie będzie, ponieważ w czerwcu odchodzę. Wiem, że kwestia ta bardzo niepokoi drugą stronę tej Izby.

Chciałem po prostu ustalić kilka podstawowych zasad, które do tej pory w sprawozdaniach tych były ignorowane. Powinniśmy pilnować, ile pieniędzy przeznaczamy na organizacje pozarządowe i agencje, w sytuacji gdy obserwujemy ogromne problemy związane ze sposobem, w jaki w tej chwili wydawane są pieniądze europejskich podatników. Przykładem jest Europejska Agencja Praw Podstawowych, w sprawie której dochodzenie prowadzi obecnie OLAF.

Ogólnie rzecz biorąc, w trudnych czasach spowodowanych znacznym spowolnieniem gospodarczym być może powinniśmy tak zmienić budżet, aby możliwe było przekazanie większych środków z powrotem do budżetów krajowych, gdzie środki te są tak bardzo potrzebne i gdzie trudności te są najbardziej odczuwane. Poza tym, w sytuacji gdy firmy i ministerstwa na całym świecie podejmują istotne – prawie irracjonalne – decyzje dotyczące zatrudnienia, powinniśmy zająć się tym, aby Parlament ten obradował tylko w jednym miejscu.

Koenraad Dillen (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania. Choć z zadowoleniem należy przyjąć fakt, że w sposób priorytetowy traktowana jest w nim nielegalna imigracja i walka z terroryzmem, a także to że Izba w końcu wzywa Komisję do dokładniejszego monitorowania sposobu, w jaki wykorzystywane są środki finansowe w Kosowie i państwach bałkańskich, to biorąc pod uwagę pośpieszne przyjęcie do Unii Bułgarii i Rumunii z przykrością należy stwierdzić, że nie proponowano w odpowiedzi na to żadnych działań ani nie obwarowano tego żadnymi warunkami.

Nawiasem mówiąc, moja partia postuluje wstrzymanie procesu rozszerzenia po przyjęciu Chorwacji. Jednak powróćmy do sprawozdania – właśnie padło pytanie, dlaczego ta Izba nie zadała sobie trudu i nie opowiedziała się za likwidacją kilku zbędnych organizacji pozarządowych oraz europejskich agencji, które nie podlegają żadnej formie demokratycznej kontroli, często zbyt szeroko interpretują swoje uprawnienia i proszą o pieniądze europejskich podatników w nieznanych celach?

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Bardzo cieszy informacja, że Parlament uznaje za ważny równy dostęp wszystkich posłów tej Izby do usług językowych. Parlament musi stać się miejscem naprawdę wielojęzycznym. Z pewnością warunki pracy osób zatrudnionych przez wykonawców powinny być zgodne z zasadami dotyczącymi języków.

Z drugiej strony, w rozdziale o budynkach Izba nie zajmuje jasnego stanowiska odnośnie do objazdowego cyrku, który co miesiąc udaje się do Strasburga i kosztuje około 200 milionów euro rocznie. Nie wysyłamy w ten sposób obywatelom europejskim, podatnikom, dobrego sygnału, co jest jednym z powodów, dla których zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! W związku z dwoma głosowaniami nad budżetem, chciałbym zauważyć, że wiele osób pyta: w jakim stopniu europejski budżet może być bodźcem finansowym w dobie kryzysu gospodarczego? Odpowiedź brzmi: w bardzo nieznacznym. Cały budżet Unii Europejskiej wynosi mniej niż 1% PKB, a w ostatnich latach jego wielkość w stosunku do PKB zmniejszała się. W kategoriach makroekonomicznych budżet ten jest bardzo mały i o fakcie tym powinno pamiętać wielu eurosceptyków.

Z drugiej strony, na niektórych obszarach może on mieć ogromne znaczenie strukturalne i może stopniowo poprawić strukturę europejskiej gospodarki. W przypadku badań i rozwoju oraz niektórych aspektów związanych z wydatkami regionalnymi i społecznymi możemy przygotować naszą gospodarkę na czasy lepszej koniunktury.

Cieszę się, że te pozycje budżetu są stopniowo coraz większe, natomiast wydatki na rolnictwo i kilka innych obszarów są zmniejszane. Uważam jednak, że trend ten należy zintensyfikować i musimy dużo szybciej przesunąć środki tam, gdzie mogą one przyczynić się do prawdziwych zmian.

- Sprawozdanie: Christel Schaldemose (A6-0064/2009)

Simon Busuttil (PPE-DE), – (MT). W przypadku przedmiotowego sprawozdania głosowałem za przyjęciem projektu alternatywnego i wstrzymałem się od głosu w głosowaniu nad projektem głównym. Nie ma wątpliwości, że uczciwość branży gier hazardowych online jest niezmiernie ważna. Musimy dopilnować, aby nie miała na nią wpływu jakakolwiek działalność przestępcza. Nie oznacza to jednak, że musimy zwracać się w stronę protekcjonizmu. Należy pamiętać o tym, że swoboda świadczenia usług w Unii Europejskiej jest podstawową i powszechnie uznawaną zasadą, co sprawia, że nie możemy uciekać się do protekcjonizmu. Ponadto, w ramach dyskusji o grach hazardowych online, należy zwrócić uwagę na fakt, że Internet już teraz oferuje nam szereg zabezpieczeń, z których możemy skorzystać, na przykład obowiązek zapisania się przed

rozpoczęciem gry, śledzenie aktywności, która może mieć charakter przestępczy, czy też identyfikacja wykorzystywanych kart kredytowych. Dlatego też musimy powiedzieć „tak” uczciwości i „nie” protekcjonizmowi”

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie i panowie! Popularyzacja gier hazardowych w Internecie jest nowym zjawiskiem, które przekracza granice poszczególnych państw i ma negatywne skutki, którym musimy niezwłocznie wspólnie stawić czoła na szczeblu wspólnotowym, aby zapewnić skuteczną ochronę naszym dzieciom i młodzieży. Państwa członkowskie muszą jak najszybciej wprowadzić wspólny pakiet przepisów dotyczących płatności, w tym kontrolę tożsamości i wieku. Oczywiście kwestią kluczową jest zapobieganie, dlatego też apeluję o wprowadzenie ogólnoeuropejskiego zakazu reklamy gier hazardowych skierowanej do młodzieży, co ma miejsce w przypadku alkoholu i papierosów. Ponadto musimy monitorować inne negatywne skutki, których źródłem jest ta gałąź przemysłu rozrywkowego, w tym pranie brudnych pieniędzy oraz przestępczość zorganizowaną jako całość. Jeżeli chodzi o te obszary, jestem zdecydowanie przeciwna wolnemu rynkowi.

Carlo Fatuzzo (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący! Nie do końca wiedziałem, jak zagłosować nad sprawozdaniem pani poseł Schaldemose w sprawie uczciwość branży gier hazardowych online i na jakich oprzeć się argumentach. Zapytałem zatem kilku emerytów. Wczoraj spotkałem emerytowanego rzemieślnika Ugo Rossiego. Powiedział mi: „Och, na grach hazardowych online straciłem 10 tysięcy euro”. Chwilę później spotkałem emerytkę Lucię Annone. Powiedziała mi: „Niech nic mi pan nie mówi o grach hazardowych online; straciłam na nich 100 tysięcy euro”. Jednak podjąłem decyzję, jak głosować, kiedy nawet moja 94-letnia matka powiedziała mi: „Dostałam od ciebie komputer i przegrałam całą swoją emeryturę za marzec 2009 roku – 450 euro”. Dlatego też, panie przewodniczący, zdecydowałem wtedy, że chcąc zaprotestować przeciwko grom hazardowym i przyczynić się do ich wykorzenienia z Europy muszę właśnie z tego powodu zagłosować za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Miroslav Mikolášik (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W przypadku gier hazardowych online muszą zostać wprowadzone jasne i jednoznaczne przepisy, które umożliwią ograniczenie, kontrolę oraz rozliczenie prawie trzech miliardów euro przychodów brutto rocznie, jakie generuje ta branża. Jednak według pani poseł Schaldemose te trzy miliardy euro stanowią zaledwie 5% wartości całego rynku gier hazardowych w Unii Europejskiej.

Zatem znaczenie i wpływ tej branży są oczywiste – podobnie jak związane z nią zagrożenia. Hazard jest często słusznie utożsamiany z międzynarodową przestępczością, natomiast zajmujące się hazardem transgraniczne gangi, którymi znacznie łatwiej sterować przez Internet, stanowią zagrożenie dla prawa wielu krajów oraz ryzyko dla narodowej suwerenności.

Kolejną wartą odnotowania kwestią jest negatywny wpływ hazardu na zdrowie. Jako lekarzowi, jest mi doskonale znany szkodliwy wpływ obsesyjnej i uzależniającej skłonności do hazardu. Parlament Europejski nie może lekceważyć tych problemów.

Jeżeli chodzi o walkę z oszustwami, działaniami o charakterze przestępczym oraz o kwestie finansowe i medyczne związane z grami hazardowymi online, apeluję do Parlamentu Europejskiego o regularne głosowanie za coraz lepszymi rozwiązaniami w przyszłości.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W przypadku omawianego sprawozdania głosowałem tak samo, jak pan poseł Busuttil i byłem zaniepokojony poziomem podawanych argumentów. W rzeczywistości aż trudno uwierzyć w to, jakie bzdury opowiadano w trakcie tej debaty, a przykładem tego jest wypowiedź posła Fatuzzo, który właśnie opuścił salę. Kompletnym absurdem jest stwierdzenie, że z powodu trzech osób, które nie będąc pod przymusem straciły trochę pieniędzy mamy wprowadzić zakaz gier hazardowych online na całym kontynencie.

Debata ta pokazała wiele różnic między poszczególnymi krajami i wcale nie była ona uczciwa. Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów zleciła badanie, które potwierdziło, że hazard online nie jest bardziej szkodliwy od hazardu tradycyjnego w lokalu prowadzonym przez krajową loterię. Jedna część była sensowna, mianowicie ta dotycząca godziwego zwrotu mającego zapewnić uczciwość w sporcie. Niestety debata ta zamiast zbliżyć ich w celu wypracowania wspólnego rozwiązania jeszcze bardziej oddaliła od siebie osoby korzystające z gier hazardowych online i władze sportowe. Pokazała ona potrzebę stworzenia forum, na którym te dwie grupy mogłyby się spotkać i przedyskutować tę kwestię. Niestety, na pewno forum tym nie jest to miejsce.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wszyscy wiemy, że hazard to temat, który budzi wiele emocji. Wystarczy posłuchać wystąpień, których świadkami byliśmy przed chwilą. Są tacy, którzy uważają, że hazard jest dziełem szatana, i że ci, którzy mu się oddają zasługują na to, aby wrzucić ich w ogień piekielny i żeby stracili wszystko, czym dysponują na ziemi i w życiu pozagrobowym. Oczywiście jest to pogląd skrajny, jednak jeżeli przyjrzymy się językowi użytemu w przedmiotowym sprawozdaniu – np. kwestiom związanym z przejrzystością sektora, który stoi na straży interesu publicznego i interesów konsumenta, walce z oszustwami i innymi działaniami o charakterze przestępczym oraz zapobieganiu działaniom na szkodę klienta – te same emocje, choć w zdecydowanie bardziej stonowany sposób, wyrażono w nim w stosunku do gier hazardowych online.

Jednak zwróćmy uwagę na hipokryzję przedmiotowego sprawozdania. Gry hazardowe online przedstawione są w nim jako coś negatywnego i szkodliwego, tymczasem nie znajdziemy w nim żadnych informacji na temat państwowych monopolii, które chowają się za pełnym emocji językiem i konsekwentnie wypychają z rynku prywatnych, innowacyjnych konkurentów. Powiedzmy w trakcie tej debaty otwarcie, o co w tym wszystkim chodzi. Chodzi tu o utrzymanie państwowych monopolii, a my wiemy, do czego to prowadzi: jest to droga prowadząca do poddaństwa.

- Sprawozdanie: Maria Petre (A6-0088/2009)

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Żywność dobrej jakości nie jest w Europie aspiracją: musi być ona wciąż rzeczywistością. Jednak jej produkcja musi dawać godziwe i konkurencyjne zyski. Nasi producenci rolni muszą zarobić wystarczająco dużo, aby pokryć dodatkowe koszty wynikające z unijnych wymogów dotyczących bezpieczeństwa żywności, dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska. W walce z tanimi i cechującymi się niską jakością produktami z importu przewaga konkurencyjna, jaką powinna dawać jakość, często nie wystarcza: dlatego też ważną rolę w utrzymaniu konkurencyjności naszych producentów musi odegrać finansowanie w ramach wspólnej polityki rolnej. Musi być to rekompensatą za poniesienie wysokich kosztów wynikających z unijnych przepisów.

Ponadto ubolewam nad ciągłym wykorzystywaniem producentów przez dużych dystrybutorów, którzy zdominowali europejskie rynki żywności. Wciąż nadużywają oni swojej dominującej pozycji, co prowadzi do systematycznego wykorzystywania producentów; czasem do tego stopnia, że muszą oni płacić za własne promocje.

- Sprawozdanie: Jonathan Evans (A6-0011/2009)

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Dziękuję, że pozwolił mi pan wyjaśnić sposób, w jaki głosowałem. Prawdopodobnie nie dziwi pana, że głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, którego autorem był znany konserwatysta, mój kolega z Wielkiej Brytanii.

W dobie trudności gospodarczych musimy uważać na głosy wzywające do jeszcze większego protekcjonizmu oraz zawieszenia standardowych przepisów dotyczących konkurencji i pomocy państwa. Większego protekcjonizmu domaga się prezydent Sarkozy, który twierdzi, że pieniądze podatników powinny zostać wykorzystane do ochrony francuskiego przemysłu motoryzacyjnego. Podobne rozwiązania widzimy w Ameryce. Moją uwagę zwróciła kiedyś sponsorowana przez amerykańskich producentów samochodów reklama zamieszczona w jednym z amerykańskich czasopism; brzmiała ona następująco: „Nie chcieliście kupować naszych samochodów, więc teraz i tak zabierzemy pieniądze z waszych podatków, aby ratować nasze fabryki”. Wygląda na to, że wszystko sprowadza się właśnie do tego. Na skutek tego, że firmy nie dostarczały towarów i usług, które klienci chcieli kupować, w tej chwili odrzucamy przepisy dotyczące pomocy państwa i utrzymujemy firmy, które mogą nie przetrwać w dłuższej perspektywie czasowej. Rozumiemy, jak ważne są miejsca pracy, jednak upewnijmy się, że podejmujemy dobre decyzje gospodarcze.

- Sprawozdanie: Edit Herczog (A6-0074/2009)

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Niestety małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), w szczególności w nowych państwach członkowskich, wciąż nie są trzonem naszej gospodarki, a pomimo tego dają one pewne nadzieje na bezpieczeństwo zatrudnienia. Oczywiście potrzebne nam jest bardziej elastyczne prawo pracy, które umożliwiłoby małym firmom elastyczne reagowanie na nowe wymogi oraz łatwiejsze wynagradzanie specjalistów proporcjonalnie do nowych celów. Musimy ułatwić zakładanie firm ale także ich likwidację. Najważniejszą sprawą jest jednak to, że musimy ułatwić dostęp nie tylko do kredytów ale także do wypłat środków finansowych z funduszy europejskich. Wszystko to wiemy. Przez ostatnie pięć lat wykonaliśmy w Parlamencie Europejskim sporo pracy, jednak to państwa członkowskie muszą podejść do tych rozwiązań poważnie i je wdrożyć zamiast tylko o nich mówić. Obecnie, w dobie kryzysu, aż nazbyt

oczywiste są zaniedbania na tym obszarze, w szczególności w nowych państwach członkowskich. Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Herczog, jednak te wszystkie działania nie mają sensu, jeżeli nie są nimi skłonne zająć się państwa członkowskie.

Milan Gaľa (PPE-DE). – (SK) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Herczog. W Unii Europejskiej mamy 23 miliony MŚP. Stanowią one do 99% wszystkich firm i zapewniają pracę 100 milionom obywateli UE. W dobie mającego dziś miejsce kryzysu mają one zatem kluczowe znaczenie dla wzrostu gospodarczego, spójności społecznej, a w szczególności dla tworzenia nowych miejsc pracy. MŚP są dynamiczne i mają ogromny potencjał innowacyjny i rozwojowy. W znacznym stopniu przyczyniają się one do realizacji celów lizbońskich.

Głównym źródłem finansowania europejskich MŚP są kredyty i pożyczki. Fakt, że MŚP są zazwyczaj uznawane za podmioty bardziej ryzykowne utrudnia im uzyskanie dostępu do finansowania. Kwestią szczególnie ważną jest zapewnienie MŚP korzystnych warunków dostępu do finansowania, zarówno poprzez kredyty, jak i fundusze europejskie, co zagwarantuje długoterminową stabilność ich działalności gospodarczej.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż, jak przed chwilą usłyszeliśmy, małe firmy są trzonem naszej gospodarki. W wielu przygotowanych przez państwa członkowskie planach ratowania gospodarki podkreśla się istotną rolę, jaką małe firmy mogą odegrać w wyciągnięciu nas z obecnego kryzysu.

99,2% firm w moim regionie zatrudnia mniej niż 49 pracowników. West Midlands jest regionem o najwyższym odsetku małych firm w Wielkiej Brytanii. Zakładając, że w odpowiedni sposób zostaną uwzględnione kompetencje państw członkowskich na takich obszarach, jak prawa do negocjacji zbiorowych, przedmiotowe sprawozdanie w znacznym stopniu przyczyni się do doprowadzenia do sytuacji, w której na początku wszyscy najpierw pomyślimy o tym, co małe.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję nacisk, jaki w omawianym sprawozdaniu położono na trudności małych firm w dostępie do kredytu, czasu i zasobów potrzebnych do zorganizowania szkoleń oraz – co ważniejsze – do badań. Coraz mniejsze znaczenie dla małych firm mają granice państwowe, gdyż firmy te prowadzą coraz więcej interesów z partnerami w całej Europie. Jednak nie musimy ich chronić, kiedy angażują się w handel transgraniczny, korzystając z takich środków, jak moje sprawozdanie w sprawie odzyskiwania majątku dłużników.

UE ma także do odegrania kluczową rolę w zadbaniu o to, aby MŚP miały dostęp do środków finansowych, co oznacza, że powinniśmy zapewnić dostęp do mikrokredytu z innych źródeł niż banki. Możemy tego dokonać wykorzystując fundusze strukturalne oraz rozwijając instytucje udzielające mikrokredytów bez wydatkowania pieniędzy podatników. Inicjatywa ta może zmniejszyć bezrobocie i na nowo pobudzić naszą gospodarkę.

Gary Titley (PSE). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie i mam tylko jedno lub dwa małe zastrzeżenia. Moja koleżanka, pani poseł Gill, powiedziała nam, jak ważne dla gospodarki są małe przedsiębiorstwa i że w szczególności sposób dotykają ich aktualne trudności. Problem w tym, że Unia Europejska jest w całości nastawiona na duże firmy, niezależnie od tego czy mówimy o prawodawstwie, dostępie do rynków, czy finansowaniu.

Często mówimy o lepszych przepisach, ale rzeczą, której naprawdę potrzebujemy, jest współmierność. Musimy zadbać, żeby nasze prawodawstwo było współmierne do problemów, z jakimi mamy do czynienia, w szczególności w przypadku dyrektywy IPPC, o której była dziś mowa. Tak naprawdę dotyczy ona dużych zakładów a nie małych firm i powinniśmy to uwzględnić.

Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywy typu JASMINE, które w mojej opinii są krokiem w dobrym kierunku, jednak musimy pomyśleć w kategoriach finansowania, dostępu do rynków oraz prawodawstwa a także o konkretnych potrzebach małych firm.

Chciałbym poprosić o jedną konkretną rzecz: mamy jednolity rynek, ale nie mamy jednolitego patentu wspólnotowego. Zajmujemy się nim od lat i wielkim wstydem jest to, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać tego problemu. On sam mógłby być największym wsparciem dla firm w Unii Europejskiej. Zacznijmy działać.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować tłumaczom za to, że wciąż tu są, ponieważ oni nie mieli możliwości pójścia na lunch, co dawno temu zrobił pan poseł Beazley.

Chciałbym wyjaśnić, że przynależność do dużej grupy nie jest tylko tym, co widać na pierwszy rzut oka. Jeżeli nie zgadzamy się ze stanowiskiem dużej grupy, podczas niektórych kluczowych debat bardzo trudno jest nam dojść do głosu bez pójścia na znaczny kompromis lub podlizywania się w trakcie niekończących się, odmóżdżających posiedzeń, dlatego też wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania są dla takich osób jak ja bardzo ważne.

Przypuszczam, że w kategoriach ogólnych, powinienem z zadowoleniem przyjąć program Small Business Act lub każdą inną próbę zwrócenia uwagi na potrzeby małych firm. W rzeczywistości to przede wszystkim źle skonstruowane przepisy, z którymi miałem do czynienia, kiedy prowadziłem swoją małą firmę, pchnęły mnie do polityki – próbowałem zmienić jedną konkretną rzecz.

Jednak jestem przekonany, że każdy przepis, który zostanie opracowany w tej Izbie na pewno przyczyni się do tworzenia nowych małych firm. Niestety po tym jak uwzględnimy liczne europejskie przepisy w chwili obecnej to zwykle duże przedsiębiorstwa stopniowo przekształcają się w małe firmy zatrudniające mniej pracowników, ponieważ ograniczają swoje obroty ze względu na te przepisy i przenoszą miejsca pracy na inne kontynenty. W tej Izbie musimy być bardzo ostrożni, aby zachęcać obywateli do otwierania nowych firm i nie zachęcać równocześnie do przenoszenia miejsc pracy na inne kontynenty, ponieważ za pomocą przepisów sprawiamy, że miejsca pracy znikają.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Podobnie jak mój przedmówca chciałbym podziękować tłumaczom za to, że muszą słuchać naszych wystąpień. Jestem pewien, że jest to dla państwa dużo mniej przyjemne niż dla nas.

Dwie z moich osobistych maksym, których powody mogą nie być oczywiste, brzmią: „małe jest piękne” oraz „wielkość nie ma znaczenia”. Reprezentuję Londyn, który moim zdaniem jest najwspanialszym miastem na świecie i stolicą najwspanialszego państwa na świecie. Choć nie mamy już przemysłu z typowymi kominami fabrycznymi, to mamy liczne małe, innowacyjne firmy działające w branżach „kreatywnych” i sektorze mody, które bez przerwy tworzą nowe miejsca pracy na naprawdę szybko rozwijającym się obszarze.

Jak powiedział mój przedmówca, mamy do czynienia z wieloma europejskimi przepisami, które rzekomo mają wspierać biznes, jednak dość często są one wynikiem lobbingu wielkich przedsiębiorstw, które nie chcą wpuścić na rynek małych firm. Kilka lat temu jadłem kolację z przedstawicielem jednej z wielkich firm, który określił małe firmy mianem darmozjadów. Właśnie z takim rodzajem podejścia musimy coś zrobić. Musimy także pomóc małym firmom w kwestii zamówień publicznych i konkurencji z wielkim biznesem, jednak szczególnie w chwili obecnej, musimy ułatwić im dostęp do kredytu, aby mieć pewność, że rentowne przedsiębiorstwa będą się bogaciły i tworzyły w Unii Europejskiej nowe miejsca pracy.

Wyjaśnienia pisemne dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Paolo Costa (A6-0049/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Costy w sprawie zmiany niektórych postanowień istniejących porozumień dwustronnych dotyczących przewozów lotniczych między państwami członkowskimi a Republiką Armenii. Uważam, że powinna zostać dodana klauzula wyznaczania, celem uniknięcia dyskryminacji pomiędzy przewoźnikami wspólnotowymi a tymi z Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii. Ponadto popieram dodaną w art. 5 poprawkę dotyczącą taryf w transporcie lotniczym, na mocy której przewozy odbywające się w całości na terytorium Wspólnoty Europejskiej powinny podlegać prawu wspólnotowemu. Uważam, że poprawki te przyniosą korzyści firmom działającym w branży lotniczej oraz obywatelom, gdyż uproszczą one procedury biurokratyczne oraz przyczynią się do rozwiązania konfliktów prawnych, które mają zwykle miejsce w sytuacjach, kiedy równocześnie mamy do czynienia z przepisami wspólnotowymi i porozumieniami dwustronnymi.

- Sprawozdanie: Paolo Costa (A6-0059/2009)

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Zdaję sobie sprawę z tego, że sprawozdanie pana posła Costy dotyczy technicznych aspektów przewozów lotniczych pomiędzy Unią i Izraelem. Pomimo tego zagłosowałem za odrzuceniem tego sprawozdania, protestując w ten sposób przeciwko oburzającym działaniom izraelskiego rządu w Strefie Gazy, nawet jeżeli nie ma usprawiedliwienia dla organizowanych przez Hamas ataków rakietowych na izraelskie osiedla i zrozumiałe jest to, że Izrael na nie reaguje.

Problemem jest to, że w dokonanej ostatnio inwazji na Strefę Gazy wykorzystano nieproporcjonalnie duże siły a jej obiektem byli zarówno bojownicy jak i cywile, w wyniku czego liczba ofiar wśród niewinnych palestyńskich mężczyzn, kobiet i dzieci była sto razy wyższa niż w przypadku izraelskiej armii.

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady odnośnie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a państwem Izrael dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych. Zgadzam się z wnioskiem sprawozdawcy o zawarcie powyższej umowy.

Uważam, że zmiany dotyczące kwestii klauzuli wyznaczania, opodatkowania paliwa lotniczego czy ustalania cen są zmianami słusznymi w stosunku do obecnie obowiązujących umów dwustronnych. Wyrażam nadzieję, że opieranie się na wzajemnym zaufaniu do systemów drugiej strony będzie sprzyjało realizacji powyższej umowy.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Costy w sprawie umowy między Wspólnotą Europejską a państwem Izrael dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że w przypadku niektórych usług, na przykład przewozów lotniczych, należy promować współpracę gospodarczą z państwem Izrael, nie tylko ze względu na obopólne korzyści, ale także z uwagi na jej pozytywny wpływ na cały sąsiadujący z nim region. Sam przygotowywałem sprawozdanie w sprawie budowy wspólnej przestrzeni lotniczej z Izraelem w ramach wniosku Komisji w sprawie globalnej umowy dotyczącej lotnictwa z tym ważnym partnerem Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie oraz w kontekście europejskiej polityki sąsiedztwa i faktu, że Izrael jest jednym z największych partnerów handlowych na obszarze Euromed.

Ponadto od dłuższego czasu Izrael jest członkiem Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, wypełnił zobowiązania i przyjął w innych dziedzinach politykę zgodną z międzynarodowymi przepisami na tym obszarze, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i ochrony, ale także ochrony środowiska i dobra pracowników linii lotniczych, a wszystko to oznacza, że wspomniana wcześniej kompleksowa umowa powinna zostać wprowadzona na szczeblu wspólnotowym, przy czym należy uważnie monitorować wpływ zwiększonego ruchu na środowisko naturalne oraz równość warunków dostępu.

- Sprawozdanie: Joseph Borrell Fontelles (A6-0073/2009)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem dodatkowego protokołu do umowy między WE i RPA, którego celem jest uwzględnienie przystąpienia Rumunii i Bułgarii do UE.

W wyniku przystąpienia Rumunii i Bułgarii do UE Parlament Europejski zaaprobuje projekt decyzji Rady w sprawie zawarcia protokołu dodatkowego do Umowy w sprawie handlu, rozwoju i współpracy między Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi z jednej strony a Republiką Południowej Afryki z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej.

Uważam, że bardzo ważne jest, aby wszystkie umowy podpisane przez UE z krajami trzecimi uwzględniały Rumunię jako państwo członkowskie UE. Rumunia jest pełnoprawnym członkiem europejskiej rodziny i musi zostać uwzględniona we wszystkich dokumentach odnoszących się do UE. Rumunia musi korzystać z wszystkich praw i spełniać wszystkie obowiązki państwa członkowskiego UE.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wstrzymałem się od głosu podczas głosowania nad sprawozdaniem pana posła Borrell Fontellesa w sprawie dodatkowego protokołu do umowy między WE i Republiką Południowej Afryki w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE. Stwierdzam, że nie w pełni zgadzam się wynikami pracy wykonanej przez mojego kolegę.

- Sprawozdanie: Jeanine Hennis-Plasschaert (A6-0061/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Dziękuję panie przewodniczący. Od wprowadzenia Układu z Schengen dokonaliśmy znacznego postępu. Traktat radykalnie zmienił życie wielu europejskich obywateli poprzez skupienie się na nowym podejściu do zarządzania granicami.

W trakcie rozpoczętego w 2002 roku nowego etapu, poświęconego zintegrowanemu zarządzaniu granicami, stworzono wspólny korpus legislacyjny, wspólny mechanizm koordynacyjny, współpracę operacyjną, wspólną zintegrowaną analizę ryzyka, przeszkolono personel oraz rozłożono między państwa członkowskie obciążenia w zakresie wydatków na Europejskie Oddziały Straży Granicznej.

Teraz, kiedy etap ten został zakończony, przyszedł czas na to, aby spojrzeć w przyszłość, co umożliwi stworzenie prawdziwie zintegrowanego systemu zarządzania granicami, który będzie spełniać dwa cele, jakimi są zwiększenie bezpieczeństwa i ułatwienie podróżowania obywatelom państw trzecich. Dlatego też popieram wnioski przedstawione przez Komisję Parlamentowi; do wielu z nich odniosłem się w moim sprawozdaniu w sprawie Wspólnotowego kodeksu zasad regulujących przepływ osób przez granice. W tym przypadku wydaje się, że nie da się uniknąć pójścia dalej tą drogą i wydamy pozytywną opinię odnośnie stworzenia systemu rejestrującego wjazdy i wyjazdy, ułatwień w zakresie przekraczania granic przez podróżnych oraz elektronicznego systemu zezwoleń na podróż.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Państwa członkowskie są wciąż odpowiedzialne za kontrolę swoich granic, jednak tylko umowa ogólna i wspólna polityka pozwolą nam stawić czoła podstawowym wyzwaniom związanym z zarządzaniem granicami i przepływami migracyjnymi.

Obszar pozbawiony granic wewnętrznych nie może funkcjonować bez wspólnej odpowiedzialności i solidarności w zarządzaniu jego granicami zewnętrznymi. Należy pamiętać o głównej przyczynie tego stanu rzeczy: zewnętrzne granice UE co roku przekracza 300 milionów podróżnych.

Prawdziwie zintegrowany system zarządzania granicami musi mieć dwa cele: zwiększać bezpieczeństwo oraz ułatwiać przekraczanie granic osobom, które podróżują legalnie i mają ku temu uzasadnione powody.

Ne możemy jednak wciąż przyjmować oddzielnych nowych inicjatyw bez ogólnego planu dla strategii zarządzania granicami UE. Ważne jest także, abyśmy ocenili działające obecnie systemy, co pozwoli nam stwierdzić, czy istnieje realna potrzeba tworzenia nowych instrumentów, a także ocenili ich funkcjonalność, niezawodność, interoperacyjność i koszty oraz czy w odpowiednim stopniu uwzględniona jest ochrona podstawowych praw jednostki.

Gérard Deprez (ALDE), na piśmie. – (FR) Popieram sprawozdanie pani poseł Hennis-Plasschaert w sprawie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej.

Stojąc w obliczu wyzwania, jakim jest zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego, któremu ma towarzyszyć wprowadzenie ułatwień w podróży dla obywateli krajów trzecich, Komisja zaproponowała trzy rozwiązania: rejestrację wjazdu i wyjazdu, której podstawowym celem ma być walka ze zjawiskiem polegającym na przekraczaniu przez osoby podróżujące terminu ważności wizy; ułatwienia w przekraczaniu granic przez osoby podróżujące w dobrej wierze oraz wprowadzenie elektronicznego systemu zezwoleń na podróż, podobnego to tego, jaki został wprowadzony w styczniu w Stanach Zjednoczonych. Odnośnie do ostatniego punktu, chciałbym podkreślić znaczenie przeprowadzonej przez Komisję analizy polityki, w ramach którego poddano zbadano skuteczność, wpływ oraz praktyczną wykonalność systemu tego typu: musimy mieć dostęp do obiektywnej oceny jego przydatności oraz rzeczywistej a nie tylko domniemanej wartości dodanej.

Nie wolno nam zapominać o tym, że zanim to fantastyczne narzędzie zostanie wprowadzone, muszą zostać spełnione dwa warunki wstępne: musimy przyspieszyć wdrożenie SIS II w celu umożliwienia biometrycznej kontroli paszportów i wiz oraz musimy przeanalizować wpływ tego systemu na ochronę danych osobowych, celem zapewnienia, że środek ten jest współmierny.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Tak nietypowe wydarzenie zasługuje na szczególną uwagę. Przedmiotowe sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej jest bardzo sensowne, a zawarte w nim propozycje nie są pozbawione realizmu; jest ono pierwszym etapem ponownego przeglądu zarządzania granicami w UE oraz krytyczną i szczegółową analizą funkcjonowania i skuteczności istniejących systemów oraz sposobu, w jaki one ze sobą współdziałają.

Nie będąc naiwnymi, możemy zachować optymizm, a następnie być może przeprowadzić debatę.

Chciałbym zacytować dwa fragmenty z przedmiotowego sprawozdania, które pomogą nam zrozumieć stan umysłu autorów tego tekstu:

W pierwszym z nich powiedziane jest: „osiągnięcie równowagi między zapewnieniem swobodnego przepływu coraz większej liczby osób przez granice a zagwarantowaniem większego bezpieczeństwa obywateli Europy jest zadaniem złożonym...”. Wiele w tym prawdy, jednak w innym miejscu czytamy, że: „zwiększenie bezpieczeństwa granic musi iść w parze z ułatwianiem przepływu pasażerów i wspieraniem mobilności w coraz bardziej zglobalizowanym świecie”.

Stopień schizofrenii jest tu trudny do pojęcia.

Roselyne Lefrançois (PSE), na piśmie. – (FR) Od samego początku, jako sprawozdawczyni pomocnicza zajmująca się przedmiotowym sprawozdaniem z ramienia Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, miałam poważne zastrzeżenia co do przydatności i skuteczności systemu rejestrującego wjazd i wyjazd, o którym mowa w komunikacie Komisji Europejskiej. Wdrożenie takiego systemu, który czerpie bezpośrednio z programu „US-VISIT”, pociągałoby za sobą zainwestowanie ogromnych sum jedynie po to, aby uzyskać bardzo niepewne wyniki w zakresie walki z nielegalną imigracją i przestępczością. W każdym razie właśnie to pokazuje eksperyment amerykański.

Ponadto planowane środki, które opierają się na zgromadzeniu ogromnej ilości danych osobowych, stanowią moim zdaniem zagrożenie dla ochrony prywatności. Opinię tę podziela Europejski Inspektor Ochrony Danych.

Przyjęcie szeregu zaproponowanych przeze mnie poprawek, których celem było zwrócenie uwagi na wątpliwości dotyczące konieczności i współmierności systemu oraz skrytykowanie kultury podejrzeń, która w coraz większym stopniu ma wpływ na decyzje dotyczące zarządzania granicami zewnętrznymi, skłoniło mnie do poparcia sprawozdania na posiedzeniu plenarnym.

W sytuacji, gdy światowa gospodarka pogrążona jest w kryzysie, bez wątpienia istnieją inne priorytety dla europejskiego budżetu.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie rozwoju zarządzania granicami w UE jest ważne, gdyż będzie spełniać rolę wskazówki dla prawodawstwa, które zostanie zaproponowane przez WE w 2009 roku. Jako sprawozdawca z ramienia PPE-DE uważam, że tekst musi stanowić bardziej czytelne wsparcie w procesie przygotowywania kolejnych etapów zintegrowanego systemu zarządzania granicami.

Jeżeli chodzi o unijny system wjazdów i wyjazdów, to część danych wymaganych do jego stworzenia została już zebrana przez takie systemy, jak VIS, SIS i EURODAC. Komisja musi zarządzać wzajemnymi powiązaniami między tymi systemami oraz zwiększyć ich funkcjonalność w celu racjonalizacji kosztów.

Możliwość korzystania przez obywateli EU z automatycznych bramek, będąca elementem programu rejestracji osób podróżujących w dobrej wierze, jest rozwiązaniem dobrym, ponieważ przyspieszy przepływ podróżnych i będzie zapobiegać zatorom. Jednak zaproponowałem zmianę pojęcia „osoby podróżujące w dobrej wierze” na „często podróżujący”, aby pozostali pasażerowie nie byli uznawani za „osoby stanowiące duże zagrożenie”.

Stworzenie elektronicznego systemu zezwoleń na podróż nie jest uzasadnione z finansowego punktu widzenia. Właśnie z tego powodu zaproponowałem zastąpienie go obowiązkowym stosowaniem paszportów biometrycznych przez obywateli państw trzecich, którzy nie potrzebują wizy do wjazdu na terytorium UE.

Chcąc zrealizować cele strategiczne UE, Komisja nie powinna rozpoczynać tworzenia nowych narzędzi od podstaw zanim narzędzia już istniejące nie staną się w pełni operacyjne i niezawodne.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Bezpieczeństwo granic zewnętrznych nie jest obszarem, któremu poświęcono wystarczająco dużo uwagi zarówno w Parlamencie Europejskim, jak i innych instytucjach wspólnotowych. Poparłem przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ głęboko wierzę, że znaczenie lepszej identyfikacji obywateli państw trzecich polega na nie tylko na tym, że uniemożliwi ona wjazd osobom niepożądanym, ale też ułatwi dostęp osobom, które podróżują legalnie.

Spośród licznych ważnych zaleceń i obserwacji zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu chciałbym w szczególności skupić się na tym, jak ważne jest posiadanie kompleksowego planu głównego wykorzystywanego do zarządzania granicami. Choć w chwili obecnej zmiany instytucjonalne w UE są dyktowane przez inne priorytety, kwestią kluczową jest zintegrowanie licznych proponowanych lub istniejących programów zarządzania granicami w celu uniknięcia niepotrzebnego pokrywania się i kosztów.

Chcę ponadto podkreślić znaczenie koordynacji tego potencjalnego planu z doświadczeniami i celami strefy Schengen, która jest najlepszym przykładem otwartego obszaru, jaki wszyscy chcemy mieć w Europie. Nie są nam potrzebne procedury przejściowe, a tym bardziej liczne niekompatybilne ze sobą mechanizmy.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ uważam, że wyeliminowanie kontroli na granicach wewnętrznych UE jest znaczącym krokiem w procesie integracji europejskiej, jednak związane są z nim też nowe problemy, które musimy uwzględnić.

Z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę Rady polegającą na przygotowaniu wniosków legislacyjnych na okres 2009-2010 w zakresie wprowadzenia systemu wjazdów i wyjazdów, programu rejestracji osób podróżujących (RTP) oraz elektronicznego systemu zezwoleń na podróż (ESTA). Choć uważam, że programy te należy wdrożyć jak najszybciej i zarządzać nimi w możliwie najbardziej efektywny sposób, to muszą zostać one odpowiednio przygotowane.

Prawidłowe funkcjonowanie systemu wjazdu i wyjazdu będzie uzależnione zarówno od sprzętu, jak i perspektywy operacyjnej w kontekście sukcesu systemów VIS, SIS II i EURODAC. Uważam, że bezwzględnie konieczne jest opracowanie kompleksowego planu głównego, w którym określone zostaną ogólne ramy strategii zarządzania granicami UE oraz zapewniona zostanie koordynacja i współpraca pomiędzy poszczególnymi systemami i władzami odpowiedzialnymi za ten obszar.

Musimy także uwzględnić doświadczenia Stanów Zjednoczonych na tym obszarze. Zgadzam się z autorką, że program podobny do US VISIT może funkcjonować z technicznego punktu widzenia i że dlatego nie stanowi on z definicji przeszkody w normalnym przepływie podróży.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) System prawny, który jest narażony na oszustwa, trudny w egzekwowaniu i rzadko stosowany w praktyce jest zaproszeniem do naruszania – lub po prostu ignorowania – prawa. W świetle dostępnych informacji należy uznać, że jest to jeden z problemów dotyczących różnych europejskich przepisów w zakresie imigracji. Powszechnie wiadomo, że odstraszające oddziaływanie prawa jest w większym stopniu uzależnione od tego, czy jest egzekwowane niż od przewidzianych w nim sankcji. Te obawy sprawiają, że organy europejskie muszą współpracować w zakresie stosowania istniejących przepisów a także prób dostosowania ram prawnych do rzeczywistości opisanej w licznych sprawozdaniach.

W końcu, w imię solidarności i sprawiedliwości, należy podkreślić konieczność uwzględnienia obciążenia, jakim dla państw członkowskich jest zarządzanie granicami zewnętrznymi.

Bogusław Rogalski (UEN), na piśmie. – Zagłosowałem dzisiaj za sprawozdaniem na temat kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej udzielając warunkowego poparcia zawartym w nim tezom. Pragnę jednak zwrócić uwagę na kilka ważnych aspektów, które powinny być w przyszłości wzięte pod uwagę.

Obszar bez granic wewnętrznych nie może funkcjonować bez odpowiedzialności za zarządzanie nimi. Ważnym elementem powinno być zwiększenie bezpieczeństwa granic, które musi iść w parze z ułatwieniem przepływu ludności w coraz bardziej unifikującej się Europie. Ostatecznym celem zaś powinno być osiągnięcie równowagi między zapewnieniem swobodnego przepływu osób, a zagwarantowaniem większego bezpieczeństwa obywateli Europy.

Elementem kluczowym powinno się stać podejście oparte na dążeniu do ochrony prywatności po to, aby nie nadużywać danych osobowych podróżujących, oraz na zaufaniu wobec organów będących w ich posiadaniu. Wykorzystywanie danych osobowych daje korzyści w sferze bezpieczeństwa publicznego. Pamiętajmy jednak, że zaufanie społeczeństwa do działań władz powinno być podstawą wszelkich działań prawnych w tym zakresie. Aby tak się stało konieczne jest bezwzględne zabezpieczenie danych oraz właściwy nadzór nad nimi.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Mam zamiar poprzeć sprawozdanie pani poseł Hennis-Plasschaert w sprawie ważnej kwestii, jaką są kolejne etapy rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej oraz podobne doświadczenia w państwach trzecich. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że zanim zainwestujemy kolejne środki i rozwiniemy systemy, które Komisja wydaje się preferować, tj. system wjazdów i wyjazdów dla wszystkich obywateli państw trzecich, otwarty dla nich program rejestracji osób podróżujących (RTP) oraz ramy dla rozwoju lokalnych programów rejestrowania podróży i automatycznej kontroli granicznej, kluczowa jest ocena środków, które w chwili obecnej przewidziane są w ramach systemu zarządzania granicami. Procedury te mają ogromny potencjał, jednak należy podkreślić, i w tym zakresie z zadowoleniem przyjmuję pracę sprawozdawczynie, że bezwzględnym priorytetem musi być zagwarantowanie ochrony danych osobowych oraz opracowanie technologii, która będzie jak najmniej inwazyjna z punktu widzenia zachowania poufnych informacji przez obywateli, i nie możemy w tym kontekście zapomnieć o szczegółowej analizie kosztów i korzyści.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) W kontekście znaczenia, jakie dla europejskiego projektu ma swobodny przepływ, celem podjętych w ostatnich latach działań jest ograniczenie kontroli na granicach wewnętrznych. Jednak krokom tym muszą towarzyszyć działania, które zaostrzają kontrolę na granicach zewnętrznych.

Uważam, że w sytuacji, kiedy na przykład w 2006 roku w UE było zarejestrowanych do 8 milionów nielegalnych imigrantów, inicjatywa Komisji polegająca na wprowadzeniu w okresie 2012-2015 systemu wjazdów i wyjazdów, programu rejestracji osób podróżujących oraz elektronicznego systemu zezwoleń na podróż jest niezbędna. Europejski obszar bez granic, będący rzeczywistością a nie marzeniem, może funkcjonować jedynie wtedy, gdy weźmiemy na siebie wspólną odpowiedzialność i wykazemy się solidarnością w zarządzaniu granicami zewnętrznymi, w którym to zadaniu kluczową rolę będą odgrywać państwa członkowskie położone na granicach UE, w tym Rumunia.

Jednak nie wolno nam zapomnieć o tym, że już istnieją systemy ochrony granic, na przykład EUROSUR i FRONTEX. Dlatego też z punktu widzenia ich funkcjonalności bardzo istotna jest ocena, w jakim stopniu nowe inicjatywy mogą je uzupełnić bez ryzyka pokrywania się. Ponadto musimy stale pamiętać o poszanowaniu przysługującego obywatelom prawa do prywatności oraz o opracowywaniu nowych, mniej inwazyjnych technik.

Daniel Stroj (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) Na wstępie chciałbym powiedzieć, że zupełnie nie zgadzam się z jednym z głównych wniosków zawartych w sprawozdaniu, czyli stwierdzeniem, że likwidacja kontroli na wewnętrznych granicach UE była jednym z największych sukcesów integracji europejskiej. Likwidacja kontroli na granicach jest po prostu jedną z nieuniknionych konsekwencji neoliberalnego projektu UE i jest bardzo ważna z punktu widzenia swobodnego przepływu kapitału, towarów i osób (innymi słowy, pracowników). UE powinna przede wszystkim odnosić sukcesy na polu pokoju i polityki społecznej, a tych jest niestety zawsze znacznie mniej.

Autorzy sprawozdania uważają za rzecz oczywistą to, że na obszarze zarządzania zewnętrznymi granicami UE powinniśmy kopiować systemy wprowadzone w USA. Jest to założenie błędne, jeżeli weźmiemy pod uwagę bardzo konkretną i skutecznie funkcjonującą „żelazną kurtynę” pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem. Odnosząc się do zewnętrznych granic UE, chciałbym podkreślić, że niedaleka przeszłość w Europie wyraźnie pokazała, że problemy polityczne i społeczne nie mogą zostać rozwiązane za pomocą policji i rutynowych działań.

- Sprawozdanie: Klaus-Heiner Lehne (A6-0040/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström oraz Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) W tym wyjaśnieniu dotyczącym sposobu głosowania my szwedzcy socjaldemokraci w Parlamencie Europejskim chcielibyśmy wyjaśnić, dlaczego zdecydowaliśmy się zagłosować za przyjęciem sprawozdania pana posła Lehne w sprawie transgranicznego przenoszenia siedziby spółki. Uważamy, że jest to znaczące uzupełnienie sprawozdania pana posła Lehne w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej.

Naszym zdaniem brak wspólnego pakietu przepisów regulujących transgraniczne przenoszenie siedziby spółki jest źródłem problemów dla spółek, które chcą przekroczyć granice w ramach rynku wewnętrznego, gdyż w chwili obecnej, aby móc przenieść zarejestrowaną siedzibę, są one zmuszone do likwidacji spółki, czyli zamknięcia interesu. Ponadto za dobrą uznajemy propozycję Parlamentu Europejskiego, zgodnie z którą przeniesienie zarejestrowanej siedziby nie może wiązać się z obchodzeniem przepisów prawnych, socjalnych i podatkowych. Z zadowoleniem przyjmujemy także fakt, że Parlament Europejski podkreśla, że przeniesienie zarejestrowanej siedziby powinno odbywać się w sposób neutralny pod względem podatkowym.

Jednak nie zgadzamy się ze wszystkimi wnioskami komisji związanymi z dyskusjami nad przedmiotowym sprawozdaniem. Na przykład nie zgadzamy się ze stwierdzeniem zawartym w punkcie G, które mówi, że Parlament Europejski nie może opracowywać przepisów, które są sprzeczne z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Chcielibyśmy zauważyć, że to właśnie Parlament Europejski wraz z Radą tworzą prawo, a zadaniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jest to prawo interpretować, a nie na odwrót. Ponadto chcielibyśmy, aby ze sprawozdania usunięto słowa: „Parlament Europejski w kontekście strategii lizbońskiej zwraca uwagę na pozytywny wpływ konkurencji podatkowej na wzrost gospodarczy”.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Lehne w sprawie transgranicznego przenoszenia siedziby spółki. W rzeczywistości uważam, że migracja spółek przez granice nie powinna być uznawana za jeden z kluczowych elementów wprowadzania rynku wewnętrznego, ale, jak ma to często miejsce, za sposób na obchodzenie prawa krajowego w różnych aspektach (zwłaszcza w kwestii podatków). Dlatego też nie popieram przedmiotowego sprawozdania, gdyż istnieje ogromne ryzyko, że transgraniczne przenoszenie siedziby spółki będzie wykorzystywane do obchodzenia prawnych, socjalnych i podatkowych wymogów Unii Europejskiej.

- Sprawozdanie: Giusto Catania (A6-0050/2009)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący! Poparłem sprawozdanie pana Giusto Catani. Uważam, że należy dokonać rewizji rozporządzenia dublińskiego tak, aby określanie państwa właściwego do rozpatrywania wniosku o azyl uwzględniało indywidualne potrzeby osób o niego się ubiegających. Należy kłaść nacisk na ich integrację z nowym środowiskiem i zadbać o to, aby mieli możliwość nauki języka kraju, w jakim przebywają, co zwiększy szanse ich asymilacji w nowej kulturze.

Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy pana Guisto Catanii, włoskiego posła Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordyckiej Zielonej Lewicy, w sprawie przyszłości wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Tekst tego sprawozdania skupia się na sytuacji osób ubiegających się o azyl, których los w zasadzie przypomina loterię i jest uzależniony od państwa, w którym się znajdują, a warunki, w jakich osoby takie są przetrzymywane, są często niewiele lepsze od znośnych. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim państw granicznych, ale należy się nią zająć także na szczeblu europejskim. Podstawową kwestią są tutaj fundamentalne prawa osób ubiegających się o azyl oraz zdolność określonych państw do stawienia czoła tej presji migracyjnej. Jest to wspólna odpowiedzialność.

Zaletą przedmiotowego sprawozdania jest ukazanie w klarowny sposób sytuacji oraz określenie wyzwań dla Unii Europejskiej w kontekście tej debaty.

Głosując w ten sposób, przyłączam się do francuskich socjalistów i potępiam sytuację, której nie możemy dłużej tolerować i którą Europa jako instytucja demokratyczna, która stoi na straży praw człowieka musi zmienić.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Sprzeciwiam się działaniom na rzecz wspólnej polityki imigracyjnej i azylowej w Europie. Uważam, że zharmonizowany system azylowy ograniczy suwerenne prawo Wielkiej Brytanii do samodzielnego decydowania o tym, kto powinien a kto nie powinien otrzymać zgody na ubieganie się o azyl w moim kraju. Ponadto uważam, że wspólny system azylowy osłabi możliwość rozliczania brytyjskich ministrów i parlamentarzystów przez obywateli, którzy ich wybierają.

Zgadzam się z opinią, że kraje rozwinięte, takie jak mój, mają humanitarny obowiązek wobec obywateli państw trzecich, którym groziły prześladowania, tortury lub śmierć w przeszłości lub mogłyby im grozić po powrocie. Jednak obawiam się, że odbierając Wielkiej Brytanii niezależność w zakresie monitorowania i regulowania liczby osób, które mogą ubiegać się o azyl, potencjalnie jeszcze bardziej narażamy się na ataki terrorystyczne.

Gérard Deprez (ALDE), na piśmie. – (FR) Popieram sprawozdanie pana posła Catanii w sprawie przyszłości wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Wszyscy uchodźcy polityczni mają prawo wjechać na terytorium Unii Europejskiej i po uznaniu ich statusu na nim przebywać. Niestety prawo to nie jest obecnie jednakowo stosowane przez państwa członkowskie. Uznanie tego statusu w różnych państwach członkowskich może oscylować w przedziale od 0% do 90%.

Jeżeli chcemy zapewnić jednakowo wysoki stopień ochrony w całej Unii, musimy szybko podjąć szereg działań. Są nimi: ustanowienie jednolitej procedury udzielania azylu oraz jednolitych norm pozwalających ustalić kogo uznaje się za uchodźcę, wprowadzenie prawnego i skutecznego mechanizmu solidarności między państwami członkowskimi – niektóre kraje są zalewane wnioskami, podczas gdy inne nie mają z tym takiego problemu – poprawa warunków przyjmowania wnioskodawców, w szczególności osób nieletnich, zmniejszenie ilości przypadków zatrzymań w areszcie oraz powołanie Europejskiego Urzędu Wsparcia ds. Polityki Azylowej.

Właśnie te sprawy są kluczowymi elementami „pakietu legislacyjnego dotyczącego azylu”, którym zajęliśmy się dopiero pod koniec tej kadencji Parlamentu.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) W swoim sprawozdaniu pan poseł Catania zakłada, że osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową zawsze działają w dobrej wierze, jednak w rzeczywistości doskonale wiemy, że azyl jest często jedynie pretekstem wykorzystywanym przez potencjalnych migrantów zarobkowych do tego, aby ich nie odesłano. Ze swojej strony państwa członkowskie są rzekomo głuche na ich cierpienia, są represyjne i zbyt wolno podejmują decyzje. Jednak nikt nie zauważa, że to właśnie nadużywanie procedury dla nielegalnych celów opóźnia rozpatrywanie autentycznych wniosków o azyl.

Bez wątpienia właśnie w tych obserwacjach swoje źródło miało wiele zawartych w sprawozdaniu propozycji: np. sugestie, że państwo właściwe dla rozpatrywania wniosku powinno uwzględniać życzenia osób ubiegających się o azyl; że ostatecznie o tym, które ma to być państwo, powinien decydować organ europejski; że osoby ubiegające się o azyl powinny mieć takie same prawa jak rezydenci długoterminowi; że powinny mieć one prawo do swobodnego przemieszczania się na terytorium Europy itp.

Zgadza się, że konieczna jest współpraca z tymi państwami europejskimi, które ze względu na swoje położenie geograficzne, są narażone na największe przepływy migracyjne i trudno im sobie z nimi radzić, jednak absolutnie nie może to prowadzić do powstania europejskiej polityki, która mówi państwom członkowskim, kogo muszą przyjąć na swoim terytorium w oparciu o zachcianki osób ubiegających się o azyl oraz ponadnarodowej administracji.

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Zgadza się z zasadniczą myślą kompromisowego sprawozdania i w konsekwencji głosujemy za jego przyjęciem. Jednak powiedziawszy to, nie zgadzamy się z niektórymi punktami, na przykład tymi, które dotyczą aresztu. Uważam, że nie odzwierciedlają one w pełni i nie dość precyzyjnie interpretują skomplikowaną i trudną sytuację małych krajów, takich jak Malta.

Malta musi stawić czoła nieproporcjonalnie dużemu napływowi nielegalnych imigrantów w kontekście ograniczeń geograficznych (121 mil kwadratowych), małej populacji (400 tysięcy obywateli) oraz ograniczonych środków (administracyjnych, finansowych itp.), co powinno zostać uwzględnione w procesie tworzenia przepisów w tym zakresie, ich omawiania oraz uchwalania.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) W rzeczywistości chęć stworzenia wspólnego europejskiego systemu azylowego ma tylko jeden cel, jest nim mianowicie danie państwom członkowskim Unii Europejskiej legalnej możliwości przyjmowania dowolnej liczby potencjalnych imigrantów w łatwiejszy sposób i bez ograniczeń, które zostały uznane za zbędne i sprzeczne z prawami człowieka.

W ten sposób Europa potwierdziła swój status obszaru przyjmującego wszystkich imigrantów oraz podkreśliła pełne poszanowanie zasady niedopuszczalności wydalenia oraz obowiązku udzielenia pomocy opisany w Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza.

Stąd – i jest to na pewno zrozumiałe dla zwolenników migracji – ten prosty fakt polegający na tym, że każde państwo członkowskie jest wciąż suwerenne i ma swoje procedury w prawie azylowym w sposób nieuchronny prowadzi do dysproporcji w przyjmowaniu wniosków o azyl i z tego powodu stanowi barierę w przyjmowaniu osób ubiegających się o azyl.

Biorąc pod uwagę fakt, że na świecie jest prawie 26 milionów przesiedleńców wewnętrznych oraz ponad 12 milionów uchodźców, nie powinniśmy poszukiwać kolejnych sposobów ich przyjęcia, ponieważ nigdy nie zaspokoimy gwałtownie rosnącego zapotrzebowania, ale raczej pozwalać tym ludziom pozostać i zachęcać ich do pozostania w swoich krajach, znalezienia tam pracy i założenia rodzin.

Jean-Marie Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) W sprawozdaniu przygotowanym przez komunistycznego posła, pana Catanię, zaleca się stworzenie europejskiej polityki pro-imigracyjnej.

Zasadniczo pod pretekstem ochrony praw człowieka proponuje on przekształcenie Europy w otwartą wspólnotę, która jest gotowa przyjąć wszystkie nieszczęścia świata.

Aby tego dokonać pan poseł proponuje odgórną harmonizację prawa azylowego, zasadę niedopuszczalności wydalenia, unikanie aresztu a nawet rozszerzenie na uchodźców dyrektywy w sprawie statusu obywateli państw trzecich, którzy są rezydentami długoterminowymi.

Pan poseł Catania udaje, że zapomniał o tym, że większość z nielegalnych imigrantów przybywających do Europy – 75 tysięcy osób w 2008 roku tylko na wybrzeżach Morza Śródziemnego – to nie uchodźcy polityczni, ale ekonomiczni, którzy uciekają ze swoich krajów przed biedą.

W sprawozdaniu nigdzie nie jest wspomniane nadużywanie prawa do azylu niezgodnie z Konwencją genewską i ma to swoje uzasadnienie: wygodnie jest sprawić, aby „biały człowiek” czuł się winny, przypominając mu, że był okropnym kolonizatorem i że teraz musi za to zapłacić w każdym znaczeniu tego słowa. Z legendami trudno walczyć.

Próbując przekształcić prawo azylowe w zwykłą gałąź imigracji, pan poseł Catania toruje drogę dla szeregu nadużyć i zmienia nielegalnych imigrantów w koszty ofiarne.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Komisja zaproponowała rozporządzenie aktualizujące unijne prawo azylowe, gdyż w obecnych okolicznościach jest to pilnie potrzebne. Liczba uchodźców stale rośnie a obowiązujące rozporządzenia i dyrektywy w sprawie azylu już nie sprawdzają się w aktualnej sytuacji. Dlatego też moim zdaniem sprawą kluczową jest to, aby zaproponowane przez Komisję reformy zostały wdrożone możliwie jak najszybciej, a szczególnie ważne są następujące elementy tych reform.

Konieczne jest stworzenie wspólnego systemu azylowego, który umożliwi przestrzeganie „jednolitych i rozsądnych terminów”.

Należy wzmocnić prawa uchodźców – z uwagi na to, że ich status wymaga „szczególnej ochrony”, uchodźcy z zasady nie mogą być aresztowani.

Należy wprowadzić jednolite kontrole graniczne, tak aby osoby, którym przysługuje prawo do międzynarodowej ochrony, miały zapewniony łatwiejszy dostęp.

Obowiązujący obecnie system dubliński, zgodnie z którym życzenia osób ubiegających się o azyl, np. wybór kraju w Europie, nie mogą zostać uwzględnione, musi zostać zmieniony tak, aby osoby, którym należy zapewnić szczególną ochronę, mogły także żyć w innym państwie członkowskim.

Poszczególne państwa członkowskie muszą zachować możliwość podejmowania niezależnych decyzji w zakresie tego kogo przyjmują, w jakiej liczbie oraz dlaczego to robią.

Popieram wniosek Komisji oraz sprawozdanie z własnej inicjatywy, jednak chciałbym po raz kolejny podkreślić, że w tej kwestii kluczowe jest szybkie i jednolite wdrożenie.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem dziś za odrzuceniem wniosku pana posła Catanii w sprawie przyszłości wspólnego europejskiego systemu azylowego. Moja partia, czyli Holenderska Partia Socjalistyczna, nie wierzy, że harmonizacja polityki azylowej oraz stworzenie agencji, która będzie się nią w przyszłości zajmować, doprowadzi do bardziej równego rozłożenia wniosków o azyl w poszczególnych państwach członkowskich. Liczba wniosków o azyl determinowana jest w większym stopniu przez obecność członków rodziny oraz znajomych w danym państwie członkowskim i właśnie to przyciąga nowe osoby, które ubiegają się o azyl.

Poza tym uważam, że harmonizacja doprowadziłaby do obniżenia jakości polityki azylowej w tych krajach, w których polityka ta jest obecnie stosunkowo dobrze regulowana, gdyż państwa członkowskie wykorzystywałyby ją do stosowania możliwie najniższego standardu. Taki wyścig w dół jest niepożądany i ostatecznie uderzyłby tylko w osoby ubiegające się o azyl. Choć naprawdę doceniam wysiłki pana posła Catanii, nie mogę poprzeć jego wniosków w tej sprawie.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Choć w kontekście ogromnego napływu uchodźców współpraca w zakresie problemów związanych z azylem jest ważna, to sens proponowanej europejskiej agencji ds. azylu jest wątpliwy. Dalsze rozwijanie systemu może odbywać się bez konieczności powoływania takiej agencji, a niektóre przewidywane środki leżą w zakresie kompetencji innych organizacji, takich jak Frontex. Rzeczą absolutnie niedopuszczalną jest aby ta nowa agencja opracowywała analizy ryzyka, z których musiałby następnie korzystać państwa członkowskie, co oznacza, że z góry określone byłoby, które osoby ubiegające się o azyl państwa te musiałyby przyjąć. Jest to poważne naruszenie suwerenności państw członkowskich i jedyną odpowiedzią na to rozwiązanie jest jego odrzucenie.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Choć w niektórych przypadkach powody, dla których dana osoba decyduje się wyemigrować mogą być podobne do tych, które wpływają na decyzję osoby ubiegającej się o azyl, to te dwa systemy muszą być od siebie wyraźnie odseparowane, czy to pod kątem prawnym czy pod kątem procedur administracyjnych.

Pamiętając o tym ważnym zastrzeżeniu, musimy zwrócić uwagę na fakt, że faktyczne otwarcie granic w strefie Schengen sprawia, że decyzje podjęte przez jedno z państw członkowskich mają wpływ na inne państwa. Jednocześnie Europa mogłaby być odbierana jako jedna całość przez osobę ubiegającą się o azyl postrzegającą „Unię Europejską” jako obszar jednorodny i antytezę niebezpieczeństwa, od którego ucieka. Wreszcie, trudno byłoby osobie ubiegającej się o azyl, która ucieka przed rzeczywistym zagrożeniem życia, wybrać miejsce, w którym dostanie się do Europy, lub przeprowadzić wszystkie wymagane procedury administracyjne niezbędne do uzyskania statusu imigranta. Wszystkie powyższe czynniki sprawiają, że konieczna jest koordynacja i współpraca między państwami członkowskimi, co nie oznacza, że azyl powinien

stać się alternatywnym sposobem umożliwiającym uzyskanie statusu imigranta lub tym bardziej sposobem umożliwiającym obejście nielegalnego charakteru niektórych przepływów migracyjnych.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Nie mogę zgodzić się z wieloma punktami zawartymi w sprawozdaniu pana posła Catanii w sprawie przyszłości wspólnego europejskiego systemu azylowego i z tego powodu muszę zagłosować za jego odrzuceniem. Zgadzam się z posłem Catanią co do tego, że instytucja azylu jest zasadniczym elementem demokracji i ochrony praw człowieka, dlatego aby takim pozostała bezwzględnie konieczne jest unikanie wszelkich nadużyć.

W tym celu, zamiast tworzenia wspólnego systemu azylowego i budowania, używając słów z Europejskiego paktu o imigracji i azylu przyjętego w październiku ubiegłego roku przez Radę Europejską, „Europy azylu” należałoby raczej budować „Europę praw”, co oznacza Europę, która walczy z przyczynami wzrostu liczby uchodźców, o których wspomniał sprawozdawca, która odgrywa ważniejszą międzynarodową rolę w rozwiązywaniu konfliktów w niektórych krajach, która w bardziej zdecydowany sposób wywiera presję, co pozwala zapewnić poszanowanie godności, ludzkiego życia oraz podstawowych wolności, tam gdzie tak się jeszcze nie dzieje. Walka ze skutkami tych poważnych naruszeń prawa nie rozwiązuje i nigdy nie będzie w stanie skutecznie rozwiązać problemu zasadniczego, w przypadku którego należy skorzystać z innych instrumentów.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) W ostatnich latach liczba uchodźców w UE zwiększyła się do 12 milionów, a ponadto mamy do czynienia z 26 milionami przesiedleńców wewnętrznych.

Wspólna europejska polityka azylowa jest niezbędna, gdyż polityki azylowe 27 państw członkowskich UE zbyt różnią się od siebie – co w praktyce oznacza igranie z losem ludzi, a to jest niedorzeczne. W pierwszej fazie (lata 1999-2005) UE usiłowała dokonać harmonizacji polityk poszczególnych państw członkowskich w oparciu o minimalne wspólne standardy. W drugiej fazie pracowano nad wspólną procedurą azylową oraz jednolitym statusem dla tych osób, którym udzielono azylu lub ochrony uzupełniającej.

W sprawozdaniu, które dziś przyjmujemy, z zadowoleniem przyjmowany jest fakt powołania europejskiej agencji ds. azylu, jednak krytykowany jest nieznaczny postęp w zakresie wdrożenia drugiej fazy, co w oczywisty sposób wynika z nieprzyjęcia traktatu lizbońskiego. Popieram apel o ulepszenie istniejącego prawodawstwa zarówno w zakresie dyrektywy w sprawie procedur udzielania azylu, dyrektywy określającej warunki przyjęcia, jak i dyrektywy w sprawie udzielania i odbierania statusu uchodźcy.

Popieram przedmiotowe sprawozdanie, gdyż ważne jest, aby wprowadzone zostały normy ochrony uchodźców i aby wszystkie państwa członkowskie solidarnie wzięły na siebie odpowiedzialność i z determinacją ze sobą współpracowały.

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0022/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani posła Stauner w sprawie planu działania Komisji na rzecz zintegrowanych ram kontroli wewnętrznej unijnego budżetu. Zasady należytego zarządzania finansami oraz przejrzystości budżetowej są kluczowe nie tylko dlatego, że umożliwiają uzyskanie pozytywnego poświadczenia wiarygodności od Europejskiego Trybunału Obrachunkowego poprzez uproszczenie przepisów regulujących mechanizmy kontrolne oraz wynikające z nich potencjalne ograniczenie dodatkowych kosztów, ale także, w perspektywie średniookresowej, ponieważ umożliwiają bardziej skuteczne monitorowanie wykorzystania środków obywateli Unii Europejskiej i w konsekwencji zwiększenie legalności działań UE. Właśnie dlatego uważam, że rzeczą podstawową jest rozpoczęcie współpracy z państwami członkowskimi oraz z niezależnymi instytucjami kontrolnymi, na co także zwróciła uwagę sprawozdawczyni.

- Sprawozdanie: Manuel Medina Ortega (A6-0058/2009)

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Sądy coraz częściej mają do czynienia z międzynarodowym i transgranicznym prawem dowodowym. Takie sprawy mogą dotyczyć Australijczyków, którzy mają wypadki w Niemczech, wadliwych towarów lub usług nabywanych w innym państwie członkowskim, świadków, którzy mieszkają na drugim końcu UE lub oskarżonych, którzy wyjechali za granicę. Bezwzględnie nie można dopuścić do tego, aby zlikwidowane zostało prawo do naprawienia szkody, gdy dowody znajdują się poza państwem członkowskim, w którym mieści się dany sąd. Zainteresowane osoby mówią nam, że podobnie jak miało to miejsce w przeszłości istnieją nierozwiązane problemy dotyczące przeprowadzania dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych. Z uwagi na to, że problemy te wciąż wymagają rozwiązania, zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Mediny Ortegi w sprawie współpracy między sądami państw członkowskich w zakresie zbierania dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych. Oczywiście jest, że chcąc działać na rzecz skuteczności i tym samym unikać marnotrawienia czasu i pieniędzy, konieczne jest promowanie bezpośrednich kontaktów i ścisłej współpracy między sądami. Ponadto należy pełniej wykorzystać technologię informatyczną, w szczególności komunikację za pomocą bezpiecznej poczty elektronicznej oraz konferencje wideo, gdyż są one bardziej efektywne pod względem uzyskiwanych rezultatów i są tańsze. Wreszcie zgadzam się ze sprawozdawcą, kiedy ten z zadowoleniem przyjmuje to, co zostało zrobione w tym zakresie w kontekście programu e-Justice [e-sprawiedliwość].

- Sprawozdanie: Bert Doorn (A6-0014/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Doorna dotyczącego wdrożenia dyrektywy 2006/43/WE w sprawie ustawowych badań rocznych sprawozdań finansowych i skonsolidowanych sprawozdań finansowych. Całkowicie zgadzam się z opinią, że konieczne jest wezwanie Komisji do wspierania, w ścisłej współpracy z państwami członkowskimi, krajowych struktur kontroli jakości gwarantujących przeprowadzenie niezależnych i zewnętrznych kontroli jakości firm zajmujących się księgowością. Ponadto uważam, że działaniem zasadnym i koniecznym jest sprawdzenie i opisanie zakresu wypełniania dyrektywy lub przedstawienie związanych z tym prognoz.

- Sprawozdanie: Claire Gibault (A6-0003/2009)

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Konserwatywni brytyjscy posłowie do PE opowiadają się za równym traktowaniem i dostępem kobiet i mężczyzn do wszystkich dziedzin życia społecznego, w tym do sztuk widowiskowych. Na tej podstawie poparliśmy dziś przedmiotowe sprawozdanie.

Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że nie zgadzamy się z systemem kwot, o którym mowa na przykład w punkcie 12. sprawozdania.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Dziękuję panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Kilka dni po Międzynarodowym Dniu Kobiet po raz kolejny dyskutujemy w tej Izbie na temat nierówności społecznej między kobietami i mężczyznami. Problemy te nie omijają nawet świata sztuk widowiskowych, co wyraźnie podkreśliła Komisja.

W praktyce w sektorze sztuk widowiskowych kobiety mają cały czas problemy z wyrobieniem sobie pozycji, bardzo rzadko zajmują wysokie stanowiska kierownicze w dużych instytucjach kulturalnych i często zarabiają mniej niż ich koledzy. Godzenie przez kobietę ról pracownika, żony i matki w szczególności utrudniają nietypowe godziny pracy, które są charakterystyczne dla sektora artystycznego, co często zmusza kobiety do wyboru pomiędzy karierą zawodową a rodziną.

Dlatego też na zakończenie chciałbym podkreślić konieczność zapewnienia równej reprezentacji obu płci w organach decyzyjnych i konsultacyjnych, które uczestniczą w rekrutacji, promowaniu, nagradzaniu i przyznawaniu środków finansowych także w innych branżach tego sektora w celu rozpoczęcia gromadzenia danych statystycznych, które umożliwiłyby dokonanie analiz porównawczych sytuacji zawodowej kobiet w różnych państwach Unii.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie nierównego traktowania i dostępu kobiet i mężczyzn do sztuk widowiskowych, ponieważ nierówne możliwości zatrudnienia i perspektywy zawodowe kobiet i mężczyzn w tym sektorze są widoczne i utrzymują się. Ponadto bezwzględnie konieczne jest zastosowanie w praktyce demokratycznej zasady, zgodnie z którą „za taką samą pracę należy się taka sama płaca”, co w branży artystycznej i w wielu innych branżach wciąż nie ma miejsca.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Sztuki artystyczne doskonale rozwijają się we wszystkich społeczeństwach na świecie od tysięcy lat. W tym kontekście zastanawiające jest, dlaczego UE odczuwa potrzebę narzucania swojej woli sektorowi, który ma się tak dobrze właśnie dlatego, że w dużym stopniu jest wolny od ingerencji z Brukseli.

Nie sądzę, żebym jako poseł do PE mógł mówić osobom zajmującym się sztukami widowiskowymi, jak powinny regulować swoje sprawy. Tak naprawdę uważam, że moim zadaniem jest dopilnowanie, aby artyści oraz organizacje, które zajmują się sztukami widowiskowymi były w jak największym stopniu wolne od

inicjatyw, takich jak ta, o której mowa, które są pełne dobrych intencji, ale pojawiły się w złym miejscu i są naiwne.

Opowiadałam się za równym traktowaniem kobiet i mężczyzn w świetle prawa. Uważam jednak, że nie może być przyzwolenia na naciski polityczne, które ingerowałyby w decyzje artystyczne. W tej Izbie trwalismy przy swoim zdaniu w kontekście reakcji wywołanych przedstawieniem proroka Mahometa w duńskiej prasie. Obawiam się, że nawet w nieznacznym stopniu ograniczając wolność artystyczną, ograniczamy także takie wartości, jak wolność słowa i wyrażania opinii.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania ponieważ zwrócono w nim uwagę na skalę i trwałość nierównego traktowania kobiet i mężczyzn w sztukach widowiskowych oraz na jego wpływ na całe społeczeństwo. Ponadto podkreślono w nim bezwzględłą konieczność promowania dostępu kobiet i zachęcania ich do wykonywania wszystkich zawodów artystycznych, w których nadal stanowią mniejszość.

W sprawozdaniu stwierdza się także, że bardzo niski jest odsetek kobiet zatrudnionych w zawodach artystycznych i w oficjalnych instytucjach kulturalnych. Kobiety są także w niedostatecznym stopniu reprezentowane na odpowiedzialnych stanowiskach w instytucjach kultury, na akademiach i uniwersytetach, gdzie przedmiotem studiów jest sztuka.

Właśnie dlatego zgadzamy się z wieloma zawartymi w sprawozdaniu propozycjami, które podkreślają potrzebę promowania dostępu kobiet do wszystkich zawodów artystycznych oraz innych działań zawodowych związanych ze sztukami widowiskowymi, w których stanowią mniejszość. Należy zachęcać państwa członkowskie, aby te wyeliminowały wszelkie przeszkody utrudniające kobietom dostęp do stanowisk kierowniczych w instytucjach kulturalnych a także na akademiach i uniwersytetach.

Chcielibyśmy ponadto podkreślić, że dyskryminacja kobiet stanowi problem dla rozwoju sektora kulturalnego, gdyż pozbawia go talentu i umiejętności. Zauważamy też, że aby talent zyskał uznanie, należy zapewnić mu kontakt z publicznością.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Nie ma wątpliwości, że my w June List opowiadamy się za równym traktowaniem, takim samym wynagrodzeniem za taką samą pracę oraz podstawową zasadą równości między kobietami a mężczyznami. Dlatego też zagłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Jednak jest to głosowanie na „tak” z wyraźnym zastrzeżeniem. Jesteśmy przeciwni temu, aby Parlament Europejski określał, jak poszczególne państwa członkowskie powinny na przykład kształtować krajowy system opieki nad dziećmi lub stosować system kwot.

Przedmiotowe sprawozdanie jest typowym przykładem wścibiania nosa w nieswoje sprawy oraz entuzjazmu dla regulacji, które charakteryzują Parlament Europejski. Zamiast działać jako forum dla naglących wyzwań, które wymagają transgranicznej współpracy, Izba ta bez przerwy ingeruje w kwestie, które są i powinny pozostać w gestii poszczególnych państw.

David Martin (PSE), na piśmie. – W przedmiotowym sprawozdaniu zwrócono uwagę na utrzymującą się nierówność w zakresie perspektyw zawodowych i możliwości zatrudniania kobiet i mężczyzn w sektorze sztuk widowiskowych. Popieram sprawozdanie, które nakłania państwa członkowskie do podjęcia określonych działań mających na celu zachęcanie kobiet do kontynuowania kariery zawodowej na obszarach, na których są niedostatecznie reprezentowane.

Miroslav Mikolášik (PPE-DE), na piśmie. – Uważam, że brak równouprawnienia płci powinien zostać z naszego życia stopniowo eliminowany. W dzisiejszym cywilizowanym świecie należy walczyć z nierównościami między kobietami a mężczyznami oraz grupami dominującymi i mniejszościami. Parlament Europejski musi przestrzegać uchwalonego przez siebie wcześniej prawa oraz stać na straży wartości powszechnej solidarności. W procesie decyzyjnym dotyczącym sztuk widowiskowych oraz innych obszarów konieczne jest zapewnienie równej reprezentacji obu płci. Jeżeli chcemy odnaleźć prawdziwy talent, najzdolniejszych wykonawców i obiecujących kandydatów, musimy zapewnić kobietom ten sam status, jaki w danych dziedzinach mają mężczyźni. Na obszarach, gdzie faworyzowani są mężczyźni lub ma miejsce sytuacja odwrotna, konieczne jest dokonanie znacznych korekt i zapewnienie realnej ochrony, co położy kres tej niekonsekwencji. Pozbawianie danej grupy praw ze względu na płeć lub jakąkolwiek inną cechę nie będzie tolerowane w UE, a naszym obowiązkiem jest zadbanie o to, aby miało to zastosowanie na obszarze sztuk widowiskowych (a także na innych obszarach). Z tego powodu obowiązkiem moim i PPE-DE jest

udzielenie votum zaufania wszelkim przepisom, które wspierają równość, naprawiają błędy przeszłości i zapewniają lepszą spójność między przedstawicielami obu płci.

Maria Petre (PPE-DE), na piśmie.. – (RO) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, a moja współpraca z panią poseł Gibault była bardzo owocna. Nie możemy zapominać o tym, że kobiety są wciąż niedostatecznie reprezentowane w branży sztuk widowiskowych, a w szczególności na stanowiskach kierowniczych na tym obszarze. Nie możemy także zapominać o tym, że mówimy o obszarze newralgicznym, który daje efekty o wielokrotnionym oddziaływaniu i przekazuje swojej publiczności oraz opinii publicznej bardzo ważny komunikat. Nie dysponujemy wystarczającą liczbą żłobków i przedszkoli. Prawdą jest także to, że godziny pracy w branży sztuk widowiskowych są długie i niestandardowe. Jeżeli uda się dokonać zmian na lepsze na tych obszarach, możliwe będzie zrealizowanie proponowanego w sprawozdaniu celu, jakim jest reprezentacja na poziomie 30%.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Gibault w sprawie nierównego traktowania i dostępu kobiet i mężczyzn do sztuk widowiskowych. Zgadzam się z celem sprawozdania pani poseł Gibault, jakim jest potwierdzenie sposobu, w jaki społecznie i kulturowo konstruowane są tożsamości w sztukach widowiskowych oraz zaproponowanie konkretnych rozwiązań, które mogłyby naprawić brak równowagi związany z istniejącymi nierównościami. Konieczne jest wykorzystanie wszystkich dostępnych zasobów umiejętności dla dobra tego sektora, jak również dla samorealizacji kobiet i mężczyzn. W końcu uważam, że konieczne jest bardzo szybkie znalezienie rozwiązań pozwalających na stworzenie w instytucjach kulturalnych żłobków, których godziny otwarcia byłyby dostosowane do harmonogramu prób i spektakli.

- Sprawozdanie: Andreas Schwab (A6-0482/2008)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący! Poparłem sprawozdanie pana Schwaba mające na celu redukcję emisji CO₂ i zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. Istotnym jest, aby starania o zmniejszenie emisji CO₂ nie odbywały się kosztem zaniechania innych, równie ważnych aspektów konstrukcji samochodów i nie miały negatywnego wpływu na bezpieczeństwo na drogach. Uważam, że poprzez stymulację i inwestowanie w rozwój innowacyjnego przemysłu europejskiego możemy skutecznie bronić miejsc pracy w tym najbardziej dotkniętym przez kryzys finansowy sektorze.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Mamy dziś do dyspozycji nowe technologie, które zasadniczo zwiększą bezpieczeństwo na drogach (np. elektroniczne systemy stabilizacji toru jazdy) lub ograniczają emisję CO₂ (np. opony o niskich oporach toczenia), jeżeli staną się standardowym wyposażeniem nowych pojazdów silnikowych.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Pan poseł Schwab przedstawił sprawozdanie, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa w samochodach poprzez wprowadzenie bardziej surowych wymogów dotyczących bezpieczeństwa dla producentów aut. Wszystkie nowe pojazdy produkowane na terytorium Unii będą musiały spełniać wymogi techniczne oraz być wyposażone w rozwiązania ograniczające ich wpływ na środowisko naturalne, zmniejszające poziom hałasu oraz zwiększające bezpieczeństwo na drodze. Rozporządzenie to łączy w sobie nowe rozwiązania w zakresie europejskiej produkcji i technologii i zwiększony poziom bezpieczeństwa, jakiego mogą oczekiwać europejscy konsumenci. Te innowacje przyczynią się do ograniczenia emisji CO₂, zmniejszenia zużycia paliwa oraz redukcji hałasu.

Z przyjemnością popieram sprawozdanie, które przyniesie nam wszystkim korzyści.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż konsumenci potrzebują a także chcą bezpieczniejszych i bardziej ekologicznych pojazdów. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo samochodów, to ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję obowiązkowe wyposażenie samochodów osobowych w ESP (elektroniczne systemy stabilizacji) już od początku 2011 roku.

Jeżeli chodzi o opony, to uważam, że duże znaczenie mają wysiłki na rzecz ograniczenia emisji CO₂ poprzez zastosowanie lepszych opon o niskich oporach toczenia oraz wprowadzenie elektronicznych systemów monitorowania ciśnienia w oponach. Redukcja emisji CO₂ nie może jednak odbywać się kosztem bezpieczeństwa opon, to znaczy ich przyczepności na mokrej nawierzchni.

Ponadto z zadowoleniem przyjmuję informację, że wyprodukowane już pojazdy nie będą musiały, jak to pierwotnie planowano, zostać wycofane z rynku w ciągu 12 miesięcy lecz w ciągu 30 miesięcy od

wprowadzenia nowego standardu. Dzięki temu unikniemy konieczności zniszczenia zapasów opon, co dodatkowo miałoby niekorzystny wpływ na środowisko naturalne. Co więcej, dajemy w ten sposób naszym dostawcom, którzy zostali boleśnie doświadczeni przez kryzys gospodarczy, wystarczająco długi okres przejściowy, w którym będą mogli dostosować się do bardziej surowych wymogów.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Każdy mieszkaniec naszej planety, który zdaje sobie sprawę ze skali globalnego ocieplenia, może działać na rzecz powstrzymania tego zagrażającego ziemi procesu. W przypadku kierowców i samochodów, którymi jeżdżą, wysiłki te zostały opisane w poddanym dziś pod głosowanie sprawozdaniu.

„Ekologiczna jazda” oznacza zmniejszenie zużycia paliwa. UE popiera potencjalne zmniejszenie kosztów z tym związanych o 20 miliardów euro do 2010 roku. Popiera ona także potencjalne ograniczenie emisji CO₂ o 50 milionów ton. Bez wątpienia rezultaty tych działań będą widoczne dopiero w perspektywie długofalowej. Jednak duże znaczenie ma fakt, że zostaną one wdrożone rok przed datą proponowaną we wniosku Komisji.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram rozporządzenie, który uczyni drogi i samochody bardziej bezpiecznymi, dzięki wprowadzeniu nowych technologii. Są nimi systemy monitorowania ciśnienia w oponach, wymogi dotyczące przyczepności na mokrej nawierzchni oraz systemy ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu. Przedmiotowe sprawozdanie przewiduje ograniczenie emisji CO₂ dzięki nowym standardom, jakie będą musiały spełniać opony, co zmniejszy zużycie paliwa i rachunki na stacjach benzynowych.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Schwaba w sprawie wymogów technicznych w zakresie homologacji typu pojazdów silnikowych dotyczących ich bezpieczeństwa ogólnego. Celem tego doskonałego sprawozdania jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego i, równocześnie, wyższego poziomu bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Wymogi w zakresie homologacji zostały zharmonizowane na szczeblu wspólnotowym w celu uniknięcia sytuacji, w której systemy poszczególnych państw członkowskich różniłyby się między sobą, oraz aby zapewnić wysoki poziom bezpieczeństwa na drogach i ochronę środowiska naturalnego w całej Wspólnocie. Dlatego też w pełni zgadzam się z panem posłem Schwabem, gdyż proponowane rozporządzenie ma na celu znaczne uproszczenie przepisów dotyczących homologacji w zakresie bezpieczeństwa pojazdów silnikowych i opon dzięki jednemu rozporządzeniu Rady i Parlamentu.

- Sprawozdanie: Holger Krahmer (A6-0046/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström oraz Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Pierwotna dyrektywa IPPC wraz z pozostałymi sześcioma dyrektywami nie zostały w pełni wdrożone w państwach członkowskich UE, co sprawia, że nie spełniają one swojego celu. Dlatego też postanowiono dokonać przekształcenia tych dyrektyw i dziś głosowaliśmy nad nimi w Parlamencie. My, szwedzcy socjaldemokraci, popieramy przekształcenie i widzimy, że zawiera ono kilka ulepszeń istniejących przepisów. Jednak w ostatecznym głosowaniu zdecydowaliśmy się zagłosować przeciwko dyrektywie, gdyż uważamy, że niektóre z przegłosowanych poprawek uczynią ją zdecydowanie gorszą od pierwotnego wniosku Komisji. Na przykład nie byliśmy w stanie zaakceptować dodatkowych zwolnień dla dużych obiektów energetycznego spalania.

Kolejnym powodem, dla którego zagłosowaliśmy na „nie”, był fakt, że w dyrektywie tej nie wykorzystujemy szansy na znaczne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Odrzucając poprawki postulujące określenie limitów emisji dwutlenku węgla dla dużych elektrowni, Izba pokazała, że nie traktuje poważnie pracy mającej na celu ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Nie możemy poprzeć takiego wniosku.

Liam Aylward, Brian Crowley, Seán Ó Neachtain i Eoin Ryan (UEN), na piśmie. – Zdecydowanie popieramy pierwotną dyrektywę IPPC. Działalność przemysłowa objęta istniejącymi dyrektywami odpowiedzialna jest za 55% unijnych emisji CO₂, 83% emisji SO₂ oraz 34% emisji NOx. Na mocy obowiązującej dyrektywy pozwolenia wydawane są przez Agencję Ochrony Środowiska, która wymaga od zakładów przemysłowych stosowania „najlepszych dostępnych technik”.

Podczas porannego głosowania mieliśmy do czynienia z szeregiem problematycznych poprawek dotyczących nowego wniosku IPPC.

1. Wymogi minimalne. Irlandia jest przeciwna poprawce dotyczącej wymogów minimalnych, gdyż w jej wyniku ukarany zostanie irlandzki przemysł, a wykonana w ostatnim czasie praca mająca na celu osiągnięcie

stanu opisanego w obowiązującej dyrektywie pójdzie na marne. Lepszym wykorzystaniem środków byłoby zobowiązanie do wykonywania dyrektywy państw członkowskich, które się do niej nie stosują.

2. Drób, obornik i gnojówka. Było kilka poprawek mających na celu objęcie w większym stopniu zakresem dyrektywy drobiu i rozrzućania obornika. Głosowaliśmy przeciwko przyjęciu tej poprawki, aby uniknąć dublowania się przepisów, gdyż dyrektywa azotanowa w wystarczającym stopniu reguluje kwestie związane z obornikiem i gnojówką. Jeżeli chodzi o drób, to dyrektywa IPPC kontroluje już 40 tysięcy ferm drobiu. Poprawka zmniejszałaby wartości progowe z 40 tysięcy do 30 tysięcy w przypadku kur niosek, 24 tysięcy w przypadku kaczek i 11 500 w przypadku indyków. W ocenie oddziaływania na środowisko nie ma żadnej informacji na temat sposobu obliczenia tych liczb ani na temat podstaw naukowych, jakie wykorzystano do ich obliczenia.

2. Raty. Zagłosowaliśmy także za elastycznością rat.

Niels Busk, Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie. – (DA) Posłowie do PE z ramienia Duńskiej Partii Liberalnej: Anne E. Jensen, Karin Riis-Jørgensen i Niels Busk zagłosowali za przyjęciem poprawki 96 zaproponowanej przez Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, która przewiduje usunięcie art. 16 ust. 1, gdyż rozrzućanie obornika jest sprzeczne z celem dyrektywy IPPC, jakim jest ograniczanie emisji pochodzących z dużych instalacji przemysłowych. Ponadto kwestia ta jest już uwzględniona w ramowej dyrektywie wodnej (2000/60/WE) oraz dyrektywie azotanowej (91/676/EWG).

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Gdyby weszły w życie pierwotne przepisy zawarte w przedmiotowym sprawozdaniu, szpitale państwowej służby zdrowia w północno-wschodniej Anglii, którą reprezentuję, i w innych częściach Wielkiej Brytanii byłyby narażone na znacznie wyższe koszty w związku ze swoimi kotłami grzewczymi.

Szpitaly państwowej służby zdrowia muszą dysponować znaczną ilością rezerwowych kotłów na wypadek nagłych przypadków lub problemów technicznych. Zgodnie z omawianą dyrektywą kotły w szpitalach byłyby oceniane pod kątem potencjalnych emisji a nie faktycznych emisji, w wyniku czego uzyskanie na nie pozwoleń pociągałoby za sobą znaczne koszty.

Poparłem złożenie poprawek wyłączających z zakresu dyrektywy kotły rezerwowe wykorzystywane czasowo.

Niezależnie od tych obaw musimy działać wspólnie, aby stawić czoła powszechnemu zagrożeniu, jakim jest zmiana klimatu i zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Celem przedmiotowego wniosku dotyczącego dyrektywy jest zmiana i scalenie w jeden tekst siedmiu oddzielnych dyrektyw w sprawie emisji przemysłowych.

Wniosek Komisji przewiduje zintegrowane podejście mające na celu uwzględnienie w jak najbardziej kompleksowy i zrównoważony sposób aspektów związanych ze środowiskiem naturalnym przy wydawaniu pozwoleń na instalacje. Jego celem jest skuteczne ograniczenie emisji za pomocą najlepszych dostępnych technik, których stosowanie powinno być egzekwowane bardziej konsekwentnie niż dotychczas.

W sprawozdaniu stwierdza się, że proces legislacyjny może mieć wpływ na 52 tysiące zakładów przemysłowych w Europie. Właśnie dlatego popieramy niektóre z zaproponowanych odstępstw dla firm mikro oraz małych i średnich przedsiębiorstw, które nie powinny mieć tych samych obowiązków co duże jednostki przemysłowe. Jednak popieramy większą interwencję w przypadku jednostek przemysłowych dysponujących spalarniami lub współspalarniami oraz większą liczbę kontroli niż ta proponowana przez Komisję Europejską.

W zmienionym tekście poświęcono sporo uwagi konsultacjom publicznym oraz roli organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką środowiska naturalnego, uwzględniono interesy mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw a także odebrano Komisji Europejskiej określone uprawnienia do podejmowania decyzji. Właśnie z tych powodów w końcu zagłosowaliśmy za przyjęciem wniosku, mając nadzieję, że będziemy w Portugalii świadkami większej interwencji rządu na obszarze poprawy i monitorowania jakości powietrza.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Krahmera w sprawie emisji przemysłowych. Nie zgadzam się, aby właściwe organy lokalne miały ustalać środki mające na celu ograniczenie emisji dla poszczególnych instalacji i w ten sposób osiągać poziom emisji, który przeciętnie spełnia wymogi określone w dokumentach referencyjnych dotyczących najlepszych dostępnych technik przy zachowaniu pewnej elastyczności i

możliwości dostosowania działań do warunków lokalnych. Zadanie to należy w całości powierzyć organowi wspólnotowemu a nie lokalnemu lub krajowemu. Czynnikiem rozróżniającym w tej kwestii nie mogą być określone cechy charakterystyczne danego regionu, gdyż różne progi minimalne przekładają się na bardzo zróżnicowane koszty i zyski, co z kolei w nieunikniony sposób wpływa na rzeczywistą konkurencyjność firm.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – Przyjęty niedawno pakiet energetyczno-klimatyczny wymaga od nas zdecydowanych działań w kierunku osiągnięcia celów w nim zawartych.

Dotychczasowe działania UE w obszarze ograniczania emisji przemysłowych charakteryzowały się brakiem spójności i koordynacji, jak również dużym rozproszeniem. Dlatego gorąco popieram inicjatywę Komisji i sugestie sprawozdawcy. Zastąpienie licznych dyrektyw regulujących kwestię emisji przemysłowych jednym, spójnym aktem jest z pewnością krokiem w dobrym kierunku. Na moje wsparcie mogą także liczyć wszelkie inicjatywy mające na celu ograniczenie biurokracji, uelastycznienie przepisów dotyczących kontroli instalacji oraz zwiększenie przejrzystości. W pełni popieram również propozycję sprawozdawcy, aby zwiększyć rolę Parlamentu Europejskiego w pracach nad przyszłymi zmianami w ustawodawstwie.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie.. – (EL) Wniosek dotyczący dyrektywy Komisji Europejskiej w sprawie emisji przemysłowych oraz poprawki zaproponowane przez Parlament Europejski po raz kolejny pokazują, że prawdziwym celem „ekologicznej gospodarki” nie jest ochrona środowiska naturalnego ale zabezpieczenie zysków z kapitału. Oświadczenia Komisji Europejskiej dotyczące ograniczenia emisji gazów cieplarnianych są mylne i wprowadzają w błąd.

Przedmiotowa dyrektywa dotyczy 52 000 zakładów przemysłowych, które są odpowiedzialne za znaczną część emisji w państwach członkowskich UE i są wspólnie odpowiedzialne za to, że nie zostały osiągnięte określone przez samą Komisję Europejską cele w zakresie ograniczenia zanieczyszczeń atmosferycznych.

Najważniejsze poprawki zaproponowane przez Parlament Europejski w znacznym stopniu ograniczają zakres dyrektywy i wprowadzają elementy niejasności i niepewności, które zawsze działają na korzyść plutokracji i sprawiają, że trudniej rozliczać kapitalistów. Równocześnie sami przemysłowcy stają się czynnikiem, który w decydującym stopniu będzie wpływać na proces określania poziomów emisji, które to będą ustalane zgodnie z ich potrzebami i priorytetami, innymi słowy, motywem będzie tu zysk.

Impas w kwestii ochrony środowiska naturalnego staje się elementem mającej anty-monopolowy i anty-imperialistyczny charakter walki robotników z gospodarczą suwerennością monopoli i ich potęgą polityczną oraz przeciwko UE i partiom, które popierają europejską drogę w jednym kierunku.

- Sprawozdanie: Klaus-Heiner Lehne (A6-0044/2009)

Jan Andersson, Ole Christensen, Göran Färm, Anna Hedh, Dan Jørgensen, Poul Nyrup Rasmussen, Christel Schaldemose, Inger Segelström, Britta Thomsen i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – Wniosek Komisji w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej daje firmom, które nie traktują poważnie swoich obowiązków, możliwość obejścia przepisów dotyczących partycypacji pracowniczej. Jeżeli europejska spółka prywatna ma swoją siedzibę w państwie członkowskim, w którym partycypacja pracownicza jest na niskim poziomie lub nie ma jej wcale, a prowadzi swoją działalność w innym państwie członkowskim, w którym partycypacja ta jest na wysokim poziomie, to spółka ta może obejść przepisy.

Jednak Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim wraz z ETUC osiągnęła kompromis, który z znacznym stopniem ulepsza wniosek Komisji. Kompromis zakłada, że w przypadku gdy spółka ma określoną grupę pracowników w innym państwie członkowskim, w którym partycypacja pracownicza jest na wyższym poziomie w porównaniu z państwem członkowskim, w którym spółka ma siedzibę, zastosowanie będą miały korzystniejsze przepisy dotyczące partycypacji pracowniczej.

Choć kompromis ten jest o wiele lepszy od pierwotnego wniosku, nie udało nam się odnieść pełnego sukcesu. Poziomy wymagane do uruchomienia partycypacji pracowniczej są wciąż wysokie w porównaniu z przepisami obowiązującymi w niektórych państwach członkowskich a ponadto występują problemy z definicją tego, co uznawane jest za wysoki poziom partycypacji pracowniczej. Dlatego też my – duńska i szwedzka delegacja w Grupie Socjalistycznej – postanowiliśmy w ostatecznym głosowaniu wstrzymać się od głosu.

Johannes Blokland (IND/DEM), na piśmie. – (NL) Dzisiejszego popołudnia głosowaliśmy nad statutem europejskiej spółki prywatnej. Ostatecznie zagłosowałem przeciwko przyjęciu wniosku z następujących

powodów. Po pierwsze, uważam, że wniosek ten zwiększa niepewność prawną w Unii Europejskiej. Niewystarczająco precyzyjnie opisana jest w nim relacja pomiędzy krajową spółką prywatną a europejską spółką prywatną oraz pomiędzy obowiązującym prawem krajowym a tekstem rozporządzenia. Jakie działania będą podejmowane, aby zapobiegać obchodzeniu użytecznego ustawodawstwa krajowego? W jakim stopniu wniosek uwzględni ochronę konsumenta?

Na te pytania nie znajdujemy satysfakcjonujących odpowiedzi. Dziś głosowaliśmy także nad innym sprawozdaniem przygotowanym przez pana posła Lehne, w którym zawarł on zalecenia dotyczące transgranicznego przenoszenia siedziby spółki. Uważam, że jest to dużo lepszy pomysł niż europejska spółka prywatna. Gdyby Komisja postarała się ułatwić transgraniczne przenoszenie siedziby spółki, ograniczając tym samym biurokrację, cały wniosek w sprawie europejskiej spółki prywatnej byłby zbędny.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Istotne różnice pomiędzy systemami prawnymi państw członkowskich częstokroć zmuszają spółki, które chcą rozpocząć działalność za granicą, do angażowania się w bardzo kosztowne procedury. W szczególności dotyczy to MŚP, które mają mniej rozbudowane struktury.

Tworząc ten statut robimy kolejny krok w kierunku wyeliminowania tych przeszkód, szczególnie w sektorze, który jest kluczowy dla europejskiej gospodarki.

Stworzenie „europejskiej spółki prywatnej” umożliwi MŚP zakładanie spółek zależnych wykorzystujących ten sam statut, niezależnie od tego, gdzie mają siedzibę. Będą one mogły prowadzić interesy za granicą z taką samą łatwością jak w ich własnym kraju.

Czas i pieniądze, jakie MŚP zaoszczędzą dzięki temu rozwiązaniu wynikającemu z programu Small Business Act, wyznaczają jasny kurs dla europejskiej polityki w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej w przyszłości.

Dlatego posłowie reprezentujący Portugalską Partię Socjaldemokratyczną popierają przedmiotowe sprawozdanie.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Pan poseł Lehne przedstawił sprawozdanie z własnej inicjatywy, w którym proponowane jest rozporządzenie Rady mające na celu ułatwienie małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP) dokonywania w ramach Wspólnoty transgranicznego przenoszenia siedziby spółki założonej w jednym z państw członkowskich Wspólnoty. Cel ten jest godny pochwały. Jednak musimy dopilnować, aby rozwiązanie to nie było nadużywane w celu osłabienia krajowych przepisów regulujących działanie spółek i zadbać o to, aby statut (Societas Privata Europea) był dla firm rzeczywistą alternatywą.

Wśród licznych poprawek jest wiele propozycji wysoce kontrowersyjnych, na przykład odniesienia do kapitału minimalnego, kontrola rejestracji, odniesienia do prawa krajowego, aspekty transgraniczne oraz partycypacja pracownicza. Niektóre poprawki zaproponowane przez komisję ECON zawierają postulat zapewnienia do roku 2010 jednolitości na niektórych obszarach, w tym w zakresie podatków, co skutecznie ograniczy stosowanie prawa krajowego.

Zgadzając się zasadniczo z wnioskiem przewidującym działanie europejskiej spółki na takich samych zasadach na całym obszarze UE, chciałabym podkreślić, że jego zakres nie powinien wpływać na ograniczenie krajowych decyzji podatkowych, które wciąż pozostają w gestii poszczególnych państw członkowskich.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) W ostatecznym głosowaniu opowiedziałam się za odrzuceniem sprawozdania w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej (SPE). Zasadniczo pomysł wprowadzenia wspólnej formy spółki europejskiej dla spółek prywatnych jest bardzo dobry. Jest to reforma, która jest zdecydowanie potrzebna.

Wniosek Komisji jest bardzo słaby. Bardzo nieczytelna jest granica rozdzielająca przypadki, w których zastosowanie ma mieć prawo krajowe od tych, w których stosowany będzie statut europejskiej spółki prywatnej. Znaczna część przepisów spółek ma być regulowana w ich umowach. Nawet jeżeli jest to w przypadku niektórych spółek krokiem w dobrym kierunku, to charakter niektórych zagadnień wymaga tego, aby zostały one wyraźnie określone w statucie: na przykład granica pomiędzy kompetencjami spółki jako podmiotu a ochroną udziałowców mniejszościowych. Ponadto niesatysfakcjonujący jest stopień reprezentacji pracowniczej w strukturach kierowniczych.

Statut SPE został zdecydowanie ulepszony w trakcie odbywających się negocjacji Rady i wciąż mam nadzieję, że ostateczny rezultat będzie dobry. Jednak nie w sprawie tego wniosku mamy dziś zajęć stanowisko.

Stanowisko mamy zająć w sprawie wniosku Komisji z poprawkami pana posła Lehne, a to sprawia, że moja decyzja jest dość prosta: brak jednoznaczności oraz problemy zawarte w przedmiotowym wniosku przesłaniają pozytywne aspekty reformy, a ponadto istnieje realne ryzyko, że stworzymy statut, który przyniesie odwrotne skutki do zamierzonych. Co więcej, w świetle znacznego postępu, jaki poczyniła Rada, poparcie omawianego sprawozdania storpedowałoby jej wysiłki.

Nie głosujemy nad wnioskiem Rady; w gruncie rzeczy głosujemy nad wnioskiem Komisji. Dlatego też głosowałam za jego odrzuceniem.

David Martin (PSE), na piśmie. – Przedmiotowa inicjatywa ma na celu stworzenie nowej europejskiej formy prawnej, która ma zwiększyć konkurencyjność MŚP poprzez ułatwienia w ich zakładaniu i działaniu na jednolitym rynku. Popieram sprawozdanie, w wyniku którego większą ochroną zostaną objęci pracownicy oraz informacje, jakie przekazuje im ich firma.

Bernhard Rapkay (PSE), na piśmie. – (DE) Delegacja Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) zagłosowała za możliwością stworzenia europejskiej spółki prywatnej. Jednak chcielibyśmy udzielić następujących wyjaśnień.

Partycypacja pracownicza jest kamieniem węgielnym demokratycznej i społecznej Europy. Z tego powodu nieograniczone prawo do informacji, konsultacji i partycypacji pracowniczej musi zachować taką samą formę, jak w obowiązujących przepisach dotyczących spółki europejskiej (*Societas Europaeae* – SE) oraz spółdzielni europejskiej (*Societas Cooperativa Europaea* – SCE).

Uzgodniona właśnie forma europejskiej spółki prywatnej jest propozycją lepszą od tej proponowanej w tym zakresie we wniosku Komisji – i dlatego ją poparliśmy – jednak niestety nie jest dostosowana do obowiązujących przepisów. Nie udało się w całości wyeliminować ryzyka obchodzenia praw do partycypacji pracowniczej.

Proces ten nie został jeszcze zakończony. Wzywamy Radę Unii Europejskiej do ulepszenia wniosku poprzez:

- dodanie wyraźnych odniesień do dyrektywy w sprawie spółki europejskiej (SE) a w szczególności do zawartych w niej standardowych przepisów dotyczących wyboru członków rady administracyjnej i rady nadzorczej.

- uproszczenie niewykonalnego przepisu art. 34; znaczne obniżenie progów,

- stwierdzenie, że europejska spółka prywatna w rzeczywistości funkcjonuje w kontekście transgranicznym.

Wzywamy Komisję, aby w końcu sfinalizowała prace nad 14. dyrektywą w sprawie transgranicznego przenoszenia siedziby spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdyż prawa do partycypacji pracowniczej w przypadku transgranicznego przenoszenia siedziby spółki można skutecznie zagwarantować jedynie na mocy obowiązującej w całej Unii dyrektywy w sprawie partycypacji pracowniczej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Lehne w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej. Popieram pracę wykonaną na rzecz stworzenia autonomicznych zasad w kwestiach kluczowych dla „codziennego życia” statutu europejskiej spółki prywatnej, takich jak kapitał minimalny, partycypacja pracownicza oraz kontrola rejestracji. Jeżeli chodzi w końcu o odniesienia do prawa krajowego, to uważam, że cel rozporządzenia w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej, czyli stworzenie jednolitej formy przedsiębiorstwa w całej Wspólnocie, jest czymś bardzo mile widzianym i wartym włożonego wysiłku.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) – W dobie panującego kryzysu gospodarczego rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw jest bardzo pożądanym. Powinniśmy dążyć do znoszenia barier administracyjnych i prawnych dla wszystkich tych, którzy chcą rozpocząć działalność. Wymogi proceduralne, biurokracja, wysokie koszty związane z rejestracją nie powinny stać na drodze rozwoju osób, które mają pomysł na biznes. Nowe firmy to nowe miejsca pracy, to pobudzanie wzrostu gospodarczego.

Unia Europejska to 27 państw, z których każde posiada odmienny system prawny i odmienne zasady tworzenia spółek. Stworzenie jednolitej dla całej UE formy prowadzenia działalności - europejskiej spółki prywatnej - z całą pewnością ułatwi życie wszystkim tym, którzy chcą rozpocząć działalność gospodarczą i pozwoli lepiej urzeczywistnić zasadę swobody przepływu kapitału.

Jednakowe wymogi dotyczące zakładania i prowadzenia działalności, niski kapitał zakładowy, uproszczone metody rejestracji przyczynią się z całą pewnością do sukcesu europejskiej spółki prywatnej. Będzie ona bardzo atrakcyjną alternatywą w stosunku do uregulowań krajowych. Zatem szybko, tanio i bez zbędnych formalności, ale przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa prawnego.

- Sprawozdanie: László Surján (A6-0111/2009)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W przedmiotowym sprawozdaniu postuluje się przyznanie coraz większych środków finansowych na kolejne obszary w UE, podczas gdy państwa członkowskie zmuszone są do oszczędzania na takich obszarach, jak służba zdrowia, szkolnictwo i opieka społeczna.

Ponadto z wieloma wymienionymi w sprawozdaniu obszarami, takimi jak kryzys finansowy, zmiany klimatyczne czy polityka energetyczna, związane są olbrzymie koszty, które są nieproporcjonalne do budżetu UE. Są to sprawy, którymi powinny zająć się poszczególne państwa członkowskie, wykorzystując krajowe procesy polityczne, czego wynikiem będzie demokratyczne przyzwolenie dla niezbędnych poświęceń.

Dlatego też zdecydowaliśmy się zagłosować za przyjęciem sprawozdania w sprawie budżetu Komisji na rok 2010.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Stojąc w obliczu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i społecznej w wielu państwach członkowskich, EU do dziś nie wdrożyła żadnej skutecznej inicjatywy mającej na celu ochronę kapitału finansowego.

Pilnie potrzebne jest natychmiastowe przyjęcie środków wspólnotowych, które umożliwią skuteczną reakcję na potrzeby pracowników, sektora produkcyjnego a także firm mikro oraz małych i średnich przedsiębiorstw poprzez zmobilizowanie niezbędnych środków finansowych.

Jednak UE poddała debacie i przyjęła budżet na rok 2009, jak gdyby nic się nie działo – budżet wspólnotowy, który jest relatywnie najmniejszy od przyjęcia Portugalii do EWG – po raz kolejny pokazując swoją klasową naturę.

W świetle dowodów wskazujących na głębię kapitalistycznego kryzysu (w swojej polityce), Parlamentowi Europejskiemu nie udało się zataić prawdziwej sytuacji. Dlatego też w przyjętym właśnie rozporządzeniu po cichu stwierdza się, że budżet Wspólnoty na rok 2010 musi być bardziej zbliżony do limitów określonych w wieloletnich ramach finansowych 2007-2013 – które poza tym, że są wyraźnie niewystarczające, nie są nawet przestrzegane – a ponadto przyznaje się, że w kategorii wydatki „występuje niedobór środków”.

Teraz, kiedy „dmuchamy na zimne”, mamy nadzieję, że wspomniana troska i zamierzenia nie są jedynie krótkotrwałymi życzeniami, pamiętając o tym, że zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego, a to jak zwykle nie jest wyłącznie kwestią dobrych chęci.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po uważnym przeczytaniu sprawozdania pana posła Surjána w sprawie wytycznych dotyczących procedury budżetowej na rok 2010 postanowiłem zagłosować za jego odrzuceniem. Nie wierzę, że wiarygodność Parlamentu Europejskiego wynika z promowania lub tworzenia powiązań z pozycjami budżetowymi. W ten sposób zapominamy o prawdziwych motywacjach, które skłaniają do działania europejskie instytucje. Poza tym, choć zgadzam się z zasadą maksymalnej przejrzystości, to uważam, że środki, które mają być przeznaczone dla różnych sektorów powinny być dzielone bez dyskryminowania ich ze względu na wydajność lub wyniki. Należy dotować także te sektory, które osiągają słabe wyniki. Tak naprawdę to właśnie one być może wymagają największego instytucjonalnego wsparcia Wspólnoty.

- Sprawozdanie: Vladimír Maňka (A6-0057/2009)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W sytuacji kiedy w ramach sektora publicznego dokonywane są cięcia w służbie zdrowia, szkolnictwie i opiece społecznej, oszczędności należało by też szukać w instytucjach europejskich. Uważamy, że zdecydowanie należy ograniczyć budżet Komitetu Regionów oraz Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Podatnicy w UE nie zauważyliby żadnej różnicy, gdyby tym dwóm instytucjom narzucono ścisły plan oszczędnościowy.

Ponadto sprzeciwiamy się zwiększeniu poziomu zatrudnienia w grupach politycznych w Parlamencie Europejskim. W obecnej sytuacji nie są to niezbędne wydatki.

Kolejnym złym pomysłem jest otwarcie muzeum historii europejskiej, o czym zadecydowało Prezydium. Doświadczenie mówi nam, że celem takiego muzeum będzie szerzenie propagandy na temat coraz bardziej federalnej UE.

Dlatego też zdecydowaliśmy się zagłosować za odrzuceniem sprawozdania dotyczącego, między innymi, budżetu Parlamentu na rok 2010.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że kwestie językowe zostały uznawane przez PE za „podstawową zasadę” wśród priorytetów budżetu Wspólnoty na rok 2010:

- „bardzo wyraźnie podkreśla podstawową zasadę, według której wszyscy posłowie powinni mieć w równym stopniu zapewnione pełne usługi wysokiej jakości, umożliwiające im pracę i wypowiadanie się oraz otrzymywanie dokumentów w swoich językach ojczystych...”;

- „uważa, że rok 2010 to rok, w którym trzeba dołożyć jak największych starań w celu zapewnienia równego traktowania wszystkich posłów bez względu na ich narodowość i język w taki sposób, by umożliwić im wykonywanie swoich obowiązków i ogółu działalności politycznej, we własnym języku, jeżeli będą sobie tego życzyć”;

- „podkreśla, ..., zasadę demokratycznej legitymizacji, którą zapewniają wszyscy posłowie wchodzący w jego skład oraz ich prawo do pełnej wielojęzyczności; w związku z tym uważa, że ten budżet można i należy wykorzystać w tym celu...”

Nie wolno nam jednak zapominać o tym, że wnioski dotyczące budżetu proponowane przez posłów do PE z Portugalskiej Partii Komunistycznej – w których domagali się, aby na posiedzeniach (zarówno tych organizowanych w ramach instytucji wspólnotowych, jak i posiedzeniach zewnętrznych organizowanych w ramach pracy Parlamentu) dostępne były wszystkie oficjalne języki UE – były na przestrzeni lat sukcesywnie odrzucane.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie popieram sprawozdania pana posła Mañki w sprawie wytycznych dotyczących procedury budżetowej na rok 2010 i dlatego głosowałem za jego odrzuceniem. W punkcie 5 projektu rezolucji tak naprawdę wspomniane jest całkowite dostosowanie w kontekście akcesji Chorwacji do Unii Europejskiej. Jednak, jak napisano w rezolucji, w sytuacjach takich jak ta, kiedy mamy 27 państw członkowskich i jednego kandydata, to dostosować się powinno właśnie to państwo a nie pozostali członkowie Wspólnoty. Ponadto nie jestem w stanie poprzeć przedłużenia na drugi rok projektu pilotażowego dotyczącego ściślejszej współpracy między Prezydium a Komisją Budżetową, gdyż nie uważam, aby miało to sens albo przynosiło efekty.

- Sprawozdanie: Christel Schaldemose (A6-0064/2009)

Jim Allister (NI), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy istotnego niedociągnięcia w obowiązujących ramach regulacyjnych. W szczególności zaniepokoił mnie brak odpowiedzialności zarejestrowanych w UE a prowadzących działalność w Wielkiej Brytanii spółek, które mogą się w Wielkiej Brytanii reklamować, a nie muszą ubiegać się o licencję. W rzeczywistości brytyjski podatek od luksusu jedynie zachęca firmy do wykorzystywania tego niepokojącego rozwiązania i rejestrowania firm poza Wielką Brytanią, co pozwala im uniknąć konieczności ubiegania się o brytyjską licencję. Z tego powodu z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, które w pewnym stopniu przybliży nas do rozwiązania tego problemu.

Liam Aylward, Brian Crowley i Eoin Ryan (UEN), na piśmie. – Ochrona konsumenta ma kluczowe znaczenie dla wszystkich państw członkowskich. Jest to także obszar, na którym mogą one ze sobą współpracować w celu zagwarantowania ochrony konsumentów korzystających z usług transgranicznych. Sprawozdanie pani poseł Schaldemose w sprawie uczciwości gier hazardowych online jest przykładem tego, jak pragmatyczne i nastawione na współpracę działania państw członkowskich może prowadzić do podejścia, w którego centrum jest ochrona konsumenta.

W sprawozdaniu powiedziane jest, że uczciwość gier hazardowych online najlepiej zapewnić poprzez uznanie na tym obszarze zasady pomocniczości i pozwolenie państwom członkowskim na samodzielne regulowanie tej branży. Jednak wzywa się w nim do współpracy i koordynacji w zakresie walki z oszustwami oraz rozwiązywania problemów społecznych i problemów dotyczących porządku publicznego, takich jak uzależnienia oraz ochrona danych osobowych.

Kluczowym aspektem sprawozdania jest kwestia zapewnienia uczciwego charakteru sportu i imprez sportowych. Bezwzględnie najważniejsze jest to, aby sport był przede wszystkim utożsamiany z wartościami, jakie są z nim związane w wymiarze społecznym, rozrywkowym i zdrowotnym, i aby wartości te nie były w żaden sposób zagrożone lub manipulowane przez chęć zysku. Z gier hazardowych online korzysta wielu europejskich obywateli. Musimy zadbać, żeby obywatele ci byli chronieni, dlatego też uważam, że sprawozdanie pani poseł Schaldemose jest ważnym krokiem w tym kierunku.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Popieram bardziej otwarty rynek gier hazardowych w Europie. Przez zbyt długi czas krajowe monopole kontrolowane przez rządy uniemożliwiały nowym podmiotom oferowanie w Europie usług hazardowych.

Gry hazardowe online oferują konsumentom nową formę hazardu. Nie mam nic przeciwko odpowiedzialnym graczom, którzy korzystają z gier hazardowych online oferowanych przez odpowiedzialnych operatorów. Jednym z celów przedmiotowego sprawozdania jest zagwarantowanie wysokiego poziomu ochrony konsumenta oraz stworzenie uczciwego i przejrzystego środowiska dla hazardu w cyberprzestrzeni. Moim zdaniem ważne jest także podjęcie wszelkich uzasadnionych kroków zakazujących dostępu do gier hazardowych online nieletnim.

Oczywiście istnieje wiele obaw związanych ze społecznymi skutkami hazardu i obawy te podzielam. Jednak uważam, że w przeszłości zdecydowanie zbyt dużą odpowiedzialnością obciążano firmy oferujące usługi hazardowe a zbyt małą graczy. W końcu decyzja dotycząca tego czy uprawiać hazard, czy nie jest decyzją osobistą i to sam gracz musi być odpowiedzialny za jej skutki.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Jestem bardzo usatysfakcjonowana z wyniku głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Schaldemose w sprawie gier hazardowych online. Pokazuje on, że zdecydowana większość posłów do PE uznaje hazard za szczególną formę działalności gospodarczej, do której nie można stosować wyłącznie przepisów rynku wewnętrznego.

Pod uwagę należy wziąć także oddziaływanie społeczne hazardu, jego skutki dla zdrowia, specyficzne aspekty kulturowe oraz ryzyko, jakie niesie za sobą fakt kojarzenia hazardu z przestępczością. Odnosi się to również do wielu badań, które pokazują, że Internet jako narzędzie zagrożenia te zwielokrotnia. Oczywiście nie jest możliwe, aby gry hazardowe online były a całej Europie kontrolowane przez jedną instytucję.

W swoim sprawozdaniu pani poseł Schaldemose wspomina też o pozytywnych skutkach hazardu, o czym moim zdaniem nie wolno nam zapominać. W wielu europejskich krajach wpływy z gier hazardowych są bardzo duże i pieniądze te przeznaczane są na przykład na sztukę, naukę, pracę z młodzieżą oraz szpitale. Z tego źródła finansowania korzystają tysiące organizacji pozarządowych, a ponadto gry hazardowe są największym źródłem dochodów ogólnoeuropejskich organizacji sportowych a w szczególności tych o charakterze lokalnym.

Fakt, że większość posłów chce zachować obowiązujące przepisy krajowe dotyczące polityki w zakresie hazardu i nie chce ich po prostu zastąpić kodeksem postępowania, który zapewniłby konsumentom zdecydowanie mniejszą ochronę, nie oznacza, że rynek ten nie powinien zostać zliberalizowany. Po prostu oznacza to, że liberalizacja taka musi się odbywać na warunkach określonych przez poszczególne państwa członkowskie. Poza tym, jeżeli chcemy zachować krajowe monopole, system nie może mieć charakteru dyskryminacyjnego i musi mieć uzasadnienie prawne.

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – Głosowałam za odrzuceniem sprawozdania w sprawie uczciwości gier hazardowych online, ponieważ uważam, że aktualną sytuację sektora gier hazardowych online lepiej odzwierciedlałby projekt alternatywny, który został odrzucony na posiedzeniu plenarnym.

Podzielam obawy dotyczące oszukiwania obywateli i niepokój związany z uzależnieniem od hazardu, ale proszę zauważyć, że hazard jest kontrolowany w większości państw członkowskich w celu ochrony obywateli przed uzależnieniem, oszustwami oraz w celu przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy.

Oprócz walki z oszustwami i przestępczością musimy przeciwdziałać hazardowi problematycznemu i hazardowi z udziałem osób niepełnoletnich. Uważam, że alternatywna rezolucja przyczyniłaby się do walki z tymi problemami w bardziej efektywny sposób.

Seán Ó Neachtain (UEN), na piśmie. – (GA) Ochrona konsumenta ma kluczowe znaczenie dla wszystkich państw członkowskich. Jest to obszar, na którym bezwzględnie konieczna jest współpraca między państwami członkowskimi, w szczególności w kontekście usług transgranicznych. Przedmiotowe sprawozdanie w

sprawie gier hazardowych online pokazuje, jak dzięki pragmatycznemu i opartemu na współpracy podejściu ochrona konsumenta może stać się centralnym elementem polityki Unii Europejskiej.

W sprawozdaniu powiedziane jest, że najlepszym podejściem do problematyki gier hazardowych w Internecie jest uznanie zasady pomocniczości w tym sektorze i pozostawienie spraw regulacyjnych poszczególnym państwom członkowskim. Powiedziawszy to, należy podkreślić, że w sprawozdaniu zwrócono uwagę na to, że państwa członkowskie Unii Europejskiej będą w stanie najskuteczniej walczyć z oszustwami, przestępczością oraz problemami społecznymi dzięki współpracy i koordynacji.

W sprawozdaniu szczególną uwagę położono na znaczenie sportu oraz konieczność zachowania jego uczciwości. Należy chronić wartości społeczne i kulturowe związane z życiem sportowym oraz dopilnować, aby nie dochodziło w nim do nadużyć wynikających z chęci zysku lub innych podobnych powodów. Wiele osób w Unii Europejskiej lubi gry hazardowe online. Musimy zadbać, żeby nie byli oni narażeni na niebezpieczeństwa w Internecie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Schaldemose w sprawie uczciwości gier hazardowych online. Jestem głęboko przekonany, że w tym sektorze, który jak się okazuje stanowi bardzo istotne źródło finansowania dla organizacji sportowych, musimy zapewnić całkowitą przejrzystość będącą gwarantem interesów publicznych i konsumenckich. Poza tym uważam, że przepisy jednolite, w odróżnieniu od przepisów zróżnicowanych, które obowiązują w chwili obecnej, byłyby bardzo pomocne w zapewnieniu tego, aby gry hazardowe online nie były uznawane za problem społeczny.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Niestety nie mogłem uczestniczyć w głosowaniach nad sprawozdaniem pani poseł Christel Schaldemose w sprawie uczciwości gier hazardowych online. Jednak chciałbym skorzystać z tej okazji, aby zgodzić się ze sprawozdawczynią, gdyż w sprawozdaniu zwróciła ona uwagę na szereg niebezpiecznych aspektów takich gier. W 2004 roku rynek gier hazardowych online stanowił 5% całego rynku gier hazardowych w UE, a odsetek ten od tego czasu szybko rósł.

Ważne jest, abyśmy zrozumieli, że w chwili obecnej nie da się całkowicie uniknąć licznych działań nielegalnych związanych z grami z hazardowymi online, np. oszustw na kartach kredytowych, uprawiania hazardu przez nieletnich czy ustawiania meczów. Ponadto liczba osób uzależnionych od hazardu będzie prawdopodobnie wzrastać, gdyż dla wielu z nich gry hazardowe online są rozwiązaniem bardzo wygodnym.

Sprawozdawczyni słusznie zauważyła, że wpływ takich gier nie został jeszcze szczegółowo zbadany. Dlatego też chcąc chronić obywateli, wszystkie państwa członkowskie muszą przeprowadzić intensywne badania nad skutkami gier hazardowych online oraz polepszyć monitoring i regulację rynków usług hazardowych.

Christel Schaldemose (PSE), na piśmie. – Sprawozdanie pani poseł Schaldemose w sprawie uczciwości gier hazardowych online określa odpowiedzialność państw członkowskich w zakresie regulacji ich rynków usług hazardowych, co ma na celu ochronę konsumentów najbardziej podatnych na negatywne skutki hazardu, w szczególności dzieci, walkę z przestępczością oraz ochronę wydarzeń sportowych przed takimi zagrożeniami, jak ustawianie meczów.

Hazard został usunięty przez posłów do PE z dyrektywy o usługach ze względu na jego szczególny status i oczywiste jest, że nie ma chęci tworzenia przepisów na szczeblu UE. Dlatego też posłowie do PE z ramienia Partii Pracy zdecydowanie popierają zawarty w sprawozdaniu apel o to, aby państwa członkowskie uregulowały swoje rynki usług hazardowych w celu ochrony konsumenta. W sprawozdaniu jest ponadto jasno powiedziane, że przepisy takie muszą być współmierne i niedyskryminacyjne, co zostało określone w traktatach wspólnotowych.

W tym kontekście posłowie do PE z ramienia Partii Pracy uważają, że brytyjska ustawa w sprawie hazardu jest zgodna z Traktatem, a jej celem jest zapewnienie uczciwego i otwartego dostępu do usług hazardowych a także przeciwdziałanie przestępczości, ochrona dzieci oraz osób narażonych na negatywne skutki hazardu. Wiele krajów członkowskich dokonuje obecnie przeglądu swojego ustawodawstwa dotyczącego hazardu pod kątem jego zgodności z traktatami wspólnotowymi.

Posłowie do PE z ramienia Partii Pracy podkreślają, że władze w całej UE muszą pozostać czujne i współpracować w zakresie przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom związanym z przestępczością, ustawianiem meczów oraz niekorzystnym oddziaływaniem wszelkich form hazardu na osoby młode i szczególnie narażone na jego negatywne skutki. Posłowie do PE z ramienia Partii Pracy z zadowoleniem

przyjmują nieprzerwane wysiłki odpowiedzialnych podmiotów oferujących usługi hazardowe na rzecz uwzględnienia tych problemów.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Usługi hazardowe oraz bukmacherskie nie są, tak jak uważają niektóre osoby w tej Izbie, tym samym, co inne formy działalności gospodarczej. W swoim orzecznictwie Europejski Trybunał Sprawiedliwości potwierdził, że to same państwa członkowskie określają, jaki poziom ochrony swoich obywateli przez zagrożeniami związanymi z hazardem, uznają za odpowiedni.

Mając tu zastosowanie zasada pomocniczości oznacza, że państwa członkowskie muszą być w stanie kontrolować i regulować swoje rynki usług hazardowych zgodnie ze swoją tradycją i kulturą, tak aby chronić konsumentów przed zagrożeniami związanymi z hazardem, oszustwami oraz praniem brudnych pieniędzy. W kontekście dodatkowych zagrożeń, jakie pociągają za sobą gry hazardowe online, jestem przekonana, że ustawodawstwo krajowe nie może zostać zastąpione pan-europejską samoregulacją sektora usług hazardowych.

Z tego powodu przyłączyłam się do znacznej większości moich kolegów i koleżanek w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, którzy uważają, że do hazardu nie można stosować podejścia opartego wyłącznie na rynku wewnętrznym. Dlatego zdecydowałam się z pełnym przekonaniem poprzeć sprawozdanie pani poseł Schaldemose.

- Sprawozdanie: Maria Petre (A6-0088/2009)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący! Poparłem sprawozdanie pani Marii Petre dotyczące zapewnienia jakości żywności. Jednocześnie wyrażam zaniepokojenie, że dla przeciętnego konsumenta różnice między chronionymi nazwami pochodzenia (PDO) i chronionymi oznaczeniami geograficznymi (PGI) nie są znane. Uważam, że przeprowadzenie kampanii informacyjnej w tym zakresie jest konieczne.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Państwa członkowskie powinny promować te systemy zapewnienia jakości, które są już znane europejskim konsumentom. Systemy te nie powinny zostać ujednolicone lub połączone w jeden system. Aby zapewniały minimalne wspólnotowe normy certyfikacji jakości muszą zostać ocenione i uznane w skali europejskiej. Dlatego też Komisja musi dysponować urzędem, który byłby odpowiedzialny za zatwierdzanie i dopuszczanie do użytkowania takich systemów w skali europejskiej i który zapewniłby jednolitą i skuteczną kontrolę na szczeblu europejskim i krajowym.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania ponieważ popieram wprowadzenie obowiązku zamieszczania informacji dotyczącej miejsca wytworzenia produktów pierwotnych w formie oznakowania kraju pochodzenia, aby wyjść naprzeciw życzeniu konsumentów otrzymania dokładniejszych informacji o pochodzeniu produktów, które kupują. System tego typu powinien mieć także zastosowanie do przetworzonych produktów spożywczych, dzięki czemu uwzględnione zostanie pochodzenie głównych składników i surowców oraz dzięki czemu uwidoczniiony zostanie związek pomiędzy miejscem ich pochodzenia i miejscem ostatniego przetworzenia produktu.

Niels Busk, Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie. – (DA) Po rozważeniu za i przeciw oraz z uwagi na fakt, że odbyło się tylko jedno głosowanie ogólne, posłowie do PE z ramienia Duńskiej Partii Liberalnej: Anne E. Jensen, Karin Riis-Jørgensen i Niels Busk, zagłosowali za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy pani poseł Petre w sprawie zapewnienia jakości żywności. Uznajemy, że jesteśmy w stanie poprzeć większość zawartych w sprawozdaniu postulatów, choć jest w nim także wiele rzeczy, których w pełni nie popieramy.

Richard Corbett (PSE), na piśmie. – Byłem zawiedziony, kiedy musiałem wstrzymać się od głosu w trakcie głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem, które powinno czerpać z zielonej księgi Komisji w kwestii podejścia do sposobu, w jaki rolnicy w całej Europie uzyskują na rynku maksymalne korzyści dzięki wysokiej jakości produktów. Prawdą jest, że skupia się ono na tak ważnych kwestiach, jak oznakowanie kraju pochodzenia, rozwój rynku produktów ekologicznych, które są w Europie na najwyższym światowym poziomie, oraz wykorzystanie mocnych stron europejskiego rolnictwa pozwalających naszym rolnikom uzyskać przewagę przy wprowadzaniu ich produktów na rynek – i tę część sprawozdania przyjmuję z zadowoleniem.

Niestety sprawozdanie zostało zawłaszczone przez zwolenników protekcjonizmu w Komitecie ds. Rolnictwa, a w szczególności przez osoby, których celem jest uzasadnienie ogromnych dotacji w ramach WPR oraz te, które chcą utrudnić import produktów rolnych z krajów trzeciego świata do UE.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Proszę pozwolić mi pogratulować mojej koleżance, pani poseł Petre, przygotowania doskonałego sprawozdania.

Dyskutując na temat europejskiej jakości produktów, musimy pamiętać o kilku kwestiach:

1. Wdrożeniu „warunkowego dostępu do rynku”, które sprawi, że produkty, do których dostęp mają europejscy konsumenci, niezależnie od tego czy produkowane są na miejscu, czy są importowane, będą spełniać te same normy.
2. Kosztach ponoszonych przez europejskich producentów w związku z zapewnieniem bezpieczeństwa żywności oraz wymogach związanych ze wzajemną zgodnością, które powinny zostać objęte funduszami WPR.
3. Promocji europejskich produktów rolnych i spożywczych. Ponadto Unia Europejska musi podnieść poziom współfinansowania, o co poprosiłem w sprawozdaniu w sprawie zmiany rozporządzenia nr 3/2008. Jednak równocześnie musimy uprościć procedury administracyjne mające zastosowanie do systemu gwarantowanej tradycyjnej specjalności oraz zapewnić lepszą ochronę produktów z oznaczeniem geograficznym lub nazwą pochodzenia.

Mam nadzieję, że zalecenia, które przyjmujemy, zostaną jak najszybciej wdrożone przez Komisję Europejską i państwa członkowskie, ponieważ w sytuacji, w której europejscy obywatele doświadczają skutków bardzo poważnej recesji gospodarczej, nie możemy sobie pozwolić na marnowanie czasu.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pomimo dobrych chęci, w sprawozdaniu zaproponowano kontynuację a nawet rozszerzenie polityki, która jest źródłem problemów wielu małych producentów, w szczególności w Portugalii. Powołując się na „promowanie jakości europejskich produktów rolnych”, polityka ta zwiększa koszty produkcji dla rolników, którzy już dziś mają problemy z jej utrzymaniem. Dzieje się tak w szczególności w przypadku małych producentów, np. wielu małych zakładów produkujących ser typu Serra da Estrela, którego jakości nie można zakwestionować. Nie możemy akceptować sytuacji, w której producenci muszą spełnić nowe wymogi, aby móc kontynuować produkcję i nie otrzymują za to należytej im rekompensaty, a równocześnie muszą ponosić koszty związane z wymogami dotyczącymi „oficjalnej kontroli”. Wbrew temu co słyszymy, istnieje ogromne ryzyko, że produkty najwyższej jakości znikną.

Nie do przyjęcia jest stosowanie zharmonizowanych norm w zakresie produkcji i handlu zarówno do małych producentów, jak i agrobiznesu. Stosowanie tych norm niszczy różnorodność produkcyjną i kulturową w takich krajach, jak Portugalia. Należy ten trend odwrócić i promować produkcję i konsumpcję na szczeblu lokalnym. Rolnictwo musi być uznane za obszar niewrażliwy, niedający się pogodzić z propagowanym modelem rynkowej liberalizacji, który nie jest przyjazny dla środowiska i stanowi poważne zagrożenie dla ludzkiego zdrowia.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Zgadzam się ze sprawozdaniem, gdyż uznaję za sprawę kluczową ograniczenie biurokracji oraz uproszczenie systemu norm. Dzięki temu łatwiejsza będzie regulacja i kontrola jakości produktów rolnych.

Uproszczenie to doprowadziłoby do zmniejszenia kosztów administracyjnych dla podmiotów publicznych.

Ponadto z zadowoleniem przyjmuję fakt, że szczególną uwagę poświęcono nazwie pochodzenia oraz apelowi, aby Komisja dopilnowała, żeby kwestia ta została włączona do porządku obrad Światowej Organizacji Handlu.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Nie pozostaje nam nic innego, jak poprzeć intencje, jakie przyświecały autorce przedmiotowego sprawozdania: zapewnienie jakości europejskich produktów spożywczych, konkurencyjność producentów, przekazywanie klientowi prostych ale kompleksowych informacji na temat pochodzenia produktów, zgodność z nazwą pochodzenia oraz znakami jakości, bardziej precyzyjna definicja produktów tradycyjnych i ekologicznych itp.

Sprawozdawczyni ma całkowitą rację, kiedy podkreśla, że należy zastrzec, że produkty rolne i spożywcze importowane do Europy muszą spełniać te same normy, które mają zastosowanie do producentów europejskich, co niestety nie zawsze ma obecnie miejsce. Ponadto ma wiele racji mówiąc, że jej życzeniem jest wdrożenie warunkowego dostępu do naszych rynków.

Jednak wciąż pozostaje wiele problemów, które wymagają rozwiązania, w tym problem nieuczciwej konkurencji w obrębie Wspólnoty, kiedy to jedno państwo członkowskie określa bardziej surowe normy

niż te przewidziane na szczeblu wspólnotowym, głównie ze względu na ochronę zdrowia publicznego i środowiska. W takich przypadkach państwo to musi, czy nam się to podoba, czy nie, stosować takie same zasady, jak te, których domagamy się na szczeblu Światowej Organizacji Handlu.

Kolejną problematyczną sprawą jest uwzględnienie żywionych przez ten Parlament obaw związanych ze środowiskiem naturalnym – powinniśmy skupić się na ograniczaniu odległości, jaką żywność pokonuje od producenta na nasz stół (konsumpcja produktów wyprodukowanych lokalnie i produktów sezonowych) a nie na z gruntu niedoskonałym dostosowywaniu się do rynku globalnego.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie, które nie jest elementem żadnego procesu legislacyjnego, zawiera szereg kosztownych propozycji, takich jak stworzenie unijnej agencji ds. jakości żywności a także opracowanie nowych działań promujących i wspierających sprzedaż w sektorze rolniczym. Chcielibyśmy ponadto zauważyć, że omawiane sprawozdanie zawiera stwierdzenia, które mogłyby prowadzić do bardziej protekcyjnej polityki w zakresie produktów rolnych w UE.

June List zauważa, że w tej sytuacji Parlament Europejski na szczęście nie ma uprawnień w zakresie współdecyzji odnośnie unijnej polityki rolnej. W innym przypadku UE wpadłaby w pułapkę protekcyjizmu i ogromnych dotacji dla wielu grup w sektorze rolniczym.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – W głosowaniu opowiedziałem się za przyjęciem sprawozdania poseł Marii Petre na temat zapewnienia jakości żywności. Kwestia harmonizacji i wzajemnego uznawania norm w zakresie artykułów żywnościowych jest bardzo ważna dla zapewnienia zdrowia ludzi. Dziś coraz powszechniejsza staje się świadomość relacji między zapadalnością na różne choroby, a jakością spożywanej żywności. Samo określenie „zdrowa żywność” zdaje się zawierać paradoks. Czy bowiem, coś o czym wiadomo, że nie służy zdrowiu, można w ogóle nazywać żywnością? Jakość produktów spożywczych ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego naszych obywateli. Kryteria, które powinny spełniać te produkty, muszą być jednoznaczne, zgodne ze stanem wiedzy i zasadami higieny oraz przyczyniające się do ochrony środowiska, respektujące zasady właściwego traktowania zwierząt rzeźnych. Artykuły żywnościowe muszą nadto być odpowiednio pakowane, transportowane oraz przechowywane.

Konsument winien mieć także pełną informację o kupowanym produkcie, jego składnikach, ewentualnej modyfikacji genetycznej, miejscu wytworzenia, warunkach przechowywania, sposobie przyrządzania, dacie przydatności do spożycia, gwarantującej dobrą jakość. Sprawozdawczyni opowiada się za tym, aby – dla zapewnienia minimalnych unijnych norm certyfikacji – wprowadzić na poziomie Komisji Europejskiej służby odpowiedzialne za sprawy certyfikacji oraz jakości produktów spożywczych. Powinno to zapewnić jednolity system kontrolny na poziomie UE oraz państw członkowskich. Bazując na wcześniejszej rezolucji sprawozdanie popiera wprowadzenie specjalnego znaku jakości produktów europejskich.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Światowy kryzys finansowy i żywnościowy sprawia, że ludzie ograniczają wydatki, a to przekłada się na większy udział w rynku podmiotów sprzedających żywność taniej. Ponadto tworzymy restrykcyjne przepisy dotyczące produkcji dla naszych krajowych producentów żywności i promujemy systemy znaków jakości oraz inne programy.

Równocześnie importujemy produkty, które nie spełniają krajowych norm jakości i których nie można sprawdzić pod kątem zgodności z takimi normami.

Oznacza to, że nasi rolnicy mają bardzo małe pole manewru i że musimy dopilnować, aby szczególnie w tej trudnej sytuacji nie zwiększała się liczba bankrutujących gospodarstw rolnych a także żebyśmy nie stracili w Europie samowystarczalności w zakresie produkcji żywności.

Osoby, które są gotowe płacić za żywność wysokiej jakości, mogą dość łatwo pogubić się w gmatwaniu znaków i symboli jakości – nie wszystko, co ma etykietę „ekologiczne” produkowane jest na rynku krajowym i nie wszędzie tam, gdzie dany kraj jest podany jako kraj pochodzenia, wszystkie składniki w rzeczywistości pochodzą z tego kraju. Nie wszyscy producenci są uczciwi i ciągle dochodzi do skandali związanych z żywnością lub ujawniane są oszustwa, których przedmiotem są oznaczenia produktów. W końcu konsumenci muszą mieć możliwość opierania się na informacjach podanych na oznaczeniach produktów. Omawiana inicjatyw wydaje się kierować nas w dobrą stronę i dlatego na nią zagłosowałem.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie, które przedstawiła nam dzisiaj moja koleżanka Maria Petre, zawiera szereg zaleceń, które z przekonaniem popieram. Obejmują one na przykład uproszczenie

procedur administracyjnych związanych z zapewnieniem norm jakości, ograniczenie obciążeń finansowych producentów, wsparcie dla produktów tradycyjnych czy też nazwę pochodzenia lub oznaczenie geograficzne.

W dobie głębokiego kryzysu gospodarczego naszym obowiązkiem jest podjęcie działań wspierających europejskich rolników i przetwórców oraz dopilnowanie, aby konsumenci mieli dostęp do najlepszych produktów po najkorzystniejszej cenie.

Uważam, że musimy zadbać o to, aby konsumenci uzyskali prawdziwe informacje na temat pochodzenia produktów, co wesprze europejskie rolnictwo. Jednak nie wolno nam pomylić przepisów dotyczących europejskiego znaku jakości z protekcjonizmem mającym na celu blokowanie dostępu do wspólnotowego rynku. Moim zdaniem celem wprowadzenia tego znaku musi być promocja produktów europejskich oraz przewaga, jaką mają nad produktami pochodzącymi z krajów trzecich, oraz dostarczenie europejskiemu konsumentowi dokładniejszych informacji. Równocześnie system potwierdzający pochodzenie produktów pomoże zmniejszyć strach przed „produktami skażonymi”.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Petre w sprawie zapewnienia jakości żywności i harmonizacji odpowiednich norm. Uważam, że temat ten jest niezmiernie ważny, ponieważ jakość żywności ma coraz większy wpływ na jakość życia europejskich obywateli. UE musi nalegać na spełnienie przez wszystkie produkty spożywcze norm produkcji, szczególnie tych dotyczących bezpieczeństwa. Ponadto Unia musi zagwarantować takie same warunki konkurencji produktom lokalnym i tym pochodzącym z krajów trzecich. W końcu podzielam opinię sprawozdawczyni, kiedy mówi ona, że w przypadku chronionych oznaczeń geograficznych, chronionych nazw pochodzenia i gwarantowanych tradycyjnych specjalności Wspólnota powinna przyznać pomoc techniczną w celu wdrożenia tych systemów w państwach członkowskich oraz odpowiedniej oceny tych produktów.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Zdecydowałem się zagłosować przeciwko sprawozdaniu pani poseł Petre w sprawie promowania oznakowania żywności i wykorzystywania go na szerszą skalę. Sprawozdanie zawiera kilka dobrych propozycji dotyczących uproszczenia przepisów oraz skrócenia czasu potrzebnego na przeładunek. Jednak moim zdaniem przeważały nad nimi protekcjonistyczne stwierdzenia o warunkowym dostępie do rynku i chęć powołania ponadnarodowego urzędu ds. jakości produktów.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Gdy żywność produkowana jest z myślą o zysku a nie po to, aby zaspokoić lokalne potrzeby, a jej produkcja i sprzedaż skupione są w coraz mniejszej ilości rąk i uzależnione są one od międzynarodowych koncernów i karteli (wybór ten charakteryzuje politykę UE i rządów państw członkowskich), wtedy nie może być ona ani tania, ani wysokiej jakości.

Rzekomy powrót do żywności wysokiej jakości nie ma na celu zwiększenia dochodów rolników ani zaspokojenia lokalnych potrzeb. Ma on na celu zwiększenie konkurencyjności i zysków międzynarodowych firm, większy wyzysk pracowników mieszkających na wsi, jeszcze większą koncentrację własności ziemi oraz kontrolę produkcji.

Wprowadzenie i uprawa roślin genetycznie modyfikowanych oraz seria skandali związanych z żywnością pokazują, że jakość i bezpieczeństwo żywności w UE są mniej ważne od interesów wielkiego biznesu.

Klasyfikacja żywności w oparciu o jakość to rozróżnianie jej na podstawie klasy społecznej i stosowanie zasady rynkowej: najlepsza żywność dla osób o wysokich dochodach a żywność gorsza dla rodzin robotniczych.

W interesie małych i średnich gospodarstw rolnych jest sprzeciwianie się wspólnej polityce rolnej, Unii Europejskiej oraz sprzedawaniu ich wielkiemu biznesowi a także przyłączenie się do Greckiej Partii Komunistycznej i Marszu Robotniczego, robotników i samozatrudnionych w socjalistycznym sojuszu, aby obalić suwerenność i potęgę monopolu.

- Sprawozdanie: Jonathan Evans (A6-011/2009)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Aktualizacja polityki konkurencji jest szczególnie ważnym czynnikiem w procesie przygotowywania nowej struktury bezpieczeństwa i funkcjonowaniu unijnej polityki konkurencji. Kluczowymi elementami tego procesu są współpraca między krajowymi organami ds. konkurencji oraz koordynacja w ramach europejskiej sieci konkurencji. Parlament Europejski wyraził poważne obawy co do tego, że bez skutecznej sieci konkurencji aktualizacja tej polityki byłaby zasadniczo jedynie ponowną nacjonalizacją polityki konkurencji, a to bez wątpienia miałoby niekorzystny wpływ na

zapewnienie jednolitej polityki konkurencji w całej UE. Sprawozdania za 2006 r. i 2007 r. pozytywnie oceniają skuteczność i rozwój europejskiej sieci konkurencji, uwzględniając kryteria elastyczności i pragmatyzmu. Z zadowoleniem należy też przyjąć działania na rzecz finansowania szkoleń oraz współpracy między sędziami krajowymi w dziedzinie interpretacji i stosowania prawa konkurencji UE.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – W przedmiotowym sprawozdaniu podkreślono znaczenie wolnego handlu i zasady uczciwej konkurencji oraz potwierdzono znaczenie zapisów traktatu rzymskiego. Musimy opracować skuteczne działania antymonopolowe, które zabezpieczą nas przed restrykcyjnymi praktykami handlowymi.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zagłosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania ponieważ nie został w nim nawet uwzględniony wniosek dotyczący obaw związanych z wykorzystywaniem przez wielki biznes monopolistycznej pozycji na rynku, w szczególności w przypadku dużych sieci supermarketów. Wykorzystują one swoją siłę nabywczą do obniżania stawek, jakie płacą dostawcom w Unii Europejskiej i krajach trzecich.

Jego autorzy nie wykazali się także wystarczającą determinacją, aby zbadać wpływ, jak koncentracja na rynku supermarketów ma na małe firmy, dostawców, pracowników i konsumentów. W szczególności nie udało im się ocenić jak powszechne są przypadki nadużywania siły nabywczej, które mogą wynikać z takiej koncentracji.

Przyjęta rezolucja jest kolejnym działaniem interwencyjnym chroniącym konkurencję ale działającym na niekorzyść usług publicznych. Podkreślając bez przerwy konieczność dostosowania się do przepisów rynku wewnętrznego, idzie ono w ślady niesławnej dyrektywy Bolkesteina. Poza tym, nawet kiedy mowa w nim o kryzysie i trudnościach, z jakimi ma do czynienia gospodarka, wzywa się w nim Komisję do zachowania czujności, tak aby nie można było poddać w wątpliwość konkurencję. Innymi słowy, w dobie kryzysu wywołanego przez neoliberalny kapitalizm proponowanym rozwiązaniem ma być jeszcze więcej tego kapitalizmu. Jest to nie do przyjęcia.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Evansa w sprawie polityki konkurencji za rok 2006 i 2007. Przez ostatnie lata w dziedzinie konkurencji dokonał się ogromny postęp. Jeżeli weźmiemy pod uwagę kwestię kontroli fuzji pomiędzy przedsiębiorstwami i pomoc państwa (problem, który stał się kluczowy po wystąpieniu na rynku kryzysu finansowego i gospodarczego), to zobaczymy, że Komisja wykonała naprawdę ogromną pracę. Z tego powodu podzielam opinię sprawozdawcy, kiedy ten mówi, że konieczna jest modernizacja ram prawnych i instytucjonalnych na tym obszarze.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Ze względu na skalę kryzysu gospodarczego, który dotyka Unię Europejską i który obejmuje cały świat, ważne było osiągnięcie porozumienia w Parlamencie. Przedmiotowe sprawozdanie stanowi odzwierciedlenie kompromisu, jaki udało nam się osiągnąć w Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Oczywiście obawy związane z interwencją państwa są uzasadnione, jednak w kontekście szkód wyrządzonych przez obniżony poziom konsumpcji oraz kurczącą się bazę produkcyjną, określone ulgi w zakresie wydatków rządowych są niezbędne.

- Sprawozdanie: Edit Herczog (A6-0074/2009)

Liam Aylward (UEN), na piśmie. – Małe przedsiębiorstwa są trzonem europejskiej gospodarki: stanowią 98% wszystkich europejskich firm i zatrudniają prawie 60% wszystkich pracowników w UE. Należy pogratulować Komisji Europejskiej za jej dotychczasowe inicjatywy i pracę na rzecz eliminowania biurokracji, z jaką mają do czynienia małe przedsiębiorstwa. W swoim sprawozdaniu pani poseł Herczog uznaje pracę wykonaną przez Komisję i wzywa do podjęcia kolejnych kroków w tym kierunku.

Choć oczywiście zgadzam się z wieloma stwierdzeniami zawartymi w sprawozdaniu w sprawie programu „Small Business Act”, byłem bardzo zawiedziony, gdy zobaczyłem, że sprawozdanie autorstwa Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii zawiera ustęp wzywający do stosowania wspólnej jednolitej podstawy opodatkowania osób prawnych. Miałem nadzieję, że na tym etapie wszyscy uznają, że wniosek dotyczący wspólnej jednolitej podstawy opodatkowania osób prawnych jest nieprzemyślny i nierozsądny. Kwestia ma tak istotne znaczenie dla Irlandii, szczególnie w obecnej sytuacji ekonomicznej, że zagłosowałem za odrzuceniem wniosku. Działanie takie nie będzie miało żadnego negatywnego wpływu na zasługującą na uznanie pracę, jaka jest wykonywana na rzecz małych przedsiębiorstw, ale będzie jasnym sygnałem, że musimy sprzeciwić się bezproduktywnym, trudnym do realizacji i nieprzemyślanym wnioskom, które nie przyniosą żadnych korzyści europejskiej gospodarce.

Gerard Batten, Nigel Farage i Jeffrey Titford (IND/DEM), na piśmie. – W przedmiotowym akcie prawnym proponowany jest szereg środków, spośród których kilka mogłoby poprawić sytuację małych przedsiębiorstw, jednak ich globalnym efektem byłoby zwiększanie kontroli UE, przemieszczanie się ludności, feministyczne agendy oraz infiltracja firm przez unijnych urzędników „ds. doświadczeń zawodowych”. Elementy te sprawiają, że Partia Jedności Zjednoczonego Królestwa nie może poprzeć przedmiotowego wniosku.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Globalny kryzys finansowy oraz powolny wzrost gospodarczy mają negatywny wpływ na poziom przedsiębiorczości. Dlatego też z zadowoleniem przyjmujemy następujące środki przewidziane w programie „Small Business Act”, których wdrożenie skutecznie przyczyniłoby się do pobudzenia wzrostu gospodarczego: stworzenie MŚP jak najlepszych warunków do uzyskania finansowania; uproszczenie warunków przenoszenia działalności gospodarczej, danie uczciwym przedsiębiorcom, którzy zbankrutowali, możliwości założenia firmy po raz drugi. Bardzo ważna jest inicjatywa, która przewiduje stworzenie MŚP jak najlepszych warunków do uzyskania finansowania (kapitał podwyższonego ryzyka, mikrokredyty itp.).

MŚP są w szczególnie trudnej sytuacji na skutek wzrostu cen energii i surowców. Dlatego też wdrożenie programu „Small Business Act” wzmocni aspekt konkurencyjności. Jedynie złożone środki, takie jak promowanie w UE wyższych standardów procesu produkcyjnego i standardów ekologicznych dla produktów oraz popularyzowanie tych standardów na całym świecie i zwiększanie nadzoru rynku unijnego mogą pomóc stawić czoła wyzwaniom globalnym, na przykład zmianom klimatycznym oraz zmniejszaniu się rezerw paliw kopalnych.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – Z zadowoleniem należy przyjąć każdą inicjatywę, która wspiera MŚP lub poprawia ich sytuację, a w przedmiotowym sprawozdaniu zawarto wiele słusznych argumentów, które będą bardzo istotne dla MŚP w całej Europie. Musimy w jak największym stopniu wykorzystać obecny rozwój sytuacji oraz dopilnować stworzenia lepszego otoczenia biznesowego dla działalności MŚP, obejmującego skuteczniejszą kulturę regulacyjną wprowadzaną obecnie w Europie.

Derek Roland Clark (IND/DEM), na piśmie. – W przedmiotowym sprawozdaniu proponowany jest szereg środków, spośród których kilka mogłoby poprawić sytuację małych przedsiębiorstw, jednak ich globalnym efektem jest zwiększanie kontroli UE, przemieszczanie się ludności, feministyczne agendy oraz infiltracja firm przez unijnych urzędników „ds. doświadczeń zawodowych”. Elementy te sprawiają, że Partia Jedności Zjednoczonego Królestwa nie może poprzeć przedmiotowego wniosku.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Choć 99% firm w UE to małe i średnie przedsiębiorstwa (23 miliony), które stworzyły w ostatnich latach w Europie 80% nowych miejsc pracy, to większość przepisów tworzona jest zwykle pod kątem 41 000 dużych europejskich firm. Prowadzi to do oczywistych nierówności w zakresie konkurencyjności.

Przyszłoby czas, aby odwrócić ten trend i za pomocą polityki opierającej się na wynagradzaniu zasług zrobić coś dla tych sektorów gospodarki, które naprawdę tworzą bogactwo. Dzięki temu europejskie MŚP dorównałyby swoim odpowiednikom w innych częściach świata.

Ponadto, ze względu na swój elastyczny charakter, MŚP są firmami, które zwykle przodują w innowacyjnych rozwiązaniach w swoich branżach, dlatego też program „Small Business Act” jest ważnym krokiem na drodze do realizacji strategii lizbońskiej.

Właśnie dlatego posłowie reprezentujący Portugalską Partię Socjaldemokratyczną (PSD) popierają przedmiotowe sprawozdanie, które przewiduje bardzo podobne środki do tych, które zaproponowała w Portugalii liderka PSD - dr Manuela Ferreira Leite.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Wniosek Komisji w sprawie programu „Small Business Act” jest częścią komunikatu zawierającego wnioski legislacyjne, zasady przewodnie i środki, których wdrożenie ma pomóc MŚP w Europie. Z zadowoleniem przyjmuję określenie dziesięciu zasad przewodnich, które koncentrują się na potrzebach i wymaganiach MŚP i których celem jest pomoc tym przedsiębiorstwom w realizacji pełnego potencjału rynkowego.

Z zadowoleniem należy przyjąć propozycję przepisów, które w pełni uwzględniają potrzeby i wymagania docelowych odbiorców oraz dostosowanie instrumentów polityki publicznej do potrzeb MŚP. Kluczowe znaczenie ma wprowadzenie środków wykorzystujących aktualny kryzys do walki z problemami związanymi ze środowiskiem naturalnym poprzez zwiększanie wydajności dzięki kompleksowym systemom zarządzania

środowiskiem. Będąc autorką sprawozdania w sprawie EU-ETS, jestem świadoma, i mam nadzieję, że wszyscy tu jesteśmy świadomi, konieczności podjęcia szybkich działań, jeżeli chcemy stawić czoła temu wyzwaniu.

Choć zgadzam się z wieloma propozycjami zawartymi w przedmiotowym sprawozdaniu, to mam wątpliwości co do wprowadzenia skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw i dlatego też zagłosowałam za jego odrzuceniem.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pomimo szumnych zapowiedzi i rzekomo dobrych chęci obrony MŚP, cele sprawozdania są inne, są to mianowicie: promocja wolnej konkurencji i rynku wewnętrznego lub, innymi słowy, wspieranie dużych grup gospodarczych i finansowych; liberalizacja usług, w tym usług publicznych; a także za fasadą pseudo pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom jeszcze większy wyzysk pracowników.

W rzeczywistości w imieniu 91,5% firm w Unii Europejskiej, które zatrudniały w 2003 roku mniej niż 10 pracowników, żądają one lepszych warunków, aby zniszczyć kluczowe usługi publiczne, dokonać deregulacji rynku pracy oraz zakwestionować prawa socjalne i pracownicze. Jest to neoliberalizm w czystej postaci.

Właśnie dlatego zagłosowałam za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania: w obronie prawdziwych środków wspierających firmy mikro oraz małe i średnie przedsiębiorstwa oraz w obronie innych polityk, które zabezpieczają ich rolę i istotny wkład w produkcję w sektorze przemysłowym, rolniczym i rybołówstwa a także w obronie zatrudnienia opartego na prawach, handlu i spełnianiu podstawowych potrzeb publicznych.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Poparliśmy przedmiotowe sprawozdanie, w którym wymienione są w formie życzeń, które bez wątpienia nie będą przez jakiś czas spełnione, sposoby i środki ułatwiające funkcjonowanie małych przedsiębiorstw w Unii Europejskiej.

Chciałbym jednak odnieść się do kilku kwestii.

Dyskretne wezwanie do swego rodzaju uprzywilejowania MŚP, cytuję: „

których właścicielami są niedostatecznie reprezentowane mniejszości narodowe”, nie ma sensu, jest niezrozumiałe i całkowicie ideologiczne.

Dostęp MŚP, a w szczególności lokalnych MŚP, do zamówień publicznych, który sprawozdawczyni chce dalej zwiększać, został ograniczony przez teksty przyjęte 15 lat temu właśnie przez tę Izbę pomimo ostrzeżeń, że będą one miały negatywne konsekwencje. Teksty te w sposób skuteczny promowały zapewnienie dostępu do zamówień publicznych dużym, w szczególności zagranicznym przedsiębiorstwom, które dysponowały informacjami oraz możliwościami prawnymi i administracyjnymi pozwalającymi im o te zamówienia się ubiegać, podczas gdy lokalne MŚP możliwości takich nie miały.

Ze względu na wymogi samego unijnego prawodawstwa uzyskanie dostępu do oferowanej obecnie krajowej i unijnej pomocy jest dla MŚP wyjątkowo skomplikowanym zadaniem.

Reasumując, po raz kolejny mamy wrażenie, że musimy dostosowywać jedne unijne teksty, aby możliwe było rozwiązywanie potencjalnych problemów spowodowanych przez inne unijne teksty.

Françoise Grossetête (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Herczog w sprawie stworzenia programu Small Business Act.

Nasze MŚP są pierwszymi ofiarami obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego, gdyż banki ograniczyły im dostęp do kredytu, dlatego też w trybie pilnym należy ponownie uruchomić silnik napędzający ich wzrost. Wprowadzenie europejskiego programu Small Business Act umożliwi zwiększenie konkurencyjności MŚP, dzięki czemu ostatecznie przekujemy słowa w czyny. Parlament Europejski wysłał czytelny sygnał Radzie i Komisji Europejskiej, aby zapewnić ostateczne wdrożenie programu „Small Business Act”, mianowicie „priorytet dla MŚP”, po to aby nowe środki mogły zostać zrozumiane i zastosowane przez wszystkie takie przedsiębiorstwa, w szczególności poprzez włączenie następujących działań: unikanie zbędnych obciążeń, promowanie tworzenia innowacyjnych średnich przedsiębiorstw niemieszczących się we wspólnotowej definicji MŚP (250 pracowników) oraz ułatwianie MŚP dostęp do środków finansowych i zamówień publicznych, tak aby zwiększyć ich potencjał wzrostu.

Niestety stwierdzam, że ten plan działań nie jest prawnie wiążącym dokumentem.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – Poparłem sprawozdanie pani poseł Edit Herczog dotyczące Karty Małych Przedsiębiorstw – „Small Business Act”, gdyż traktuję ten dokument jako ważny akt prawny

dotyczący najmniejszych organizmów gospodarczych, które zapewniają obecnie ok. 100 milionów miejsc pracy w UE. Stanowią one prawie 99% wszystkich unijnych przedsiębiorstw. W tym też kontekście i wobec faktu, że obecna kryzysowa sytuacja grozi poważnymi perturbacjami ekonomicznymi, należy doprowadzić do wejścia w życie prawnych regulacji na poziomie UE, które ułatwiałyby funkcjonowanie tych przedsiębiorstw. Dotyczyć to powinno zwłaszcza takich kwestii, jak przenoszenie własności przedsiębiorstw (szczególnie w przypadku choroby właściciela lub jego emerytury), ujednolicenie terminów płatności w transakcjach handlowych (tak, aby nie pojawiały się „zapaści kredytowe”).

Dokument ten akcentuje również znaczenie innowacyjności, badań naukowych, patentów i wynalazczości oraz ochrony własności intelektualnej, a także handlu elektronicznego dla tych przedsiębiorstw. Małe i średnie przedsiębiorstwa powinny także mieć zapewniony dostęp do źródeł finansowania, w tym również funduszy europejskich oraz kredytów. Odrębną, ale nie mniej istotną sprawą jest ograniczenie biurokracji stanowiącej dla wielu MŚP prawdziwą zmołę. Na uznanie zasługuje zestawienie dziesięciu zasad dotyczących ukierunkowania polityki wobec małych przedsiębiorstw, tak na szczeblu UE, jak i państw członkowskich. Za istotne uznaję także podkreślenie potrzeby wspierania i promowania działalności MŚP w ramach transgranicznych na jednolitym rynku unijnym.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Komunikat Komisji na temat programu „Small Business Act” ma szczególne znaczenie w chwili obecnej, ponieważ zostały w nim określone podstawowe zasady, które powinny determinować proces tworzenia i wdrażania polityk zarówno na szczeblu europejskim, jak i krajowym, co umożliwi stworzenie takich samych warunków dla wszystkich MŚP działających w Europie. Na bardziej operacyjnym poziomie zawiera on także pakiet 50 odrębnych środków, w tym cztery wnioski legislacyjne, które przekładają te zasady na działania. Wsparcie dla MŚP musi być priorytetem, w szczególności w dobie poważnego kryzysu gospodarczego. Inwestycje dokonywane przez MŚP są jednym z kluczowych czynników przyczyniających się do tak bardzo oczekiwanej naprawy gospodarczej.

Uwzględniając fakt, że większość tych działań leży w zakresie kompetencji państw członkowskich, musimy znaleźć sposoby pozwalające zaangażować w nie organy w tych państwach oraz organy wspólnotowe, aby zapewnić MŚP możliwość uzyskania wartości dodanej dzięki działaniom, które ich dotyczą. Kilka złożonych przez moją grupę poprawek ma na celu uczynienie zasady „najpierw myśl na małą skalę” kluczowym elementem tworzonych w przyszłości przepisów. Ponadto popieram pomysł stworzenia specjalnej linii budżetowej dla MŚP...

(Wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania zostało przerwane na mocy art. 163 Regulaminu)

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – Punkt 68 przedmiotowego sprawozdania zawiera odniesienie do wspólnej i skonsolidowanej podstawy opodatkowania osób prawnych i mówi, że powinna funkcjonować wspólna podstawa opodatkowania przedsiębiorstw. Nie mogę tego rozwiązania poprzeć i go nie popieram. Opodatkowanie leży w zakresie kompetencji państw członkowskich a nie Unii Europejskiej, dlatego też jakakolwiek wzmianka o wspólnej i jednolitej podstawie opodatkowania osób prawnych niewątpliwie rodzi obawy dotyczące unijnych stawek opodatkowania od osób prawnych, czego nie mogę poprzeć.

Z tego powodu nie zgodziłam się z pierwszą częścią tego punktu, a ponieważ zgromadzenie plenarne opowiedziało się za tym ustępem, zagłosowałam za odrzuceniem sprawozdania w głosowaniu ostatecznym.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Jeżeli małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) mają po raz pierwszy zająć centralne miejsce w europejskim prawodawstwie, to nie jest to powód do świętowania. Jest to raczej tragedia. Rok 2009 będzie bez wątpienia rokiem sądnym, w którym rozstrzygnie się los tysięcy MŚP. Jeżeli zamykane są duże przedsiębiorstwa, to bez wątpienia małe pójdą w ich ślady.

Szeroko dyskutowany kryzys kredytowy daje się mocno we znaki, skutkując na przykład zmniejszeniem liczby udzielanych kredytów. W tej sytuacji należy zadbać o to, aby nowa bazylejska umowa kapitałowa nie doprowadziła do całkowitego wstrzymania przepływu środków do MŚP. Jeżeli naprawdę chcemy ograniczyć biurokrację, korzyści wynikające z uproszczenia procedury – o ile miałyby to znaczący wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej – nie mogą zostać zmarnowane na skutek nowych przeszkód na innych obszarach. Ponadto jeżeli chcemy dać szansę MŚP, bardziej przyjazne muszą być dla nich przetargi i zamówienia publiczne. Głosowałam za przyjęciem programu „Small Business Act” w nadziei, że tym razem będzie on czymś więcej niż tylko kawałkiem dokumentu z zapisanymi celami, i zostanie on rzeczywiście wdrożony.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Herczog w sprawie programu „Small Business Act”. Znaczenie MŚP dla Unii Europejskiej jest sprawą oczywistą, dlatego też mam zamiar poprzeć starannie przygotowane sprawozdanie pani poseł

Herczog. Polityka, interwencja publiczna oraz otoczenie społeczne muszą wychodzić naprzeciw potrzebom małych przedsiębiorstw, które są prawdziwym trzonem Unii Europejskiej. Z tego powodu zgadzam się z propozycjami zawartymi w sprawozdaniu, w szczególności w zakresie wniosków legislacyjnych dotyczących ogólnego wyłączenia grupowego dla MŚP w przypadku pomocy państwa.

José Albino Silva Peneda (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Powszechnie wiadomo, że MŚP stworzyły ponad 90% miejsc pracy w Europie. Jednak na skutek kryzysu, którego doświadczamy, wiele osób straciło lub wkrótce straci pracę.

Proponowane przez Komisję złagodzenie procedur związanych z funduszami strukturalnymi jest pozytywną oznaką, którą należy przyjąć z zadowoleniem.

Globalny aspekt obecnego kryzysu zmienił szereg okoliczności, które były podstawą decyzji podejmowanych na szczeblu europejskim w przeszłości i które w tym czasie były uznawane za właściwe.

Uwzględniając to, jestem przekonany, że zmienione muszą zostać na przykład niektóre aspekty polityki regionalnej i polityki spójności.

Ponadto musimy przeanalizować warunki finansowe, z jakimi mają obecnie do czynienia MŚP. Mają one kluczowe znaczenie, szczególnie w sytuacji gdy firmy muszą spłacać pożyczki w okresie stagnacji gospodarczej.

Dlatego popieram przedmiotowe sprawozdanie, gdyż właśnie w tych momentach musimy myśleć o MŚP i ich wkładzie w innowacyjność, wzrost gospodarczy oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Właśnie z tego powodu potrzebujemy antycyklicznej polityki na szczeblu unijnym. Wymaga to podjęcia dużo bardziej zdecydowanych kroków, które umożliwią stworzenie prawdziwie makroekonomicznej polityki na szczeblu unijnym, a polityki takiej wciąż nie mamy.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie i przyjemnością zagłosowałem za przyjęciem tekstu głównego z małymi zastrzeżeniami. Nie mogę zgodzić się na wspólną jednolitą podstawę opodatkowania osób prawnych, gdyż nie ma co do niej zgody. Ponadto w przypadku kar za przekroczenie terminów płatności, preferuję dyrektywę w sprawie opóźnionych płatności, co pozwoli uniknąć nieporozumień.

W kontekście tego, że małe i średnie przedsiębiorstwa są najsilniejszym elementem wzrostu gospodarczego, przedmiotowy wniosek przyczynia się do tworzenia warunków sprzyjających temu wzrostowi. Południowo-wschodnia Anglia powinna na takim podejściu skorzystać.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rezolucji parlamentu Europejskiego w sprawie programu „Small Business Act” dla Europy, gdyż bardzo ważne jest stworzenie lepszych warunków ramowych umożliwiających zapewnienie środowiska sprzyjającego wdrażaniu przez MŚP innowacyjnych rozwiązań, w szczególności poprzez wdrażanie rozwiązań mających na celu poprawę ochrony praw własności intelektualnej oraz skuteczną walkę z oszustwami i fałszerstwami w całej Europie.

Instytucje finansowe, Komisja i państwa członkowskie muszą połączyć wysiłki w celu zapewnienia MŚP dostępu do źródeł finansowania oraz umożliwienia im konsolidacji kapitału poprzez ponowne inwestowanie zysków w przedsiębiorstwo. Głosowałam za przyjęciem poprawki wzywającej do niezwłocznego podjęcia działań zapewniających niepobieranie opłat przed podjęciem działalności przez MŚP, aby zapewnić im zdolność tworzenia ich własnych zasobów. Ponadto wzywałam EBI do opracowania nowych form instrumentów finansowych i realnych nowych rozwiązań na rzecz przeciwdziałania związanym z zabezpieczeniami przeszkodami w dostępie do kredytów. W związku z obecnym kryzysem finansowym, zaapelowałam także do państw członkowskich o zachęcenie banków do zapewnienia MŚP dostępu do kredytu na rozsądnych warunkach.

10. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.50 i wznowione o godz. 15.05)

PRZEWODNICZY: ADAM BIELAN*Wiceprzewodniczący***11. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół****12. Organizacje dokonujące inspekcji i przeglądów na statkach oraz odpowiednie działania administracji morskich (przekształcenie) - Organizacje dokonujące inspekcji i przeglądów na statkach (przekształcenie) - Kontrola państwa portu (przekształcenie) - Wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków - Postępowanie dochodzeniowe w sprawie wypadków w sektorze transportu morskiego - Odpowiedzialność przewoźników pasażerskich na morzu z tytułu wypadków - Ubezpieczenie armatorów od roszczeń morskich - Poszanowanie zobowiązań przez państwa bandery (debata)**

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

- sprawozdaniem sporządzonym przez Luisa de Grandesa Pascuala w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych reguł i norm dotyczących organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach oraz odpowiednich działań administracji morskich (przekształcenie) (PE-CONS 3719/2008 - C6-0042/2009 - 2005/0237A(COD)) (A6-0097/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Luisa de Grandesa Pascuala w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych reguł i norm dotyczących organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach (przekształcenie) (PE-CONS 3720/2008 - C6-0043/2009 - 2005/0237B(COD)) (A6-0098/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Dominique Vlasto w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu (przekształcenie) (PE-CONS 3721/2008 - C6-0044/2009 - 2005/0238(COD)) (A6-0099/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Dirka Sterckxa w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/59/WE ustanawiającą wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków (PE-CONS 3722/2008 - C6-0045/2009 - 2005/0239(COD)) (A6-0100/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Jaromíra Kohlíčka w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej podstawowe zasady regulujące dochodzenia w sprawach wypadków w sektorze transportu morskiego i zmieniającej dyrektywę 1999/35/WE i 2002/59/WE (PE-CONS 3723/2008 - C6-0046/2009 - 2005/0240(COD)) (A6-0101/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Paola Costę w imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego do komitetu pojednawczego w sprawie wspólnego tekstu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy, dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odpowiedzialności przewoźników pasażerskich na morzu z tytułu wypadków (PE-CONS 3724/2008 - C6-0047/2009 - 2005/0241(COD)) (A6-0102/2009),

- zaleceniem do drugiego czytania sporządzonym w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wspólnego stanowiska przyjętego przez Radę w celu przyjęcia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich (14287/2/2008 - C6-0483/2008 - 2005/0242(COD)) (sprawozdawca: Gilles Savary) (A6-0072/2009) oraz

- zaleceniem do drugiego czytania sporządzonym w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wspólnego stanowiska przyjętego przez Radę w celu przyjęcia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady

w sprawie sprawie zgodności z wymaganiami dotyczącymi państwa bandery (14288/2/2008 - C6-0484/2008 - 2005/0236(COD)) (sprawozdawca: Emanuel Jardim Fernandes) (A6-0069/2009).

Luis de Grandes Pascual, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji Tajani, panie i panowie! Dzisiejsza ratyfikacja pakietu Erika III stanowi zwieńczenie przedsięwzięcia rozpoczętego ponad trzy lata temu. Niewątpliwie odczuwam w tym momencie zadowolenie i jestem przekonany, że każdy, kto przeszedł ze mną tę drogę, czuje to samo. Piszemy nowy rozdział w historii Europy, która dzięki nam stanie się obszarem większego bezpieczeństwa na naszych morzach.

Celem pakietu Erika III jest ochrona naszych mórz, a jak wszyscy państwo wiecie, jego genezą były potworne wycieki ropy ze zbiornikowców Erica i Prestige, które wyrządziły ogromne szkody na wybrzeżach południowej Europy.

Wyciągnęliśmy wnioski z przeszłości i zdajemy sobie sprawę, że musimy podjąć natychmiastowe działania, aby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości. Europa nie może lekceważyć strategicznego znaczenia transportu morskiego dla swojej gospodarki. Drogą morską przewozi się 90% towarów w handlu zagranicznym Unii Europejskiej i 40% w handlu wewnątrzspółnotowym.

Uzasadnia to całą pracę, jaką UE musiała włożyć w ramy prawne regulujące transport morski przez kilka dziesięcioleci.

Jak już mówiłem, droga ta nie była usiana różami, a wręcz odwrotnie: chociaż jednoczył nas wszystkich wspólny cel, początkowa bierna postawa Rady bardzo utrudniła przebycie tej drogi. Równocześnie muszę oddać sprawiedliwość prezydencji francuskiej i pochwalić jej wyraźną wolę polityczną, aby ten ważny temat doprowadzić do końca.

Nie muszę też chyba podkreślać decydującej roli, jaką odegrał pan wiceprzewodniczący Komisji Tajani, od którego wyszedł ostateczny impuls do osiągnięcia konsensusu. Na koniec chciałbym podkreślić nie mniej ważną niezłomność niniejszej Izby w dbałości o interesy Europy i ochronie obywateli, których reprezentujemy.

Wracając natomiast do samego tematu, chciałbym przedstawić kilka uwag do każdego z wniosków składających się na pakiet. Od razu mogę państwu powiedzieć, że rozwiana została większość moich obaw.

Panie i panowie! Jest jedna sprawa, która bardzo mnie martwiła w całym toku negocjacji, ponieważ dotyczy ona kluczowego aspektu pakietu. Mówię tutaj o niezależności organów i urzędów utworzonych w celu podejmowania najlepszych możliwych decyzji w najkrótszym możliwym czasie. Mówię konkretnie o niezależnym organie, który ma zostać ustanowiony, aby podejmować decyzje, które zawsze są bardzo trudne - czy przyjąć zagrożony statek w miejscu schronienia. Panie i panowie! Cieszę się z ostatecznie przyjętej decyzji. Zostało ustalone, że każde państwo członkowskie powoła niezależny organ posiadający zasoby i kompetencje potrzebne do podjęcia najlepszych możliwych decyzji w najkrótszym możliwym czasie. Dopiero po szczegółowej ocenie wszystkich rodzajów ryzyka organ ten podejmie ostateczną decyzję, czy dany statek przyjąć, czy go odesłać.

W tej sprawie należy wspomnieć o uporze pana posła Sterckxa, aby doprowadzić to trudne przedsięwzięcie do końca. Cieszę mnie również postępy w sprawie instrumentów służących śledzeniu ruchu statków, mających kluczowe znaczenie dla zmniejszenia liczby ryzykownych sytuacji. W odniesieniu do sprawozdania pani poseł Vlasto, której gratuluję znakomitej pracy, chciałbym podkreślić poważne usprawnienia, jakie zostaną wprowadzone do obecnego systemu inspekcji w portach wspólnotowych, który stanie się bardziej skuteczny, ponieważ będzie opierał się na profilu ryzyka. Chciałbym również podziękować panu posłowi Kohlückowi za gotowość do podjęcia dialogu i za dobrze wykonaną pracę.

Innym aspektem, który pragnę podkreślić, jest ambitna propozycja w zakresie praw pasażerów, które nie były dotąd uregulowane w prawie wspólnotowym. Postęp ten wynika z wysiłków podejmowanych do ostatniej chwili przez pana posła Costę.

W nawiązaniu do sprawozdań panów posłów Savary'ego i Fernandesa, bardzo się cieszę, że Rada wreszcie postanowiła zrezygnować ze swojego obstrukcyjnego stanowiska, z którego nie wynikało nic pożytecznego. Zmiana ta pozwoliła nam przyjąć rozwiązanie, nawet jeśli ogranicza się ono do minimum. Tak czy inaczej, muszę powiedzieć, że jestem zadowolony, bo pakiet jest wreszcie kompletny.

Na zakończenie przejdę do własnego sprawozdania. Po analizie przeprowadzonej przez Radę zostało ono podzielone na dwa instrumenty prawne.

Kluczowe zagadnienia mojego sprawozdania można podsumować następująco: w wyniku obecnego czwartego przeglądu wspólnotowego prawodawstwa regulującego działalność organów inspekcyjnych udało nam się wzmocnić mechanizmy nadzoru dzięki stworzeniu niezależnego komitetu oceniającego mającego stałe kompetencje i zdolność do działania z własnej inicjatywy.

Udało nam się również ustanowić sprawiedliwszy i elastyczniejszy system sankcji, który jest również skuteczniejszy od poprzedniego, ponieważ w ramach tego systemu karze podlegają podmioty, które nie postępują tak jak powinny, ale stosownie do ciężaru popełnionego naruszenia i środków finansowych organizacji.

Wreszcie udało nam się osiągnąć postęp w bardzo trudnym obszarze uznawania świadectw klasy przez określenie zasad, zgodnie z którymi uznane organizacje będą musiały się wzajemnie uznawać, lecz bez naruszania bezpieczeństwa na morzu oraz przyjmując za punkt odniesienia najsurowsze przepisy, aby dbać o standardy doskonałości cechujące nasz europejski sektor morski.

Dominique Vlasto, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący! Dnia 23 listopada 2005 r. Komisja Europejska opublikowała swoje wnioski dotyczące pakietu Erika III, więc mam nadzieję, że pozwoli mi pan teraz wyrazić moje uznanie dla wiceprzewodniczącego Komisji odpowiedzialnego wówczas za transport, pana Jacquesa Barrota, ponieważ pracował bardzo ambitnie nad tym nowym pakietem, aby poprawić bezpieczeństwo morskie w Europie.

Pakiet Erika III stanowi ostateczne dopracowanie całościowego procesu legislacyjnego trwającego już 10 lat od czasu tragicznej katastrofy statku Erika u wybrzeży Bretanii. Pozwoliło to Unii Europejskiej wypełnić istniejące pierwotnie poważne luki, a tym samym stać się międzynarodowym wzorem bezpieczeństwa morskiego.

W następstwie tych katastrof morskich rozgniewani Europejczycy mieli prawo oczekiwać od polityków zdecydowanej i energicznej reakcji mającej powstrzymać nieodpowiedzialne postępowanie.

Naszą ambicją było stworzenie obszaru odpowiedzialności, na którym każdy podmiot zajmujący się transportem morskim musi przyjąć w uczciwym zakresie odpowiedzialność za swoje decyzje i działania, a w odpowiednich przypadkach także za swoje błędy i pomyłki.

Pakiet Erika III obejmuje tym samym kilka etapów transportu morskiego, a różne wnioski wchodzące w skład pakietu naprawdę się uzupełniają. Jest to całościowe podejście, w którym każde z naszych sprawozdań postrzegamy jako część niepodzielnej całości.

Dziś, kiedy niniejsza Izba jest proszona o wyrażenie swojego zdania na temat wyniku procedury pojednawczej wyznaczającego koniec tego długiego, bo obejmującego ponad trzy lata pracy procesu, jako posłowie sprawozdawcy bardzo się cieszymy z tego wspólnego podejścia, które pozwoliło nam osiągnąć coś, co osobiście uważam za bardzo zadowalający wynik.

Chciałbym podziękować moim wszystkim koleżankom i kolegom posłom sprawozdawcom, którzy wzięli pod uwagę interes ogólny, zanim skoncentrowali się na swoim interesie indywidualnym, bo pozwoliło nam to razem osiągnąć dobry wynik, którego nikt z nas nie osiągnąłby z osobna.

Jeżeli chodzi o moje własne sprawozdanie, Parlament uzyskał to, czego chciał w prawie wszystkich ważnych zagadnieniach w nim zawartych, po pierwsze dlatego, że statki będą poddawane inspekcji nie tylko w portach, ale również - zgodnie z naszym żądaniem - na kotwiczniskach. Jest to bardzo ważne, bo oznacza, że statki nie będą w stanie zawijać do miejsc, gdzie wiadomo, że będą mogły uniknąć inspekcji.

Poza tym udało nam się stworzyć bardzo surowy system prowadzenia inspekcji: państwa członkowskie będą mogły współpracować w celu zaplanowania inspekcji w następnym porcie, do którego statek zawija, bez szkody dla inspekcji statków o wysokim ryzyku, a odstęp między inspekcjami takich statków nie może przekroczyć sześciu miesięcy.

Jednak to, co nas najbardziej cieszy w negocjacjach z Radą, to fakt, że powtarzające się niewłaściwe zachowanie będzie karane. Inspekcje w naszych portach mogą skutkować stosowaniem środków polegających na tymczasowej odmowie wejścia, a nawet do stałego zakazu, czyli innymi słowy do definitywnego zakazu wchodzenia do europejskich portów i na kotwiczniska. Środek ten służy zwalczaniu wycofanych z eksploatacji statków zwanych hulkami.

W tym celu będzie istniał limit tolerancji - pewien próg niezgodności, którego nie można naruszyć, bo statki, którym wydano definitywną odmowę wchodzenia do naszych portów lub na nasze kotwiczowiska będą określane jako hulki, co będzie miało działanie odstrasżające.

W tej sprawie osiągnęliśmy porozumienie z Radą w postępowaniu pojednawczym, więc spotkanie pojednawcze z dnia 8 grudnia było bardzo owocne. Pragnę podziękować francuskiej prezydencji Rady oraz panu sekretarzowi stanu Dominique'owi Bussereau, bo jestem przekonana, że to właśnie osobiste zaangażowanie i cała praca wykonana przez zespoły prezydencji pozwoliły nam dzisiaj przedstawić bardzo zadowalający wynik, do którego zatwierdzenia bez zastrzeżeń wzywam Parlament.

Dirk Sterckx, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Kończymy dzisiaj zadanie, które rozpoczęliśmy 10 lat temu. Do dziś doskonale pamiętam oburzenie, jaki wywołała katastrofa z udziałem zbiornikowca Erika w grudniu 1999 roku - jak szybko pani komisarz de Palacio przedstawiła wówczas wnioski, współpracę Rady, która pod naciskiem opinii publicznej przynajmniej częściowo doprowadziła do tego, że dwa pierwsze pakiety były gotowe do czerwca 2002 roku, w tym między innymi moje sprawozdanie o monitorowaniu i europejskiej polityce monitorowania statków oraz portach schronienia.

Równie wyraźnie pamiętam nasze oburzenie na wieść o katastrofie zbiornikowca Prestige w listopadzie 2002 roku - tak się składa, że w tym czasie również odbywaliśmy sesję miesięczną tutaj w Strasburgu. Zastanawialiśmy się wówczas, po co przyjęliśmy te wszystkie środki, jeżeli sprawy mogły się potoczyć tak źle na etapie ich stosowania. W owym czasie Parlament odegrał swoją rolę.

Chcę przypomnieć Izbie o sprawozdaniu tymczasowego komitetu ds. poprawy bezpieczeństwa na morzu pod przewodnictwem pana posła Jarzembowskiego, w którym wyraźnie określiliśmy, że chociaż zarówno na szczeblu europejskim, jak i międzynarodowym istnieją ramy regulacyjne, aby zagwarantować, że żegluga jest tak bezpieczna jak to możliwe, nadal musimy zapewnić praktyczne stosowanie tych zasad przez ludzi na pokładach statków, w portach i innych miejscach, jak również działania następcze z nimi związane.

Tu i ówdzie nadal pojawiały się problemy z praktycznym stosowaniem zasad, więc Komisja zareagowała na pytania, które wówczas zadawano w Parlamencie Europejskim, przedstawiając siedem wniosków komisarza Jacques'a Barrota. Myślę, że stanowiły one udaną całość i ja również chcę podziękować panu wiceprzewodniczącemu Komisji Tajanemu za kontynuację prac nad nimi. Moim zdaniem wszystkie te elementy tworzą udaną całość, jako że istniejące zasady zostały udoskonalone i uzupełnione w dwóch sprawozdaniach panów posłów Savary'ego i Fernandes'a. Tak oto stworzyliśmy wyważony pakiet.

Chciałbym poruszyć kilka spraw z mojego sprawozdania o monitorowaniu ruchu statków. Obecna sieć pod nazwą SafeSeaNet zapewnia komunikację, umożliwiając państwom członkowskim porozumiewanie się i wymianę informacji. Wszystkie statki muszą być wyposażone w AIS – automatyczny system podający informacje o statkach wpływających na wody europejskie, pozwalający je zlokalizować i ograniczać zagrożenie. AIS służy również jednostkom rybackim, poprawiając także ich bezpieczeństwo. Nalegamy jeszcze raz - a myślę, że to ważne - aby w razie wypadku załoga statku nie była postrzegana jako przestępca, lecz bezwzględnie traktowana w sposób sprawiedliwy.

Zaostrzyliśmy również przepisy dotyczące przyjmowania statków zagrożonych. Wiedzieliśmy już, że potrzebujemy planów, ale teraz potrzebujemy również organu, który nie tylko zaangażuje się w sporządzanie tych planów, lecz również w ich wdrożenie. Organ ten musi opierać się na specjalistycznej wiedzy i posiadać kompetencje do podejmowania niezależnych decyzji oraz mieć stały charakter. Z tego względu musi to być organ istniejący, a nie zwoływany w pośpiechu w razie wypadku. Panie komisarzu, nadal czekamy na system odszkodowań dla portów schronienia za poniesione szkody, ale liczę na to, że we właściwym czasie przedstawi pan wniosek w tej sprawie.

Poświęciliśmy więc 10 lat na pracę nad tym zagadnieniem, ale tym razem pracujemy bez presji katastrofy. Podobnie jak pani poseł Vlasto, chciałbym podziękować prezydentom zarówno słoweńskiej, jak i francuskiej. Uważam, że gdyby nie one, nie byłaby możliwa żadna decyzja, ale pragnę również podkreślić, że Parlament był bardzo wytrwały i zjednoczony w obronie swojego stanowiska w wielu sprawach.

Za to właśnie chciałbym podziękować moim koleżankom i kolegom, którzy przyczynili się do tego jako sprawozdawcy pomocniczy, sprawozdawcy i w innym charakterze. Pamiętamy dzisiaj o kimś, kogo już wśród nas nie ma, a kto odegrał ogromną rolę w stworzeniu tego pakietu, a mianowicie o panu pośle Piecyku. Chciałbym mu pośmiertnie gorąco podziękować.

Panie i panowie! Nie możemy przyjąć dyrektywy zakazującej wypadków, ani zawierającej deklarację, że nie będzie już więcej morskich sztormów, ale myślę, że obecnie robimy wszystko, co mogą zrobić politycy, aby poprawić bezpieczeństwo na morzu.

Jaromír Kohlíček, sprawozdawca. – (CS) Panie i panowie! Katastrofy morskie mogą powodować największe straty spośród wszystkich niszczycielskich zdarzeń występujących w sektorze transportu. Transport morski od czasów mitycznych wiąże się z całą gamą wierzeń i tradycji. Do niedawna zarządzano nim za pomocą różnych zestawów przepisów. Stopniowo Międzynarodowa Organizacja Morska (ang. International Maritime Organisation – IMO) ustanowiła czytelniejsze uregulowania oparte między innymi na prawie zwyczajowym. Opracowanie tych zasad absolutnie nie było celem samym w sobie. Muszą one zapewnić bezpieczny transport zarówno towarów, jak i pasażerów. Określają one między innymi wymogi techniczne dotyczące statków i infrastruktury, a także zasady żeglugi. Inne przepisy – w tym zagadnienia omawiane niedawno na forum Parlamentu Europejskiego – unifikują minimalne wymagania dotyczące szkolenia załogi. Jeszcze inne stanowią próbę wykluczenia możliwości wystąpienia katastrof morskich. Jednak niezależnie od wszystkich środków technicznych mogą wystąpić wypadki o wielkiej skali. Do czasu katastrofy zbiornikowca Prestige kraje Unii Europejskiej nie były świadome potrzeby dogłębnego ujednolicenia dochodzeń technicznych dotyczących wypadków w sektorze transportu morskiego. Niezdolność do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie katastrofy Prestige lub określenia jasnych przyczyn wypadku dowiodła potrzeby ujednolicenia metodyki dochodzeniowej obejmującego określenie stałych terminów rozpoczęcia i zakończenia dochodzenia oraz kształtu sprawozdań końcowych. Oczywiście jest tu również miejsce na stworzenie obiektywnych komisji dochodzeniowych. Konieczne było powiązanie poszczególnych sekcji dyrektywy z wymogami IMO i innymi dokumentami z trzeciego pakietu morskiego, przy jednoczesnym wykorzystaniu innych wiążących aktów obowiązujących w Unii Europejskiej, np. w obszarze ochrony danych osobowych.

Uważam, że procedura pojednawcza pozwoli doprowadzić do bardzo udanego rozstrzygnięcia wszystkich nadal otwartych kwestii, w tym jasnego sformułowania konieczności godziwego traktowania załóg statków uczestniczących w katastrofie. Zastosowana tutaj formuła jest zgodna z odpowiednimi częściami dyrektywy Sterckxa, czyli z unijnym systemem informacji o czynnych statkach i ich kontroli, o czym pokrótce wspomniał mój kolega. Na zakończenie chciałbym podziękować autorom projektu poprawki za kolegialne podejście zadania, a pracownikom Komisji Europejskiej oraz poszczególnym krajom pełniącym prezydencję, tj. Niemcom, Słowenii i Francji, które uczestniczyły w pracach, za bardzo sprzyjającą postawę. Poważny wkład w jakość tekstu wnieśli również wyspecjalizowani asystenci. Na przykład na pierwszym etapie prac pomógł mi m.in. Hannes Kugi, a w czasie procedury rozjemczej niestrudzona Katrin Huber. To dzięki nim powstała dyrektywa będąca praktycznym, użytecznym dokumentem, który można polecić uwadze szerokich kręgów specjalistów.

Paolo Costa, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Na dzisiejszej wieczornej sesji kończymy długą pracę i wydaje mi się, że wszyscy powinniśmy odczuwać zadowolenie z osiągniętych wyników. Powinniśmy być zadowoleni z wielu powodów, do których należą te dotyczące całej Unii, bo bezsprzeczne jest, że można pozwolić Unii Europejskiej stworzyć dla siebie samej regionalne obszary regulacyjne, które są już unormowane międzynarodowymi standardami, oraz stawać między państwami członkowskimi i organizacjami międzynarodowymi przy określaniu zasad tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Bezsprzeczne było to konieczne. Niestety wyraźnie dowiodły tego zdarzenia, które uruchomiły cały ten proces.

Osiągnięty wynik nie może, moim zdaniem, zadowolić wszystkich w tym sensie, że jest to honorowy kompromis na zakończenie długiej pracy, w której wszystkie zaangażowane instytucje – Komisja, Parlament i Rada – odegrały swoje role, każda z nich reprezentując interesy, do których reprezentacji została, że tak powiem, stworzona. Gwarantuje to postęp w całym sektorze i we wszystkich aspektach bezpieczeństwa na morzu. W końcu moi koledzy i ja mieliśmy zaszczyt i szansę rozwiązać bardziej konkretne problemy. Ja miałem zaszczyt i przyjemność zajmowania się odpowiedzialnością przewoźników w razie wypadku z pasażerami na pokładzie.

Muszę oczywiście przyznać, że wynik, jak zawsze, nie odpowiada w pełni naszym pierwotnym ambicjom, chociaż chwilami wydawało się, że może uda się je zaspokoić. Mieliśmy ambicję, aby natychmiast objąć ubezpieczeniem i opieką każdego, kto wchodzi na pokład statku na wodach międzynarodowych, krajowych terytorialnych czy rzecznych. Jednak tak zwane realia wymagały częściowego okrojenia zakresu uregulowań. Wiem o tym, jednak nie mogę nie zwrócić uwagi na fakt, że w tym zestawie zasad czegoś brakuje, gdyż przedmiotowe rozwiązania nie dotyczą wielu statków, które wypływają bez ograniczeń z rzek na morze i z powrotem, a ich przypadek na pewno powinien być uwzględniony w taki czy inny sposób. Jestem przekonany, że Komisja wprowadzi w tej sprawie środki najszybciej, jak będzie to możliwe.

Wyzaczyliśmy jednak dosyć długi okres na zagwarantowanie, że przepisami będą również objęte podróże po krajowych wodach terytorialnych. Sprawa czasu to problem związany z okresami przejściowymi i być może nie przywiązaliśmy należytej wagi do tego zagadnienia. Obawiam się, że ryzykujemy, iż będą one zbyt długie i będziemy musieli za długo czekać na te przepisy. Jednak lepiej, że je opracowaliśmy, niż gdybyśmy niczego nie zmienili.

Inny ważny problem, który rozstrzygnęliśmy, to moment, w którym zaczyna się ochrona. Możemy teraz z pewnością powiedzieć naszym współobywatelom, że, ujmując to najprościej, od końca roku 2012, kiedy wejdą na pokład statku, będą chronieni niezależnie od rodzaju rejsu. Podsumowując, również z tego punktu widzenia pomogliśmy obywatelom poczuć się trochę bardziej Europejczykami, bo ta sama ochrona będzie obowiązywała na każdym morzu, w każdym miejscu i na każdym statku.

Gilles Savary, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dotarliśmy do mety prawodawczego maratonu, który – jak już wspomniano – zajął nam dziesięć lat i który, jak nam przypominano w czasie debaty dzisiaj rano, otrzymał niestosowną nazwę „Erika III”.

Jest ona niestosowna, bo po zbiornikowcu Erika był zbiornikowiec Prestige, po zbiornikowcu Prestige był samochodowiec Tricolor, a po samochodowcu Tricolor było niestety wiele innych katastrof morskich, zarówno na wodach europejskich jak i poza nimi.

A najbardziej niestosowna jest dlatego, że – jak powiedział pan poseł Sterckx – po raz pierwszy mamy do czynienia z chłodnym prawodawstwem wolnym od emocji, przesady i polemik, które wybuchają w następstwie takich katastrof, jak w przypadku zbiornikowców Erika i Prestige. Myślę, że to w wielkim stopniu zasługa pana komisarza Barrota i Komisji, którzy przepisy te zaproponowali, ale była to jednak niezwykle trudna materia.

Państwa członkowskie nie chcą zwykle przyjmować uregulowań w obszarach takich jak ten, jeżeli nic poważnego się nie zdarzyło. Czasem jednak, wręcz przeciwnie, przesadzają z ustawodawstwem, jeżeli wystąpiły wypadki. Tak czy inaczej, jest to duże dzieło prawodawcze, bo składa się z aż siedmiu aktów.

Jego celem jest uczynienie przestrzeni morskiej Europy – a dokładniej państw członkowskich – jedną z najbezpieczniejszych na świecie. Jest to absolutnie uzasadnione, biorąc pod uwagę, że jest ona również jedną z najbardziej ruchliwych na świecie, a w sensie geograficznym, jedną z najbardziej skomplikowanych. Mamy wiele cieśnin, w tym Bosfor, Gibraltarską i Kaletańską, przez które codziennie przepływa 800 statków handlowych do największych portów naszego globu.

Mieliśmy zatem mnóstwo do zrobienia, niestety nie po to, aby zagwarantować, że nie będzie więcej wypadków – bo w życiu zawsze występuje element losowy – ale aby mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko co możliwe, by im zapobiec, oraz aby wymierzyć karę za spowodowanie wszelkich takich wypadków.

Pakiet ma prostą strukturę: to doskonałe koło, w którym każde ogniwo łańcucha transportu – od państwa portu przez podmiot czarterujący, towarzystwo klasyfikacyjne i państwo bandery aż po ubezpieczyciela – odpowiada za własne działania i w pewien sposób wywiera nacisk – lub przynajmniej liczymy, że wywiera – na uporządkowanie warunków transportu i dopilnowanie wykorzystania odpowiedzialnego przewoźnika przestrzegającego standardów.

Ponadto, jak pomyślimy, może byłoby warto oprzeć ogólne zasady i strukturę naszego modelu na tym, co próbujemy zrobić w obszarze finansów – agencje ratingu finansowego były równie niewystarczające jak morskie towarzystwa klasyfikacyjne.

Niektóre państwa członkowskie pozwalają na istnienie tanich bander lub rajów podatkowych, jak się je nazywa w świecie finansów. Niektórzy przedsiębiorcy są niepożądani i umieszczani na czarnych listach lub obejmowani zakazami w świecie żeglugi. Mamy zatem przed sobą dosyć wzorcowe dzieło prawodawcze, które ponadto wpisuje się w ramy Międzynarodowej Organizacji Morskiej na poziomie międzynarodowym.

Powiedziałbym również, że w sensie politycznym jest to naprawdę niezwykle sukces Wspólnoty, bo współpraca między Komisją a Parlamentem umożliwiła opracowanie bardzo skomplikowanego tekstu i aktu prawnego, do którego państwa członkowskie odnosiły się bardzo powściągliwie.

Chciałbym podziękować panu wiceprzewodniczącemu Komisji Tajanemu i Komisji. Chciałbym również podziękować prezydentowi francuskiej, bo myślę, że pan sekretarz stanu Bussereau zdał sobie sprawę, że to może być jej bardzo ważne osiągnięcie. Chciałbym również podziękować moim koleżankom i kolegom, bo każdy tutaj wie, że musieliśmy używać wybiegów i magicznych sztuczek, aby osiągnąć to, co osiągnęliśmy.

Udało nam się wypracować pakiet morski tylko dzięki temu, że byliśmy zjednoczeni i wykazaliśmy się tak dalece posuniętą solidarnością, że niektórzy koledzy posłowie nawet przemycili, że tak powiem, pasażerów na gapę w postaci sprawozdań mojego i pana posła Fernandes, których Rada wcale nie chciała.

Panie i panowie, właśnie dlatego nam się udało. Chciałem bardziej szczegółowo omówić moje sprawozdanie, ale myślę, że będę miał czas, aby powiedzieć coś powiedzieć na końcu, więc skorzystam wówczas z okazji, aby to zrobić.

(Oklaski)

Emanuel Jardim Fernandes, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dyskusje na temat pakietu na rzecz bezpieczeństwa morskiego Erika III zbliżają się do końca. Cały proces trwa już ponad trzy lata, przez które mocno argumentowaliśmy za większym bezpieczeństwem pasażerów, oceanów, mórz i szlaków morskich. Uważa się, że jako Portugalczyk i mieszkaniec Madery jestem szczególnie zaangażowany w ten projekt i jego główne cele: zagwarantowanie, aby państwa członkowskie konsekwentnie wypełniały swoje zobowiązania jako członkowie Międzynarodowej Organizacji Morskiej, przyjmowały jej konwencje i w pełni stosowały ich obowiązkowe postanowienia. Proces negocjacji był trudny, ponieważ dla Parlamentu pakiet Erika III nigdy nie był zbiorem środków, lecz właśnie pakietem.

Podczas pierwszego czytania Parlament przyjął niektóre poprawki. Wśród nich znalazł się obowiązek zagwarantowania przez państwo bandery, aby inspektorzy i pracownicy dochodzeniowi przechodzili odpowiednie szkolenie, oraz stworzenia potencjału do przeprowadzenia oceny, zatwierdzenia i autoryzacji produkcji statku i urządzeń, zobowiązanie państw członkowskich do uzyskiwania dokumentów dowodzących zgodności statków ze standardami międzynarodowymi - jeżeli nie jest to statek nowo zwodowany, państwo członkowskie musi skontaktować się z poprzednim państwem bandery i zwrócić się do niego o przekazanie koniecznych dokumentów oraz danych - a także prowadzenie bazy danych floty, która musi zawierać najważniejsze informacje techniczne dotyczące każdego statku, w tym naruszenia wymogów IMO.

Osiągnęliśmy wówczas polityczne porozumienia w sprawie sześciu z ośmiu wniosków. Wnioski pana posła Savary'ego i mój własny pozostały nieuzgodnione. Teraz osiągnęliśmy porozumienie co do tego, w jaki sposób również te wnioski uwzględnić w ostatecznym tekście pakietu Erika III. Dzięki Parlamentowi i jego uporowi oraz prezydentom słoweńskiej, a zwłaszcza francuskiej, którym chcę podziękować, no i wreszcie dzięki wspólnej woli nas wszystkich, możemy obecnie zamknąć trzeci pakiet na rzecz bezpieczeństwa morskiego. Należy podkreślić, że konwencje międzynarodowe będą ratyfikowane zgodnie z krajowymi metodami. Było to stanowisko, które poparłem z szacunku dla różnych systemów ratyfikacji istniejących w różnych państwach członkowskich. Dopóki system audytu IMO nie stanie się obowiązkowy, państwa członkowskie muszą poddać takiemu audytowi własne organa morskie i opublikować jego wyniki. Państwa członkowskie wdrożą system zarządzania jakością swoich organów morskich, certyfikowany zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Zanim państwa członkowskie wydadzą pozwolenie, aby statek pływał pod ich banderą, będą musiały sprawdzić, czy spełnia on międzynarodowe wymagania.

Państwa członkowskie muszą dopilnować, aby statki pływające pod ich banderą zatrzymane w związku z inspekcją w państwie portu spełniały wymogi odnoszących konwencji IMO. Kiedy bandera państwa członkowskiego znajduje się na czarnej lub szarej liście memorandum paryskiego w sprawie kontroli państwa portu i pozostanie na niej przez dwa kolejne lata, musi ono złożyć Komisji sprawozdanie na temat przyczyn słabych wyników.

Równocześnie do wspólnego stanowiska państwa członkowskie potwierdzą we wspólnej deklaracji zobowiązanie do ratyfikowania najważniejszych międzynarodowych konwencji w sprawie bezpieczeństwa na morzu przed dniem 1 stycznia 2012 r., przyjmą kodeks państwa bandery IMO i związany z nim system audytu organów morskich oraz będą nakłaniać IMO, aby te dwa instrumenty obowiązywały na całym świecie.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Na zakończenie powiem, że przyjęcie trzeciego pakietu na rzecz bezpieczeństwa na morzu stanowi ważne zwycięstwo w europejskim procesie legislacyjnym. Komisja, Rada i Parlament Europejski zaproponowały, przedyskutowały, uzgodniły i przyjęły akt prawny, który podnosi jakość życia obywateli i funkcjonowania przedsiębiorstw, przyczynia się do większego bezpieczeństwa na morzach i oceanach oraz przygotowuje nas na przyszłość. Udział w tym procesie był dla mnie wielkim zaszczytem. Kiedy niedługo będziemy głosowali nad tym pakietem, złożymy tym samym hołd ofiarom wszystkich morskich tragedii z przeszłości, także tej niedawnej: od zbiornikowca Prestige po zbiornikowiec Erika i od statku Bolama po prom Estonia. Pomożemy również uniknąć konsekwencji podobnych zdarzeń w przyszłości lub je ograniczyć.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! Dotarliśmy dzisiaj do końca trudnego zadania, ciężkiej drogi, którą razem przeszły Parlament, Rada i Komisja, pełnej trudności, które należało pokonać, problemów technicznych i pewnych poważnych konfliktów.

Teraz chciałbym zwrócić się nie tylko do moich kolegów posłów tej Izby, którzy mają ostatecznie przypieczętować naszą pracę i przyjąć nowy pakiet morski, ale również do wszystkich obywateli Unii Europejskiej, których posłowie reprezentują. Zakończenie tego trudnego zadania w przededniu europejskich wyborów stanowi wyraźne przesłanie instytucji do wszystkich obywateli Europy. Zadaniem europejskich instytucji jest stanowienie zasad w odpowiedzi na problemy zgłaszane przez społeczeństwo. Kiedy muszą, potrafią one pokonać trudności i osiągnąć porozumienie dla dobra pół miliarda Europejczyków zamieszkujących w naszych granicach. Instytucje potrafią przekazać przesłanie, aby gwarantować bezpieczeństwo. Potrafią przekazać przesłanie, aby chronić środowisko. Potrafią przekazać przesłanie, aby chronić prawa pasażerów. Potrafią przekazać przesłanie, aby chronić przedsiębiorstwa i pilnować przestrzeganie zasad.

Ponieważ w Europie tradycyjnie opieramy nasz system prawny na absolutnie pewnych elementach prawa, wprowadzenie nowych zasad dla sektora morskiego oznacza, że obywatele Europejcy znów otrzymują zasady, które mogą respektować, zasady, które mogą poprawić warunki panujące w systemie transportu – w ważnym sektorze mającym wpływ na nasze morza. Z tego powodu chciałem podkreślić wagę państwa głosu w sprawie tego pakietu, ponieważ poza swoją faktyczną treścią stanowi on przesłanie polityczne instytucji europejskich. Zakres tej decyzji wykracza poza nasze obecne potrzeby, poza zagadnienia, którymi się zajmujemy, a które postanowiliście przekuć na przepisy za zgodą Komisji i Rady. Pozwólcie, że powtórzę: to jest wybór polityczny, przesłanie wystosowane przez nas do obywateli Europy, aby wierzyli w swoje instytucje, bo one potrafią zajmować się ich problemami i je rozwiązywać.

Zatem bezsprzecznie chcę podziękować pracownikom Komisji, którzy pozwolili najpierw panu komisarzowi Barrotowi, a potem mnie pracować najefektywniej, jak to możliwe. Chcę podziękować prezydencji francuskiej i prezydencji słoweńskiej. Chcę podziękować panu sekretarzowi stanu Bussereau za całą pracę, jaką włożył na najbardziej zawiłym etapie negocjacji, a ponadto chcę podkreślić wagę pracy wykonanej przez wszystkich posłów sprawozdawców, Komisję Transportu i Turystyki oraz Parlament jako całość. Podziękować chcę również panu posłowi de Grandesowi Pascualowi, pani poseł Vlasto, panu posłowi Sterckxowi, panu posłowi Kohlīckowi, panu przewodniczącemu Coście, panu posłowi Savary'emu – któremu raz jeszcze dziękuję za jego pracę – panu posłowi Fernandesowi za wkład i umiejętność ostatecznego zakończenia negocjacji przez pokonanie nawet tendencyjnych lub niewzruszonych postaw, po to, aby dać społeczeństwu rzeczowe odpowiedzi.

Wyzwaniem było dla nas skonsolidowanie europejskich instrumentów prawnych w celu zwalczania nielegalnego transportu, zapobiegania wypadkom na morzu i zanieczyszczaniu naszych mórz. Teraz musimy wykorzystać wszystkie instrumenty regulacji transportu morskiego jakimi dysponujemy, aby zapobiec ponownemu wystąpieniu wypadków, które pobudziły nas do działania. Instrumenty te dotyczą po pierwsze państwa bandery, które ponosi główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo na morzu, a dla którego obecnie wyznaczono polityczną granicę. Wszystkie bez wyjątku europejskie państwa bandery muszą znajdować się na białej liście i posiadać instrumenty stworzone do tym celu. Skonsolidowane ramy europejskiej akredytacji towarzystw klasyfikacyjnych pozwolą nam efektywniej kontrolować naszą żeglugę.

Inne środki będą dotyczyły państwa portu. Niektóre statki i towarzystwa żeglugowe nie mogą już dłużej być wpuszczane na nasze wody ponieważ nie spełniają minimalnych przepisów bezpieczeństwa. Z kolei państwa nadbrzeżne są objęte jeszcze innym zestawem środków – tutaj kluczowym instrumentem prewencyjnym jest skuteczne monitorowanie statków zarówno na krótkich, jak i na długich odległościach. Zaostrzone przepisy dotyczące przyjmowania zagrożonych statków do miejsc schronienia zagwarantują, że będziemy mogli zapobiec przeistaczaniu się wypadków żeglugowych w katastrofy ekologiczne. Musimy działać zapobiegawczo, jednocześnie biorąc odpowiedzialność za konsekwencje wypadków i wyciągając z nich wnioski. Towarzystwa żeglugowe muszą wykupywać adekwatne polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej i wobec pasażerów. Wspólne ramy dochodzeniowe dadzą nam również optymalną informację zwrotną o wypadkach, abyśmy mogli wyciągać z nich wnioski. Nie trzeba wspominać, że nie można całkowicie wyeliminować ryzyka w sektorze transportu morskiego, podobnie jak i w innych sektorach, ale prawodawca i każdy, kto reprezentuje społeczeństwo, ma obowiązek zrobić wszystko co możliwe, aby ograniczyć to ryzyko do minimum.

Uważam więc, że stanowi to nasz wspólny cel. Uważam, że zrobiliśmy krok naprzód, który jest ważny niezależnie od punktu widzenia. Pakiet, który macie państwo przyjąć, niewątpliwie stanowi ogromny krok

we właściwym kierunku i – powtarzam – ważne polityczne przesłanie, mocny wyraz woli instytucji Europejskich, aby odpowiedzieć na pytania zadawane przez 500 milionów obywateli.

Georg Jarzembowski, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, dziękuję bardzo, panie wiceprzewodniczący. Panie i panowie! Pozwólcie mi najpierw podziękować w imieniu mojej grupy wszystkim sprawozdawcom, nie tylko za samą ich pracę, ale również za to, że osiągnęliśmy to, co było naszym celem od początku - aby wnioski były traktowane jako pakiet. Traktując je jako pakiet, zmusiliśmy Radę, aby zrobiła ruch w naszym kierunku, bo, jak państwo wiedzą, bardzo zdecydowanie nie chciała ona przyjąć dwóch wniosków. Tylko dzięki jedności udało nam się zmusić Radę do przyjęcia tych dwóch dokumentów.

Zgadzam się z panem wiceprzewodniczącym, że ten pakiet stanowi ogromny sukces dla obywateli. Powinniśmy o tym powiedzieć również w czasie kampanii wyborczej.

Rzut oka wystarczy, aby stwierdzić, że niewielu posłów zostało na tę debatę dziś po południu, mimo że skompletowanie pakietu było jednym z największych osiągnięć Komisji Transportu i Turystyki.

Obywatele chyba czasem nie rozumieją dlaczego nasze posiedzenia są tak długie i dlaczego wszystko tak długo trwa. Jednak w tym przypadku mogą zobaczyć, że ten pakiet składa się z przepisów dotyczących monitorowania, towarzystw klasyfikacyjnych, dochodzeń w sprawach wypadków, obowiązków ubezpieczeniowych, przepisów o odpowiedzialności, o kontroli państwa portu i państwa bandery. Musimy zastrzec wymagania dotyczące wszystkich tych aspektów, aby tam, gdzie to możliwe zapobiegać wypadkom, a jeżeli już się zdarzą, aby móc szybko reagować.

Panie pośle Sterckx! Chciałbym jeszcze raz przekazać panu specjalne podziękowanie, ponieważ był pan sprawozdawcą w komisji specjalnej, której miałem zaszczyt przewodniczyć, a po zatonięciu zbiornikowca Prestige spotkaliśmy się ponownie, aby rozważyć, co jeszcze należy poprawić. Dzięki panu komisarzowi Barrotowi Komisja zasadniczo przyjęła nasze wnioski i w końcu rzeczywiście je sfinalizowaliśmy w procesie legislacyjnym.

W tym zakresie powinniśmy się naprawdę cieszyć, że po wszystkich tych latach możemy uzgodnić trzeci pakiet morski. Pozwólcie jednak, że wspomnę jeszcze o dwóch sprawach. Po pierwsze, powinniśmy podziękować panu sekretarzowi stanu Dominique'owi Bussereau, który, jako francuski minister, w końcu przepchnął pakiet przez ostatnie przeszkody, umożliwiając jego sukces. Należy mu się od nas za to szczególne uznanie.

Panie wiceprzewodniczący! Teraz oczy wszystkich skierowane są na pana! Komisja, przy pomocy swojej znakomitej Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa na Morzu, musicie teraz dopilnować, aby państwa członkowskie również wdrożyły i stosowały również ten pakiet. Dopiero kiedy to, co postanowiliśmy, zostanie faktycznie zastosowane, będziemy mogli z powodzeniem zapobiec ponownemu wystąpieniu wypadków takich, jak w przypadku statków Erika i Prestige. Powinniśmy razem walczyć, aby to osiągnąć. Dziękuję bardzo.

Rosa Miguélez Ramos, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Musiałam naprawdę się spieszyć, aby dotrzeć do Izby na czas. Kiedy siedziałam w swoim biurze, słuchając pana wiceprzewodniczącego Komisji Tajanego i innych mówców, poczułam potrzebę pogratulowania wszystkim posłom sprawozdawcom oraz Komisji. Podobnie jak pan wiceprzewodniczący Komisji Tajani, ja również chciałabym gorąco i z wdzięcznością wyrazić uznanie dla jakże ważnej pracy wykonanej przez pana komisarza Barrota oraz dla dobrej woli, jaką wykazała francuska prezydencja.

Chcę tu powiedzieć, że ten pakiet morski stanowi w Europie decydującą zmianę, bo wprowadzi jakość i przejrzystość do sektora morskiego. Uważam, że zagwarantuje tym samym, iż nigdy więcej nie będziemy świadkami braku przejrzystości, z jakim spotkaliśmy się w przeszłości po tych strasznych dwóch wypadkach zbiornikowców Erika i Prestige, w szczególności braku przejrzystości towarzyszącego katastrofie zbiornikowca Prestige. W tym kontekście sprawozdanie pana posła Kohlčka, którego jestem sprawozdawcą pomocniczym, gwarantuje, i to naprawdę gwarantuje, że w przyszłości dochodzenia w sektorze morskim będą prowadzone w sposób całkowicie przejrzysty. Zagwarantuje, że my wszyscy - ogół społeczeństwa i władze - dowiemy się, jakie były przyczyny lub co się stało po każdym wypadku, tak aby nigdy nie popełniano ponownie tych samych pomyłek i aby można było poprawić wszystko, co robiono źle.

Europa musi w tej dziedzinie pójść dalej i jestem przekonana, że nasza praca się tutaj nie kończy, bo zawsze byliśmy liderami, a natężenie ruchu morskiego nie przestanie się zwiększać.

Anne E. Jensen, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Dziękuję, panie przewodniczący. Ja również chciałabym pogratulować panu posłowi sprawozdawcy za rezultat, jaki tutaj osiągnięto oraz podziękować prezydencji francuskiej za jej wysiłki. Wynik, jaki osiągnęliśmy to ogromny sukces dla środowiska naturalnego oraz europejskiej żeglugi. W ostatnich latach to w dużym stopniu UE wyznaczało standardy oddziaływania żeglugi na środowisko naturalne za pomocą prawodawstwa oraz poprzez działalność Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Żegluga to globalna działalność, więc dla ochrony uczciwej konkurencji i środowiska naturalnego ważne jest, aby istniały wspólne zasady na poziomie światowym. Jednak UE mogło przejąć prowadzenie i wyznaczyć standardy, domagając się surowszych przepisów. Musimy dopilnować, aby państwa członkowskie UE rzeczywiście spełniały wymagania IMO, a to właśnie robimy za pomocą pakietu prawodawstwa, który tutaj finalizujemy. Siedem dyrektyw z trzeciego pakietu morskiego zapobiegnie zanieczyszczeniom, zapewni lepszą, skoordynowaną reakcję na wypadki i uniemożliwi wysłużonym statkom wpływanie na wody UE. Jako sprawozdawca pomocniczy mojej grupy zwracałam szczególną uwagę na dyrektywę w sprawie kontroli państwa portu oraz dyrektywę o dochodzeniach w sprawach wypadków. Dlatego chciałabym podziękować dwóm posłom sprawozdawcom, pani Vlasto i panu Kohlīckowi, za ich sprawną i skuteczną pracę. Doprowadziliśmy do stworzenia lepszej metody inspekcji statków, tak aby jednostki w najgorszym stanie były najczęściej poddawane inspekcji, a ponadto mamy metodę dochodzenia w sprawach wypadków, która zapewni ochronę prawną osobom przesłuchiwanym, świadkom, co oznacza również, że wnioski wyciągnięte z raportu powypadkowego będą możliwe do wykorzystania w przyszłości, a państwa członkowskie będą mogły wymieniać się tymi informacjami.

Mogens Camre, w imieniu grupy UEN. – (DA) Dziękuję, panie przewodniczący. Mamy wszelkie powody, aby wyrazić jak największe zadowolenie z pakietu morskiego i chciałbym podziękować w imieniu naszej grupy za znakomitą pracę wykonaną przez posłów sprawozdawców, Komisję i Radę w tej dziedzinie. Obecnie przeglądy statków dotyczą głównie jednostek dużych, ja natomiast chciałbym podkreślić problem dotyczących tych małych. Mamy specjalne, właściwe organa do przeprowadzania inspekcji, ale nie mamy wystarczająco jasnych zasad dotyczących zdolności tych statków do żeglugi lub terminu przeprowadzania tej inspekcji. Dotyczy to w szczególności statków rybackich, małych statków rybackich, które zostały przebudowane do dalszego połowu ryb lub do celów związanych z turystyką. Często wiąże się to ze zwiększeniem ich masy i pojemności silnika, co powoduje przesunięcie środka ciężkości i ogranicza zdolność statku do żeglugi. Skutkiem tego mieliśmy w moim kraju, Danii, liczne tragiczne wypadki. Musimy wprowadzić sztywnie wymagania, zgodnie z którymi każda jednostka, niezależnie od tego, czy nowa czy przebudowana, musi przejść badanie zdolności do żeglugi. Z tego względu, podobnie jak pan poseł Costa, chciałbym zwrócić się do Komisji o jak najszybsze objęcie również tego rodzaju statków przepisami dotyczącymi przeglądów i akceptacji.

Michael Cramer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! My, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, popieramy ostateczny kompromis. Cieszymy się, że zwyciężył Parlament i skutkiem tego wszystkie osiem wniosków legislacyjnych stanowi jeden pakiet, który poddamy pod głosowanie jako całość. Chciałbym z głębi serca podziękować wszystkim posłom sprawozdawcom za ich współpracę.

Do poprawy bezpieczeństwa na morzu potrzebne jest surowsze europejskie prawodawstwo, aby ratować ludzkie życie i zapobiegać katastrofom ekologicznym przez przeciwdziałanie wypadkom. Wypadki w żegludze takie jak w przypadku zbiornikowców Erika i Prestige nie mogą się powtórzyć.

Kontrola państwa portu oznacza, że statki wpływające do portów UE można lepiej monitorować, a ponadto – co uważamy za ważne – statkom tym grożą sankcje, jeżeli nie spełniają przepisów bezpieczeństwa. Monitorowanie statków na wodach terytorialnych ma ogromne znaczenie, w szczególności na obszarach wrażliwych ekologicznie, ponieważ zanieczyszczenia mórz i oceanów nie uznają granic państw. W związku z tym pilnie potrzebne są działania transgraniczne. W przepisach dotyczących odpowiedzialności wobec pasażerów statków pasażerskich uregulowano niestety tylko obszar morski. My, Zieloni, chcielibyśmy, aby dotyczyły one również śródlądowych dróg wodnych.

Cieszy nas wreszcie, że po długim czasie Rada podjęła również decyzje co do zobowiązań państw portu oraz ubezpieczeń i zobowiązań armatorów. Dzięki temu pakietowi portowemu zrobiliśmy wielki krok naprzód wiedząc, że zasady te można i trzeba jeszcze udoskonalić w przyszłości.

Jacky Hénin, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! W wyniku powtarzających się wypadków i rosnącej skali transportu towarów niebezpiecznych drogą morską stale pojawiają się pilne problemy dotyczące zaostreżenia przepisów bezpieczeństwa dotyczących wszystkich cieśnin morskich w Unii Europejskiej i zasobów koniecznych do egzekwowania tych przepisów.

Szczególne znaczenie ma sklasyfikowanie tych cieśnin i tras podejść do nich zgodnie z procedurą dotyczącą obszarów Seveso, bo transport musi obniżyć koszty niezależnie od konsekwencji.

Komisja i Rada, pod presją klęsk gospodarczych spowodowanych przez kryzys finansowy, wreszcie myślą o zakwestionowaniu rajów podatkowych. Jeżeli udałoby się to zrobić w rzeczywistości, mógłby to być prawdziwy krok naprzód.

Więc myśląc analogicznie – ile jeszcze katastrof morskich i ekologicznych musi się wydarzyć, aby Komisja, Rada i niniejszy Parlament zwróciły uwagę na trwający od wielu lat skandal tanich bander? A może rozsądniej byłoby, aby europejski elektorat wybrał do Parlamentu więcej posłów, których bardziej obchodzi praca na rzecz bezpieczeństwa swoich współobywateli niż bronienie wolnego handlu niszczącego ludzi i środowisko.

Derek Roland Clark, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! We wrześniu zeszłego roku zwróciłem uwagę na to, jak łatwo elektroniczne dane statków wymagane zgodnie z przedstawionymi sprawozdaniami mogą znaleźć się w rękach piratów działających u wybrzeży Somalii. Nie posłuchano mnie. Raporty te zmieniono, ale bynajmniej nie na lepsze. Tak naprawdę, teraz istnieje między nimi sprzeczność. Spróbuję więc jeszcze raz.

Podczas gdy pan poseł Sterckx zobowiązuje porty do nieodsyłania statków, pan poseł Savary mówi, że można im odmówić wejścia, jeżeli nie przedstawią dokumentów ubezpieczeniowych. Dodajmy do tego kolejną sprzeczność autorstwa pani poseł Vlasto, która rozszerza kontrolę portu na statki zakotwiczone na morzu. Czyli jeżeli statek bez dokumentów stoi na morzu, a następnie znajdzie się w sytuacji zagrożenia z powodu trudnych warunków meteorologicznych, to musi otrzymać pozwolenie na wejście, bo pan poseł Sterckx ustanowił prawo zagrożonych statków do miejsca schronienia. Dochodzimy więc do sytuacji, w której statek z niebezpiecznym ładunkiem dostaje się do portu manipulując tymi sprzecznościami. A co się stanie, jeżeli skończy się to poważnym incydentem powodującym zamknięcie ważnego portu? Czy odszkodowanie wspomniane przez pana posła Sterckxa pokryje to wszystko, a jeżeli tak, to kto je zapłaci? Te sprawozdania wymagają poważnego przeglądu.

Na koniec w sprawozdaniu pana posła Fernandesa popiera się różne zalecenia IMO. W porządku, Wielka Brytania już je podpisała, ale UE chce jeszcze dodać własną bazę danych floty, czemu ja i inni bylibyśmy przeciwni. Mówię „byśmy”, bo sprawozdanie pana posła Fernandesa zostało przyjęte bez głosowania. Czy to jest demokratyczne? Czyżby zapomniano już uwagi wygłoszone tutaj dzisiaj rano, że niniejsza Izba zajmuje się wprowadzaniem zmian?

Fernand Le Rachinel (NI). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym pogratulować wszystkim sprawozdawcom, którzy odpowiedzieli na najważniejsze pytania wynikające z wyzwań dotyczących bezpieczeństwa na morzu i nie wykręcali się od spoczywających na nas obowiązków.

Wszyscy pamiętamy katastrofy zbiornikowca Erika ze zbiornikami ropy z roku 1999 oraz zbiornikowca Prestige z roku 2002 oraz ich tragiczne konsekwencje ekologiczne, ludzkie i gospodarcze.

Teraz nareszcie powstanie nowy arsenał prawodawstwa chroniącego Europejczyków przed katastrofami morskimi, przewidującego w szczególności systematyczne inspekcje najbardziej przestarzałych statków, obowiązkowe ubezpieczenia zapewniające odszkodowania dla ofiar katastrof ekologicznych oraz audyty bander państw europejskich które, jak wiemy, wciąż aż nazbyt często są tanimi banderami.

To był najwyższy czas, aby przyjąć przedmiotowe środki, które faktycznie ograniczają ogromną swobodę działania, jaką armatorzy cieszą się od wieków. Kładą one kres bezkarności właścicieli hulków, a skuteczność inspekcji zostanie jeszcze bardziej poprawiona przez zorientowanie ich na takie właśnie statki.

O bezpieczeństwo mórz i oceanów nie można się targować – to właśnie ono, a nie pieniądze, zyski i nieograniczony handel, powinno być podstawową wartością.

Żałuję tylko jednego. Długo potrwa, zanim wszystkie te nowe represyjne i zapobiegawcze przepisy zostaną wdrożone. Jednak jako poseł do Parlamentu Europejskiego z regionu północno-wschodniego, mającego tak długie wybrzeże, czuję ulgę i dumę, że mogę zagłosować za trzecim pakietem morskim.

Ioannis Kasoulides (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Pakiet siedmiu wniosków dotyczących żeglugi stanowi poważny postęp w zapobieganiu wypadkom i zapewnia skuteczną reakcję, jeżeli już się wydarzą. W tej drugiej sprawie, jako sprawozdawca pomocniczy, chciałbym odnieść się w szczególności do uzgodnień w zakresie miejsc schronienia dla zagrożonych statków. Chciałbym pogratulować posłowi sprawozdawcy,

panu Sterckxowi, oraz całemu zespołowi negocjacyjnemu osiągnięcia wartościowego kompromisu w tej ważnej sprawie.

Przy nawet jednym małym wypadku, na przykład jeżeli w zbiornika zbiornikowca z ropą powstanie małe pęknięcie, które nie zostanie opanowane i uszczelnione, wibracje spowodowane falami morskimi lub trudności w przepompowaniu ładunku do innej jednostki mogą doprowadzić do ogromnej katastrofy ekologicznej, jeżeli nie będzie miejsca schronienia, w którym można podjąć odpowiednie działania. Jednocześnie lęk załogi przed grozącymi jej sankcjami karnymi lub cywilnymi bądź niewystarczające ubezpieczenie statku może oznaczać, że nie będzie się dla niego szukało schronienia, co doprowadzi do opłakanych konsekwencji.

Przedmiotowy kompromis gwarantuje niezależność ekspertów, którzy decydują, czy zagrożonemu statkowi udzielić schronienia, godziwe traktowanie marynarzy zgodnie z zasadami IMO w razie wypadku, zobowiązania nieubezpieczonych statków w miejscach schronienia, odszkodowanie dla portów i miejsc schronienia za szkody, w odniesieniu do którego Komisja przedstawi różne opcje polityczne, oraz zobowiązanie armatorów zbiornikowców przewożących ropę do zgłoszenia ładunku, jeżeli jego wielkość przekracza 1 tysiąc ton. Jednocześnie wszystkie jednostki, w tym statki rybackie, będą musiały zainstalować automatyczny system rozpoznawania.

Na zakończenie chcę wyrazić radość z tego, że działania Parlamentu zmusiły Radę do przyjęcia ostatecznego wspólnego stanowiska w sprawie wszystkich siedmiu wniosków legislacyjnych składających się na pakiet.

Michel Teychenné (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pakiet nad którym będziemy jutro głosować nigdy by nie powstał, gdyby nie wola Parlamentu Europejskiego, więc chcę skorzystać z tej okazji, aby wyrazić uznanie za wykonaną pracę.

Jeżeli Unia Europejska stworzy instrument prawny, który, mam nadzieję, umożliwi zapobieżenie katastrofom takim jak zatonięcie zbiornikowców Erika lub Prestige i ostatecznie zmusi zanieczyszczających do odpowiedzialności za zanieczyszczenia, to dzięki uporowi Parlamentu Europejskiego przy jednoczesnej wstrzeźliwości Rady. Nie ma sensu przypominać państwu determinacji koniecznej, aby pod obrady trafiły sprawozdania panów posłów Savary'ego i Fernandes'a. To jest polityczne zwycięstwo Parlamentu Europejskiego, a jednocześnie zwycięstwo niezłomności i współpracy.

Dzięki pakietowi w sprawie bezpieczeństwa na morzu państwa członkowskie będą w końcu musiały wypełnić swoje zobowiązania w ramach Międzynarodowej Organizacji Morskiej, a w szczególności przeprowadzać audyty techniczne przed wydaniem statkowi zezwolenia na pływanie pod swoją banderą. Innym konsekwentnym krokiem naprzód jest wymóg, aby statki były ubezpieczone za pomocą zaświadczeń o gwarancjach finansowych, które nakładają rzeczywistą odpowiedzialność na podmiotach czarterujących.

Jeżeli Parlament przyjmie jutro te akty prawne, Unia Europejska pokaże, że zapewniła sobie skuteczny instrument do walki ze statkami nadającymi się jedynie na żyłki, z popełniającymi przestępstwa podmiotami czarterującymi i armatorami. Można mieć nadzieję, że skorzysta na tym środowisko naturalne i nasi współobywatele.

Chciałbym wreszcie wyrazić wdzięczność za pracę, jaką w tej dziedzinie wykonał obecny tu dzisiaj pan wiceprzewodniczący Komisji Tajani i posłowie sprawozdawcy w ramach prawa przewozowego, bo obecnie rozpoczęliśmy ostatnie etapy pracy nad prawem morskim, które ma objąć całość transportu w Europie. W części tej pracy dotyczącej transportu morskiego wystąpiły duże opóźnienia, ale mam w związku z tym nadzieję, że Parlament będzie potrafił doprowadzić do końca również wątek transportu morskiego na niniejszej sesji lub przynajmniej w najbliższym możliwym terminie.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Josu Ortuondo Larrea (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Bardzo się cieszę, że możemy zwieńczyć obecną kadencję Parlamentu ostatecznym przyjęciem ostatniego z pakietów morskich. Pamiętam, że kiedy pierwszy raz trafiłem do Parlamentu Europejskiego w roku 1999, u wybrzeży Francji poważnej katastrofie morskiej uległ zbiornikowiec Erika, który dał nazwę pierwszemu zbiorowi wniosków legislacyjnych mających zapobiegać i przeciwdziałać takim wypadkom.

Wydawało nam się, że zażegnaliśmy niebezpieczeństwo, ale zaraz później wybrzeże Galicji zostało zniszczone przez mazut z katastrofy jeszcze gorszej niż poprzednia – zbiornikowca Prestige. Od tego czasu w Komisji

Transportu i Turystyki zajmowaliśmy się całym szeregiem pakietów legislacyjnych, próbując pokonać nadmierny opór stawiany przez armatorów, koncerny naftowe, towarzystwa klasyfikacyjne, a także niektóre państwa członkowskie, które odrzuciły trzy wnioski jako zbyt rygorystyczne.

W ciągu ostatnich 10 lat przyjęliśmy wiele dyrektyw i rozporządzeń, a niektóre z nich musieliśmy zmieniać, gdyż w pierwotnej wersji okazały się nieskuteczne w następstwie okrojenia tekstów dokonanego przez Radę.

Przyjęliśmy akty prawne wprowadzające statki o podwójnym kadłubie, europejski fundusz zwalczania poważnych wycieków ropy oraz miejsca schronienia, a teraz korygujemy i przyjmujemy prawodawstwo regulujące odpowiedzialność przewoźników pasażerskich na morzu, dochodzenia w sprawach wypadków w sektorze transportu morskiego, wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków, kontrolę państwa portu i wreszcie rozporządzenie oraz dyrektywę w sprawie organizacji dokonujących inspekcji i przeglądów na statkach. Wszystko to jest korzystne i byłoby dobrze, gdyby zostało wprowadzone w życie i wdrożone przez wszystkie państwa członkowskie w najkrótszym możliwym terminie.

To mnie cieszy. Jednak kadencja tego Parlamentu zbliża się do końca. Ja odchodzę z Parlamentu z żalem, że nie udało nam się nałożyć obowiązku wprowadzenia systemów kontroli – które już istnieją i zostały opatentowane – pokazujących, kiedy i jakie ilości wody z żęzy oraz pozostałości ze zbiornika na ropę naftową dany statek nielegalnie zrzucił do morza. Innymi słowy są to swego rodzaju czarne skrzynki lub tachometry, które organa morskie mogą kontrolować przy każdym wejściu statku do portu.

Uważam, że naturalne środowisko morskie zasługuje na większą uwagę i bardziej rygorystyczne procedury pozwalające zapobiegać wszelkim zanieczyszczeniom, jakie powodujemy. Myślę też, że jeżeli nie uda się nam ich wprowadzić, zanieczyszczenia wpłyną na nasz łańcuch pokarmowy i nasze życie, więc w końcu zapłacimy za to bardzo wysoką cenę. Mam nadzieję, że na wprowadzenie efektywniejszej i sprawniejszej kontroli nielegalnych zrzutów na morzu nie będzie potrzeba następnych 10 lat.

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie pośle Ortuondo Larrea. Jestem pewien, że pana wysiłki zostaną zapamiętane w tej Izbie i jestem również przekonany, że gdziekolwiek się pan znajdzie, będzie pan nadal walczył o cele, których pan tutaj nie osiągnął. Może nie zostały one zrealizowane, ale jesteśmy na dobrej drodze, aby je osiągnąć dzięki pana wysiłkom.

Georgios Toussas (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Po pięciu latach debat i konsultacji na forum Rady, ten tak bardzo okrzyczany pakiet żeglugowy składający się z sześciu dyrektyw i jednego rozporządzenia został pozbawiony wszelkich pozytywnych zapisów dotyczących bezpieczeństwa życia organizmów morskich i ochrony środowiska. Innymi słowy - góra urodziła mysz.

Rada, lojalnie uprawiając politykę Unii Europejskiej zwalczającą inicjatywy obywatelskie i reprezentując interesy kapitału, wdraża wszystkie żądania przedsiębiorstw żeglugowych i armatorów oraz monopolistycznych grup gospodarczych, które sprzeciwiają się każdemu środkowi, który nawet w najmniejszym stopniu mógłby ograniczyć ich dochodowość. Tym samym za pomocą tej długiej, opóźnianej procedury udało im się albo rozbroić każdy pozytywny zapis służący kontroli przestrzegania przepisów bezpieczeństwa statków, albo go odłożyć na nieokreśloną przyszłość.

Nie uwzględniono żadnego środka służącego ochronie i poprawie czynnika ludzkiego, czyli marynarzy, a to oni właśnie mają podstawowe znaczenie w ochronie ludzkiego życia na morzu oraz środowiska naturalnego. Wnioski wysuwane przez Unię Europejską od 1986 roku w ramach wspólnej polityki żeglugowej, że zagadnienia dotyczące czynnika ludzkiego, poprawy warunków pracy i szkolenia marynarzy będą rzekomo przedmiotem rozważań w przyszłości, są fałszywe i wprowadzają w błąd, jako że przez wszystkie te lata następowało tylko pogorszenie. Dlatego właśnie Grecka Partia Komunistyczna zgłasza przeciwko całemu tak zwanemu pakietowi żeglugowemu.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji Tajani, panie i panowie! Komisja Transportu i Turystyki Parlamentu nie mogła i nie może unikać kompleksowej reakcji na potrzebę poprawy bezpieczeństwa żeglugi i ustanowienia środków podejmowanych w razie wypadków. Trzeci pakiet morski rozwiązuje również skutecznie zagadnienia odpowiedzialności przewoźników względem pasażerów i za przewożone towary. Czas już był po temu najwyższy, oczywiście zakładając, że sprawa ta nie zostanie zlekceważona tak, jak mam wrażenie, że są lekceważone prawa pasażerów linii lotniczych.

Uważam, że wejście w życie celów dotyczących statków kategorii A do roku 2016 i jeszcze późniejsze terminy wyznaczone dla statków kategorii B, C i D są wyrazem nadmiernej łagodności i dają przewoźnikom zbyt duże pole manewru. Mam nadzieję, że na tę hojność Unii Europejskiej przewoźnicy zareagują

terminowym dostosowaniem się do nowych przepisów. Potrzebne nam były i nadal są wspólne standardy dla towarzystw klasyfikacyjnych, które odpowiadają za monitorowanie statków i udzielanie pozwoleń na żeglugę oraz bardzo jasne zasady regulujące inspekcje, a także wpisywanie statków na czarną listę.

Z tego względu cieszą mnie te wnioski oraz środki dotyczące postępowania po wypadku, zarządzania ryzykiem katastrof żeglugowych i ekologicznych, a także odnośne zadania. Wzywam Komisję, aby bardziej zdecydowanie stanęła na ich straży. Ten szeroko zakrojony pakiet uwzględnia również środki dotyczące dochodzeń, kompetencji i suwerenności w razie wypadków morskich. Mam nadzieję, że to kompendium pomoże wyjaśnić sprawy odpowiedzialności i odszkodowań. Z tego względu głosowałem za tym zestawem sprawozdań.

Corien Wortmann-Kool (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji Tajani! Pakiet na rzecz bezpieczeństwa na morzu przeszedł przez wiele sztormów, ale wyszedł z nich pomyślnie. W dużym stopniu stało się tak dlatego, że pan wiceprzewodniczący Komisji Tajani i jego urzędnicy stali ramię w ramię z Parlamentem Europejskim, zachęcając Radę, aby poważnie podeszła do kilku kluczowych zagadnień, które były bardzo ważne dla Parlamentu.

W końcu na szczycie europejskim musi zaistnieć obowiązkowa współpraca, aby ostatecznie można było poprawić bezpieczeństwo na morzu. Na szczęście udało nam się już załatwić wiele brakujących ogniw, chociaż w zakresie licznych zagadnień Parlament wolałby zrobić coś więcej. Fakt, że w razie poważnych wypadków morskich wprowadzono obowiązek niezależnego dochodzenia w sprawie wypadku, stanowi postęp, bo umożliwi to rzeczywiście ustalenie pierwotnej przyczyny wypadku.

W lotnictwie mamy już w tym zakresie szerokie doświadczenie. W zeszłym tygodniu niedaleko od Amsterdamu w Holandii rozbił się samolot Turkish Airlines i dzięki niezależnemu dochodzeniu w sprawie wypadku jego przyczynę ustalono w ciągu tygodnia, przerywając tym samym spekulacje. Poważny postęp stanowi fakt, że teraz również w żegludze mamy niezależne dochodzenia w sprawie wypadku, abstrahujące od winy. Pan poseł sprawozdawca wykonał w tej sprawie świetną robotę.

Panie przewodniczący! Chciałbym podkreślić inne zagadnienie z tego pakietu, a mianowicie poprawione rozporządzenie w sprawie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pasażerów. Jest to dobre rozwiązanie, ale równie dobre jest to, że wyłączono z niego śródlądowe drogi wodne, bo małych jednostek śródlądowych nie można traktować tak samo, jak morskich statków żeglujących na pełnym morzu. Te dwa rodzaje jednostek się różnią i dobrze, że w końcu potwierdzono tę różnicę we wniosku.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W kręgach związanych z sektorem morskim długo omawiano potrzebę poprawy regulacji oraz kontroli i monitorowania statków wynikającą z ryzyka wypadków, zanieczyszczeń środowiska, zagrożenia ludzkiego życia i nielegalnego handlu, które są niestety bardzo poważne. Przesłankami, z których wynika ten problem, jest zastosowanie w ruchu statków na morzu nowych technologii oraz coraz intensywniejsze piractwo w połączeniu z brakiem jakiegokolwiek ścisłej i powszechnej kontroli. Zmiana dyrektywy tworzy i rozwija warunki dla sieci bezpieczeństwa na morzu oraz warunki do stworzenia skutecznego, zautomatyzowanego systemu informatycznego. Są to osiągnięcia, które trzeba oceniać z punktu widzenia Parlamentu Europejskiego, Komisji i Rady.

Ważne są ramy, w których można rozwiązać problemy dotyczące odpadów szkodliwych. Dzięki zastosowaniu dyrektywy, statki przewożące niebezpieczne i niezidentyfikowane ładunki nie będą mogły przepływać przez wody europejskie w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogłyby ten ładunek zrzucić. Absolutnie konieczne jest sprawowanie kontroli nad ruchem na morzu. Trzeba stworzyć kulturę bezpieczeństwa na morzu, stworzyć logistykę dla tego procesu, przewidzieć techniczne i technologiczne podstawy systemu, oraz stworzyć sam system służący sprawnemu przekazywaniu informacji przy jednoczesnej ochronie tej części danych, która zapewnia bezpieczeństwo ruchu. Cieszą mnie wysiłki podejmowane przez Europejską Agencję ds. Bezpieczeństwa na Morzu, również te, które dotyczą stworzenia systemu monitorowania i informacji o ruchu statków, przy zapewnieniu zintegrowanej bazy danych wyświetlającej w czasie rzeczywistym dane o statkach oraz inne dane dotyczące ich ładunku i jego właściwości. Chociaż wypadek zbiornikowca Erika stał się już podręcznikowym przykładem w nauce zarządzania ryzykiem i analizowania go, nie chciałabym, aby taki wypadek znowu miał miejsce, albo aby wydarzyły się podobne.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE). – (RO) Kompromis osiągnięty w zakresie trzeciego pakietu morskiego poprawi bezpieczeństwo pasażerów oraz pomoże chronić środowisko naturalne i wzmocnić systemy kontroli.

Stworzenie czarnej listy statków, które wielokrotnie łamią przepisy będzie ważnym krokiem ku poprawie bezpieczeństwa, tak samo jak w sektorze lotnictwa. Pakiet Erika III ma szczególne znaczenie dla Rumunii, ponieważ w następstwie niedawno przyjętych dokumentów - zintegrowanej polityki morskiej Unii Europejskiej i synergii czarnomorskiej - może ona zadecydować o sukcesie procesu rozszerzania europejskich zasad i dobrej praktyki na inne państwa nadbrzeżne, które nie są członkami Unii Europejskiej, przy wykorzystaniu nowego instrumentu proponowanego przez Komisję Europejską za pośrednictwem partnerstwa wschodniego.

Środki dotyczące transportu morskiego trzeba uzupełnić, wzmacniając współpracę między państwami nadbrzeżnymi w celu jak najskuteczniejszego wykorzystania zasobów i zmniejszenia zanieczyszczeń spowodowanych działalnością prowadzoną w portach, na brzegu oraz wzdłuż całego biegu Dunaju. Morze Czarne można skutecznie chronić tylko przez skoordynowane działania w każdym obszarze.

Jim Higgins (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ten pakiet był bardzo trudny dla Parlamentu i Rady. Wymagał wielu negocjacji i debat, więc cieszę się, że problemy zostały ostatecznie rozwiązane.

Przyjęcie pakietu stanowi zwycięstwo Parlamentu Europejskiego, a na pewno również posłów sprawozdawców, którzy walczyli, aby zagwarantować to, co przekazaliśmy w imieniu naszych obywateli, nawet wbrew bardzo silnemu sprzeciwowi rządów państw członkowskich.

Prawodawstwo to wpłynie na wiele obszarów, w tym standardy europejskich bander, gwarantując lepsze procedury inspekcji statków. Osiągnęliśmy większą przejrzystość i surowsze inspekcje. Zasadniczo pakiet oznacza dla nas bezpieczniejsze statki, a to przekłada się na mniejsze ryzyko katastrof ekologicznych i śmierci organizmów morskich.

Z punktu widzenia Irlandii szczególnie ważne są tu terminy, bo mamy łotewski statek zatrzymany w irlandzkim porcie, którego załozdę nie zapłacono, ani nawet nie zapewniono wystarczającej ilości żywności, w związku z czym jej członkowie nie mają żadnej możliwości powrotu do własnego państwa członkowskiego, czyli Łotwy. Tego właśnie rodzaju problemy trzeba rozwiązać, więc cieszę się z perspektywy wdrożenia pakietu.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Trzeci pakiet morski jest niezmiernie ważny. UE chciałaby rozwijać korytarze morskie jako część rozbudowy transeuropejskiej sieci transportowej. Pakiet morski przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa transportu morskiego i stanowi praktyczną realizację wniosków wyciągniętych z wypadków morskich, jakim w ostatnich latach uległy zbiornikowce Erika i Prestige, oraz z wypadków na Morzu Czarnym.

W szczególności w przypadku Morza Czarnego pakiet ten będzie niezmiernie ważny, ponieważ wiele państw położonych nad brzegiem Morza Czarnego znajduje się na czarnej lub szarej liście memorandum paryskiego. W razie wypadku, również jeżeli ma miejsce na śródlądowych drogach wodnych, powinna być stosowana odpowiedzialność armatora. Uważam, że zagrożone statki należy przyjmować w specjalnie wyposażonych obszarach, w których można im zapewnić pomoc, jakiej potrzebują. Jednak należy jasno uregulować sposób zapłaty za te usługi.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy rozbił się zbiornikowiec Erika, byłam jednym z posłów z Francji, którzy wezwali władze francuskie do zamknięcia śluz, aby nie zanieczyścić panwi solnych.

Kiedy wypadkowi uległ zbiornikowiec Prestige, byłam wraz z panem posłem Sterckxem współsprawozdawczynią i wspólnie odpowiadaliśmy za transport, przy czym ja byłam odpowiedzialna za środowisko naturalne, więc zasadnie apelowaliśmy o poprawę bezpieczeństwa w transporcie morskim. Dobrze pamiętam, jak ciężko walczyliśmy w tym właśnie Parlamencie o utworzenie komisji dochodzeniowej w sprawie zbiornikowca Prestige - to naprawdę robiło wrażenie.

Dlatego myślę, że możemy być dzisiaj wszyscy zadowoleni z osiągnięcia postępu dotyczącego wielu międzynarodowych i europejskich przepisów w ramach pakietu morskiego, a to, o czym mówiłam szybko stanie się tylko złym wspomnieniem.

Jednak jeżeli mogę, chciałabym zwrócić uwagę na...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym w nawiązaniu do tego także ważnego pakietu morskiego przypomnieć motyw 3 z przejrzanej dyrektywy o wspólnotowym systemie handlu uprawnieniami do emisji przyjętej ogromną większością głosów. Dyrektywa ta dotyczy naszych celów w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla i harmonogramu ich osiągania.

Motyw 3 stanowi: „do ograniczenia poziomu emisji powinny przyczynić się wszystkie sektory gospodarki, w tym międzynarodowy transport morski i lotnictwo. W przypadku gdyby żadne porozumienie międzynarodowe uwzględniające cele redukcji emisji pochodzących z międzynarodowego transportu morskiego w ramach Międzynarodowej Organizacji Morskiej nie zostało zatwierdzone przez państwa członkowskie lub gdyby żadne takie porozumienie w ramach konwencji UNFCCC nie zostało zatwierdzone przez Wspólnotę do dnia 31 grudnia 2011 r., Komisja powinna przedstawić wniosek dotyczący włączenia emisji pochodzących z międzynarodowego transportu morskiego zgodnie ze zharmonizowanymi warunkami zobowiązania Wspólnoty w zakresie redukcji, w celu ich wprowadzenia w życie do 2013 roku. Taki wniosek powinien zminimalizować wszelkie negatywne skutki dla konkurencyjności UE i uwzględniać potencjalne korzyści dla środowiska naturalnego”. Panie wiceprzewodniczący Komisji, proszę o komentarz.

Brian Simpson (PSE). – Panie przewodniczący! Jako Parlament przebyliśmy długą drogę od wypadku zbiornikowca Prestige, który był tragedią dla wybrzeża Galicji i jego ekosystemów. Przebyliśmy długą drogę od czasu, kiedy zbiornikowiec Erika zanieczyścił i zniszczył cudowne wybrzeże Bretanii. Przebyliśmy długą drogę od wypadków statków Sea Empress, Exxon Valdez i innych katastrof morskich.

Niniejszy pakiet stanowi spuściznę prac Parlamentu, Komisji, a także, nawet jeżeli z pewnym opóźnieniem, Rady. Moim zdaniem znaczenie tego pakietu będzie odczuwalne przez wiele nadchodzących lat. Jest on również spuścizną prac wszystkich naszych sprawozdawców i innych posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy przez lata naciskali na przyjęcie takich przepisów.

Ten pakiet stanowi zwycięstwo niniejszego Parlamentu, posłów ze wszystkich grup politycznych, a w szczególności zasiadających w Komisji Transportu, chociaż mam nadzieję, że posłowie pozwolą mi wspomnieć w tej chwili szczególnie o pani poseł Miguélez Ramos i świętej pamięci panu pośle Willim Picyku.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! W czasie dyskusji, które odbywały się w tej Izbie, wśród ogólnego zadowolenia z tego, że Rada, Parlament i Komisja przyjęły przepisy dające społeczeństwu rzeczowe odpowiedzi, pojawiło się moim zdaniem jedno nadrzędne pytanie: czy wszystkie te dobre przepisy, które stworzono dzięki kompromisowi i wielkiego nakładu ciężkiej pracy, zostaną prawidłowo zastosowane? Czy Komisja będzie w stanie dopilnować, aby były przestrzegane? Czy agencja będzie potrafiła skutecznie współpracować z Komisją przy nadzorowaniu egzekwowania tych przepisów? Odniosę się do uwag wyrażonych w toku debaty, a myślę tutaj szczególnie o uwagach panów posłów Jarzembowskiego i Romagnolio, ale również do pism wystosowanych do Komisji w ostatnich miesiącach przez panów posłów Sterckxa i Simpsona, którzy również poruszyli ten sam problem.

Uważam, że mogę potwierdzić zaangażowanie Komisji, która bardzo zachęcała do przyjęcia tego pakietu, w zagwarantowanie jego przestrzegania przez państwa członkowskie. Mam zamiar wezwać do współpracy agencję - w którą wierzę, która zawsze działała sprawnie, która spełnia swoją rolę wspierania Komisji i państw członkowskich w najlepszy możliwy sposób - aby wdrożyła te przepisy tak, jak wdrożyła inne. Byłem w Lizbonie, gdzie znajduje się siedziba agencji, gdzie widziałem świetnego ducha współpracy, wielką wolę, zaangażowanie i entuzjazm do wdrożenia wszystkich przepisów z pakietu. Gwarantować będzie je również system bezpieczeństwa – SafeSeaNet – a także wszystkie inne najnowocześniejsze instrumenty techniczne wykorzystywane, aby pomóc społeczeństwu dopilnować faktycznego stosowania zasad Unii Europejskiej. Jak dobrze państwo wiecie, kiedy prawo nakłada na Komisję konkretną odpowiedzialność, Komisja może wezwać agencję, aby pomogła jej wykonać zadania o charakterze technicznym.

Zamierzam kontynuować prace w kierunku przyjętym przez mojego poprzednika Jacquesa Barrota i korzystać ze współpracy agencji, którą uważam za skuteczną, dobrze zarządzaną i pełną ludzi o właściwej postawie, którzy wierzą w wykonywaną przez siebie pracę. Dotyczy to, na przykład, inspekcji, których celem jest sprawdzenie prawidłowego stosowania przepisów lub wdrożenie systemów informatycznych służących do monitorowania ruchu. W tej ostatniej sprawie pragnę podkreślić – a zwracam się w szczególności do pana posła Sterckxa – kluczową rolę, jaką agencja odegrała we wdrożeniu SafeSeaNet, europejskiej platformy wymiany danych na temat ruchu morskiego oraz w tworzeniu europejskiego centrum dalekosiężnej identyfikacji i śledzenia statków.

Zadania te są zgodne z rozporządzeniem ustanawiającym agencję, nawet jeżeli nie zostały w nim konkretnie wymienione ze względu na to, że ostatnia poprawka została przyjęta w roku 2004, ale na pewno zostaną uwzględnione przy następnych zmianach, które są obecnie przygotowywane. Fakt, że te konkretne zadania nie zostały wymienione w dyrektywach lub w konkretnych rozporządzeniach nie ma wpływu na podział zadań między Komisję a agencję.

Odpowiadając, mam zamiar zapewnić Parlament o woli i determinacji Komisji, aby wdrożyć przepisy, które właśnie przyjmujemy, przy wsparciu agencji. Nie byłoby sensu mówić społeczeństwu: „Zrobiliśmy dla Was coś pozytywnego”, jeżeli potem nie moglibyśmy zastosować tej pozytywnej rzeczy i dopilnować jej przestrzegania. Należy pamiętać, że państwa członkowskie, reprezentowane przez Radę, są nieodłączną częścią tego porozumienia. Ponieważ są one współprawodawcami, uważam, że państwa członkowskie zastosują w praktyce zasady, które zatwierdzamy. Komisja niewątpliwie dopilnuje, aby przestrzegano tego zobowiązania i go egzekwowano, a zrobimy to przy technicznej pomocy ze strony agencji.

Luis de Grandes Pascual, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Myślę, że dotarliśmy do końca i wszyscy powinniśmy być bardzo zadowoleni, że nam się to udało po tak długiej podróży. Jeżeli procedura współdecyzji jest w ogóle uzasadniona, to myślę, że była uzasadniona właśnie w przypadku tego pakietu i sposobu, w jaki nad nim pracowano.

Kluczem do tego pakietu była potrzeba osiągnięcia zgody między Komisją, Radą i Parlamentem. Bardzo dobrze, że Parlament objął przywództwo - co obecnie wydaje się uzasadnione bardziej niż kiedykolwiek - i naciskał na to, aby pakiet był uważany za absolutnie konieczny. Od samego początku nie zgadzaliśmy się na żadnego rodzaju podział lub parcelację, bo chcieliśmy osiągnąć całość gwarantującą bezpieczeństwo na morzu.

Możemy być według mnie przekonani, że mamy gwarancję, iż niepotrzebne będą w przyszłości doraźne środki polityczne. Tym samym oszczędzimy sobie haniebnych sytuacji, w których pewne osoby u władzy krytykują stanowiska jednych rządów, a muszą wychwalać stanowiska innych. W przyszłości najważniejsze decyzje będą należały do niezależnych komisji mogących korzystać w rygorystyczny, autorytatywny, bezzwłoczny i kompetentny sposób z narzędzi decyzyjnych. To zaś zapewni, że podjęte decyzje będą rygorystyczne, prawidłowe i uczciwe.

Wynikać to będzie z faktu, że musieliśmy w tym pakiecie wyważyć wiele różnych spraw: towarzystwa klasyfikacyjne trzeba było pogodzić z urządzeniami morskimi, jasno wyartykułować interesy wszystkich stron, a przede wszystkim Parlament musiał wykazać się przywództwem.

Powinniśmy się cieszyć, że Parlament się nim wykazał. Teraz możemy z dumą, głośno i wyraźnie powiedzieć, że Unia Europejska nie czekała na IMO - Międzynarodową Organizację Morską - ale przejęła inicjatywę.

Było to naszym obowiązkiem i nie musieliśmy na kogoś czekać. Możemy moim zdaniem czuć zadowolenie i z nadzieją patrzeć w przyszłość, wierząc że nie zostaną powtórzone błędy i że wyciągnęliśmy wnioski z wydarzeń z przeszłości.

Dominique Vlasto, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący! Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że dzieło, które razem stworzyliśmy pozwoli nam - oczywiście jeżeli Parlament przyjmie ten pakiet - o wiele mniej martwić się o ochronę naszych mórz, naszych wybrzeży i naszych współobywateli.

Teraz ważne jest wdrożenie zalecanych przepisów dotyczących zapobiegania i egzekwowania, które muszą prawidłowo obowiązywać we wszystkich naszych krajach. Jeżeli uda nam się to zrobić, pomożemy chronić nasze morskie dziedzictwo.

Jestem wdzięczna panu komisarzowi, który okazał się zdeterminowany, aby zapewnić, że dyrektywa europejska zostanie wdrożona, a nie tylko omówiona.

Dirk Sterckx, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! Znowu widzę, że w Parlamencie panuje konsensus. Ogromna większość popiera treść przedmiotowego pakietu, czyli osiągnięty przez nas kompromis. Myślę, że stanowi to dowód dla wszystkich zaangażowanych, że tu nie chodzi o konflikt ideologiczny, ale o wprowadzenie praktycznych rozwiązań w celu poprawy bezpieczeństwa na morzu.

Chciałbym również podziękować panu komisarzowi za odpowiedź na moje pytanie dotyczące niepewności co do agencji i jej roli. Jeżeli państwo zapomnieli, to agencja była jednym z elementów pierwszego pakietu Erika.

Stanowiła ona jeden z naszych pierwszych wniosków: agencja skupiająca know-how i specjalistów mających zagwarantować, że mamy – w szczególności Komisja, ale również Parlament – wsparcie w tym co robimy, czyli w tworzeniu prawa.

Cieszę się zatem z tego konsensusu i czuję również dumę z tego, co osiągnęliśmy, ale myślę, panie wiceprzewodniczący Komisji, że teraz wszystko zależy od jakości wdrożenia, o czym i pan i pani poseł Vlasto wspomnieliście. Naszym celem są wysokiej jakości organa - na przykład zajmujące się przyjmowaniem zagrożonych statków - we wszystkich państwach członkowskich. Jeżeli ich jakość będzie za słaba, musicie podjąć działania.

Teraz do was – Komisji, jej służb, agencji - należy zapewnienie, aby państwa członkowskie faktycznie realizowały to, co prawodawstwo przewiduje w dziedzinie kontroli państwa portu, towarzystw klasyfikacyjnych, sieci SafeSeaNet oraz wszystkich spraw, które obecnie finalizujemy lub ulepszamy.

Panie komisarzu! Będziemy pana monitorować i jeżeli nadal będzie pan odpowiedzialny za transport w Komisji następnej kadencji, będziemy pana nadal monitorować, aby dopilnować, że jakość jest rzeczywiście zgodna z naszymi zamiarami. Zatem życzę wszystkiego najlepszego. Będziemy pana obserwować i będziemy panu dalej pomagać, jeżeli potrzebne będą dalsze wnioski.

Jaromír Kohlíček, sprawozdawca. – (CS) Chciałbym pozwolić sobie na niezwykłą w tym miejscu poufałość i skorygować wypowiedź mojego kolegi posła, bo to, czy będziemy mogli obserwować pana wiceprzewodniczącego Komisji zależy nie tylko od tego, czy on zostanie na następną kadencję, ale również czy my na nią zostaniemy. To tyle tytułem korekty. Chciałbym podziękować wszystkim osobom, które współpracowały przy tym pakiecie. Paradoksalnie i chcąc nie chcąc, ten dokument stał się pierwszym znaczącym sukcesem czeskiej prezydencji Komisji Europejskiej. W odniesieniu do uwag pana posła Toussasa, który z goryczą mówił o tym, jak to pakiet ogólnie nie reguluje warunków pracy na morzu, jest prawdą, że pakiet rzeczywiście bezpośrednio nie obejmuje warunków pracy załóg statków, poza godzinami traktowaniem załóg statków w trudnej sytuacji i statków uczestniczących w katastrofach morskich. Wierzę jednak, że Parlament Europejski wraz z Komisją wróci do tego tematu w najbliższej przyszłości. W końcu zajmujemy się nim w innych obszarach transportu, więc byłoby to logiczne. Jak dotąd ważna sprawa bezpieczeństwa transportu drogą morską nie została wystarczająco rozstrzygnięta, w przeciwieństwie do transportu śródlądowego. Wracając do tego, od czego zacząłem, uważam, że tak długo jak potrafimy połączyć siły z panem komisarzem Tajanem przy naszym wspólnym zadaniu, będziemy potrafili współpracować.

Paolo Costa, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym dodać również swoje podziękowania dla wszystkich, którzy byli zaangażowani w to długie i ważne zadanie. Chciałbym z głębi serca państwu podziękować i wyrazić szczerą wdzięczność, bo mamy teraz prawodawstwo europejskie - europejskie zasady bezpieczeństwa na morzu - niewątpliwie lepsze niż w przeszłości. Oczywiście teraz to Komisja musi dopilnować, aby były one stosowane i jestem przekonany, że pan wiceprzewodniczący Komisji zrobi, co do niego należy, aby te przepisy nie pozostały pustymi słowami. Na szczęście niektóre przepisy wejdą w życie niezwłocznie. W niektórych innych przypadkach Komisja musi dopilnować, aby dyrektywy zostały transponowane do prawa krajowego.

Oczywiście kiedy zamyka się jeden rozdział, natychmiast otwiera się następny. Odłożyliśmy na bok wiele spraw i może teraz powinniśmy do nich wrócić. Wspomnę tylko o dwóch z nich. Nie sfinalizowaliśmy jeszcze odpowiednio szczegółowo sprawy portów schronienia. Mam nadzieję, że nie doprowadzi to do żadnych zagrożeń, jeżeli na naszych wodach morskich wystąpią trudności. Drugim problemem jest rozszerzenie ochrony pasażerów również na żeglugę śródlądową oraz rozszerzenie żeglugi krajowej.

Można byłoby mówić o wiele dłużej, ale nie miałoby to większego sensu. Co jeszcze pewnie warto zrobić w tej chwili to ponownie podziękować Komisji za jej inicjatywę, a panu komisarzowi za sumienność, z jaką kontynuował on działania Parlamentu. Ponadto należy jeszcze potwierdzić słuszność roli, jaką odegrał Parlament, ale nie popadając w nadmierne zadufanie. Uważam, że jeśli przyjrzymy się kształtowi wniosku na początku procesu legislacyjnego i pomyślimy o tym, jak został on okrojony w związku z pierwotnym stanowiskiem Rady, aby osiągnąć ostateczny rezultat, możemy chyba z dumą powiedzieć, że Parlament wykonał swoje zadanie, którym jest coś o wiele ważniejszego niż bycie tylko - nie mogę powiedzieć „strażnikiem”, bo tym jest Komisja - powiedzmy zdecydowanym orędownikiem prawodawstwa europejskiego i roli, jaką Europa musi odegrać dla wspólnego dobra.

Gilles Savary, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Każdy w Parlamencie, z kilkoma tylko wyjątkami, wie co to znaczy stanowić prawo i wnieść wartość dodaną do tekstu autorstwa Komisji. Z tego punktu widzenia chciałbym powtórzyć to, co powiedział pan poseł Costa: dla Parlamentu to nie jest tylko

podręcznikowe ćwiczenie, z którego może być dumny, ale fascynująca rzeczywistość w czasie, kiedy Europa potrzebuje podbudowania.

Chciałbym powiedzieć, bo nie jestem przekonany, czy to zostało wystarczająco podkreślone, że prace nad niniejszym pakietem legislacyjnym złożonym z siedmiu plus jednego aktu, będą w rzeczywistości toczyły się z dwiema prędkościami: mamy pięć plus jeden aktów co do których będziemy proszeni jutro o ratyfikowanie postępowania pojednawczego i porozumienia, oraz dwa inne - raporty pana posła Fernandes a i mój - które trafiają do drugiego czytania, ponieważ pierwotnie zostały odrzucone przez Radę.

Ponieważ cudem nieomal udało nam się osiągnąć porozumienie z Radą, a to dzięki temu, że nasi współsprawozdawcy byli tak uprzejmi, że w swoich własnych sprawozdaniach ujeli nasze tak, że Rada musiała się zgodzić i miała obowiązek przedstawić swoje stanowisko, jedynie sprawozdanie pana posła Fernandes a i moje podlegają drugiemu czytaniu. Oczywiście nie chcemy, aby wprowadzono do nich poprawki i myślę, że takowe nie zostaną wprowadzone, bo nie zostały zgłoszone. Mamy nadzieję, że zostaną one jutro przyjęte w swoim obecnym kształcie. Pozwoli nam to ponownie scalić pakiet, po osiągnięciu bardzo miłego sukcesu względem Rady.

Panu, panie komisarzu, powiedziałbym, że teraz jest czas na ruch Komisji: wszyscy wiemy, że w wielu dziedzinach monitorowanie wdrożenia tego prawodawstwa wymaga czegoś więcej niż pracy legislacyjnej tutaj - akty te muszą zostać transponowane w państwach członkowskich.

Osobiście uważam, że w odniesieniu do ubezpieczenia od roszczeń osób trzecich, czyli od poważnego zanieczyszczenia i odszkodowań wynikających z wypadku morskiego, musimy dopilnować w szczególności, aby ratyfikowano najważniejsze konwencje międzynarodowe, bo takie zobowiązanie podjęły państwa członkowskie. Myślę również, że dobrze by było, aby Komisja przedstawiła Parlamentowi sprawozdanie na ten temat w roku 2012.

Emanuel Jardim Fernandes, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania prezydencji francuskiej za szansę, jaką nam stworzyła, aby ten pakiet doprowadzić do finału. Szczególnie dziękuję panu wiceprzewodniczącemu Komisji Tajaniemu oraz Komisji za jej znaczący wkład na ostatnim etapie negocjacji. Chciałbym również podziękować wszystkim za uwagi i wypowiedzi. Chcę w szczególności wspomnieć o wszystkich posłach sprawozdawcach, a zwłaszcza o panu Kohlíckowi i, za pozwoleniem, również sprawozdawcy pomocniczemu, pani poseł Miguélez Ramos. Zagwarantowali oni, że nie będzie już między państwami członkowskimi więcej sporów takich, jak na temat rozbicia się zbiornikowca Prestige i że każdy wreszcie uzna swoją odpowiedzialność, kiedy wydarzy się to najgorsze. Dziękuję panu posłowi Coście, z którym pracowałem przez cały ten proces. Współpracowaliśmy zwłaszcza nad sprawozdaniem dotyczącym odpowiedzialności przewoźników pasażerskich, kiedy byłem sprawozdawcą Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Dziękuję mu za dopilnowanie, aby wszystkie rodzaje transportu morskiego gwarantowały ochronę swoich pasażerów, aby istniały środki pozwalające wypłacić finansowe odszkodowania pasażerom, kiedy wydarzy się to najgorsze, oraz aby osoby, które mogą być najbardziej poszkodowane były również najlepiej chronione, szybko lub nawet z góry, niezależnie od tego, kto zawinił.

Istnieją środki regresu prawnego, które są wystarczająco jasne i dostępne oraz opierają się na informacjach, które również są jasne i z góry dostępne. Jak już mówiłem, przyjęcie tego trzeciego pakietu na rzecz bezpieczeństwa na morzu stanowi znaczące zwycięstwo europejskiego procesu legislacyjnego. Komisja, Rada i Parlament przyjęły akt prawny, który podnosi jakość życia każdej osoby, służy większemu bezpieczeństwu na morzach, oceanach i wodach śródlądowych, a do tego przygotowuje nas na przyszłość. Głosując jutro za tym pakietem oddamy hołd ofiarom wszystkich dawnych lub niedawnych tragedii morskich, a także uhonorujemy obywateli i przedsiębiorstwa.

Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że zapisy, które mają zostać jutro przyjęte w ramach tego pakietu będą przestrzegane, tak aby rozbudzone dzisiaj oczekiwania obywateli, mogły się przekształcić w rzeczywistość poprawę ich bezpieczeństwa i ich praw.

Georg Jarzembowski (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Jeżeli kończymy tę debatę, podziękowawszy panom wiceprzewodniczącym Komisji Barrotowi i Tajaniemu oraz prezydencji francuskiej, a w szczególności panu Bussereau, to powinniśmy również podziękować tym, którzy pracują w Komitecie Pojednawczym oraz w Komisji Transportu i Turystyki, a którzy przez wiele lat z nami współpracowali nad tym zagadnieniem. Rola, jaką odegrali umożliwiła osiągnięcie przez nas tego sukcesu i proszę, abyśmy im za to podziękowali.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym coś dodać do tego, co właśnie powiedział pan poseł Jarzembowski. Chciałabym podziękować również jemu, jako przewodniczącemu tymczasowej komisji ds. poprawy bezpieczeństwa na morzu, którą utworzono, aby wyjaśnić sprawę zbiornikowca Prestige, a ta w pewnym sensie stała się przecież podstawą wszystkiego, czym się dzisiaj tutaj zajmowaliśmy.

Na wypadek, gdybyśmy mieli stracić kontakt z panem posłem Jarzembowskim, chciałabym mu powiedzieć, że zawsze będziemy pamiętać talent, jakim wykazał się w tej komisji.

Przewodniczący. – Pani poseł Ayala Sender! Z miejsca przewodniczącego chciałbym oczywiście przyłączyć się do gratulacji dla kogoś, kto na pewno był bardzo sprawnym przewodniczącym oraz życzyć mu wszelkiego szczęścia i powodzenia.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Panie i panowie! Osiągnięty kompromis utrwali unijne prawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa i transpozycję ważnych międzynarodowych instrumentów do prawodawstwa Wspólnoty. Przyjmując go, Parlament Europejski wyznaczy nowy wzorzec standardów dochodzeń w sprawie wypadków z udziałem statków.

Środki te przyjęto na skutek wypadku zbiornikowca Erika, ale chcę państwu przypomnieć o innej, mniej odległej w czasie katastrofie. Dnia 13 lutego 2004 r. w odległości 7,5 mil morskich od Bosforu zatonął statek Hera z całą 19-osobową załogą na pokładzie, w okolicznościach, których nadal nie wyjaśniono. Pięć lat po tej tragedii, która miała miejsce w jednym z najruchliwszych i najlepiej monitorowanych miejsc na świecie, nikt nie potrafi powiedzieć, jak i dlaczego ten statek zatonął. Ponadto nikt nie potrafi powiedzieć, jakie podjęto czynności ratunkowe po odebraniu wezwania pomocy.

Dochodzenie w sprawie przyczyn i skutków tego wypadku na chwilę obecną utknęło w martwym punkcie. Jedyne co można z jakąkolwiek pewnością potwierdzić, to że zginęło 17 obywateli Unii Europejskiej i dwie osoby z Ukrainy. Nikogo dotąd nie pociągnięto za to do odpowiedzialności.

Oczywiste jest, że przepisy, które przyjmujemy nie zapobiegają takim tragediom, ale mam nadzieję, że zagwarantują one przeprowadzenie przejrzystego, pełnego i obiektywnego dochodzenia, abyśmy mogli pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

13. Pobieranie opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe – transport ekologiczny i internalizacja kosztów zewnętrznych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem obrad jest wspólna debata na temat następujących sprawozdań:

- A6-0066/2009 pana posła El Khadraoui, w imieniu Komisji Transportu i Turystyki, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 1999/62/EC w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe (COM(2008)0436 – C6-0276/2008 – 2008/0147(COD)), oraz

- A6-0055/2009 pana posła Jarzembowskiego, w imieniu Komisji Transportu i Turystyki, w sprawie transportu przyjaznego dla środowiska i internalizacji kosztów zewnętrznych (2008/2240(INI)).

Saïd El Khadraoui, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Przejdę prosto do sedna sprawy, aby wyjaśnić kilka nieporozumień. W wielu źródłach przeczytałem, że poprzez wprowadzenie omawianej dyrektywy w sprawie eurowiniet próbujemy dobić sektor transportu w tych ciężkich pod względem gospodarczym czasach. Przeczytałem również, że zamierzamy wprowadzić obowiązkowe opłaty drogowe w odniesieniu do wszystkich samochodów osobowych w Europie.

Prawda jest oczywiście taka, że wcale nie zamierzamy niczego narzucać; wręcz przeciwnie, pragniemy zaoferować tym państwom członkowskim, które tego zapragną, szeroką gamę możliwości wprowadzenia, w wybranym przez siebie czasie, zasady „zanieczyszczający płaci” w sektorze transportu drogowego. To znaczy, że chcemy ustanowić ramy, określić podstawowe zasady, których państwa członkowskie będą zobowiązane przestrzegać, jeśli zapragną internalizacji kosztów zewnętrznych.

Powinno to zbliżyć nas o jeden krok do bardziej zrównoważonego systemu transportu. Pragnę przy okazji dodać, że dyrektywa nie jest żadnym cudownym lekiem. Jeśli chcemy zdziałać cuda, musimy przyjąć o wiele więcej środków. Jeśli jednak nie uczynimy nic, wówczas – z czego sprawę doskonale zdaje sobie Komisja – do 2020 roku nastąpi wzrost transportu drogowego o 55%. Musimy zatem coś uczynić.

Proponujemy tu małą rewolucję, jeśli wolno mi tak powiedzieć, lecz jest to dopiero początek, który będzie wymagał dalszych ambitnych działań w ciągu kilku lat. Z pomocą większości członków Komisji Transportu i Turystyki zdołaliśmy przygotować projekt wyważonego, rozsądnego, spójnego wniosku. Chciałbym również podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wniosku. Zadanie nie było proste; nasze punkty widzenia były diametralnie różne. Jednak mam nadzieję, że zachowamy tę równowagę pojutrze i wyślemy tym samym silny sygnał Radzie, która musi teraz przygotować swoje wspólne stanowisko.

Jakie zasadnicze punkty należy omówić? Po pierwsze, które czynniki zewnętrzne należy uwzględnić w systemie? Zdecydowaliśmy się na obszary obejmujące zanieczyszczenie powietrza, hałas i zatory. Co się tyczy ostatniej z tych kwestii, poszliśmy na ustępstwo względem sektora transportu drogowego, przyjmując, że państwa pragnące włączyć w swoje systemy zatory drogowe powinny uwzględnić samochody osobowe. Jest to opcjonalne, nie obowiązkowe.

Po drugie, co się tyczy alokowania przychodów, nie traktujemy przychodów z opłat jako dodatkowego podatku, który po prostu wpływa do skarbu państwa. Przychody te należy reinwestować w system transportu w celu zapobiegania wzrostowi kosztów zewnętrznych. Oto ostateczny cel, który trzeba realizować.

Po trzecie, kwestia interoperacyjności, która jest niezmiernie ważna i myślę, że Komisja nadal ma wiele do uczynienia w tym względzie. Chcemy uniknąć sytuacji, w której kierowcy ciężarówek będą musieli w przyszłości wozić ze sobą 27 różnych puszek, aby opłacić różne opłaty drogowe w Europie, dlatego uważam, że w tym celu potrzebne są jasne inicjatywy.

Po czwarte, należy zapewnić możliwość dalszych działań w przyszłości. Za kilka lat należy przeprowadzić przegląd w zakresie internalizacji kosztów zewnętrznych dla wszystkich rodzajów transportu. Musimy rozważyć możliwość dodania innych kosztów zewnętrznych, lecz musimy również dać pierwszeństwo systemom opłat uwzględniającym kilometraż przed systemami czasowymi.

Generalnie rzecz biorąc, skutki tych wszystkich działań są ograniczone. Szacujemy, że w przypadku wprowadzenia dyrektywy w życie w całej Europie koszty operacyjne mogłyby wzrosnąć o 3%. W związku z tym pragnę zaproponować moim kolegom i koleżankom z Parlamentu, abyśmy pozostali przy pakiecie popartym przez Komisję Transportu i Turystyki.

Innymi słowy, nie popieram poprawek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, które mają na celu usunięcie zatorów komunikacyjnych z systemu. Nie popieram również poprawek złożonych przez Grupę Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego, bez względu na to, jak bardzo je doceniam. Utrzymajmy spójną całość, robiąc tym samym krok naprzód.

Georg Jarzembowski, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! Pozwól państwu, że zacznę od stwierdzenia, iż mobilność ludzi i towarów ma po prostu zasadnicze znaczenie z punktu widzenia jakości życia obywateli, wzrostu i zatrudnienia, spójności społecznej i terytorialnej Unii Europejskiej oraz handlu z krajami trzecimi.

Dlatego Wspólnota Europejska po prostu potrzebuje infrastruktury, która będzie odpowiadała jej wymaganiom, a także sprawiedliwych przepisów transportowych w odniesieniu do wszystkich rodzajów transportu. Zważywszy, że transport ma również negatywne konsekwencje dla ludzi i środowiska, należy go rzecz jasna uczynić bardziej przyjaznym dla środowiska, tak aby mógł przyczynić się do walki ze zmianami klimatycznymi.

Muszę jednak powiedzieć panu wiceprzewodniczącemu, że dokument, który przedstawił nam jako podstawę uczynienia transportu bardziej ekologicznym, był nieco zbyt ubogi. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że brakuje spójnego planu ogólnego i wszystko pozostaje nadal otwarte – wszystko załatwia się pomocniczością. Jeśli mówicie, że musimy uczynić transport bardziej zielonym, działania w tym zakresie muszą być realizowane spójnie w całej Unii Europejskiej i nie mogą zależeć od życzeń państw członkowskich. Ponadto należy je realizować w odniesieniu do wszystkich rodzajów transportu, od kolejowego po morski.

Nie można po prostu wybrać transport drogowego – a ściślej drogowego transportu towarowego – i powiedzieć, że „decyzję, czy wprowadzać opłaty drogowe, czy też nie, pozostawiamy państwom członkowskim”. Jeżeli chcecie fundamentalnej zmiany, musicie przedstawić zintegrowany plan dla wszystkich

środków transportu, co podkreślaliśmy wyraźnie w komisji. Musicie to jednak uczynić przy pomocy opartej na naukowych dowodach oceny skutków, uwzględniającej konsekwencje konkurencji między środkami transportu, koszty mobilności i konkurencyjność Europy.

Drugi komunikat, dotyczący internalizacji kosztów zewnętrznych, jest kolejnym przykładem rozdwojenia w obrębie waszego systemu: proponowania czegoś, a jednocześnie nieproponowania tego. Co się tyczy internalizacji kosztów zewnętrznych, ponownie przygotowujecie gruby podręcznik zawierający szereg metod obliczeń, lecz następnie, na koniec, mówicie: „będziemy dokonywać obliczeń według stawki ryczałtowej”. Nikt, za nic w świecie nie byłby w stanie tego zrozumieć. Nie uwzględniacie ponadto wkładu już wnoszonego przez poszczególne rodzaje transportu, czy to w formie podatków ogólnych, podatków od paliwa, czy podatków od pojazdu.

Eurowinieta to ta sama historia. Moja grupa zgadza się z innymi grupami, że w kosztach zewnętrznych i przy pobieraniu opłat z ich tytułu należy uwzględnić emisje spalin i hałas. Ale zatory? Panie przewodniczący! Zatory powstają wskutek niezapewnienia przez państwa członkowskie wystarczającej infrastruktury. Przekazywanie państwom członkowskim pieniędzy na radzenie sobie z ich własnymi ułomnościami byłoby czystym szaleństwem.

Co więcej, zdajecie sobie państwo doskonale sprawę z tego, że przedsiębiorstwa od długiego czasu ponoszą koszty zatorów, ponieważ zwiększają one koszty płac i koszty paliwa. Mając to na uwadze, panie pośle El Khadraoui, należy stwierdzić, że nie ma sensu przeprowadzać internalizacji kosztów zatorów komunikacyjnych – wręcz przeciwnie. Musimy spróbować pozbyć się zatorów przy pomocy mądrej modernizacji infrastruktury i wprowadzenia inteligentnych systemów informacji transportowych; nie możemy przy tym obciążać przedsiębiorstw, już zmagających się z rosnącymi wydatkami, dodatkowymi kosztami w postaci opłat drogowych. To nie ma sensu.

Panie wiceprzewodniczący, pana postulat dotyczący środków ochrony przed hałasem generowanym przez koleje jest zasadniczo pozytywny. Lecz jak mawiają zwykli Brytyjczycy, „gdzie ta wołowina?”. Co tak naprawdę proponujecie? Mówicie, że istnieje wiele opcji. Nie! Jesteście Komisją! Macie prawo i obowiązek przedkładania wniosków, które my następnie możemy wdrożyć. Dlatego Komisja Transportu i Turystyki wzywa was do przedłożenia wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie wprowadzenia opłat za dostęp do infrastruktury kolejowej, których wysokość będzie uzależniona od poziomu hałasu, tak byśmy mieli możliwość – poprzez reinwestowanie pieniędzy uzyskiwanych dzięki pobieraniu takich opłat za dostęp do infrastruktury kolejowej od przedsiębiorstw kolejowych, w tym przedsiębiorstw prywatnych – wspierania instalacji nowych zmniejszających hałas hamulców. My wszyscy w tej Izbie mamy jasny cel, którym jest zlikwidowanie zagrożenia hałasem wytwarzanym przez koleje. Chcemy promować koleje, lecz podróż pociągiem w spokojnych dolinach Renu musi odbywać się w sposób przyjazny dla środowiska. Dlatego pomóżcie nam to zrobić – zaproponujcie coś prawdziwie namacalnego!

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! Dotarliśmy do końca kolejnej debaty dotyczącej tematu, który zdecydowałem się poddać pod rozwałę tej Izby, jak tylko uzyskałem poparcie Parlamentu – innymi słowy, dotyczącej naszego celu nienakładania nowego podatku na europejskich obywateli. Jeżeli chodzi o Komisję, dowodem na to, że nie wprowadzamy nowego podatku, jest opcjonalność eurowiniety. Przed wszystkim, pobierane sumy nie będą przekazywane do budżetów państw członkowskich, lecz będą przeznaczone na poprawę sytuacji w różnych sektorach, mianowicie będą alokowane na działania w zakresie zanieczyszczeń, internalizacji kosztów zewnętrznych i budowy bezpieczniejszych dróg i infrastruktury.

Pragnę podziękować Parlamentowi za zaangażowanie w prace nad pakietem dotyczącym uczynienia transportu bardziej ekologicznym, szczególnie prace w ramach przeglądu dyrektywy w sprawie eurowiniety. Projekt przyjęty przez Komisję Transportu i Turystyki, opierający się na sprawozdaniu pana posła El Khadraouiego, stanowi wyraźny przekaz skierowany do państw członkowskich, ponieważ jest propozycją bardziej elastycznych ram dających podstawę prawną do przyjmowania nowych instrumentów walki z negatywnymi skutkami występującymi w sektorze transportu i wśród stron zaangażowanych w działalność w tym sektorze. W projekcie uczyniono to poprzez deklaracje politycznych intencji, aby stopniowo zachęcać do wprowadzania w życie sprawiedliwych i skutecznych cenników taryf za korzystanie z infrastruktury, dzięki którym płacić będzie zanieczyszczający, a nie podatek.

Mam poczucie, że diskutowana dziś opinia przyjęta przez Komisję wzmacnia wniosek Komisji w niektórych kluczowych kwestiach. Co się tyczy alokacji środków, uważam, że wniesione poprawki są spójne z proponowanym przez nas podejściem, które ma na celu obronę przeznaczania przychodów z opłat na konkretne cele oraz ograniczanie zewnętrznych skutków transportu drogowego – i myślę, że mogę je

poprzeć. Jeżeli chodzi o rodzaj skutków zewnętrznych, które należy uwzględnić, mówię „nie” włączeniu CO₂, lecz „tak” włączeniu zatorów komunikacyjnych. Modulowana opłata związana z zatorami pozwoliłaby nam walczyć ze zmianami klimatu w sposób bardziej skuteczny, niż w przypadku stosowania jednorazowego podatku od CO₂. Jest ona niezbędna z punktu widzenia opłacalności transportu drogowego i przydatna w zapewnianiu wystarczających przychodów na potrzeby finansowania nowej zdolności przewozowej i uważam, że osiągnięty przez nas kompromis stanowi solidną podstawę dyskusji w Radzie. Niemniej musimy dołożyć wszelkich starań i zapewnić, aby końcowy rezultat stanowił dla państw zachętę, a nie środek odstraszący i aby nie powodował, że obowiązujące wymagania będą zbyt skomplikowane.

Mam jednak pewne zastrzeżenia co do poprawki dotyczącej wrażliwych obszarów górskich. Wniosek Komisji dopuszcza już mnożnik kosztów zanieczyszczeń, znany jako współczynnik korygujący dla obszarów górskich. To, że po prostu zatwierdziliśmy dodanie tej opłaty taryfowej do istniejącej dopłaty, którą przyjęto w 2006 roku w celu finansowania ogromnych tuneli w Alpach, oznacza podwójną opłatę taryfową, co moim zdaniem stanowi przeszkodę w budowaniu jednolitego rynku. Stąd moje zdziwienie.

Teraz chciałbym przejść do sprawozdania pana posła Jarzembowskiego w sprawie komunikatu towarzyszącego dyrektywie. Z jego przemówienia jasno wynika, że ma on bardzo krytyczne zdanie o stanowisku Komisji; tym razem, po tylu latach wspólnej pracy, nie zgadzamy się ze sobą. Sprawozdanie ma wyraźnie krytyczną wymowę. Spróbuję skupić się w szczególności na dwóch punktach, które uważam za zasadnicze. Pragnę podkreślić z jednej strony, że Komisja przeprowadziła ocenę skutków obejmującą wszystkie metody transportu i zawierającą analizę skutków poszczególnych wariantów internalizacji. Myślę, że ta analiza kładzie fundament pod strategię internalizacji zaproponowaną przez Komisję. Z drugiej strony Komisja zaproponowała wspólne ramy internalizacji w oparciu o zasadę wspólną dla wszystkich metod transportu i uwzględniającą inicjatywy z przeszłości. Jest to pragmatyczne podejście, które respektuje dorobek prawny Wspólnoty i uwzględnia niedawno przyjęte propozycje – mam tu na myśli rozszerzenie ETS o lotnictwo i międzynarodowe umowy dotyczące lotnictwa, sektora morskiego i śródlądowych dróg wodnych. Oczywiście możemy debatować nad tym, czy propozycje Komisji idą wystarczająco daleko, lecz muszę podkreślić, że Komisja zajęła się tematem, który jej zgłoszono. Mówię tu o zintegrowanym planie na rzecz bardziej przyjaznego dla środowiska transportu, wspartym przez szczegółowe wnioski legislacyjne.

Kończąc, pragnę odnieść się do jednej kwestii, co do której istnieje porozumienie między Komisją a Parlamentem: chodzi o potrzebę znalezienia legislacyjnego rozwiązania problemu zagrożenia hałasem w sektorze kolejowym. Komisja przedstawi swoje wnioski w ramach pierwszego przeglądu pakietu kolejowego, który ma być przyjęty jesienią. Oczywiście z zadowoleniem przyjmujemy państwa sugestie w tej materii.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie Tajani. Jeżeli chodzi o pana relacje z panem posłem Jarzembowskim, przekona się pan, jak wiele racji miał Karol Marks, gdy przekonywał, że pozycja ludzi w instytucji wpływa na ich stanowisko w różnych kwestiach.

Claude Turmes, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (FR) Panie przewodniczący! Komisja Przemysłu, Badań i Energii zbadała głównie dwa aspekty tej dyrektywy. Pierwszym z nich była ropa.

Ze wszystkich głównych światowych gospodarek, Europa jest najbardziej uzależniona od transportu towarów z wykorzystaniem ropy. Nie oszukujmy się. Chociaż obecnie cena ropy spada, dzieje się tak dlatego, że kurczy się światowa gospodarka. Gdy gospodarka znów nabierze rozpędu, po raz kolejny staniemy w obliczu niedoborów ropy, a naszą piętą Achillea w przyszłości będzie uzależnienie od ropy w transporcie towarów.

Druga kwestia jest związana z technologią i eksportem. Jeżeli Europa wprowadzi odpowiedni system eurowiniet, będzie ona tym samym wspierać rozwój europejskich graczy w gospodarce. Stany Zjednoczone, Chiny i Indonezja to gospodarki, które będą zmagaly się z tym samym problemem, co my. Jest to zatem apel o wdrożenie ambitnej polityki, zarówno w zakresie internalizacji kosztów zewnętrznych w celu uwzględnienia koniecznych zmian związanych z ropą w przyszłości, jak i w zakresie promowania przemysłu europejskiego w związku z całym aparatem technologicznym otaczającym eurowinietę.

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE-DE. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Nasz sprawozdawca, mój szanowny kolega pan poseł El Khadraoui, rozpoczął od kilku słów uspokojenia. Nie przewiduje się nałożenia żadnych europejskich opłat. Zamiast tego uwagę sprawozdawcy zajmują podstawowe zasady dotyczące rynku wewnętrznego, mające na celu wspieranie zrównoważonego transportu w Europie. Jednak stanowisko przyjęte przez niego jako sprawozdawcę daje państwom członkowskim licencję na nakładanie bardzo wysokich opłat, do kilku euro na kilometr, w tym przede wszystkim opłat

związanych z zatorami i dopłat. Panie przewodniczący! Sądząc z tego, co powiedział pan komisarz, mamy tu do czynienia nie z podstawowymi zasadami dla rynku wewnętrznego, lecz z barierami na rynku wewnętrznym.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów pragnie dziś jasno przedstawić swoje stanowisko. Jesteśmy żarliwymi zwolennikami inwestycji w zrównoważony transport. Dlatego internalizacja kosztów zewnętrznych związanych z zanieczyszczeniem powietrza i hałasem może liczyć na naszą akceptację, pod warunkiem, że przychody będą inwestowane w uczynienie transportu drogowego czystszy – czyli w działania cieszące się szerokim poparciem. Jednak dla grupy PPE-DE proponowane opłaty związane z zatorami i dopłaty to o jeden most za daleko. Pobieranie opłat w związku z zatorami ma bardzo ograniczony pozytywny wpływ na środowisko i nie rozwiązuje problemu zatorów, a ponadto stanowiłoby to dodatkowe poważne obciążenie w czasach obecnego kryzysu gospodarczego, dodatkowe obciążenie dla MŚP, które miałoby również negatywny wpływ na zatrudnienie.

Sprawozdawca osiągnął kompromis z Grupą Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy poprzez nawiązanie w tekście do transportu pasażerskiego, co było zasadniczym warunkiem uzyskania ich poparcia. Rada się na to nie zgodzi – to jest jasne już teraz. Jest to korzystne z punktu widzenia sprawozdawcy, lecz nie grupy ALDE.

Dlatego chciałbym zakończyć swoje przemówienie w imieniu grupy PPE-DE starym powiedzeniem: może i przegramy bitwę, ale nie oznacza to, że przegraliśmy wojnę.

14. Zmiana porządku obrad

Przewodniczący. – Panie i panowie! Ponieważ przewodniczę posiedzeniu, jestem zobowiązany przeczytać państwu komunikat mówiący, że na swoim posiedzeniu w poniedziałek, 9 marca, Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła projekt rezolucji w sprawie pogorszenia się sytuacji humanitarnej w Sri Lance i w związku z niepokojącą sytuacją w tym kraju wystąpiła o włączenie projektu do porządku obrad tej sesji miesięcznej w trybie art. 91 Regulaminu.

Projekt rezolucji będzie uznany za przyjęty, o ile do godz. 12.00 dnia jutrzejszego, czyli środy, przynajmniej 40 posłów nie złoży pisemnego sprzeciwu, w przypadku czego zostanie on poddany pod debatę i głosowanie w trakcie bieżącej sesji.

15. Pobieranie opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe – transport ekologiczny i internalizacja kosztów zewnętrznych (kontynuacja debaty)

Przewodniczący. – Kontynuujemy debatę w sprawie sprawozdań pana posła El Khadraoui i pana posła Jarzembowskiego dotyczących sektora transportu.

Silvia-Adriana Țicău, w imieniu grupy PSE. – (RO) Po pierwsze, pragnę pogratulować mojemu koledze, panu posłowi El Khadraouiemu, i panu posłowi Jarzemowskiemu.

Sektor transportu jest jednym z kluczowych sektorów przyczyniających się do rozwoju społeczno-gospodarczego Unii Europejskiej. Na wniosek Parlamentu Europejskiego Komisja Europejska zaproponowała internalizację kosztów zewnętrznych i zmianę dyrektywy w sprawie eurowiniet. Jednakże moment, który wybrano, aby to uczynić, jest bardzo trudny. W wyniku kryzysu gospodarczego spada liczba zamówień, przewoźnicy stoją w obliczu zwiększonych kosztów, przedsiębiorstwa bankrutują i likwiduje się miejsca pracy.

Chociaż teksty zaproponowane przez Komisję stanowią krok naprzód w rozwoju transportu zapewniającego poszanowanie i ochronę środowiska, można, a nawet należy je poprawić. Nie uważam, aby właściwe było podejście pana posła Jarzembowskiego, który jedynie krytykuje i nie przejawia chęci poprawy sytuacji. Moim osobistym zdaniem, dyrektywa, które nie będzie obowiązywać we wszystkich państwach członkowskich nie umożliwi osiągnięcia wyznaczonych w niej celów i może doprowadzić do znacznych zakłóceń na rynku wewnętrznym z uwagi na bariery, które mogą wprowadzić niektóre państwa członkowskie według własnego uznania, by blokować swobodny przepływ osób i towarów.

Dlatego uważam, że proces internalizacji kosztów zewnętrznych należy stosować w odniesieniu do każdego rodzaju transportu i że należy unikać podwójnego opodatkowania. W związku z tym, jeżeli niektóre państwa członkowskie zdecydowały się wprowadzić opłaty drogowe, nie powinny następnie wprowadzać dodatkowego podatku od zanieczyszczeń. Tak naprawdę jest to również stanowisko przyjęte przez pana posła El Khadraouiego, które popieram.

Koszty generowane przez zatory komunikacyjne rosną, zbliżając się do 1% PKB. Musimy zatem podjąć działania w celu ich obniżenia, przy czym koszty tych działań nie mogą być ponoszone jedynie przez operatorów sektora transportu towarowego i pasażerskiego. Zatory są powodowane przez wszystkie pojazdy, a szczególnie przez wadliwą infrastrukturę. Państwa członkowskie muszą inwestować w budowę autostrad, szybkich kolei i w alternatywne rozwiązania umożliwiające ograniczenie zatorów komunikacyjnych. Transport intermodalny ułatwi przeniesienie towarów z dróg do systemów transportu kolejowego, morskiego, rzeczno i powietrznego, co podniesie efektywność przewozu towarów i pasażerów.

Na koniec pragnę stwierdzić, że potrzebujemy zintegrowanej strategii rozwoju nieszkodliwego dla środowiska europejskiego transportu, lecz nie z wykorzystaniem internalizacji kosztów zewnętrznych, która negatywnie wpłynie na konkurencyjność transportu drogowego.

Dirk Sterckx, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Zgadzam się z panem posłem Jarzembowskim co do tego, że mobilność ma podstawowe znaczenie dla społeczeństwa. Zgadzam się również z panią Wortman-Kool, że również w tej kwestii musimy zwrócić szczególną uwagę na rynek wewnętrzny. Jednak moim zdaniem osiągnięty kompromis jest mimo wszystko krokiem w tym kierunku. Rynek wewnętrzny jest ważny, zatem ważne jest również to, by państwa członkowskie zawierały między sobą porozumienia. Dodatkowo jest to zaledwie pierwszy krok w kierunku systemu, który i tak, gdy przyjdzie na to pora, będziemy musieli w całości ponownie rozważyć, a pod pewnymi względami skorygować.

Zdecydowana większość członków naszej grupy popiera kompromis uzgodniony ze sprawozdawcą, za który pragnę mu podziękować. Internalizacja kosztów zewnętrznych – a przysłuchiwałem się z uwagą słowom sprawozdawcy – nie jest zwykłym podatkiem. Przychody osiągane w ten sposób muszą być alokowane na zmniejszanie kosztów zewnętrznych. Jest to zasadniczy postulat zawarty w stanowisku Parlamentu. Jego nieuwzględnienie będzie oznaczać utratę kompromisu.

Dlatego zgadzamy się na uwzględnienie w internalizacji kosztów zewnętrznych zanieczyszczeń powietrza, hałasu i zatorów. Jednak co się tyczy zatorów, jeśli za cel stawiamy sobie walkę z tym zjawiskiem i jego zmniejszanie, musimy traktować wszystkich odpowiedzialnych za zatory użytkowników dróg w ten sam sposób, bez dyskryminowania jakichkolwiek podmiotów.

Uważam również za korzystny wymóg przedstawienia przez państwa członkowskie planu działań i informacji na temat środków planowanych w celu zmniejszenia zatorów. Generalnie alokacja środków jest ważna – również sprawozdawca zauważył, że jest to kwestia zasadnicza. Parlament nie kwestionuje tego, że alokowanie przychodów z opłat, czyli tzw. *earmarking*, jest bardzo ważne.

Chciałbym oświadczyć pani posłowi Wortmann-Kool, że jeśli te dwa warunki – równe traktowanie wszystkich użytkowników dróg odpowiedzialnych za zatory i jasna alokacja przychodów – nie zostaną spełnione i jeśli Rada nie osiągnie porozumienia, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy wycofa swoje poparcie dla kompromisu.

PRZEWODNICZY: MARIO MAURO

Wiceprzewodniczący

Roberts Zīle, w imieniu grupy UEN. – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym podziękować obydwu sprawozdawcom, szczególnie panu posłowi El Khadraouiemu, za ciężką pracę na rzecz kompromisu. Myślę, że nad częścią kompromisu odbywa się obecnie głosowanie w Komisji Transportu i Turystyki – część dotycząca alokowania wpływów z podatków – lecz nad inną częścią, czyli np. zatorami, głosowanie odbędzie się w trakcie posiedzenia plenarnego. Chciałbym również podziękować moim koleżankom i kolegom z Parlamentu za ich zrozumienie i utrzymanie opłat czasowych w krajach położonych na granicy Unii Europejskiej, gdzie samochody ciężarowe powodują znaczne zanieczyszczenie, czekając długo w kolejkach, dzień i noc. Wreszcie, mam gorącą nadzieję, że kiedy przyjmimy tę dyrektywę w tej czy innej formie, to niezależnie od kryzysu, państwa członkowskie nie będą kierowały się bieżącą sytuacją, ale będą miały na uwadze cele długofalowe. Moim zdaniem jest to niezmiernie ważne dla rozwiązania istniejącego problemu. Dziękuję za uwagę.

Eva Lichtenberger w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pragnę podziękować panu przewodniczącemu, paniom posłankom i panom posłom. Jutrzejsza decyzja dotycząca kosztów zewnętrznych w sektorze drogowego transportu towarowego jest decyzją dotyczącą tego, czy drogowy transport towarowy ma być, w ostatecznym rozrachunku, zrównoważony; czy w przyszłości ma istnieć sprawiedliwa konkurencja między transportem drogowym a kolejowym; i czy zasada, że płaci zanieczyszczający, zostanie wreszcie wdrożona i będzie stosowana w transporcie drogowym – przynajmniej w pewnym zakresie.

Koszty, o których tutaj mowa, nie są czymś nowym – istnieją już od jakiegoś czasu. Zmieniło się jednak to, że teraz koszty te ponoszą budżety krajowe. Z całą pewnością musimy nadać środowisku i zdrowiu osób żyjących w pobliżu tras komunikacyjnych nadrzędną wagę względem likwidacji zatorów. Wszyscy aż nazbyt dobrze znamy uciążliwości związane z ruchem drogowym. Jego skutki dla zdrowia osób mieszkających lub znajdujących się w pobliżu tras tranzytowych są udokumentowane i stanowią dla nas wezwanie do działania.

Bardziej rygorystyczne normy emisji spalin w odniesieniu do samochodów ciężarowych, z którymi wiązaliśmy tak duże nadzieje, są niewystarczające. Udoskonalenia w pojazdach ciężarowych nie mają żadnego znaczenia, ponieważ ich efekt jest niwelowany przez równoczesny wzrost. Oznacza to, że potrzebujemy nowych, ukierunkowanych na konkretne cele środków, abyśmy mogli zapewnić lepsze ramy dla rynku, pod którym usuwa się grunt. Jednak oznacza to również, że należy zlikwidować wciąż istniejącą uprzywilejowaną sytuację samochodów ciężarowych, ponieważ jej jedynym efektem jest nagradzanie zanieczyszczających za to, że zanieczyszczają.

Żądamy jak najbardziej kompleksowego rozwiązania i uwzględnienia wszystkich występujących kosztów zewnętrznych, które są obecnie pokrywane z budżetów, i na zakończenie *ceterum censeo*: wrażliwy region Alp musi być szczególnie chroniony.

Erik Meijer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) Panie przewodniczący! Zniesienie granic celnych i wprowadzenie jednej waluty w Europie zwiększyło skalę rozwoju gospodarki. Rządy tworzą coraz gęstszą sieć coraz szerszych autostrad. Wiele towarów jest obecnie transportowanych na duże odległości, przy czym są one przewożone w różnych stadiach procesu produkcyjnego.

Sytuacja ta ma negatywne oddziaływanie na środowisko, a jej koszty nie są ponoszone przez przewoźników. Taki rozwój sytuacji jest jednym z powodów, dla których transport towarowy staje się w ostatnich latach coraz tańszy. Prowadzi to do jeszcze większego natężenia transportu i jeszcze bardziej negatywnych skutków dla środowiska.

W ciągu niemal 10 lat mojej kadencji w tej Izbie często słyszałem o obciążaniu przewoźników kosztami zniszczeń środowiska, lecz niestety rezultaty tego są nadal niezadowalające. Czasami można odnieść wrażenie, że politycy są bardziej zainteresowani samymi modelami obliczeniowymi niż rezultatami, jakie można przy ich pomocy uzyskać. Decyzje podjęte w tym zakresie w 2006 roku dały niewystarczające rezultaty.

Według mojej grupy naszym celem musi być danie większych szans najbardziej przyjaznym dla środowiska rodzajom transportu – transportowi kolejowemu i wodnemu – oraz ograniczenie najbardziej szkodliwych dla środowiska rodzajów transportu – drogowego i lotniczego. W związku z brakiem takiego jasnego celu stosowane modele obliczeniowe i rosnąca liczba europejskich przepisów powodują jedynie wzrost biurokracji, bez żadnych korzyści dla ludzi i środowiska.

Mój kraj, Holandia, jest przykładem tego, jak nie należy postępować. Dyskusja dotycząca ustalania wysokości opłat drogowych – pobieranie podatku od przebytego dystansu – trwa w Holandii od prawie 20 lat i utknęła obecnie w martwym punkcie. Wyborcy mają jedynie wrażenie, że podatki od zatorów są pobierane bez perspektyw na rozwiązanie problemów, czyli na poprawę sytuacji kolei i usług publicznego transportu pasażerskiego.

Nie wolno Europie powtarzać błędów państw członkowskich. Musi ona jednak usunąć wszystkie bariery dla środków regionalnych i krajowych, umożliwić skuteczną koordynację tych środków, poprawić płatności opłat granicznych i zapewnić zawodowym kierowcom lepsze informacje na temat środków, których można się spodziewać poza terytorium, na którym żyją.

Umożliwiają to propozycje przedstawione przez pana posła El Khadraouiego, dlatego mają poparcie mojej grupy. Dodatkowo sprawozdawca, pan Jarzembowski, zwraca głównie uwagę na uciążliwości powodowane przez hałas generowany przez towarowy transport kolejowy, i zgadzamy się z nim. Jednocześnie jednak chciałbym zauważyć, że rozwiązaniem tego problemu nie może być budowanie coraz większej liczby wysokich ekranów dźwiękochłonnych wzdłuż linii kolejowych.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! W następstwie długiej, żmudnej debaty jesteśmy o krok od przyjęcia stanowiska Parlamentu w pierwszym czytaniu. Jestem dość zadowolony z rezultatu i bardzo zadowolony ze współpracy ze sprawozdawcą. To dobrze, że państwa członkowskie mają uzyskać szansę przenoszenia kosztów zewnętrznych na zanieczyszczającego. Nie wahajmy się przenosić kosztów zatorów, zanieczyszczeń powietrza i hałasu na podmioty, które w ostatecznym rozrachunku będą konsumentami.

Zdecydowanie jestem jednak zdania, że państwa członkowskie muszą zachować możliwość różnicowania kosztów. Dodatkowo należy zapewnić możliwość stwierdzania, w sposób jasny i przejrzysty, czy nakładane obciążenia odzwierciedlają rzeczywiście poniesione koszty. Nie możemy pozwolić państwom członkowskim na wprowadzanie podatków będących formą kary. Dlatego należy skreślić ze sprawozdania artykuł 40.

Chciałbym również, aby Rada odpowiedziała na pytanie, czy podziela pogląd Parlamentu, że przychody z eurowiniet powinny być przeznaczane na cele związane z obniżeniem kosztów zewnętrznych. Odpowiedź na to pytanie ma zasadnicze znaczenie dla mojego poparcia dla eurowiniet.

Ponadto wniosek ten nie może pozostać odosobniony. Ciężarówki to nie jedyne korzystające z dróg pojazdy odpowiedzialne za koszty zatorów; zatory powodują również inne rodzaje transportu. Z wyjątkiem transportu morskiego i lotniczego, które zostaną objęte systemem handlu emisjami, również pozostali przewoźnicy będą musieli ponieść powodowane przez siebie koszty zewnętrzne. Jest to sprawiedliwy sposób zachęcania przewoźników do „oczyszczenia” ich działalności.

Chciałbym również skorzystać ze sposobności i poprosić o poparcie dla mojej poprawki 76. Nie rozumiem, dlaczego Komisja zdecydowała się zmienić pierwotne brzmienie tekstu w sprawie opłat regulacyjnych na sformułowanie „każda droga w granicach miasta”. Nakładanie takich opłat regulacyjnych należy do kompetencji krajowych. To państwa członkowskie muszą decydować co do sposobu pobierania takich opłat regulacyjnych, oczywiście pod warunkiem, że odbywa się to w sposób niedyskryminujący. Proponuję zatem, abyśmy powrócili do starego tekstu z 2006 roku i proszę, abyście poparli moją propozycję.

Na koniec pragnę stwierdzić, że niezwykle ważne jest zapewnienie przez Komisję tego, by państwa członkowskie nie używały tej dyrektywy do nakładania nie stosownie wysokich opłat na transport towarowy. Komisja musi potraktować swoje zadanie określone w art. 11 ust. 1 bardzo poważnie. Jeżeli dane państwo członkowskie robi sobie kpiny z obliczania opłat z tytułu kosztów zewnętrznych lub wartości maksymalnej, Komisja musi się z nim surowo rozprawić.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Gospodarka, środowisko i ludzie – oto trzy fundamenty, na których musimy zbudować europejskie prawo dotyczące opłat drogowych i eurowiniet. Jeżeli chodzi o transport towarowy w Europie, najprawdopodobniej słuszne jest twierdzenie, że musimy nadać tym trzem priorytetom różną rangę, odwrotnie do porządku alfabetycznego. Obecnie musimy przyjąć następujący porządek priorytetów: najpierw ludzie, potem środowisko, a na koniec gospodarka.

Komisja i Parlament chcą tak właśnie uczynić. Komisja stworzyła bardzo rozsądną propozycję w zakresie internalizacji kosztów zewnętrznych, proponując bardziej odpowiadające rzeczywistości uwzględnienie tych kosztów w transporcie – w transporcie towarowym, lecz nie tylko – i winniśmy za to podziękować byłemu wiceprzewodniczącemu Barrotowi i obecnemu wiceprzewodniczącemu Tajanemu.

Poprawiliśmy wniosek w Komisji Transportu i Turystyki. W szczególności, w jeszcze większym stopniu uwzględniliśmy obawy ludzi, którzy najbardziej cierpią z powodu ruchu drogowego, a także poświęciliśmy więcej uwagi środowisku i gospodarce. W tym kontekście chciałbym gorąco podziękować sprawozdawcy, panu posłowi El Khadraouiemu, i wszystkim tym, którzy odegrali bardzo konstruktywną i aktywną rolę w tych pracach.

Zachowaliśmy również poczucie proporcji. Europa nie może i nie powinna regulować wszystkiego i w każdym szczególe. Państwa członkowskie, jako podmioty kształtujące własne specyficzne warunki, muszą również odegrać swoją rolę. Dotyczy to również, nawet w sposób szczególny, jakże szeroko diskutowanego dziś tematu, czyli zatorów. W tym przypadku nie należy karać tych, którzy tkwią w korkach, lecz należy znaleźć konstruktywne rozwiązania pomocne w zapobieganiu zatorom. Nadrzędną wagę winno tu mieć projektowanie, a nie zakazy.

Jeżeli chodzi o nasz tekst, diabeł często tkwi w szczegółach. W swoim pierwotnym wniosku Komisja zaproponowała, po uważnym wyliczeniu kosztów, aby zapomnieć o innych rozwiązaniach i ostatecznie przyjąć górną granicę kosztów. W komisji uznaliśmy to za nonsens i daliśmy temu wyraz w ówczesnej

poprawce 20. Dziś punkt ten będzie ponownie poddany pod głosowanie jako poprawka 40. Sprawozdawca jest za. Proszę wszystkich państwa o poparcie tego punktu – musimy wygrać w tym głosowaniu.

Kończąc, chciałbym wyrazić swój ogromny żal, że prezydencja czeska nie uznała za stosowne wysłania do Parlamentu przedstawiciela, który zająłby się tym ważnym wnioskiem legislacyjnym.

Brian Simpson (PSE). – Panie przewodniczący! Odniosę się do sprawozdania pana posła El Khadraoui. Chciałbym podziękować sprawozdawcy i jego współpracownikom za ciężką pracę i znalezienie kompromisu, mimo że często wydawało się to niemożliwe.

Jest szereg punktów, które należy poruszyć w tej debacie. Po pierwsze, nasze obecne działania to początek, a nie koniec procesu; a w ramach kompromisu zapewniono państwom członkowskim prawo do decydowania o wprowadzeniu, lub nie, opłat związanych z zatorami. Chcę również przypomnieć szanownym paniom posłankom i panom posłom, szczególnie z grupy PPE-DE, że Izba ta konsekwentnie domaga się od Komisji przedstawienia wniosku i strategii internalizacji kosztów zewnętrznych w odniesieniu do wszystkich rodzajów transportu – lecz w szczególności w odniesieniu do transportu drogowego – a jej apele rzeczywiście okazują się coraz bardziej celowe, w miarę jak nasze drogi stają się coraz bardziej zakorkowane, i w miarę jak coraz bardziej ociepla się nasz klimat.

Potrzebny jest również bardziej zrównoważony sektor transportu drogowego, który będzie zrównoważony nie tylko z punktu widzenia gospodarki, lecz również ochrony środowiska. Potrzebny jest sektor, który będzie uznawał obowiązek płacenia uczciwej ceny za generowane przez siebie koszty – czy to środowiskowe, czy infrastrukturalne. Nie możemy siedzieć z założonymi rękoma, chociaż w ostatnich miesiącach siedzenie z założonymi rękoma stało się synonimem postawy konserwatystów. Wiem, że sporządzenie tego sprawozdania było trudne – niektórzy posłowie uważają, że jest ono zbyt daleko posunięte, podczas gdy inni sądzą, że nie jest dość daleko posunięte. Myślę jednak, że jako pierwszy etap kompromisu zasługuje na poparcie. W przyszłości oczekuję włączenia innych czynników zewnętrznych i podkreślam poparcie mojej grupy dla przekazywania całości przychodów z eurowiniet na cele sektora transportu, dzięki czemu możliwe będzie zwiększenie przejrzystości działań dla opinii publicznej.

Przedmiotowe sprawozdanie stanowi poważną próbę osiągnięcia tego, do czego Parlament wzywa od wielu lat. Będzie ono ważnym narzędziem walki z zatorami, poprawy stanu środowiska naturalnego i ułatwienia przesunięć między poszczególnymi rodzajami transportu, dlatego zasługuje na nasze pełne poparcie. I nie martwiłbym się zbyt, panie komisarzu, brakiem zgody z panem posłem Georgiem Jarzembowskim – w Grupie Socjalistów od wielu lat odnosimy sukcesy na tym polu.

Paolo Costa (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Już trzeci raz mam okazję zajmować się tym tematem. W poprzedniej kadencji miałem przyjemność pełnić rolę sprawozdawcy w ramach prac nad sprawozdaniem z własnej inicjatywy w tej sprawie, w wyniku których niedawno przyjęliśmy poprzednią wersję dyrektywy w sprawie eurowiniet.

Nie powinniśmy zapominać, dlaczego proces ten trwał tak długo. Rolę grają tu jednocześnie trzy czynniki. Do niedawna za drogi i inne rodzaje infrastruktury płacili wyłącznie podatnicy. Eurowinieta otwiera drogę do rozpoczęcia przenoszenia przynajmniej części odpowiedzialności za obciążenia finansowe związane z infrastrukturą na użytkownika w zdecydowanie bardziej sprawiedliwy sposób. Innymi słowy, eurowinieta jest instrumentem zaprojektowanym w celu zapewnienia sprawiedliwych podatków, mimo wszystkich obecnych oznak, że jest wręcz przeciwnie. To, czy uda się zapewnić, by odbywało się to w inny sposób, będzie zależało od inżynierii finansowej przyjętej w poszczególnych krajach, które nie dopuszczają Europy do rozwiązania tej kwestii – ponieważ w przeciwnym razie ochocho podjęlibyśmy się tego. Obecna winieta wdraża w życie zasadę „użytkownik płaci”. Teraz stoimy wobec problemu przejścia na system, w ramach którego płaci zanieczyszczający, czyli wdrożenia kolejnej wielkiej zasady, której sposób realizacji musimy znaleźć.

Jeżeli o mnie chodzi, osiągnięty przez nas kompromis jest dobrym kompromisem i musimy dążyć do jego utrzymania w maksymalnym stopniu. Jest on dowodem, że jeśli Rada osiągnie porozumienie, będziemy w stanie skutecznie przyjąć...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Seán Ó Neachtain (UEN). – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć, że rozumiem uzasadnienie przedmiotowego sprawozdania. Jeśli jednak o mnie chodzi, uważam że jest ono niesprawiedliwe, ponieważ ten obowiązek, czyli eurowinieta, zwiększa koszty, jakie ponoszą kraje oddalone od centrum rynku.

Pan komisarz wspomniał, że regiony górskie sprzeciwiają się jednolitemu rynkowi. A co z takimi regionami, jak mój okręg wyborczy na zachodzie Irlandii, z którego co tydzień wyrusza tysiąc ciężarówek? Dostarczając towary na rynek, zostają obciążone ciężarem. I o co chodzi z tym całym jednolitym rynkiem? To nie jest żaden jednolity rynek! Zwiększacie koszty krajów peryferyjnych, ponieważ dążycie do uczynienia rynku bardziej ekologicznym. Lecz nie da się złapać dwóch srok za ogon. Musicie pomyśleć o krajach położonych na peryferiach i zapewnić im równe traktowanie, panie przewodniczący, czyli coś, czego nie przewiduje sprawozdanie.

Sepp Kusstatscher, (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Żaden poważny naukowiec nie wątpi, że należy zdecydowanie ograniczyć zużycie paliw kopalnych, jako że zasoby tych surowców są ograniczone, a ich spalanie jest główną przyczyną chaosu klimatycznego.

Wszyscy wiemy, że około jedną trzecią paliw kopalnych zużywamy na podróże i transport oraz że w szczególności pojazdy ciężarowe powodują ogromnie szkody dla ludzi i środowiska, za które następnie muszą płacić podatnicy. Każdy zasadniczo zgadza się z zasadą płacenia rzeczywistych kosztów. Gdy jednak przychodzi do konkretnych środków przewidujących ponoszenie rzeczywistych kosztów przez podmioty, które je stwarzają, słyszymy tysiące wymówek.

Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą, dlaczego działania podejmowane w odpowiedzi na kryzysy nie są o wiele bardziej spójne. Niewłaściwe jest dalsze promowanie niezdrowej i rozdętej gospodarki transportowej. Jeśli nadal będziemy ją wspierać, cel „trzy razy 20” stanie się jeszcze bardziej odległy. Musimy sobie jasno powiedzieć, że nasza nieuczciwość naraża przyszłość naszych wnuków.

Ulrich Stockmann (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Przede wszystkim chciałbym podziękować panu posłowi El Khadraouiemu. Osiągnął on możliwy do zrealizowania kompromis w prawdziwie trudnych warunkach.

Dla nas, polityków odpowiedzialnych za politykę transportową, ogromnym skokiem do przodu jest to, że obecnie w opłatach można uwzględniać zanieczyszczenie powietrza, hałas i zatory. Stanowi to wzmocnienie zasady „zanieczyszczający płaci”. Zasada „zanieczyszczający płaci” zapobiega sytuacji, w której zysk trafia do rąk prywatnych, a za szkody płaci społeczeństwo. Zasada ta jest koncepcją socjaldemokratyczną. Parlament postanowił wprowadzić tę zasadę krok po kroku w odniesieniu do wszystkich rodzajów transportu. Dzięki temu uda się wreszcie wprowadzić uczciwą konkurencję między kolejami, ciężarówkami i śródlądowym transportem wodnym.

Należy również jasno podkreślić w tym miejscu, że o tym, czy dodatkowe opłaty będą wprowadzane w życie, będą w pełni decydowały państwa członkowskie. Nikt nie będzie do tego zmuszany. My tylko ustanawiamy podstawowe ramy do wprowadzania tych opłat, tak by uniknąć w Europie chaosu spowodowanego występowaniem różnych modeli opłat, a tym samym uniknąć dyskryminacji, ponieważ transport drogowy powinien być traktowany w podobny sposób na całym rynku wewnętrznym. Nie chodzi tu o dodatkowe źródła przychodów, lecz o bardziej zdecydowane kierowanie transportem za pomocą sygnałów cenowych. Komisja Transportu i Turystyki słusznie domaga się obowiązkowego alokowania tych dodatkowych przychodów na zmniejszanie szkód zewnętrznych.

Jednak według mnie w beczce miodu jest łyżka dziegciu. Niestety decyzja komisji, w swym obecnym brzmieniu, łączy uwzględnienie kosztów zatorów dla pojazdów ciężarowych z uwzględnieniem innych rodzajów transportu, na przykład samochodów osobowych. Uniemożliwi to wprowadzenie opłat z tytułu kosztów związanych z zatorami w takich państwach członkowskich jak Niemcy, które nie chcą opłat dla samochodów osobowych. Odmawia nam się tym samym ważnego instrumentu fiskalnego w dziedzinie polityki transportowej.

Moja konkluzja brzmi następująco: jutrzejsze głosowanie oferuje przełom w zakresie polityki transportowej po dziesięcioleciach dyskusji na temat kosztów zewnętrznych. Mam nadzieję, że uzyskamy konieczną większość, która umożliwi nam osiągnięcie tego przełomu.

Jeanine Hennis-Plasschaert (ALDE). – (NL) Panie przewodniczący! Jedynym powodem – przynajmniej ja tak to widzę – aby w ogóle traktować poważnie ten wniosek jest to, że stwarza on europejskie ramy dla działań państw członkowskich, co jest w ostatecznym rozrachunku korzystne dla rynku wewnętrznego. W rzeczy samej koncepcja „zieloności” jest coraz częściej nadużywana do celów specyficznego protekcjonizmu. Dobrym tego przykładem są sektorowe zakazy poruszania się samochodów pod drogach w Austrii.

Przebyliśmy długą drogę. Nadal jednak kilka trudnych kwestii pozostaje przedmiotem dyskusji. Powiem jasno, że jeżeli o mnie chodzi, możliwość wprowadzenia opłaty związanej z zatorami w odniesieniu do drogowego transportu towarowego jest niedopuszczalna. Za niedopuszczalną uważam również rezygnację z alokacji środków.

Jak powiedział wcześniej mój kolega pan poseł Sterckx, jeżeli w drugim czytaniu okaże się, że w tej Izbie i w Radzie brakuje większości przychylnej tym stanowiskom, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy wycofa swoje poparcie dla tego wniosku. Drogowy transport towarowy jest ważną siłą napędową naszej gospodarki. Szczególnie ważne jest, abyśmy o tym nie zapominali – na pewno nie teraz.

Pozwól państwo, że zakończę – a mówię to mając szczególnie na uwadze Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów – nawiązując do starego holenderskiego powiedzenia. Bycie słoniem w składzie porcelany rzadko się opłaca.

Wiesław Stefan Kuc (UEN). - Panie Przewodniczący! Kryzys, który dotyka w coraz większym zakresie firmy transportowe powinien być przestrogą przed wprowadzaniem nowych regulacji w dziedzinie opłat transportowych, chyba że chodzi nam o co innego, a więc o jego pogłębienie. Transport był zawsze uważany za krwioobieg całej gospodarki. Mamy negatywne doświadczenia z reformą wspólnej polityki rolnej, więc będziemy mieli następne.

Musimy pamiętać, że firmy transportowe to w większości nie ogromne przedsiębiorstwa, ale małe, kilkumotodniowe zakłady. Nie przenosimy na nich kosztów utrzymania państwa. Dzieje się tak w podatkach od paliw, ubezpieczeniach, kontrolach drogowych i wielu innych opłatach. Pomysł na wprowadzenie opłat na koszty zewnętrzne zwiększy znacznie koszty transportu i oznacza podwójne opłaty za to samo. Oczywiście, że przewozić towary trzeba, bo zawsze będą producenci i odbiorcy towarów, to oznacza ich transport. Ale czy musimy przenosić na niego budowę infrastruktury? Proszę o wstrzymanie dalszych działań do lepszych czasów albo o całkowite odrzucenie wniosku Komisji.

Michael Cramer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Transport, a przede wszystkim transport drogowy, odpowiada za 30% emisji CO₂ i nawet wprowadzając przedmiotową dyrektywę będziemy dalecy od zapewnienia sprawiedliwej konkurencji między poszczególnymi rodzajami transportu.

W UE od połowy lat 90. ubiegłego wieku stosuje się obowiązkową opłatę od transportu kolejowego. Obowiązuje ona w odniesieniu do każdej lokomotywy i jest pobierana od każdego kilometra traktacji, a jej wysokość jest praktycznie nieograniczona. Decyzję dotyczącą pobierania opłat na drogach pozostawia się państwom członkowskim. Dotyczy to tylko pojazdów ciężarowych, wyłącznie na autostradach i wyłącznie w odniesieniu do pojazdów ważących 12 lub więcej ton. Oznacza to tworzenie niesprawiedliwych warunków konkurencji. Doprowadzi to do przenoszenia ruchu z kolei na drogi, a nie – jak miałyby wynikać z państwa górnolotnych słów – z dróg na koleje.

Opłata kolejowa w Słowacji jest dwa razy większa niż w Niemczech. Słowacy nie mają ponadto żadnej opłaty drogowej. To istne szaleństwo. Dlatego potrzebujemy tej dyrektywy. Potrzebujemy realnego odzwierciedlenia kosztów. Jeżeli posłowie z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów uważają, że nie należy uwzględniać kosztów zatorów, powinni przynajmniej głosować za włączeniem kosztów związanych z klimatem, kosztów wypadków i hałasu. Byliby wówczas wiarygodni.

Ci, którzy głosują na „nie” w tej kwestii, rezygnują z walki ze zmianami klimatu i otwierają drogę do zguby naszym dzieciom i dzieciom naszych dzieci, które nie będą miały przyszłości na tej planecie. Potrzebujemy regulacji, które będą o wiele surowsze, niż chce Komisja i niż to wynika z propozycji większości w tej Izbie.

Luís Queiró (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący! Należało wykorzystać przegląd dyrektywy w sprawie eurowiniet do wsparcia bardziej zrównoważonego i przyjaznego dla środowiska transportu drogowego. Mówiąc wprost: moim zdaniem, biorąc pod uwagę rezultat uzyskany w komisji, obraliśmy niewłaściwy kurs.

Nie wybraliśmy środków zachęcających do bardziej zrównoważonego przewozu towarów. Zamiast tego przesłaliśmy niewłaściwy z perspektywy obecnego kryzysu przekaz, przeprowadzając przegląd, który według wszelkich przesłanek pogorszy jedynie i tak już niepewną sytuację wielu przedsiębiorstw transportowych. Wiele z nich to małe i średnie przedsiębiorstwa, które stanowią większość firm w Europie.

Wiemy, że środki mające na celu walkę z zanieczyszczeniami lub stymulowanie innowacji technicznych, takich jak czystsze silniki i inteligentne pojazdy, są konieczne. Problemem, który zaczyna powodować poważne trudności, jest kwestia nałożenia opłaty związanej z zatorami komunikacyjnymi. Jeżeli chodzi o

korki w tak zwanych „godzinach szczytu”, powodują je przede wszystkim miejscowi zmotoryzowani, którzy dojeżdżają do pracy lub swojej firmy, albo też przemieszczają się w celach wypoczynkowych. Proponując nałożenie opłaty mającej negatywny wpływ na przewóz towarów, ukarzymy po prostu tych, którzy zapewniają nam codzienne funkcjonowanie, i którzy robią to w najszybszy, najbardziej elastyczny sposób, realizując dostawy „pod drzwi”.

Ponadto nasze działania okażą się jednostronne, jeśli nie podejmiemy na przykład kroków mających na celu zmianę godzin pracy, zapobieganie wypadkom i planowanie przebiegu dróg i ich utrzymania oraz jeśli podważymy samą mobilność, która cechuje nasze społeczeństwa i gospodarkę rynkową. Podważymy również inne środki podjęte w celu wspierania spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej Unii. Dla mojego kraju, Portugalii, jak również dla wielu innych krajów peryferyjnych, środek ten jest po prostu dławieniem działalności gospodarczej, ponieważ kraje te staną się niczym innym jak płatnikami netto dopłacającymi do opłat tranzytowych.

Panie przewodniczący, podsumowując pragnę powiedzieć, że wprowadzając tę opłatę, okażemy swoje błędne zrozumienie celów w zakresie ochrony środowiska, które są ważne, i stworzymy więcej trudności dla małych i średnich przedsiębiorstw, a nawet doprowadzimy do ich bankructwa, przyczyniając się tym samym do zwiększenia bezrobocia i niestabilności społecznej europejskich społeczeństw. Wybór należy do nas i niech nie będzie wątpliwości, że zostaniemy wezwani do poniesienia odpowiedzialności za konsekwencje naszych decyzji.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić nasze głębokie rozczarowanie, nie tylko w imieniu socjalistów – którzy zajmują peryferyjne miejsca w Parlamencie – w związku z terminem, w jakim zdecydowano się przedstawić to sprawozdanie. Po pierwsze, jest na nie za wcześnie. Nie oceniliśmy nawet jeszcze eurowiniety II, którą zaczęto wdrażać około pół roku temu, a otwieramy kolejne nowe dokumenty.

Ponadto znajdujemy się w uścisku bezwzględnego kryzysu finansowego, gospodarczego i społecznego, który ma niszczący wpływ na transport towarów. Dlatego jak kiepski żart brzmi proponowanie teraz środka, który siłą rzeczy oznacza zwiększenie kosztów towarów, szczególnie towarów transportowanych w krajach znajdujących się na peryferiach Europy, które są najbardziej dotknięte w skutek bezrobocia i braku alternatyw wobec kolei i dróg morskich. Alternatywy te po prostu nie istnieją, co więcej brakuje woli na granicach.

Ponadto Parlament Europejski wzywał w przeszłości do internalizacji kosztów w odniesieniu do wszystkich rodzajów transportu, a nie tylko tych, które podlegają opłatom granicznym. Wystąpiliśmy do Komisji o podjęcie rzeczywiście twórczych starań na rzecz stworzenia prawdziwie intermodalnego systemu opartego na solidarności, co zapewniłoby utrzymanie konsekwencji naszego europejskiego zaangażowania na rzecz współmodalnego łańcucha logistycznego. Przedstawiony tekst przeczy temu z uwagi na brak obiektywizmu.

Na koniec pragnę powiedzieć, że jestem rozczarowany, ponieważ uważam za nieuczciwe mówienie ludziom, że ten instrument na zawsze rozwiąże ich codzienne problemy z korkami.

Gdyby tak było, podmioty sektora transportu drogowego pierwsze dopominałyby się tego instrumentu, ponieważ stanowią one grupę, która już teraz płaci za opóźnienia spowodowane korkami w miastach.

Sprawozdawca proponuje kompromis, który zasługuje na pochwałę z uwagi na swoją wyrazistość, lecz zawiera wyraźną wadę prawną, której zaprzecza Komisja, mimo że ją dostrzega, nie wspominając o niejasnym przekazie, który wysyłamy naszym obywatelom, ustanawiając europejskie przepisy, które państwa członkowskie mogą, lecz nie muszą wdrażać, w zależności od tego, co uznają za stosowne.

Jak wspomniałam, wniosek jest proponowany w niewłaściwym czasie i jest niekompletnym instrumentem, który cechuje mała solidarność, przynajmniej z peryferiami Europy.

Fiona Hall (ALDE). – Panie przewodniczący! Chcę powiedzieć kilka słów w sprawie potrzeby uwzględnienia w eurowiniecie emisji CO₂. Emisje CO₂ z samochodów ciężarowych stanowią prawie jedną czwartą emisji z transportu drogowego i choć samochody stają się stopniowo coraz bardziej efektywne, wydajność paliwowa samochodów ciężarowych nie uległa poprawie w ciągu ostatnich 15 lat.

Jeżeli nie uwzględnimy CO₂ w eurowiniecie, jakie inne możliwości nam zostają? Prawie żadne, ponieważ pręcej świnię zacząć latać, jak mawiamy, niż ministrowie Ecofin zgodzą się co do podatku od paliwa na szczeblu UE. Co gorsze, jeżeli jakieś państwo członkowskie zechce wprowadzić w życie system opłat odzwierciedlający koszty zewnętrzne CO₂, nie będzie mogło tego uczynić, o ile nie uwzględnimy teraz CO₂.

w eurowiniecie. Wyłączenie CO₂ z eurowiniety byłoby szczególnie nieuczciwe zważywszy, że wszystkie państwa członkowskie mają obecnie wyznaczone wiążące cele redukcji CO₂, które muszą zrealizować w ramach decyzji w sprawie wspólnych działań na rzecz ograniczenia emisji. Muszą mieć do swojej dyspozycji szeroki wachlarz narzędzi.

Philip Bradbourn (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zabieram głos, aby omówić w szczególności sprawozdanie pana posła El Khadraouiego w sprawie eurowiniet, które były już wielokrotnie poddawane pod debatę w tej Izbie w różnych postaciach. Moje stanowisko pozostaje takie samo w tym sensie, że nie widzę potrzeby nakładania kolejnych podatków na sektor, w który już i tak ze znaczną siłą uderzył kryzys gospodarczy.

W Wielkiej Brytanii już teraz zabiera się sektorowi transportu drogowego ponad 50 miliardów funtów, natomiast reinwestuje w transport jako całość tylko 10 miliardów funtów. Lecz dość tych wyliczeń. W czasie gdy borykamy się z największym kryzysem gospodarczym, jaki pamiętają żyjący ludzie, i gdy każdego tygodnia bankrutują przedsiębiorstwa, tak duże, jak i małe, dlaczego prowadzimy na szczeblu europejskim debatę na temat środków, które pogłębiłyby problem?

W tym kontekście pozwolę sobie powiedzieć Brianowi Simpsonowi, że lepiej jest nie robić nic, niż robić coś złe, i jestem pewny, że jego partia przekona się o kosztach kryzysu w nadchodzących tygodniach.

Odnosząc się do kwestii bardziej ogólnej, chciałbym uświadomić posłom i posłankom, że w Wielkiej Brytanii kwestie te są przedmiotem decyzji władz lokalnych podejmowanych w ramach wdrażania opłat drogowych. W moim regionie, West Midlands, wszystkie siedem miejscowych rad miejskich reprezentujących całe spektrum polityczne sprzeciwiło się pomysłowi wdrożenia takiego systemu.

W okręgu pana posła Simpsona obywatele zdecydowanie sprzeciwili się opłatom drogowym w lokalnym referendum przeprowadzonym w regionie Greater Manchester.

Dlatego chciałbym zapytać się Parlamentu i Komisji Europejskiej, której części „nie” nie rozumieją. Nie należy dopuścić, aby UE dyktowała wszystkim jedno uniwersalne rozwiązanie w tym obszarze. Kwestia ta powinna nadal podlegać wyłącznym kompetencjom krajowym i lokalnym.

Jörg Leichtfried (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym skorzystać ze sposobności – jak tylko w Izbie na powrót zapanuje cisza – aby szczerze pogratulować sprawozdawcy. To było ciężkie zadanie, a mimo to osiągnięto godny odnotowania postęp, który stanowi mały krok na drodze do bardziej ekologicznego transportu ciężarowego – szczególnie dzięki temu, że przyjęte rozwiązania nie przewidują rekompensaty z tytułu dodatkowych opłat oraz uwzględniają hałas, zanieczyszczenie powietrza i do pewnego stopnia również zatory, pozostawiając przy tym nieco miejsca na dyskusję, czy – szczególnie w przypadku zatorów – przyjęte rozwiązanie nie jest aby nieco za mało ambitne.

Jestem jednak niezadowolony z niektórych kwestii, które chciałbym krótko omówić. Teraz już każdy musi znać problem zmian klimatu lub przynajmniej być go świadomym. Dlatego zdecydowaliśmy się na szczególne wymagania, zwłaszcza wobec przemysłu ciężkiego, których spełnienie nie jest zbyt łatwe i które w znacznym stopniu wymagają dalszej debaty. Jednak nikt w Austrii ani w innych krajach Europy nie może zrozumieć, w tych okolicznościach, dlaczego Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów nie dopuszczała do tego, aby od tranzytowego transportu towarowego pobierano choćby jeden eurocent opłat z tytułu kosztów generowanych przez tą jedną z największych przyczyn emisji CO₂. Nie będziecie w stanie, panie i panowie, wyjaśnić tego wyborcom w waszych okręgach. Muszą oni ponosić te koszty, płacąc podatki, i naprawdę ciężko wam będzie im to wyjaśnić.

Jeżeli sprawozdawczyni grupy PPE-DE uważa, że jej grupa przegrała na tym polu bitwę, powiem jej, że mam nadzieję, że przegra ona jeszcze wiele takich bitew, ponieważ będzie to dobre dla przeważającej większości ludzi w Europie.

Bilyana Ilieva Raeva (ALDE). – (BG) Sprawozdanie w sprawie opłat drogowych zawiera propozycje, które doprowadzą do znacznego podrożenia transportu w Unii Europejskiej, szczególnie w przypadku większych dystansów i korzystania z przewoźników z krajów peryferyjnych UE, takich jak Bułgaria. Ucierpią z tego powodu nie tylko przewoźnicy, lecz również ich bezpośredni klienci, detaliści i końcowi odbiorcy w Unii Europejskiej. Podmioty sektora transportu drogowego są ciężko dotknięci kryzysem finansowo-gospodarczym. Mamy do czynienia z 50% zmniejszeniem popytu na usługi transportowe w porównaniu z 2007 rokiem, a także ze wzrostem liczby upadłości w sektorze o 110% w stosunku do 2007 roku.

Z uwagi na brak podobnych wymagań regulacyjnych europejscy przewoźnicy nie są tak konkurencyjni jak firmy z krajów trzecich, które realizują znaczną część przewozów w Unii Europejskiej. W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdują się przedsiębiorstwa, które w ostatnich latach zainwestowały w ekologiczne pojazdy. Obecnie nie są one nawet w stanie obsługiwać kosztów leasingu i w związku z tym stoją w obliczu bankructwa. Mając na uwadze te warunki, zdecydowanie popieram wnioski 71 i 72, w których zaleca się wyłączenie czynnika „zatoru” z zakresu dyrektywy. Uważam również, że niezwykle ważne jest niedopuszczenie do przekazywania środków uzyskanych z opłat drogowych na cele związane z innymi rodzajami transportu. Będzie to miało negatywne skutki, szczególnie w krajach posiadających słabo rozwiniętą infrastrukturę drogową, jak w przypadku mojego kraju – Bułgarii.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE). – (RO) Potrzebujemy spójnej, zrównoważonej polityki w sektorze transportu, zgodnej z zasadami pomocniczości i proporcjonalności. Internalizacja kosztów zewnętrznych zanieczyszczeń i hałasu jest działaniem pozytywnym.

Opłaty uiszczane z tytułu użytkowania infrastruktury drogowej przez samochody ciężarowe będą w dłuższej perspektywie czasowej stanowiły wsparcie ogromnych inwestycji w infrastrukturę, przewidzianych w ramach europejskich i krajowych planów naprawy gospodarczej, zarówno na poziomie transeuropejskich sieci transportowych, jak i innych rodzajów infrastruktury drogowej, w tym w regionach górskich, gdzie niejednokrotnie trudno buduje się drogi.

Jednak w krótkiej perspektywie czasowej na państwach członkowskich nadal spoczywa obowiązek znalezienia konkretnych, szybkich sposobów finansowania tych inwestycji poprzez efektywne wykorzystanie funduszy przekazywanych przez UE, zarówno w ramach finansowania TEN-T oraz funduszy strukturalnych i funduszu spójności, jak i poprzez franchising i partnerstwo publiczno-prawne.

Komisja Europejska musi wspierać, wykorzystując instrumenty, którymi dysponuje, zintegrowane inicjatywy na rzecz rozbudowania sieci infrastruktury państw członkowskich, szczególnie nowych państwach członkowskich.

Co się tyczy nałożenia opłaty na korzystających z infrastruktury w celu rozwiązania problemu zatorów, uważam, że propozycja ta powinna zostać poddana bardziej dogłębnej analizie, uwzględniającej to, że zatory nie zależą jedynie od samochodów, lecz w większym stopniu od zdolności państw członkowskich do sprawnego planowania i budowy infrastruktur krajowych na szczeblu regionalnym i lokalnym.

W związku z tym uważam, że należy zapewnić lepszą spójność między planami zagospodarowania przestrzennego, planami miejskimi i zarządzaniem ruchem drogowym, szczególnie na obszarach miejskich i podmiejskich, gdzie zatory sprawiają najwięcej problemów.

Robert Evans (PSE). – Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć od pogratulowania mojemu przyjacielowi i koledze, panu El Khadraouiemu, który, trzeba przyznać, dowiódł wbrew pozorom, że jest zdolny do przygotowania bardzo rozsądnego i wykonalnego sprawozdania. Z radością je popieram, i w rzeczy samej popieram zasadę, na której opiera się to sprawozdanie, tę mianowicie, że płacić powinien zanieczyszczający.

Po tej stronie Izby przywiązujemy ogromne znaczenie do jakości powietrza, o którą wszyscy się bardzo troszczymy. Wszyscy wiemy ponadto, że ciężarówki zanieczyszczają. Jak powiedziała pani poseł Lichtenberger, „istnieją udokumentowane dowody”. Następnie pani poseł Wortman-Kool, która wyszła już z sali obrad, mówiła o przeszkodach dla rynku wewnętrznego, a pan poseł Jarzembowski, mimo swojego sprawozdania w sprawie bardziej ekologicznego transportu, również wyraził swoje zastrzeżenia co do eurowiniety. Pragnę powiedzieć obydwójgu, że największe zagrożenie dla wszystkich rynków wystąpi wtedy, gdy wyprzedzą nas zanieczyszczenia. Nie wierzę, by dodatkowe 2-3% było ogromnym obciążeniem, lecz pokaże to, że podejmujemy poważne działania na rzecz przeciwdziałania zanieczyszczeniom.

Pan poseł O’Neachtain wyraził zastrzeżenia i obawy dotyczące Irlandii i innych krajów na peryferiach Europy. Wydaje się on nie rozumieć, że przedstawione rozwiązanie jest opcjonalne dla państw członkowskich. Zostanie ono wprowadzone w Irlandii tylko wtedy, jeśli rząd się na nie rzeczywiście zdecyduje. Myślę, że wyniesie on z dzisiejszej debaty – a wraz z nim najprawdopodobniej również pan poseł Bradbourn – jedną rzecz, tzn. zrozumie, że niebezpieczne – i dość ośmieszające – jest mówienie o sprawozdaniu, którego się nie przeczytało albo najwyraźniej nie zrozumiało.

Pozwolą państwo, że nieco zboczę z tematu i wypowiem się w innej kwestii. Uważam, że powinniśmy i możemy zrobić o wiele więcej, aby zachęcić do przenoszenia transportu z szos na drogi wodne, na których

jedna barka może przewieźć aż 15 ciężarówek. Dlatego myślę, że powinniśmy poprzeć inicjatywę naszego dawnego belgijskiego kolegi.

Christine De Veyrac (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący! Chciałbym rozpocząć od pogratulowania moim koleżankom i kolegom posłom, panu posłowi El Khadraouiemu oraz panu posłowi Jarzembowskiemu ich wysokiej jakości pracy i przygotowania doskonałych sprawozdań.

Znajdujemy się obecnie w punkcie zwrotnym, w którym staramy się chronić nasz przemysł, czyniąc go bardziej zrównoważonym, i osiągnąć cel „trzy razy 20”, który został potwierdzony w tej Izbie w grudniu zeszłego roku przez ówczesnego przewodniczącego Unii Europejskiej, Nicolasa Sarkozy’ego.

W tym kontekście Unia Europejska wyraziła pragnienie podjęcia działań legislacyjnych mających na celu uwzględnienie w kosztach transportu innych kosztów, które były do tej pory ponoszone przez całe europejskie społeczeństwo. Na tym właśnie polega zasada „zanieczyszczający płaci”, którą również poparł Parlament.

Opowiedzieliśmy się za nią w głosowaniu dotyczącym transportu lotniczego w czerwcu zeszłego roku, gdy lotnictwo zostało włączone do systemu ETS. W sektorze transportu morskiego Komisja Europejska bada obecnie najlepsze sposoby uwzględnienia zrzutów ze statków. Podobne podejście proponujemy w przypadku przedmiotowego tekstu dotyczącego drogowego transportu towarowego.

Zgadzam się z tymi z państwa, którzy mówili, że nie wolno nam w żadnym razie ograniczać mobilności. Musimy nadal wspierać, jak to czyniliśmy przez wiele lat, mobilność w Unii Europejskiej i musimy zapewnić istnienie uczciwej konkurencji między różnymi rodzajami transportu.

Nie możemy za wszelką cenę zmuszać przedsiębiorstw do transportowania towarów pociągiem lub statkiem, a nie drogami – byłoby to absurdalne i niezgodne z zasadami gospodarki. Zamiast tego musimy zagwarantować przedsiębiorstwom możliwość wyboru najszybszego, najbardziej ekonomicznego i korzystnego z punktu widzenia ich celów sposobu transportu, zaś aby to było możliwe, cena musi odzwierciedlać rzeczywiste koszty wybranego rodzaju transportu.

Poprzez umożliwienie państwom internalizacji niektórych kosztów zewnętrznych, jeśli tego zapragną, przedmiotowa dyrektywa stanowi pierwszy krok w tym kierunku – pierwszy krok w kierunku rzeczywistego uwzględnienia kosztów zewnętrznych we wszystkich rodzajach transportu, które będzie stanowić silny przekaz polityczny. Ważne jest, abyśmy się za tym opowiedzieli w jutrzejszym głosowaniu.

Bogusław Liberadzki (PSE). – Panie Przewodniczący! Chciałem wyrazić uznanie dla naszego sprawozdawcy, pana El Khadraoui’ego. Wykonał wielką pracę. Poradził sobie z setkami uwag.

Przechodząc do rzeczy, niech wolno mi będzie podkreślić, że de facto transport drogowy utrzymuje Europę w ruchu. Jest prawdą, że decydujemy o nałożeniu dodatkowych opłat. Aczkolwiek sama idea wydaje się być słuszna, czyli płacimy za to, co zużywamy. Planując pracę nad tą dyrektywą, nie planowaliśmy kryzysu.

Jestem zobowiązany powiedzieć w imieniu przewoźników, iż ich sytuacja rzeczywiście jest coraz gorsza, zwłaszcza gdy spadają międzynarodowe przewozy samochodowe. Przewoźnicy wskazują na duże obciążenia finansowe, zwłaszcza podatki związane z cenami paliw. Jest chwilowy oddech, jeżeli chodzi o koszty paliw, ale my, jako Unia, nie możemy zagwarantować cen w dłuższym okresie.

Uważam, że jest potrzebny ze strony i Komisji Europejskiej, i rządu dialog z zawodowymi przewoźnikami. Należy im wytłumaczyć, dlaczego ta inicjatywa powstała. Należy ich również przekonać, że naszą intencją jest równe traktowanie wszystkich gałęzi transportu, że wreszcie to my odpowiadamy w dużej mierze za rozsądną, zrównoważoną europejską politykę transportową.

Luis de Grandes Pascual (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! Przegląd dyrektywy w sprawie eurowiniet jest bardzo ważną kwestią, która zajmuje nas wszystkich i stanowi powód do zmartwień, szczególnie u tych z nas, którzy pochodzą z krajów peryferyjnych, czujących się ofiarami tego wniosku.

Komisja Europejska zdecydowała się podjąć się rozwiązania problemu kosztów zewnętrznych transportu drogowego poprzez opłaty z tytułu trzech nowych rodzajów kosztów: zanieczyszczenia powietrza, zanieczyszczenia hałasem i zatorów.

Chociaż zasady leżące u podstaw tego wniosku – „użytkownik płaci” i „zanieczyszczający płaci” – mają sens, nie ma jednak sensu zaproponowane rozwiązanie, ponieważ doprowadzi ono do dyskryminacji sektora, który od miesiąca cierpi z powodu katastrofalnych skutków kryzysu gospodarczego. Chociaż w zamierzeniu to rozwiązanie nie miało demonizować drogowego transportu ciężarowego, ostatecznie tak się stało.

Przedmiotowy wniosek, panie i panowie, jest nieodpowiedni, daleki od umożliwienia realizacji oczekiwanych celów zrównoważonego transportu i będzie stanowił wyrok śmierci dla wielu małych i średnich europejskich przedsiębiorstw zatrudniających tysiące ludzi w Unii Europejskiej, przyczyniających się każdego dnia do dystrybucji towarów poprzez dbanie o to, aby docierały one do konsumentów. Konsumenty przekonają się, jak wzrosną ceny produktów, gdy opłaty te zostaną wprowadzone.

Panie i panowie! Potrzebujemy transportu drogowego, który będzie konkurencyjny, zrównoważony i przyjazny dla środowiska i nie będzie powodował wykluczenia transportu drogowego, jako że ten ostatni jest obecnie jedynym sposobem dotarcia wszędzie. Zmiany intermodalne nadal pozostają tylko w sferze marzeń i są dalekie od realizacji. Sieci transeuropejskie, morskie autostrady i połączenia transgraniczne nadal w wielu przypadkach pozostają tylko planami, a nie stają się rzeczywistością.

Panie i panowie! Gdy światowa gospodarka idzie na dno niczym Titanic, nie możemy wymagać, aby orkiestra grała nadal, a już na pewno nie wesołe kawałki.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE). – (PT) Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w nasze prace, szczególnie mojemu koledze, panu posłowi El Khadraouiemu, który poświęcił się im całkowicie, okazując wielką otwartość i gotowość do kompromisowych rozwiązań.

Omawiany tu wniosek pozwoli państwom członkowskim nakładać opłaty mające na celu pokrycie zewnętrznych kosztów środowiskowych, a także uzyskanie znacznych przychodów i ich przeznaczenie na poprawę europejskiej sieci dróg i minimalizację skutków transportu drogowego dla środowiska. Z drugiej strony może on również oznaczać znaczne koszty, szczególnie dla bardziej peryferyjnych krajów, takich jak mój kraj, Portugalia. Dlatego naciskałem na Copel i zdecydowanie sprzeciwiałem się obowiązkowemu rozszerzeniu zakresu geograficznego i objęcia nim wszystkich głównych dróg.

Sprzeciwiałem się również temu, by opłatami związanymi z zatorami objęto jedynie nielicznych, jako że stanowiłoby to środek dający niesprawiedliwą korzyść i nie prowadziłoby do penalizacji tych, którzy zanieczyszczają najbardziej. Mimo to uznaję potrzebę takich opłat. Stosowanie opłat wyłącznie w odniesieniu do transeuropejskich sieci transportowych lub tras wykorzystywanych zazwyczaj i w znacznym stopniu do międzynarodowego transportu drogowego, a tym samym umożliwienie państwom członkowskim wybierania tras, na których obowiązywałyby opłaty, jest mniejszym złem, które można zmniejszyć jeszcze bardziej poprzez odroczenie wejścia wniosku w życie do momentu, w którym skończy się obecny ciężki światowy kryzys gospodarczy.

Richard Seeber (PPE-DE). – (DE) Dziękuję, panie przewodniczący! Z ogromną radością przyjmuję ten wniosek. Jesteśmy tu na dobrej drodze, w szczególności jeśli chodzi o wliczanie do ogólnych kosztów transportu drogowego kosztów zatorów. Musimy doprowadzić do rzeczywistego uwzględniania kosztów, aby spowodować sytuację, w której ruch drogowy będą regulować instrumenty gospodarki rynkowej. Inaczej zawsze będziemy mieli do czynienia z brakiem równowagi w tym względzie.

Deбата ta ujawniła również napięcia między regionami peryferyjnymi a obszarami znajdującymi się w centrum naszego kontynentu. Należy po prostu zapewnić, by ludzie z regionów peryferyjnych, przejeżdżając przez nasze regiony centralne, mieli świadomość problemów zamieszkującej je ludności. Jest to bardzo ważne – i gorąco proszę o zrozumienie w tym względzie, ponieważ część ludności znalazła się w związku z tym problemem na granicy wytrzymałości. Zasada pomocniczości wyrażona we wniosku zezwala państwu członkowskiemu decydować samemu, czy wprowadzić internalizację kosztów zewnętrznych, czy też nie.

Jasne jest, że regiony centralne – a w szczególności regiony alpejskie – zdecydują się to zrobić. Jeżeli regiony peryferyjne zdecydują się nie iść tą drogą, będę to w stanie zrozumieć. Generalnie musimy jednak dążyć do tego, aby poszczególne sektory przemysłu transportowego ponosiły koszty, które powodują. Jest to jedyny sposób, w jaki w dłuższej perspektywie czasowej możemy stworzyć rzeczywiście zrównoważony system, uwzględniający problemy ludności. Dziękuję za uwagę.

Gilles Savary (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od pogratulowania panu posłowi El Khadraouiemu osiągnięcia kompromisu. Nie możemy jednak udawać, że kompromis ten nie jest bardzo kruchy. Padł on ofiarą zewnętrznych kosztów kryzysu, przez które rozumiem znaczną presję i znaczne obawy ze strony przewoźników drogowych.

Ponadto, gdy trafił on do biura naszego współlegislatora, miał on zupełnie inny charakter, ponieważ ropa kosztowała wtedy 57 dolarów za baryłkę. Jest to zatem tekst, który narodził się w trudnych okolicznościach, lecz pragnę powiedzieć w tym miejscu – ponieważ ze zdziwieniem przysłuchiwałem się niektórym słowom,

które tu padły – że nie jest to tekst, który wprowadzałby podatek czy opłatę: to poszczególne państwa członkowskie będą decydowały, czy wprowadzić podatek lub opłatę.

Jest to tekst, który podobnie jak dwa poprzednie teksty ma na celu określenie warunków pobierania opłat drogowych w indywidualnych krajach, tak by uniknąć nadmiernych zakłóceń i nie stworzyć zakłóceń konkurencji lub dyskryminacji.

Moim zdaniem musimy to sobie jasno powiedzieć. Tekst jest całkowicie zgodny z zasadą pomocniczości, jest też sprawiedliwy. Chciałbym powiedzieć w imieniu własnego kraju, że jestem z niego bardzo zadowolony, ponieważ umożliwi on uzyskanie środków na infrastrukturę krajów tranzytowych, takich jak Francja, od podmiotów prowadzących działalność w zakresie transportu towarów, które obecnie prowadzą działalność w tych krajach bez zakupu kropli benzyny i bez wydania ani centa. Dlatego myślę, że będzie to korzystny tekst.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Pragnienie Komisji pobierania od przedsiębiorstw transportowych opłat nie tylko z tytułu prawa do korzystania z infrastruktury, lecz również z tytułu oddziaływania na środowisko, czyli wprowadzenia internalizacji kosztów zewnętrznych, będzie oznaczać nałożenie obciążenia podatkowego mającego poważne konsekwencje dla tych przedsiębiorstw, szczególnie w czasie obecnego kryzysu gospodarczego.

Zanim zaproponuje się tego rodzaju dyrektywę, należy przeprowadzić szczegółowe badania skutków w oparciu o odpowiednie statystyki. Wymagana jest realistyczna ocena konsekwencji wdrożenia takiej dyrektywy i konkretne propozycje w zakresie metod obliczania i rozliczania kosztów zewnętrznych.

Internalizacja zewnętrznych kosztów transportu jest środkiem, który w dłuższej perspektywie czasowej może uczynić transport bardziej ekologicznym. Wspomnę, że tego rodzaju szczególne środki legislacyjne są w rzeczywistości konieczne w takich państwach członkowskich jak Rumunia. Jednak nie przewiduję jeszcze, aby te opłaty z tytułu kosztów zewnętrznych miały być wprowadzone w przyszłości, a w każdym razie nie w Bukareszcie, z którego pochodzę. Mówię tu o zatorach komunikacyjnych, zanieczyszczeniu powietrza, zanieczyszczeniu hałasem, zanieczyszczeniu wody, zanieczyszczeniu gleby czy wpływie na naturalny krajobraz. Ciężko jest mi uwierzyć, że władze w Rumunii wdrożą tę dyrektywę, która jest raczej obciążeniem, aniżeli pomocą.

Jednakże, jak również sugeruje pan poseł Jarzembowski, tego rodzaju środki należy wdrażać po przeprowadzeniu obiektywnych badań w oparciu o dane statystyczne. Nie możemy wymagać od przedsiębiorstw transportowych płacenia arbitralnie ustalonych kwot z tytułu kosztów zewnętrznych, tym bardziej, że mówimy o znacznych kwotach.

Jörg Leichtfried (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałem ponownie zabrać głos, ponieważ wiele moich kolegów i wielu moich koleżanek wypowiadało się na temat kwestii miejsc pracy raczej w tonie dość świętoszkowatym. Myślę, że wszyscy zgodzimy się, że ochrona miejsc pracy jest niezmiernie ważna, szczególnie w takich czasach, jak obecne.

Sektor transportu towarów jest rzecz jasna dotknięty konsekwencjami tej sytuacji, lecz nie tylko przewoźnicy drogowi są nimi dotknięci – równie poważnie cierpią z jej powodu również koleje, transport śródlądowymi drogami wodnymi i transport morski. Dyrektywa ogranicza jedynie niesprawiedliwą przewagę konkurencyjną, którą mają obecnie przewoźnicy drogowi względem innych rodzajów transportu.

Problem miejsc pracy to zupełnie inna sprawa. W tej kwestii musimy wdrożyć mądrą politykę gospodarczą i odbudowy oraz konsekwentnie realizować to, o czym zdecydowaliśmy w tej Izbie. Przedmiotowa dyrektywa ma jednak z tym niewiele wspólnego.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! W trakcie debaty pojawiło się bardzo wiele różnych stanowisk, czasami sprzecznych ze sobą, z racji tego, że wynikały ze stanowisk politycznych i krajowych. Cała ta dyskusja ujawnia zatem trudność kwestii, którą się zajmujemy, lecz również jej wagę. Uważam, że powinniśmy znaleźć kompromis, a kompromis osiągnięty w Parlamencie dzięki panu El Khadraouiemu jest generalnie dobry.

Nie uważam, że Komisja postanowiła narzucić dodatkowy podatek lub chce penalizować kraje zlokalizowane na zachodzie lub wschodzie, czyli kraje bardziej oddalone od centrum Europy. W każdym razie eurowinieta nie jest obowiązkowa. Spróbowaliśmy również ujednolicić system i ustanowić ramy zapobiegające nadużywaniu taryf, tak więc ustanowiono również wartości maksymalne. W naszej dyskusji pojawiły się jednak, co całkiem naturalne, odmienne pomysły i stanowiska. Sądzę, że tekst, który zostanie przesłany

Radzie, oczywiście zostanie objęty poprawkami, ponieważ wśród członków Rady również brakuje zdecydowanej zgody. Wszyscy zgadzamy się z zasadą „zanieczyszczający płaci”, lecz gdy przychodzi do praktycznych ustaleń, między państwami członkowskimi, siłami politycznymi, między posłami Parlamentu, między Komisją, Parlamentem i Radą powstają różnice. Dlatego też debata jest złożona i nie jest usłana różami.

Myślę jednak, że nie powinniśmy przyjmować krytycznego punktu widzenia i roztaczać ponure perspektywy z uwagi na to, że znajdujemy się w środku kryzysu. Prawdą jest, że znajdujemy się w środku kryzysu, lecz prawdą jest również to, że wniosek dotyczy środka, który ma być stosowany od 2012 roku. Oczywiście mam nadzieję – i jestem całkowicie pewien, że mam rację – że do roku 2012 kryzys już dawno się skończy. Nieco optymizmu nie zaszkodzi. Przecież nawet najwięksi pesymiści spośród nas nie wierzą, że będziemy nadal znajdować się w środku kryzysu w roku 2012.

W związku z tym sądzę, że Rada przyjmie swoje poprawki. Oznacza to, że pierwsze czytanie nie wystarczy i że będziemy mieć więcej czasu w następnych miesiącach na ocenę zmian, które musimy przeprowadzić, aby móc osiągnąć skuteczne porozumienie w postępowaniu pojednawczym. Pomoże nam to zaproponować konkretne odpowiedzi dla opinii publicznej i pozwoli stosować zasadę „zanieczyszczający płaci” na zasadzie opcjonalności od 2012 roku w najlepszy możliwy sposób.

Saïd El Khadraoui, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić kilka uwag. Zacznę od poproszenia moich koleżanek i kolegów posłów, aby nie dali się omamić przedstawionym przez niektórych zniechęcającym statystykom. Przytoczę przykład pani poseł Wortmann-Kool, która mówi o kilku euro dodatkowych kosztów. Z całym szacunkiem, liczba ta jest całkowicie wyssana z palca. Mogę państwu powiedzieć z dokładnością co do centa, jakie będą skutki w najbardziej ekstremalnym przypadku: opłata związana z zatorami wyniosłaby maksymalnie 65 eurocentów na kilometr – 65 eurocentów na bardzo zakorkowanych drogach i tylko przez kilka kilometrów, na których występuje zator, a nie na dalszym odcinku trasy.

Hałas to dodatkowe 1,1 eurocenta. Zanieczyszczenie powietrza to dalsze 16 eurocentów w przypadku najbardziej zanieczyszczających samochodów ciężarowych. Gdy zsumować te wszystkie liczby, maksymalna kwota wyniesie 82 eurocenty przez kilka kilometrów, na których występuje zator. Od pozostałego odcinka trasy można odjąć te 65 eurocentów. To pierwsza rzecz, którą chciałem powiedzieć, również tym z nas, którzy pochodzą z peryferyjnych państw członkowskich.

Po drugie, prawdą jest, że znajdujemy się w środku kryzysu, ale kryzys nie będzie trwał wiecznie. Obecnie tworzymy jedynie ramy zezwalające państwom członkowskim na wprowadzenie systemu internalizacji kosztów zewnętrznych – w następstwie narodowej debaty, w stosownym czasie i zazwyczaj po latach przygotowań.

Po trzecie, zauważyłem, że kilkoro posłów chce wyprzedzić wszystkie decyzje Rady, ponieważ Rada jeszcze nie przyjęła stanowiska. Nie powinno nas to zniechęcać. Zdecydujemy się po prostu na stanowisko, które popieramy w stu procentach. Następnie rozpoczniemy debatę – batalię – z Radą. Mogę państwa zapewnić, że jako sprawozdawca zrobię co w mojej mocy, by zabezpieczyć większość, jeśli nie całość, stanowiska Parlamentu, nad którym będziemy następnie debatować w późniejszym terminie.

Georg Jarzembowski, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! Pozwolę państwu, że na zakończenie tej debaty dodam dwie uwagi. Z pierwszą zwracam się do pana posła Evansa. Moja grupa popiera internalizację kosztów zewnętrznych, szczególnie emisji spalin i hałas. Uważamy, że jest to rozsądne. Jednak gdy niezmiennie stawiać zasadę „zanieczyszczający płaci” na pierwszym miejscu – jestem gotowy to z państwem przedyskutować – wówczas należy przyjąć, że to państwa członkowskie są odpowiedzialne za zatory, ponieważ nie zapewniają wystarczającej infrastruktury. Pojazdy ciężarowe utykają w korkach, które są w 80% spowodowane przez samochody osobowe. Zmuszanie przedsiębiorstw do płacenia za zatory powodowane przez państwa członkowskie to nonsens. Gdyby stosować zasadę „zanieczyszczający płaci”, państwa członkowskie musiałyby wypłacić właścicielom pojazdów ciężarowych dodatkowe kwoty, ponieważ to one powodują zatory, nie zapewniając odpowiedniej infrastruktury.

Zgadzamy się, że rozwiązaniem problemu nie musi być zawsze budowa dodatkowej infrastruktury. Innym sposobem zapobiegania zatorom są inteligentne systemy sterowania ruchem drogowym. Istnieje wiele nowoczesnych technologii umożliwiających zapobieganie zatorom. Mówienie jednak, że mamy korki i dlatego pojazdy ciężarowe muszą za nie płacić, nie daje państwom członkowskim żadnej zachęty do usuwania korków, ponieważ oznaczałoby ono dla nich utratę przychodów. Jest to z całą pewnością nie do przyjęcia!

Panie przewodniczący! Miał pan rację mówiąc, że poprzez ten wniosek nie chce pan wprowadzenia nowych podatków i że należało panu na alokowanie wpływów. Czy możemy zatem uzgodnić, panie komisarzu, panie wiceprzewodniczący, że w przypadku braku poparcia ze strony Rady dla alokowania przychodów z eurowiniet wycofacie państwo wniosek? Oświadczyliście przecież, że nie chcecie żadnych nowych podatków. Całkowicie się z państwem zgadzam, że w przypadku podrożenia eurowiniet w wyniku uwzględnienia emisji spalin i hałasu te dodatkowe pieniądze muszą również zostać wykorzystane do ograniczenia skutków transportu drogowego dla środowiska, a nie do łatania dziur w budżetach ministrów finansów. To nie wchodzi w grę. Mam nadzieję, że mając to na uwadze, pozostaniecie państwo przy swoim stanowisku, innymi słowy: żadnych podatków, które nie miałyby być alokowane, oraz wycofanie wniosku w razie niedotrzymania tego warunku. Dziękuję bardzo za uwagę.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 11 marca 2009 r.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 18.10 i wznowione o godz. 18.30)

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Krzysztof Hołowczyc (PPE-DE), na piśmie. – W obecnej debacie należy podkreślić trzy aspekty wynikające z trzech zagadnień: pobierania opłat od pojazdów, transportu przyjaznego środowisku oraz internalizacji kosztów zewnętrznych.

Nadrzędnym priorytetem unijnych inicjatyw powinno być zagwarantowanie prawa mieszkańcom Wspólnoty do niczym nieskrępowanej mobilności oraz promowanie jej poprzez konsekwentną realizację założeń planu rozwoju infrastruktury Unii Europejskiej. Wynika to z traktatowej zasady 4 swobód rynku wewnętrznego.

Przedsięwzięcia inwestycyjne w zakresie rozwoju infrastruktury powinny być podejmowane w oparciu o wyznaczone priorytety ochrony środowiska, które uwzględniają cele Unii Europejskiej w walce ze zmianami klimatycznymi. Rozwój nowoczesnej i zintegrowanej infrastruktury powinien zaś odbywać się z zachowaniem zasady intermodalności oraz interoperacyjności.

Powstające koszty, związane z ochroną środowiska, hałasem, zatorami komunikacyjnymi czy ochroną zdrowia są integralnie związane z modyfikowaniem dynamicznie rozwijającej się tkanki infrastrukturalnej Europy. Wydaje się słusznym, żeby obowiązującą była proponowana niniejszym dokumencie zasada „zanieczyszczający płaci” – która, co należy przypomnieć, funkcjonuje od kilku lat w otoczeniu społecznym biznesu.

PRZEWODNICZY: Manuel António DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

16. Tura pytań (pytania do Komisji)

Przewodniczący. – Następnym punktem jest tura pytań (B6-0009/2009), która wyjątkowo potrwa do godz. 20.00.

Chciałbym zacząć od poinformowania państwa, że pan komisarz Kovács nie będzie obecny, a więc na pytania nr 1 i 3 z pierwszej części tego przedziału czasu, kierowane do pana komisarza, odpowie pani komisarz Reding.

Do Komisji skierowano następujące pytania.

Część pierwsza

Przewodniczący. – Pytanie nr 31 skierowane przez: **Silvię-Adrianę Țicău** (H-0068/09)

Przedmiot: Działania w zakresie promowania produktów i usług, które sprzyjają zwiększaniu racjonalizacji zużycia energii i promowaniu energii odnawialnych.

Podczas wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej

w 2008 r., głowy państw i rządów zgodziły się co do przyszłego przeglądu dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, mającego na celu promowanie zwiększenia udziału energii ze źródeł odnawialnych w łącznie zużywanej ilości energii.

Zwiększanie racjonalizacji zużycia energii jest jednym z najszybszych, najbezpieczniejszych i najtańszych sposobów zmniejszania uzależnienia UE od zasobów energetycznych krajów trzecich, obniżania zużycia energii oraz zmniejszania emisji CO₂ i wydatków publicznych na rachunki za energię.

W świetle potrzeby zwiększania racjonalizacji zużycia energii, czy Komisja mogłaby wskazać, jakie działania i instrumenty fiskalne ma na uwadze w celu promowania produktów i usług, które służą zwiększaniu racjonalizacji zużycia energii oraz promowaniu energii ze źródeł odnawialnych?

Viviane Reding, komisarz. – Europejski plan naprawy gospodarczej, który – nawiasem mówiąc – został poparty przez Parlament i Radę, przewiduje wspieranie przez Komisję promowania natychmiastowego wykorzystania produktów ekologicznych. Proponuje się w nim m.in. zmniejszenie stawek podatku VAT na produkty i usługi ekologiczne służące zwiększaniu racjonalizacji zużycia energii, w szczególności w odniesieniu do budynków. Ponadto Komisja nakłania państwa członkowskie do zapewniania konsumentom dalszych zachęt służących stymulowaniu popytu na produkty przyjazne dla środowiska.

Komisja prowadzi obecnie przegląd dotychczasowego wspólnotowego prawodawstwa podatkowego. Jego celem jest wyeliminowanie w możliwie największym zakresie dotychczasowych zachęt zmierzających w przeciwnym kierunku niż cele racjonalizacji zużycia energii oraz zmniejszenia emisji związków węgla, a także tworzeniu tam, gdzie to właściwe, zachęt służących realizacji tych celów.

W uzupełnieniu wspomnianych inicjatyw fiskalnych Komisja dąży do lepszego wykorzystania innych instrumentów finansowych służących promowaniu racjonalizacji zużycia energii zwłaszcza w budynkach. Komisja wspólnie z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym opracowuje inicjatywę na rzecz finansowania zrównoważonej energii. Inicjatywa ta ma na celu mobilizowanie finansowania z rynków kapitałowych do wykorzystania z udziałem porozumienia burmistrzów. Przewiduje się, że na 2009 roku zostanie udostępniony budżet w wysokości 15 milionów euro.

Komisja zaproponowała także modyfikację rozporządzenia (WE) nr 1080/2006 w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, która umożliwiłaby wykorzystanie tego funduszu przez wszystkie państwa członkowskie w celu zwiększenia wydatków na ulepszenia w zakresie racjonalizacji zużycia energii oraz korzystanie z energii odnawialnej w istniejących budynkach mieszkalnych.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Pragnę na początek powiedzieć, że aktualnie obowiązująca dyrektywa była wdrażana źle lub niedostatecznie i dlatego też chciałabym zapytać Komisję, czy rozważa obniżenie w przyszłości podatku VAT także na produkty. Uważam ponadto, iż ważne byłoby zwiększenie środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w celu wspierania racjonalizacji zużycia energii w odniesieniu do budynków i mieszkań socjalnych z 3% do 15%.

Myślę również, że ważny byłby fundusz na rzecz racjonalizacji zużycia energii i energii ze źródeł odnawialnych.

Viviane Reding, komisarz. – Wiemy, że bardzo ważne jest dysponowanie środkami sprzyjającymi temu, aby obywatele i rządy podjęły się racjonalizacji zużycia energii. Dysponujemy obecnie pewnymi badaniami dotyczącymi potencjalnych zachęt podatkowych służących oszczędzaniu energii i ochronie środowiska, a Komisja przygotowuje propozycję nowelizacji dyrektywy w sprawie podatku VAT przewidującej obniżone jego stawki, które miałyby dotyczyć niektórych przyjaznych dla środowiska towarów i usług.

Zgodnie z planem naprawy gospodarczej Komisja może zaproponować obniżone stawki VAT na ekologiczne produkty i usługi w celu zwiększania racjonalizacji zużycia energii, zwłaszcza w odniesieniu do budynków. Należy jednakże zaznaczyć, iż we wniosku Komisji z lipca 2008 r. przewiduje się już możliwość stosowania przez państwa członkowskie tych obniżonych stawek VAT do usług w zakresie renowacji, naprawy, zmiany i konserwacji budynków mieszkalnych, miejsc kultu religijnego i dziedzictwa kulturowego oraz zabytków. Obejmuje to prace mające na celu zwiększenie oszczędności energii i racjonalizację jej zużycia we wspomnianych budynkach.

W dniu dzisiejszym rada Ecofin osiągnęła kompromis. Zbyt wcześnie jest mówić, co dokładnie będziemy robili z wnioskami Ecofin, ale Komisja zamierza zapoznać się z przedstawionymi dziś propozycjami.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zgłosić do protokołu moje podziękowania dla pani komisarz i Komisji zwłaszcza za umożliwienie omówienia tutaj tematu termorenowacji budynków. Jest to jeden z najbardziej efektywnych sposobów oszczędzania energii i z tego punktu widzenia wydaje mi się, że to ważna i właściwa droga, którą należy podążać. W związku z tym moje pytanie brzmi: czy Komisja widzi tu możliwość dokonania odpowiednich obniżek VAT w odniesieniu do energooszczędnych i energetycznie neutralnych domów w sektorze budownictwa prefabrykowanego? Czy jest to coś, co można brać pod uwagę i dokąd zmierzamy w tym zakresie?

Viviane Reding, komisarz. – (DE) Panie przewodniczący! Idea, którą wysunął właśnie pan poseł Rack, jest interesująca. Zostanie ona oczywiście przeanalizowana przez Komisję wraz z innymi przedstawionymi pomysłami dotyczącymi racjonalizacji zużycia energii w budownictwie mieszkalnym czy odnawianiu domów. Mogę także powiedzieć, iż Komisja zamierza dokonać restrukturyzacji funduszy strukturalnych, tak aby inwestowanie w takie energooszczędne domy było także możliwe z wykorzystaniem funduszy strukturalnych.

Przewodniczący. – Pytanie nr 32 skierowane przez: Giorgosa **Dimitrakopoulou** (H-0100/09)

Przedmiot: Bardziej elastyczna interpretacja paktu stabilności i wzrostu.

Czy Komisja może powiedzieć, czy w tym okresie bardzo poważnego kryzysu gospodarczego podtrzymuje swój pogląd, że wszystkie kraje mające deficyt muszą go zredukować w czasie dwóch a nie trzech lat, chociaż ten drugi okres wydaje się być bardziej racjonalny, biorąc pod uwagę dostępne dane? Jeżeli tak, to dlaczego? W jaki sposób podtrzymywanie tego poglądu przystaje do poglądu przewodniczącego Eurogrupy dotyczącego elastyczniejszej interpretacji paktu stabilności i wzrostu (patrz: oświadczenia z dnia 21 stycznia 2009, Agence Europe)?

Viviane Reding, komisarz. – W normalnych warunkach, pakt stabilności i wzrostu zakłada szybką korektę nadmiernego deficytu, a korekta ta powinna zostać zrealizowana w roku następującym po wskazaniu tego nadmiernego deficytu. Jednakże w zreformowanym pakcie stabilności i wzrostu przewiduje się także dłuższe terminy w przypadku okoliczności szczególnych – zgodnie z art. 34 rozporządzenia Rady (WE) nr 1467/97.

W pakcie nie zawarto jednoznacznej definicji tych szczególnych okoliczności. Jednakże opracowując sprawozdanie zgodnie z art. 143 traktatu, wywołane występowaniem planowanego nadmiernego deficytu, Komisja ma wynikający z traktatu obowiązek uwzględnienia czegoś, co określane jest mianem 'odnośnych czynników'. W sprawozdaniu tym Komisja musi uwzględnić zmiany sytuacji ekonomicznej w perspektywie średnioterminowej, w szczególności potencjalnego wzrostu występujących warunków cyklicznych, realizację polityk w kontekście agendy lizbońskiej oraz polityk sprzyjających badaniom i rozwojowi oraz innowacyjności. Musi ona także uwzględnić zmiany sytuacji budżetowej w średnioterminowej perspektywie, zwłaszcza wysiłki na rzecz konsolidacji podatkowej w korzystnych warunkach, poziom długu publicznego oraz zagadnienia trwałości, potrzeb w zakresie finansowania ze środków zewnętrznych, inwestycje publiczne oraz jakość ogólną finansów publicznych. Musi także uwzględniać wszelkie inne czynniki, które – zdaniem danego państwa członkowskiego – są istotne dla całościowej oceny, w kategoriach jakościowych, nadwyżki w stosunku do wartości odniesienia, a które państwo członkowskie przedstawiło Komisji i Radzie.

Okoliczności dotyczące czynników, które należy wziąć pod uwagę, wskazują, że ustalenie występowania szczególnych okoliczności powinno opierać się na ocenie ogólnej tych czynników. Dnia 18 lutego Komisja przyjęła swoje zalecenia dotyczące opinii Komisji w sprawie najnowszych aktualizacji programów stabilności i konwergencji dla 17 państw członkowskich. Jednocześnie uwzględniając swoją ocenę tych programów, Komisja przyjęła sprawozdania dla Irlandii, Grecji, Hiszpanii, Francji, Łotwy i Malty. Rada Ecofin przyjęła swoją opinię dotyczącą tych sprawozdań dziś rano. Komisja proponuje zalecenia dla Rady, aby położyć kres występowaniu nadmiernego deficytu. W zaleceniach tych przewidziane zostaną terminy ustalone zgodnie z Paktem Stabilności i Wzrostu, tzn. uwzględniając tam, gdzie to właściwe, występowanie okoliczności szczególnych.

Giorgos Dimitrakopoulos (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować pani komisarz za bardzo szczegółową odpowiedź, aczkolwiek muszę powiedzieć, że byłem nieco zaskoczony, iż – biorąc pod uwagę wszystkie te poruszone przez panią istotne kwestie – nie wspomniała pani o pojęciu harmonogramów, innymi słowy, czy Komisja zaleci określone harmonogramy dla każdego przypadku oraz, po drugie, czy w swoim zaleceniu Komisja powiąże etapy harmonogramu z obniżeniem wielkości procentowej powyżej 3%.

Jörg Leichtfried (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Mam dwa krótkie pytania. Moje pierwsze pytanie brzmi: co się dzieje w kwestii tych państw członkowskich, które już mają prowokacyjnie niskie stawki podatków dla firm albo tak naprawdę nie stosują żadnych? Czy jest w porządku, z punktu widzenia rozluźnienia paktu, pomijanie tych państw w chwili, gdy znajdują się one w trudnej sytuacji w związku z niskimi podatkami wynikającymi z ich polityki?

Moje drugie pytanie jest następujące. Czy kwestia ta nie powinna być powiązana z określonym poziomem powodzenia? Innymi słowy: w przypadku, gdy państwo członkowskie ma większy deficyt w celu przeciwdziałania bezrobociu, a następnie bezrobocie radykalnie spada, czyż promowanie takiego podejścia ma sens?

Avril Doyle (PPE-DE). – Czy nastąpiła zmiana Regulaminu? Sądziłam, że autor pytania oraz dwaj inni posłowie mają prawo do pytania uzupełniającego.

Po drugie, do której godziny dziś wieczorem będzie trwała tura pytań, jako że zaczęliśmy późno?

Przewodniczący. – Pani poseł Doyle, zakończymy rzeczywiście o godz. 20.00, zgodnie z założeniem. Rozpoczęliśmy późno i skończymy późno. Czy szanowna pani poseł nie ma pytania uzupełniającego?

Czy pani poseł Doyle chce zadać pytanie uzupełniające?

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Tak, chcę. Bardzo przepraszam. Sądziłam, że kieruje je pan tylko do autora pytania i tylko jednej kolejnej osoby. Niewłaściwie zrozumiałam pańską uwagę.

Chciałabym kontynuować, prosząc panią komisarz o wskazanie państwa członkowskiego, które w dotychczasowym rozumieniu nie odnotuje nadmiernego deficytu.

Po drugie, czy pani komisarz mogłaby wyjaśnić bliżej, co Komisja zamierza zaproponować Radzie zgodnie z ustaleniami dokonanymi dziś rano w odniesieniu do Irlandii?

Viviane Reding, komisarz. – W odpowiedzi na pytanie zadane przez pana posła Dimitrakopoulou, proponując państwu członkowskiemu terminy przywrócenia zrównoważonej pozycji finansów publicznych, Komisja uwzględni możliwości manewru, jakimi dysponuje dane państwo członkowskie. Wezwania do szybkiej konsolidacji podatkowej można oczekiwać tylko w przypadku zagrożenia kryzysem finansów publicznych, biorąc pod uwagę potrzeby finansowe całej gospodarki.

Co do drugiego pytania, które było pytaniem podwójnym, odpowiedź na jego część pierwszą brzmi „nie”. Odpowiedź na część drugą – dotyczącą państw, w których występują niskie stawki podatku od firm – w pakcie stabilności i wzrostu ocenia się globalną pozycję fiskalną państwa członkowskiego, a nie konkretną strukturę podatkową każdego państwa członkowskiego.

W odpowiedzi na pytanie trzecie, czy są jakieś państwa członkowskie, w których nie występuje nadmierny deficyt, są oczywiście pewne państwa członkowskie bez nadmiernego deficytu, co obrazują wykresy systematycznie publikowane przez Komisję.

Przewodniczący. – Pytanie nr 33 skierowane przez: **Pedro Guerreiro** (H-0125/09)

Przedmiot: Zniesienie rajów podatkowych

Czy Komisja zaproponowała, albo czy zamierza zaproponować zniesienie rajów podatkowych, szczególnie w obrębie UE?

Czy UE przyjęła jakąś decyzję, w której proponuje się, aby państwa członkowskie zniosły raje podatkowe występujące na ich terytoriach?

Jakie działania podejmie Komisja, aby położyć kres rajom podatkowym, przeciwdziałać finansowej spekulacji i ograniczyć swobodny przepływ kapitału, szczególnie w obrębie Unii?

Viviane Reding, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! O końca lat 90. XX wieku Komisja realizuje stanowczą politykę wymierzoną przeciwko oszustwom, unikaniu podatków i szkodliwej konkurencji podatkowej.

Kluczowym elementem tej polityki jest promowanie przejrzystości w systemach podatkowych oraz wymiana informacji między administracjami podatkowymi. Wreszcie, politykę tę potwierdziły jednoznaczne deklaracje

G20, w których atakowano nieprzejrzyste praktyki w niektórych jurysdykcjach, często zwanych rajami podatkowymi.

Komisja wzmocniła swoją politykę w tej dziedzinie na przełomie 2008 i 2009 roku, przedstawiając dwa wnioski.

Pierwszy z nich ma na celu wzmocnienie wymiany informacji, zgodnie z tym, co określono w dyrektywie w sprawie oszczędności. W drugim w efekcie proponuje się, aby wszystkie państwa członkowskie dostosowały swoje standardy wymiany informacji do najbardziej otwartego poziomu, szczególnie poprzez zapewnienie niemożności powoływania się przez państwa członkowskie na poufność danych finansowych jako pretekst do odmowy udzielania informacji potrzebnych innym państwom członkowskim w celu obliczenia podatków dla ich rezydentów.

W maju 2008 roku, Rada postanowiła promować tę politykę dobrego zarządzania fiskalnego wobec krajów trzecich, włączając w to zasadę przejrzystości, wymiany informacji i uczciwej konkurencji fiskalnej oraz zwróciła się do Komisji o negocjowanie klauzul tej treści w porozumieniach z krajami trzecimi.

Komisja zamierza przedstawić wkrótce inicjatywę polityczną, której celem jest podkreślenie spójności tej polityki oraz kluczowych czynników służących zapewnieniu jej powodzenia. Wydaje się zwłaszcza, że wdrażanie działań koordynowanych na szczeblu europejskim stanowi odpowiedź na wątpliwości wyrażone przez pana Guerreirę.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL). – (PT) Wnosząc z tego, co zostało powiedziane, wydaje się, że mniej się działa, a więcej mówi. Innymi słowy, raje podatkowe i ich zniesienie nie są planowane, ja natomiast postawiłbym następujące pytanie: jak Komisja zamierza zniechęcać banki do działania z centrów offshore, w związku z tym, że wyraziła taką intencję? A także: jakie faktyczne działania zamierza zaproponować, aby przeciwdziałać spekulacji finansowej, która leży u podstaw obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego?

Robert Evans (PSE). – Pani komisarz z pewnością dysponuje pewną wiedzą na temat rajów podatkowych, ponieważ Luksemburg raczej zalicza się do tej kategorii. Czy nie uważa pani, że cała zasada wspólnego rynku zostaje podważona, jeżeli ciężarówki zbaczają ze swej trasy, aby tam kupić tanie paliwo?

Jest także Jersey, Guernsey, wyspa Man – które znajdują się w Wielkiej Brytanii, ale poza EU – Liechtenstein, Monaco, San Marino i inne. To wszystko są małe raje podatkowe, w których prowadzony jest *offshore banking*, o którym właśnie usłyszeliśmy, sprzyjający bogatym. Istnieją one tylko dlatego, że UE im na to pozwala.

Oto słowa pani komisarz: „stanowcza polityka wymierzona przeciwko unikaniu podatków”. Gdyby to było prawdą, czyż Komisja nie uwzględniłaby pewnych sugestii dotyczących zniesienia tych rajów podatkowych?

Viviane Reding, komisarz. – W odpowiedzi na pierwsze pytanie, Komisja zaproponowała dwie nowe dyrektywy w celu rozwiązania tych problemów, ponieważ kryzys finansowy unaoczniał je wyraźniej niż dotąd.

Przedstawiliśmy propozycję pod koniec 2008 roku, a kolejną – na początku 2009 roku, przy czym ta pierwsza ma na celu wzmocnienie wymiany informacji, a druga gwarantuje prawa państwa członkowskiego do uzyskania informacji bez powoływania się innego państwa na tajemnicę bankową.

Co do drugiego pytania, pragnę jedynie podkreślić, że ciężarówki nie mają nic wspólnego z rajami podatkowymi.

Część druga

Pytanie nr 34 skierowane przez: Claude'a **Moraesa** (H-0048/09)

Przedmiot: Internet i przestępczość na tle nienawiści

Podżeganie do nienawiści rasowej jest przestępstwem we wszystkich państwach członkowskich UE. Jednakże zgodnie z wynikami badania przestępczości na tle nienawiści rasowej z 2008 roku, opublikowanymi przez organizację pozarządową Human Rights First, przestępczość na tym tle rośnie w Europie i ważne jest, aby dostrzec zasadniczą rolę, jaką w tej mierze odgrywa Internet.

Czy w ramach celu, jakim jest zwalczanie przestępczości karnej w cyberprzestrzeni i tworzenia bezpieczniejszego Internetu dla wszystkich, Komisja podejmuje jakieś konkretne działania służące zwalczaniu witryn internetowych, które podżegają do nienawiści rasowej i przemocy?

Viviane Reding, komisarz. – Zadane pytanie jest bardzo ważne i pragnę podkreślić, że Komisja stanowczo odrzuca rasizm, ksenofobię oraz każdy rodzaj nasyconych nienawiścią wypowiedzi, o których wspomina pan poseł. Komisja podziela także poruszone tu obawy i zdaje sobie sprawę, iż niektóre treści dostępne w Internecie mogą mieć bardzo negatywne oddziaływanie.

Komisja w miarę możliwości zwalcza rasizm, ksenofobię i antysemityzm we wszystkich mediach, a nie tylko w Internecie, na mocy uprawnień nadanych jej w traktatach. W związku z tym, Komisja podjęła szereg inicjatyw – ustawodawczych i pozaustawodawczych – które mają na celu zapobieganie dyskryminacji, jak również wypowiedziom rasistowskim, ksenofobicznym i antysemickim. Wreszcie, jest dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych, w której rozszerza się minimalne standardy dotyczące treści wszystkich usług audiowizualnych i medialnych, i w której uwzględniono oferty w Internecie na żądanie. Obejmuje to: „zakaz podżegania do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię czy narodowość”. Ponadto Komisja przyjęła polityki mające na celu zmniejszenie treści rasistowskich on-line. Pragnę jedynie zwrócić tutaj uwagę na zalecenie w sprawie ochrony nieletnich oraz godności ludzkiej oraz prawa do odpowiedzi, w którym wzywa się do podjęcia działań przeciwko dyskryminacji we wszystkich mediach.

Przyjęta w ostatnim czasie decyzja ramowa Rady w sprawie zwalczania niektórych form i wyrazów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawa karnego, nakreśla wspólne podejście UE do rasizmu i ksenofobii. Decyzja ramowa ma na celu ściganie karne podejmowanych w skali międzynarodowej działań takich, jak podżeganie do przemocy czy nienawiści w stosunku do danej grupy lub osoby należącej do grupy definiowanej według kryteriów rasy, koloru skóry, pochodzenia, wyznania, przekonań czy pochodzenia narodowego lub etnicznego.

Podżeganie do przemocy czy nienawiści byłoby także karalne, gdyby polegało na publicznym rozpowszechnianiu i dystrybucji traktatów, zdjęć i innych materiałów. Państwa członkowskie mają obowiązek dostosowania się do tych przepisów do dnia 28 listopada 2010 r.

Poza tym podejściem prawnym, Komisja promuje zbiór działań służących bezpieczniejszemu korzystaniu z Internetu. Myślę, że Parlament zna bardzo dobrze program Bezpieczny Internet +, z budżetem w wysokości 55 milionów euro na lata 2009-2013, w ramach którego współfinansowane są przedsięwzięcia stawiające sobie następujące cele: zwiększoną świadomość społeczną, zapewnienie sieci punktów kontaktowych w celu zgłaszania treści i zachowań nielegalnych i szkodliwych, w szczególności materiałów dotyczących seksualnego wykorzystywania dzieci, działań dorosłych mających na celu seksualne wykorzystanie dzieci i przemocy psychicznej w Internecie, sprzyjanie samoregulującym inicjatywom w tej dziedzinie oraz angażowanie dzieci w tworzenie bardziej bezpiecznego środowiska online, tworzenie bazy wiedzy na temat nowych trendów w zakresie wykorzystania technologii online i ich następstw w życiu dzieci.

Komisja stara się ponadto promować odpowiedzialne korzystanie z mediów i Internetu. W swoim komunikacie w sprawie umiejętności korzystania z mediów z grudnia 2007 r., Komisja wzywa państwa członkowskie do tego, aby zaangażowały się one skuteczniej w promowanie umiejętności korzystania z mediów i badania w tym zakresie. W bieżącym roku przedstawi ona zalecenie w sprawie umiejętności korzystania z mediów.

Warto także zauważyć, że Rada Europy wypracowała szereg wiążących i niewiążących w skali międzynarodowej instrumentów w tych kwestiach, z których wszystkie pokazują, że cyberprzestrzeń nie jest obszarem bezprawia, oraz że państwa członkowskie są zobowiązane chronić prawa i wolności jednostek za pomocą swojego prawa krajowego i m.in. Konwencji w sprawie zwalczania przestępstw kryminalnych w cyberprzestrzeni i dodatkowego Protokołu 3 do tej konwencji.

Claude Moraes (PSE). – Pani komisarz! Nie mam najmniejszych wątpliwości co do pani zaangażowania w tej dziedzinie. Wiem, że rozpatrzyła to pani bardzo szczegółowo. Jednakże, biorąc pod uwagę wspomnianą przez panią kwestię, czyli „obszar bezprawia przestępczości kryminalnej w cyberprzestrzeni”, czy jest pani przekonana, szczególnie w odniesieniu do podżegania do nienawiści – co jest przestępstwem karnym we wszystkich państwach członkowskich, jak sądzę – że wdrażanie decyzji ramowej, dyrektywy audiowizualnej oraz wielu innych instrumentów, o których pani wspomniała, rzeczywiście powstrzyma rozprzestrzenianie się tych witryn? Dotychczasowe dane wskazują, że ich liczba nieustannie się zwiększa. Czy nie uważa pani, że powinniśmy podejmować dalsze działania?

Jim Allister (NI). – Pani przewodnicząca! Nie ma większej zbrodni podyktowanej nienawiścią niż morderstwo, a w tym tygodniu w moim okręgu wyborczym w Irlandii Północnej, irlandzcy republikańscy terroryści zamordowali trzech funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa.

A mimo to w ciągu kilku godzin, wiele witryn internetowych na całym świecie gloryfikowało te odrażające morderstwa i chwaliło tych, którzy je popełnili. A zatem, czy Komisja, oprócz kwestii rasizmu i ksenofobii, zajmuje się także nadużywaniem Internetu przez pasyżujących na nim terrorystów?

Viviane Reding, komisarz. – Nie ma usprawiedliwienia dla przestępstwa, niezależnie od tego, gdzie miało ono miejsce – czy to w świecie rzeczywistym, czy w cyfrowym – ale oczywiście znacznie łatwiej jest zwalczać przestępczość w świecie rzeczywistym ponieważ dysponujemy instrumentami umożliwiającymi bezpośrednią interwencję. Jest to znacznie bardziej skomplikowane w ogólnościowej sieci, i dlatego też wypracowaliśmy szereg instrumentów służących zwalczaniu tej przestępczości.

Wiem z rozmów z moim kolegą, Jacquesem Barrotem, że siły policyjne tworzą sieć analiz w celu zwalczania przestępczości on-line, oraz że odnoszą one coraz większe sukcesy w chwytniu przestępców. Jednakże witryn powstaje coraz więcej. Sama próbowałam zrobić coś innego w tym zakresie za pomocą Programu Bezpieczny Internet. Idzie o to, aby nadać podmiotowość ludziom – przede wszystkim ludziom młodym – którzy korzystają z Internetu, po to, aby wiedzieli co robić, kiedy napotkają na treści negatywne. Przykładowo – przy czym niekoniecznie mówimy tu o przestępczości, ale o przemocy psychicznej w Internecie, która stała się dla młodzieży czymś strasznym – że jest określony przycisk, za pomocą którego mogą zwrócić się o pomoc.

Staramy się zatem, korzystając z różnych środków, zwalczać przestępców z pomocą sił policyjnych, nadając uprawnienia wychowawcom, rodzicom i dzieciom, aby te osoby mogły samodzielnie podjąć decyzję lub dokonać zgłoszenia, oraz oczywiście za pomocą programów zapewniających bezpieczne korzystanie z mediów; osobiście życzyłabym sobie, aby w państwach członkowskich były one liczniejsze. Musimy dać następnemu pokoleniu narzędzia, aby mogło ono znaleźć rozwiązanie i walczyć, bo w przeciwnym razie możemy mieć problem z Internetem polegający na przykład na tym, że rodzice nie będą pozwalali swoim dzieciom z niego korzystać, a to nie byłby właściwy sposób postępowania. Chcemy, aby pozytywna strona Internetu kwitła, a strona negatywna została zablokowana.

A teraz w kwestii zabójstwa, na które zwrócił uwagę kolega poseł. Stało się coś strasznego i jestem przekonana, że zablokowanie tego wszystkiego należy do obszaru działania policji i sił bezpieczeństwa. Narzędzi tych nie powinno się oczywiście traktować jako czegoś, co można wykorzystać do rozwiązania wszelkich problemów społecznych, ale gdy chodzi o przestępczość, nie ma dyskusji. Przestępczość musi być zwalczana i to zwalczana bardzo stanowczo.

Przewodniczący. – Pytanie nr 35 skierowane przez: Eoina Ryana (H-0055/09)

Przedmiot: Technologie teleinformatyczne (ICT) i społeczeństwo informacyjne

Komisja uczyniła rozwój ICT i społeczeństwa informacyjnego – co niesie ze sobą ogromne potencjalne korzyści dla gospodarki i społeczeństwa europejskiego – istotą swoich programów. Jednakże, co Komisja robi, aby zapewnić w nich udział niektórym sektorom społeczeństwa europejskiego – takim jak ludzie starsi i osoby o niskich dochodach – tak, by nie pozostali na marginesie ani nie zostali zapomniani w tym procesie?

Viviane Reding, komisarz. – Technologie informatyczne i komunikacyjne mają ogromny potencjał w zakresie pomocy ludziom starszym. No, ale to się łatwo mówi, ale nie tak łatwo już zrobić ponieważ mamy tu do czynienia z prawdziwym *digital divide* (podziałem cyfrowym). Idzie o ludzi, którzy bardzo potrzebują narzędzi ICT, ale ponieważ nigdy dotąd w swoim życiu ich nie używali, nie są przyzwyczajeni do korzystania z nich. Przykładowo, tylko 15% osób starszych korzysta z Internetu. Dlatego też musimy wypracować politykę służącą wyeliminowaniu tej bariery, ponieważ będziemy potrzebowali ICT do tego, aby dłużej byli oni aktywni i produktywni, aby w dalszym ciągu angażowali się w życie społeczne z pomocą bardziej dostępnych usług online i dłużej cieszyli się lepszym zdrowiem i lepszą jakością życia.

Dlatego właśnie Komisja przedstawiła w 2007 roku plan działania na rzecz dobrego starzenia się w społeczeństwie informacyjnym, przewidujący konkretne działania.

Pierwsze z nich dotyczy badań i innowacji służących opracowaniu i testowaniu technologii w zakresie opieki społecznej i niezależnego życia osób starszych. Muszę oddać sprawiedliwość sektorom naszej gospodarki, ponieważ w ramach swoich programów badawczych wypracowały one szereg mechanizmów, usług i produktów, które pomagają osobom starszym pozostać dłużej w ich własnych domach.

Drugie działanie polega na podnoszeniu świadomości korzyści pośród użytkowników i organów władzy publicznej poprzez ustanowienie portalu internetowego poświęconego najlepszym praktykom oraz

programów nagród europejskich dla inteligentnych domów – na przykład aplikacji w zakresie niezależnego życia.

Działanie trzecie to zmniejszenie fragmentacji podejść do rozmieszczania tych technologii w Europie.

W 2008 roku Komisja przyjęła dwie inne inicjatywy.

Pierwsza z nich to nowy wspólny program mający na celu wspieranie wspólnych prac badawczych z państwami członkowskimi w obszarze życia z pomocą otoczenia: są to technologie dotyczące zastosowań w domu oraz mobilności, służące pomocą starszym ludziom w ich codziennym życiu i oferujące aplikacje w zakresie opieki społecznej.

Druga z nich to nowy komunikat dotyczący e-dostępności, zachęcający do korzystania z towarów i usług ICT przez osoby starsze i niepełnosprawne oraz zachęcający państwa członkowskie do podejmowania wszelkich niezbędnych działań służących polepszeniu dostępu do publicznych stron internetowych.

Zgodnie z tymi działaniami, od chwili obecnej do roku 2013, UE wraz z państwami członkowskimi i sektorem prywatnym zainwestuje ponad 1 miliard euro w badania i innowacje na rzecz starzejącego się społeczeństwa.

A zatem widzicie państwo, że naprawdę podchodzimy do tego zagadnienia bardzo poważnie i jesteśmy przekonani, że mamy w tej mierze możliwości podniesienia jakości życia w starzejącym się społeczeństwie.

Co do problemu użytkowników o niskich dochodach, chciałabym zwrócić uwagę przede wszystkim na drugi pakiet uregulowań dotyczących roamingu, który Parlament przyjął wczoraj wieczorem na forum komitetu ITRA. Jednym z elementów tego pakietu jest obniżenie cen korzystania z telefonów komórkowych, stacjonarnych, Internetu, itp.

Komisja ustaliła także skalę ocen rynku konsumenckiego, która pozwala na monitorowanie wyników działań rynkowych adresowanych do konsumentów. Dane z tej oceny pozwalają nam lepiej uwzględnić ich interesy.

Nowe propozycje, które zostały przedłożone Parlamentowi w związku z przeglądem rynku telekomunikacyjnego także służą wzmocnieniu praw konsumentów i użytkowników w celu polepszenia dostępności i promowania zintegrowanego społeczeństwa.

Na przykład zaproponowano zmianę niektórych przepisów w celu lepszego uwzględnienia potrzeb osób starszych i osób o potrzebach szczególnych; przy tym powinny to być cele ogólne stanowiące wytyczne do działań krajowych organów regulujących.

Eoin Ryan (UEN). – Pragnę podziękować pani komisarz. Ani przez chwilę nie wątpię, że Komisja robi bardzo wiele w zakresie informacji IT. Widać ogrom jej pracy. Od niedawna jestem zarejestrowany w witrynie „Twitter” i muszę powiedzieć, że jestem więcej niż zaskoczony i pod wrażeniem tego, jak wiele można znaleźć w tej witrynie informacji pochodzących z Unii Europejskiej. Jest ich naprawdę mnóstwo i pragnę Komisji tego pogratulować.

Jednakże w dalszym ciągu mamy problem z ludźmi znajdującymi się w trudniejszych warunkach i osobami starszymi, jeżeli chodzi o korzystanie i dostęp do Internetu i nowych technologii. To ciągle się zmienia. Teraz, w okresie poprzedzającym wybory czerwcowe stoi przed nami nowe wyzwanie. Chciałabym po prostu zapytać, czy w celu promowania czerwcowych wyborów do Unii Europejskiej przewidziano jakieś działania, które mają umożliwić większej liczbie osób korzystanie z Internetu.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Pragnę pogratulować tego, co robicie państwo dla dzieci i Internetu, a także decyzji, aby do 2010 roku osiągnąć 100% zasięg Internetu szerokopasmowego.

Chciałabym powiedzieć, że w Rumunii osoby starsze i rodzice za pomocą Internetu komunikują się tanio i sprawnie z dziećmi, które wyjechały zagranicę; mogą je zobaczyć i usłyszeć. Chciałabym jednak zapytać, co robicie w kierunku rozwijania usług on-line. Mam tu na myśli infrastrukturę klucza publicznego.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Przemysł produkuje sprzęt, który jest odpowiedni dla różnych celów społeczeństwa informacyjnego, także dla osób starszych i niepełnosprawnych. Ale przy tym prawie wszystkie telefony komórkowe, przyciski alarmowe i tego rodzaju gadżety przeważnie są oferowane po bardzo wysokich cenach.

Czy Komisja jest w stanie coś z tym zrobić? Przecież sprzedawanie szczególnie prostej technologii po niezwykle wysokich cenach nie jest przyjazne dla użytkowników.

Viviane Reding, *komisarz*. – Przede wszystkim: Internet a wybory. Jest to kwestia, którą ci, którzy ubiegają się o elekcję – posłowie do Parlamentu Europejskiego i kandydaci – powinni wziąć pod uwagę, i wypracować lepszą komunikację ze swoimi obywatelami. W ostatnich latach Parlament Europejski przyczynił się do podjęcia tak wielu korzystnych działań, tak że przedstawienie obywatelom tych wszystkich pozytywnych akcji nie powinno nastroczać szczególnych trudności.

Biorąc pod uwagę jedynie przykłady e-integracji (np. w Irlandii), mogę przytoczyć listę działań, które zostały wprowadzone w życie na terytorium Irlandii z udziałem irlandzkich spółek, ośrodków badawczych i organizacji pozarządowych. Wyjaśnienie, jak wykorzystuje się środki z budżetu europejskiego, aby usprawnić życie obywateli, będzie bardzo interesujące nawet dla samych posłów do Parlamentu Europejskiego.

Pytanie drugie dotyczyło młodych i starszych oraz tego, w jaki sposób mogą się oni lepiej porozumiewać. No cóż, mogę państwu powiedzieć, że moja mama, która nigdy nie używała telefonu komórkowego, kupiła go jednak, aby kontaktować się ze swoimi wnukami, ponieważ zrozumiała, że to jedyny sposób, aby mogli oni do niej zadzwonić. Teraz jest bardzo zawiedziona, jeżeli nie telefonują do niej dostatecznie często. Spotkałam także wiele starszych osób, które zaczęły korzystać z Internetu ze względu na Skype, ponieważ ich dzieci lub wnuki są za granicą i chcieliby z nimi rozmawiać.

Dlatego też staramy się wypracowywać działania, które stworzą prawdziwy rynek wewnętrzny w zakresie komunikacji w Europie, tak aby komunikacja ta była płynna i nie bardzo kosztowna.

Doszłam tym samym do pytania trzeciego: a co z ceną komunikacji? Istnieje wiele możliwości pozwalających obniżyć cenę połączeń. Prawdą jest, że obecnie te usługi lub działania przeznaczone dla starszego pokolenia pozostają na rynku krajowym, ponieważ rynek nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty i usługi te są w dalszym ciągu zbyt drogie.

Jest tylko jedno rozwiązanie tej kwestii, a mianowicie rozwijanie rynku, ponieważ jeżeli tysiące starszych ludzi zacznie korzystać z tych usług i instrumentów, ich cena spadnie i staną się one dostępne. A zatem musimy podnosić świadomość służącą promowaniu korzystania z tych towarów i usług ICT, które – jestem przekonana – będą stanowiły jedno z rozwiązań problemów starzejącego się społeczeństwa.

Przewodniczący. – Pytanie nr 36 skierowane przez: Gaya **Mitchella** (H-0065/09)

Przedmiot: Monitorowanie Internetu

Doszło do mnie, że Internet stał się bezpiecznym portem dla rasistów i innych bigotów, którzy wyrażają w nim swoje poglądy.

Czy Komisja poruszyła to zagadnienie a jeżeli tak, jakie działania podejmuje?

Na pytania nr 37 i 40 odpowiedzi zostaną udzielone na piśmie.

Viviane Reding, *komisarz*. – Pytanie, które zadał pan poseł nie jest nowe, co wskazuje, że jest to kwestia bardzo bliska sercom posłów do Parlamentu Europejskiego.

Chciałabym przypomnieć odpowiedź, jakiej udzieliłam na pytania zadane przez panów: Moraesa – dotyczące Internetu i przestępstw dyktowanych nienawiścią, Lucę Romagnoliego na temat treści i korzystania z blogów, oraz Roberta Kilroya-Silka w sprawie rasizmu i przemocy w portalach społecznościowych. Mogę powiedzieć, że pytania te nie tylko zostały zadane, ale Komisja podjęła także działania w tym zakresie.

Jeżeli idzie o portale społecznościowe: kilka tygodni temu wszyscy dostawcy sieci społecznościowych zasiedli przy stole i podpisali kodeks postępowania mający pomóc małym dzieciom i młodzieży w walce z negatywnymi treściami zawartymi w tych portalach.

Jak państwo wiecie, Komisja stanowczo odrzuca wszelkie poglądy rasistowskie i ksenofobiczne przekazywane przez Internet, łącznie z nienawistnym wystąpieniem cytowanym przez pana posła w jego pytaniu. Jak to często bywa w przypadku sieci, obraz jest obrazem ostrych przeciwieństw. W sieci najlepsi stykają się z najgorszymi: z jednej strony, są ogromne możliwości rozpowszechniania i otrzymywania cennych, ukierunkowanych informacji służących lepszej spójności społecznej; z drugiej zaś strony jest to idealne forum dla stereotypów, uprzedzeń, uwłaczających poglądów, a nawet treści niebezpiecznych, jak to wskazano w zapytaniu.

I tu tkwi niebezpieczeństwo: czy państwo powinno blokować dostęp do witryn, czy filtrować wyniki uzyskiwane za pomocą wyszukiwarek? Tak już czynią państwa autorytarne. W krajach demokratycznych, takich jak państwa członkowskie UE, ograniczenia wolności wypowiedzi należą do wyjątków i podlegają zasadom praworządności.

Należy zauważyć, iż Rada Europy opracowała wiele międzynarodowych, prawnie wiążących instrumentów dotyczących bezpośrednio i pośrednio Internetu. Podtrzymują one przekonanie, że cyberprzestrzeń nie jest obszarem bezprawa, ale podlega zasadom praworządności. Wskazałabym tu Konwencję w sprawie zwalczania przestępstw kryminalnych w cyberprzestrzeni oraz dodatkowy protokół do niej.

Komisja przyjęła także polityki mające na celu zmniejszenie treści rasistowskich online; na uwagę zasługuje zalecenie w sprawie ochrony nieletnich i godności ludzkiej oraz prawa do odpowiedzi, w którym wzywa się do przeciwdziałania dyskryminacji we wszystkich mediach.

Pragnę także zwrócić uwagę na decyzję ramową w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii, która ma na celu ściganie świadomych działań, takich jak podżeganie do przemocy lub nienawiści wobec grupy ludzi lub osoby należącej do tej grupy. Jest to przestępstwo karne, jeżeli zostało popełnione w drodze publicznego rozpowszechniania lub dystrybucji traktatów, zdjęć lub innych materiałów, a w tym przypadku państwa członkowskie mają obowiązek spełniać wymogi postanowień decyzji ramowej do 28 listopada 2010 r.

Pragnę także podkreślić, że prawo europejskie już zabrania podżegania do nienawiści ze względu na płeć, rasę, wyznanie lub narodowość w audycjach telewizyjnych oraz w TV w trybie online.

Mamy już zatem wiele mechanizmów, wiele przepisów oraz wiele środków służących wdrażaniu tych przepisów. Ale jak zawsze w przypadku treści negatywnych – czy to w mediach tradycyjnych, czy w Internecie – pojawiają się one szybciej, niż tempo, w jakim można je zwalczać.

Gay Mitchell (PPE-DE). – Pragnę podziękować pani komisarz za jej odpowiedź. W ostatnich dniach, widzieliśmy, że dwóch żołnierzy i policjant, jak wspomniał inny poseł, zostało zabitych przez ludzi, którzy potajemnie przypisują sobie prawo czynienia takich rzeczy motywowani fanatyzmem i złymi intencjami, a w istocie rasizmem i ksenofobią. Oni i im podobni posługują się środkami takimi jak Internet, by szerzyć swoje złe słowa i czyny, i zyskiwać zwolenników.

Na przykład wydaje mi się oczywiste, że gdyby zaostrzyć zasady dostępu do chat roomów np. przez zamknięcie dostępu do hotmaila (przyznam się, że niewiele wiem na ten temat, ale podobno bardzo łatwo z niego korzystać) i gdyby w zamian narzucano korzystanie z możliwej do przesłania poczty elektronicznej, łatwiej byłoby wówczas wysledzić niektóre osoby dopuszczające się wspomnianych czynów, bo nie mogłyby dalej działać otwarcie. Zwracam się do pani komisarz, żeby wykorzystwała wszystkie swoje kompetencje do dalszego działania w tym kierunku, ponieważ jest nie do przyjęcia, aby Internet wykorzystywano do szerzenia rasizmu i ksenofobii.

Viviane Reding, komisarz. – Przestępstwo to przestępstwo, niezależnie od tego, gdzie popełnione i dlatego mamy także narzędzia służące ściganiu przestępstw w przypadku ich popełniania przez Internet. Wraz z moim kolegą, Jacquesem Barrotem, opracujemy te instrumenty tak, aby je wzmocnić i aby były sprawniej wykorzystywane. Problem Internetu oczywiście polega na tym, że wykracza on poza terytorium danego państwa. Dlatego też musi zostać wzmocniona współpraca między siłami policyjnymi a siłami zwalczającymi terroryzm i przestępczość międzynarodową. W ostatnich latach obserwowaliśmy dobre wyniki tej współpracy. Mam nadzieję i myślę, że wysiłki te będą kontynuowane.

Przewodniczący. Pytanie nr 41 skierowane przez: Bernda **Posselta** (H-0061/09)

Przedmiot: Status Serbii jako kandydata do członkostwa

Debata dotycząca przyznania Serbii statusu kraju kandydującego do członkostwa w UE toczy się nadal. Czy nie pojawia się ryzyko związane z nadaniem Serbii statusu kraju kandydującego czy nawet państwa członkowskiego przed Republiką Kosowa, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Belgrad może wykorzystać to w celu blokowania przyszłych negocjacji akcesyjnych lub wręcz ustanowienia jakichkolwiek relacji między Republiką Kosowa a UE?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Perspektywy przystąpienia przez Serbię do Unii Europejskiej zależą od spełnienia przez ten kraj kryteriów kopenhaskich dotyczących akcesji, a także warunków określonych w

Procesie Stabilizacji i Stowarzyszenia, w tym warunku pełnej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii.

Jednakże Serbia nie jest krajem kandydującym i jak dotąd nie zwróciła się o przystąpienie do Unii Europejskiej. W związku z tym nie czuję się kompetentna, aby wyrażać opinię na temat tego, co może się zdarzyć w przyszłości oraz na temat działań, które Serbia być może podejmie lub nie podejmie w odniesieniu do Kosowa.

Gdyby Serbia miała ubiegać się o akcesję, Komisja Europejska sporządziłaby, w następstwie wniosku złożonego przez Radę, projekt opinii opartej na ustalonych obiektywnych kryteriach stosowanych wobec wszystkich państw, które ubiegają się o przystąpienie do UE. Następnie to Rada Europejska zdecyduje, czy nadać status państwa kandydującego, czy nie.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Mam dla państwa osobiście wielki szacunek i dlatego z zalem przyjmuję fakt, że nie ma tu komisarza Rhena, ponieważ ta odpowiedź dalece mnie nie satysfakcjonuje. Mogłem to sobie sam wydrukować z Internetu.

Powiem bardzo wyraźnie, do czego zmierzałem w swoim pytaniu. Toczą się negocjacje z Serbią na temat układu o stabilizacji, który jest aktualnie opracowywany. Pragnę zwrócić uwagę Komisji na niebezpieczeństwo, że Serbia mogłaby zablokować Kosowo, podobnie jak w ONZ i Radzie Europy. Moje pytanie brzmiało: co robimy, aby zapobiec wystąpieniu czegoś takiego, jak aktualne blokowanie Chorwacji przez Słowenię.

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Jak już stwierdziłem w mojej odpowiedzi, nie chcemy w żaden sposób wyprzedzać działań możliwych w przyszłości. Aktualnie Serbia nie złożyła jeszcze żadnego wniosku o przystąpienie do Unii Europejskiej. Zobaczmy, co się wydarzy w przyszłości.

A zatem, jak już powiedziałem, nie spekulujmy na temat hipotetycznych sytuacji w przyszłości.

Przewodniczący. – Pytanie nr 42 skierowane przez: **Sarah Ludford (H-0072/09)**

Przedmiot: Przystąpienie Serbii

Czy Komisja Europejska wyraźnie i stanowczo zaleci, aby nie czyniono dalszego postępu w odniesieniu do akcesji Serbii do UE, jeżeli Ratko Mladić i Goran Hadžić – dwaj pozostali uciekinierzy z MTKJ, nie zostaną dostarczeni do Hagi?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Przystąpienie Serbii do Unii Europejskiej zależy od spełnienia przez ten kraj politycznego warunku pełnej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii, oraz spełnienia wszystkich pozostałych obowiązków warunkujących integrację z UE.

Pod tym względem, Komisja podziela konkluzje Rady wypracowane w kwietniu 2008 roku, że pełna współpraca z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii, w tym dokładanie wszelkich wysiłków, aby aresztować i przekazać osoby, które zostały oskarżone, stanowi zasadniczy element Procesu Stabilizacji i Stowarzyszenia.

W odniesieniu do tego, szczególnie istotna jest ocena dokonana przez prokuratora MTK, Serge'a Brammertza. Nawiązaliśmy z nim stały i bliski kontakt. Ponadto komisarz Rehn wykorzystał wszelkie sposoby, aby wzywać władze serbskie do pełnego wdrożenia zaleceń wydanych przez prokuratora w jego sprawozdaniu opublikowanym w grudniu 2008 r. i przesłanym do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jest to najpewniejszy sposób umożliwienia Serbii pełnej współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym i dokonania postępu pod względem spełnienia jej aspiracji do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej.

Sarah Ludford (ALDE). – Bardzo popieram czynienie przez Serbię postępów w kierunku przystąpienia do UE, podobnie jak to czynię w stosunku do wszystkich krajów zachodnich Bałkanów, jako były członek odnośnej delegacji Parlamentu Europejskiego.

Problem polega na tym, że kiedy mówimy, iż akcesja Serbii zależy od pełnej współpracy z MTKJ, nasuwa się pytanie, kiedy rzeczywiście zaczniemy to kryterium stosować.

Naprawdę chcę uzyskać od pana komisarza stwierdzenie, że nie będą czynione żadne dalsze postępy ani obecnie, ani w czasie nadchodzących kilku tygodni, jeżeli uciekinierzy ci nie zostaną przekazani.

Czy pan komisarz może nam także powiedzieć, że żadne postępy dotyczące akcesji Chorwacji nie będą dokonywane, jeżeli MTKJ nie uzna, że istnieje pełna współpraca w zakresie dostarczania dowodów i świadków zaproszonych z Chorwacji?

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę poprzeć pytanie pani poseł Ludford. Pan komisarz słusznie zauważył, iż jest to kryterium dla Serbii. Nie powiedział natomiast, czy Serbia spełnia to kryterium, czy nie. Chętnie usłyszałbym odpowiedź. Czy Serbia spełnia kryterium pełnej współpracy? Wiemy, że tak jest w przypadku Chorwacji.

Leonard Orban, komisarz. – Wiecie państwo, że na forum Rady wyrażane są różne opinie dotyczące tej kwestii, i wiecie państwo także, iż brak jest jednomyślności w odniesieniu do stanowiska Rady w tym przedmiocie. A zatem, jak już stwierdziłem w mojej odpowiedzi, my, Komisja, w pełni podzielamy opinie Rady – i nawiązuję tu do konkluzji posiedzenia Rady z kwietnia 2008 r. – że pełna współpraca z Trybunałem jest niezbędna do realizacji tego procesu.

Przewodniczący. – Odpowiedzi na pytania nr 43 i 44 zostaną udzielone na piśmie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 45 skierowane przez: Yiannakisa **Matsisa** (H-0095/09)

Przedmiot: Finansowane przez Turcję zawłaszczanie nieruchomości Greków cypryjskich na okupowanym terytorium Cypru

Według zarzutów stawianych publicznie przez byłą cypryjską minister spraw zagranicznych, Erato Markoulli, za pomocą środków finansowych dostarczanych przez Turcję na dużą skalę zawłaszczane są, nieruchomości Greków cypryjskich położone na półwyspie Karpas, na okupowanym terytorium Cypru.

Na sprawę tę zwróciła wyraźnie uwagę pani Markoulli w trakcie negocjacji dotyczących rozwiązania kwestii cypryjskiej, w której jest ona zaangażowana, oraz na podstawie innych informacji. Turcja, która ubiega się o akcesję do UE, okupując jednocześnie terytorium w Republice Cypru – państwa członkowskiego UE, organizuje zawłaszczanie nieruchomości należących do obywateli europejskich, tym samym naruszając prawo międzynarodowe oraz prawa człowieka, wraz z zasadami i wartościami UE.

Jak zapatruje się Komisja na realizację tej polityki przez Turcję? Czy jest to do przyjęcia ze strony kraju ubiegającego się o członkostwo w UE? Czy Komisja zamierza podjąć działania przeciwko Turcji, a jeżeli tak, jakie to będą działania w odpowiedzi na zawłaszczanie nieruchomości Greków cypryjskich w okupowanym Cyprze?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Komisja dostrzegła problemy związane z nieruchomościami należącymi do Greków cypryjskich w północnej części Cypru. Komisja ma świadomość tego problemu, który nasilił się, gdy Cypr przystąpił do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r., i podziela zaniepokojenie szanownego pana posła do Parlamentu Europejskiego.

W odniesieniu do konkretnych przypadków, o których wspomina pan poseł, Komisja nie dysponuje żadnymi informacjami na ten temat, a zatem nie jest w stanie tego skomentować.

Komisja Europejska potwierdza ponownie swoje pełne zaangażowanie na rzecz wspierania wysiłków przywódców społeczności Greków i Turków cypryjskich mających na celu znalezienie kompleksowego rozwiązania problemu cypryjskiego pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Taka ugoda pomogłaby rozwiązać problemy nieruchomości na wyspie, o których wspomina szanowny pan poseł.

Yiannakis Matsis (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Jestem posłem cypryjskim, popierałem włączenie Turcji do Europy od czasów prezydenta Ozala i popieram je obecnie.

Orzekając w sprawie czwartej skargi międzypaństwowej, Trybunał Praw Człowieka stwierdził, iż Turcja jest odpowiedzialna za zawłaszczanie nieruchomości Greków cypryjskich. Co ostatecznie należy zrobić? Jak mamy znosić tę sytuację rok za rokiem? Czy są prawa człowieka pierwszej i drugiej kategorii, czy też ich stosowanie zależy od wielkości kraju?

Leonard Orban, komisarz. – Komisja zawsze zachęcała Turcję do wdrażania wszystkich postanowień Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jutro odbędzie się debata na posiedzeniu plenarnym i temat ten będzie tam także omawiany.

Przewodniczący. – Pytanie nr 46 skierowane przez: **Vural Öger** (H-0106/09)

Przedmiot: Otwarcie rozdziału „Energia” w negocjacjach akcesyjnych z Turcją

Niedawny kryzys gazowy między Rosją a Ukrainą pokazał kolejny raz znaczenie dywersyfikacji unijnych źródeł oraz ścieżek dostaw energii. Turcja jest strategicznym krajem tranzytowym i pod tym względem także ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego UE. Jest to zatem bardzo istotne, ponieważ negocjacje UE z Turcją w sprawie rozdziału ‘energetycznego’ powinny być kontynuowane bez zakłóceń i nie powinny być blokowane przez niektóre państwa członkowskie ze względów politycznych.

Czy Komisja podejmie kroki, które zapewnią otwarcie tego rozdziału negocjacji? Czy może wskazać ramy czasowe? Jaka jest najpoważniejsza przeszkoda dla pełnego otwarcia ‘energetycznego’ rozdziału negocjacji?

Odpowiedzi na pytania nr 47 i 48 zostaną udzielone na piśmie.

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Komisja Europejska uważa, iż Turcja jest wystarczająco przygotowana do zainicjowania negocjacji rozdziału energetycznego i wobec tego zaleciła otwarcie tego rozdziału wiosną 2007 r. Nasz punkt widzenia w tej kwestii nie uległ zmianie.

Otwarcie rozdziału wymaga jednakże jednomyślnej zgody wszystkich państw członkowskich, co jak dotąd nie nastąpiło. W kontekście niedawnego kryzysu energetycznego zgadzamy się całkowicie z państwem, iż interesom zarówno UE, jak i Turcji lepiej będzie służyła ścisła współpraca i dostosowanie ustawodawstwa tureckiego do prawodawstwa wspólnotowego w sektorze energetycznym.

Wszczęcie negocjacji w sektorze energetycznym wniosłoby decydujący wkład do realizacji tego celu.

Vural Öger (PSE). – (DE) A zatem, czy Komisja podejmie kroki służące zapewnieniu otwarcia tego rozdziału, czy też musimy po prostu czekać do czasu, aż wszystkie państwa członkowskie wyrażą zgodę? Czy Komisja nie usiłuje wpływać na państwa członkowskie?

Leonard Orban, komisarz. – Takie są zasady. Komisja przedstawiła wniosek, a teraz od Rady zależy podjęcie jednomyślnej decyzji o tym, czy rozdział ten zostanie otwarty, czy nie.

Takie są procedury. Musimy się do nich stosować.

Przewodniczący. – Pytanie nr 49 skierowane przez: Mariana **Harkina** (H-0041/09)

Przedmiot: Wspieranie rynku

Na początku stycznia Komisja zobowiązała się wprowadzić nowe środki w celu wspierania sektora mleczarstwa i dochodów producentów w całej Europie, w dążeniu do przeciwdziałania niektórym negatywnym skutkom, jakie ponosi sektor mleczarski w obecnym kryzysie gospodarczym. Czy Komisja ma jakieś plany podjęcia podobnych zobowiązań do wspierania innych sektorów rolnictwa i producentów, na których obecny kryzys gospodarczy ma niekorzystny wpływ?

Pytanie nr 51 skierowane przez: Seána **Ó Neachtaina** (H-0053/09)

Przedmiot: Sektor mleczarstwa w UE

Komisja wprowadziła środki służące pomocy dla sektora mleczarskiego. Komisja wprowadzi ponownie refundacje eksportowe na masło, odtłuszczone mleko w proszku (OMP), pełne mleko w proszku i ser. Ponadto Komisja zakupi więcej niż ustalone ilości masła i OMP, jeżeli pozwoliby na to rynek. Czy Komisja uważa, iż działania te będą wystarczające, aby zakończyć spiralę obniżania cen w UE, a zwłaszcza w irlandzkim sektorze mleczarskim?

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Te dwa pytania zadane przez panią poseł Harkin i pana posła Ó Neachtaina dotyczą tego samego tematu. Dziękuję za umożliwienie mi udzielenia na nie odpowiedzi łącznie.

Z przyjemnością mogę powiedzieć, że Komisja podjęła w ostatnim czasie szereg działań w sektorze mleczarskim, starając się zakończyć spiralę obniżek cen.

Wcześniej niż normalnie wprowadziliśmy już prywatne składowanie. Uruchomiliśmy także system interwencji, za pomocą którego mamy nadzieję ustabilizować ceny masła i odtłuszczonego mleka w proszku, ponieważ ten system interwencji z pewnością pozwoli usunąć z rynku duże ilości tych produktów.

Pierwotnie przyjęliśmy poziom 30 000 t masła i 109 000 t proszku, ale wskazałam w ostatnim czasie, że będziemy mogli lub będziemy skłonni zwiększyć te ilości, otwierając przetarg.

Refundacje eksportowe dla sektora mleczarstwa zostały w ostatnim czasie jeszcze złagodzone. Widzimy, że stoimy w obliczu znacznego spadku cen na rynkach światowych, chociaż w Europie produkcja nie wzrosła pomimo podwyższenie kwot mlecznych o 2% uzgodnionego na kwiecień ubiegłego roku.

Myślę więc, że tym, którzy twierdzą, iż spadek cen wynika ze zwiększenia kwoty, mogę powiedzieć, że tak nie jest, ponieważ widzimy, że pomimo 2% wzrostu kwoty produkcja utrzymuje się na niższym poziomie niż to było wcześniej.

Wraz z wprowadzeniem refundacji eksportowych powinniśmy jednak znaleźć się w sytuacji, w której możemy zwiększyć szanse producentów wyrobów mleczarskich z Unii Europejskiej na obecność na rynku światowym. Jednocześnie może to także złagodzić brak równowagi na rynku mleczarskim.

W odpowiedzi na konkretne pytanie, które zadał pan poseł Ó Neachtain, irlandzki sektor mleczarski ze stosunkowo dużym udziałem mleka przetwarzanego na masło i odtłuszczone mleko w proszku, oraz stosunkowo wysokim udziałem eksportu poza Unię Europejską, skorzysta w szczególności ze środków podjętych przez Komisję.

Mogę państwa zapewnić, że śledzimy pilnie sytuację na rynku mleczarskim. Dowodzi tego fakt, że dwa tygodnie temu akurat zwiększyliśmy refundacje eksportowe w sektorze mleczarskim, i będziemy skłonni podejmować wszystkie niezbędne zabiegi.

Oczywiście ten sektor jest zobowiązany sam dostosowywać produkcję do popytu, by starać się przywrócić opłacalność, a pani poseł Harkin chce wiedzieć, czy Komisja ma podobne plany w odniesieniu do innych sektorów.

Rozumiem, że pytanie może dotyczyć refundacji dla sektora mięsa wieprzowego. Ale muszę powiedzieć, że obecnie nie widzę uzasadnienia dla wprowadzenia refundacji eksportowych w sektorze mięsa wieprzowego ponieważ widzimy, że liczba ciężarnych loch i liczba prosiąt się zmniejsza. Wobec tego podaż na rynek europejski ulegnie zmniejszeniu, a tym samym mamy nadzieję na wyższe ceny.

Musimy także brać pod uwagę, że w przypadku produkcji wieprzowiny sytuacja jest zupełnie inna niż pod koniec 2007 r., ponieważ obecnie ceny pasz oraz ceny energii są znacznie niższe niż w czasie, gdy wprowadziliśmy refundacje eksportowe dla sektora mięsa wieprzowego.

Proszę mi więc wierzyć, iż będziemy w dalszym ciągu mieć baczenie na tę sytuację. Nie jest tak, że nie doceniamy trudności w sektorze mleczarskim. Myślę, że od dziesiątek lat nie doświadczaliśmy sytuacji, jaką mamy dziś.

Marian Harkin (ALDE). – Dziękuję pani, pani komisarz, za bardzo szczegółową odpowiedź. Mówiła pani o działaniach podjętych w celu powstrzymania spirali spadku cen. Jak pani dobrze wie, ceny mleka są obecnie poniżej cen produkcji. Wielu rolników mleczarzy z wielkim trudem utrzymuje swoją działalność.

Bardzo się ucieszyłam słysząc, że będziecie skłonni podejmować wszystkie niezbędne działania. Czy rozumie pani przez to, że będziecie gotowi w większym stopniu wykorzystywać niektóre z narzędzi zarządzania mleczarstwem pozostające do waszej dyspozycji, takie jak refundacje eksportowe, pomoc dla prywatnego składowania i interwencja?

Prosiłabym, aby mi to pani wyjaśniła.

Seán Ó Neachtain (UEN). – (GA) Panie przewodniczący! Ja także pragnę podziękować pani komisarz za wyczerpującą odpowiedź. Jednak według tego, jak pani komisarz to widzi, producenci mleka mają poważne trudności. Koszt produkcji mleka jest wyższy niż cena, po jakiej jest ono sprzedawane.

Przyjmuję pani uwagę na temat Irlandii, ale czy można spodziewać się, że zostanie zastosowana polityka interwencji, która w tej chwili wpłynie na podniesienie ceny? Rolnicy nie mogą w dalszym ciągu produkować mleka w obecnych warunkach.

Jim Allister (NI). – Pani komisarz! Jakie pilne względy i przekonanie każą Komisji dążyć do tego, aby rynek mleczarski sięgnął dna? Czyż nie ma niebezpieczeństwa, że przy zastosowaniu stopniowych, pierwotnie zaproponowanych środków, ożywia nie tego rynku potrwa jeszcze dłużej? A przecież czas to jedyne, czego

nam brakuje. Czyż nie pora, aby odważnie podejść do refundacji eksportowych? Ponieważ, pani komisarz, nasza branża umiera stojąc.

Jim Higgins (PPE-DE). – Pragnę podziękować pani, pani komisarz, i ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję pani decyzję w kwestii ponownego podjęcia interwencji jako działania krótkoterminowego spowodowanego jedynie sytuacją kryzysową, w jakiej się znajdujemy.

Czy zgodzi się pani, pani komisarz, że mamy cztery problemy: po pierwsze – kurs wymiany euro i funta szterlinga; po drugie – zmniejszenie produkcji w wyniku afery melaminowej w Azji i w Chinach; po trzecie – 3% wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych oraz wreszcie – przy czym w żadnym wypadku nie jest to najmniej ważne – naszego starego wroga, Brazylię? Czyż nie powinniśmy w sposób ciągły monitorować trendów światowych, aby mieć gotową odpowiedź na tego rodzaju sytuacje?

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Przede wszystkim, wyraźnie wskazałam, że jestem gotowa posłużyć się dostępnymi nam instrumentami zarządzania. Mamy jednak pewne ograniczenia i bardzo ważne jest, aby decyzje, które być może podejmiemy, nie oznaczały, że w efekcie końcowym sami zrobimy sobie krzywdę. Musimy wziąć pod uwagę fakt, że interwencja jest środkiem wspaniałym oraz – jak z wielką przyjemnością usłyszałam – krótkoterminowym. Jest tak dlatego, że musimy nie tyle z niej zrezygnować, co zastosować do rynku na późniejszym etapie; to raczej wydłuża cierpienie, ale nie możemy jej tak po prostu rzucić na rynek.

Jak już wcześniej powiedziałam, wykazaliśmy się zaangażowaniem, zwiększając dziesięć dni temu refundacje eksportowe, przeznaczone zarówno na masło, jak i mleko w proszku oraz monitorujemy rynek.

Co do rekompensat, wydaje się, że wielu rolników mleczarzy zapomniało, że w ramach reformy z 2003 r. otrzymali rekompensaty w postaci dopłat bezpośrednich, czyli płatności niepowiązanych z krowami mlecznymi, ale obliczone na podstawie produkcji historycznej w latach 2000 i 2002 jest obecnie włączona do płatności bezpośrednich.

Muszę także niekiedy przypominać niektórym rolnikom, że rekompensaty te już zostały udzielone. Wiem, że nie jest to odpowiedź w pełni satysfakcjonująca w tej trudnej sytuacji, ale zostało to już uwzględnione.

Wysłałam bardzo wyraźny sygnał podczas Zielonego Tygodnia w Berlinie na początku stycznia mówiąc, że jestem gotowa wydatkować część z niewydatanych dotąd pieniędzy w budżecie na 2009 roku, a Komisja zaproponowała wydanie 1,5 miliarda euro w 2009 roku na wypełnienie luki będącej następstwem tego, że kontrola stanu zdrowia nie wejdzie w życie do dnia 1 stycznia 2010 roku, kiedy zacznie obowiązywać pakiet działań stanowiących próbę sprostania nowym wyzwaniom.

Decyzja, czy państwa członkowskie chcą wydać 1,5 miliarda euro nie leży w mojej gestii, ale w gestii głów państw i ministrów finansów i mam nadzieję, że wywieranie nacisku na znalezienie rozwiązania będzie także możliwe poprzez jakiś rodzaj lobbowania ze strony posłów do Parlamentu Europejskiego w stosunku do rządów ich państw.

Zgadzam się w pełni co do trzech przyczyn zaistniałej sytuacji. W przypadku Irlandii eksport do Wielkiej Brytanii przy kursie wymiany, który jeszcze bardziej utrudnia życie, jest oczywiście wielką niedogodnością, szczególnie dla irlandzkich rolników. Nie jest tak, że nie doceniam skutków ubocznych afery w Chinach, która spowodowała, że niektórzy ludzie ostrożniej podchodzą do wyrobów mleczarskich, które spożywają.

Wzrost produkcji mleczarskiej na rynku światowym nie pochodzi wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych. Dostrzegliśmy znaczące zwiększenie w Nowej Zelandii, które trafiło na rynek światowy niosąc za sobą konsekwencje, o których wspominaliśmy. Mam nadzieję, że generalnie na rynku światowym produkcja spadnie, ponieważ jest to problem ogólny a nie taki, który dotyczy europejskich producentów wyrobów mleczarskich. Bardzo trudno jest obecnie zarobić w sektorze mleczarskim. Nie zawahamy się więc skorzystać z dostępnych narzędzi w sposób właściwy i wyważony.

Przewodniczący. – Pytanie nr 50 skierowane przez: Liama Aylwarda (H-0051/09)

Przedmiot: Oznakowanie wyrobów z mięsa owczego

Brak jest obecnie konkretnego prawodawstwa UE dotyczącego kwestii oznakowania pochodzenia dla sektora mięsa owczego. W związku z tym w UE stosuje się wiele technik znakowania wyrobów owczych.

Czy Komisja rozważyłaby wprowadzenie rozporządzenia w sprawie znakowania wyrobów z mięsa owczego, które umożliwiłoby konsumentom rozróżnienie między wyrobami z UE a wyrobami z krajów trzecich?

Mariann Fischer Boel, *komisarz*. – Zdecydowanie uważam, że europejscy rolnicy mogą być dumni ze swoich standardów, a Komisja z zadowoleniem przyjmuje każdą inicjatywę, która służy rolnikom, nie jedynie w sektorze żywności, aby mogli się komunikować z konsumentami co do pochodzenia wyrobów.

Jak stwierdza szanowny pan poseł, brak jest obecnie konkretnego prawodawstwa UE dotyczącego kwestii znakowania pochodzenia dla sektora mięsa owczego.

Oczywiście także do mięsa owczego mają zastosowanie ogólne zasady rynku wewnętrznego dotyczące znakowania i reklamowania artykułów żywnościowych. Zasady te wymagają obowiązkowego znakowania pochodzenia w przypadkach, gdy konsumenci mogą być wprowadzani w błąd co do prawdziwego pochodzenia czy proveniencji artykułów żywnościowych.

Komisja nie przychyliła się do opinii, że występuje ogólny problem wprowadzania konsumentów w błąd co do pochodzenia mięsa owczego. A zatem ostatni wniosek Komisji dotyczący rozporządzenia w sprawie informacji żywnościowych dla konsumentów nie obejmuje listy, której dotyczy obowiązkowe znakowanie pochodzenia.

Pragnę podkreślić, że znakowanie pochodzenia wołowiny i wyrobów z mięsa wołowego stanowi przypadek szczególny i uważam, że wszyscy pamiętamy, skąd on się wziął, ponieważ był to efekt uboczny kryzysu BSE. A zatem odbudowanie na nowo zaufania konsumentów do wołowiny wymagało udostępnienia konsumentom szerszej informacji poprzez wyraźne oznakowanie wyrobu, w tym jego pochodzenia.

Należy także przypomnieć, że dotychczasowe prawodawstwo już umożliwia wprowadzenie dobrowolnego znakowania mięsa owczego. Jeżeli wszyscy w łańcuchu dostaw wyraziliby zgodę na taki system znakowania, mogłoby to stanowić wartość dodaną dla ich wyrobów dostarczającą konsumentom dodatkowych informacji.

Aby rynek wewnętrzny mógł funkcjonować sprawnie, we wniosku Komisji dotyczącym rozporządzenia w sprawie informacji żywnościowych dla konsumentów wprowadzono ramy dobrowolnych oznaczeń pochodzenia.

W szczególności w odniesieniu do mięsa owczego, kiedy wskazuje się na pochodzenie, należy podać informacje dotyczące różnych lokalizacji urodzenia, chowu oraz uboju zwierzęcia. Jeżeli te działania produkcyjne podjęto by w różnych państwach członkowskich, powinny być wskazywane wszystkie miejsca pochodzenia.

Wybiegając dalej w przyszłość, Komisja zastanawia się, czy powinny zostać oznakowane wszystkie produkty rolne ze wskazaniem miejsca uprawy, a szczególnie czy spełniają one wymogi unijne w zakresie uprawy.

Zdaję sobie sprawę, że podczas publicznych konsultacji nad Zieloną księgą nt. jakości produktów rolnych, zainteresowane strony zaangażowane w sektor mięsa owczego postulowały obowiązkowe znakowanie pochodzenia. W maju 2009 roku Komisja wyda komunikat, w którym będzie starała się wypracować właściwą równowagę między uproszczeniem, przejrzystością i specyfikacją wyrobu. Kwestii tej poświęcona będzie konferencja zorganizowana przez prezydencję czeską w czwartek i piątek bieżącego tygodnia i jestem przekonana, że będzie się toczyła ożywiona i interesująca dyskusja na temat znakowania. Chociaż ważne, nie zawsze jest to łatwe, ponieważ nikt nie chce czytać powieści na odwrocie artykułów żywnościowych w supermarketach. Myślę więc, że powinniśmy starać się wypracować równowagę i właściwe rozwiązanie. Bardzo się cieszę ze wszystkich uwag, które już otrzymaliśmy na temat Zielonej Księgi.

Liam Aylward (UEN). – Dziękuję pani komisarz! Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję planowaną konferencję i rzeczywiście możemy być dumni ze standardu naszych produktów żywnościowych w Europie. Zdecydowanie zgadzam się z panią w tej kwestii.

Pragnę jednak nawiązać do proponowanej obowiązkowej elektronicznej identyfikacji owiec, która rozpocznie się w styczniu 2010 r., i którą Komisja jest zdecydowana forsować pomimo sprzeciwu członków Komisji Rolnej i organizacji rolniczych. My, jako posłowie, kwestionowaliśmy operacyjne i kosztowe implikacje obowiązkowej elektronicznej identyfikacji oraz jej katastrofalne skutki dla branży, która już znacznie podupadła. Czy Komisja rozważyłaby dalsze odłożenie w czasie lub rezygnację z obowiązkowego charakteru tego wniosku? Gdyby tak się nie stało, czy Komisja rozważyłaby pokrycie dodatkowych kosztów obowiązkowej elektronicznej identyfikacji?

Mariann Fischer Boel, *komisarz*. – Przede wszystkim powinienam powiedzieć, że jeżeli chcecie państwo odbyć wnikliwą dyskusję dotyczącą elektronicznego kolczykowania owiec, wówczas, jak zapewne wiecie,

musicie zaprosić innego komisarza – komisarza odpowiedzialnego za ochronę konsumentów – ale ja z przyjemnością podzielę się swoimi uwagami na ten temat.

Rada wydaje się być jednomyślna w tej kwestii. Dosyć dużo podróżuję i spotykam się z wieloma ludźmi, którzy uważają, że elektroniczny system identyfikacji unicestwi wielu mniejszych producentów ze względu na koszt. Myślę, że próbując złagodzić koszty elektronicznego kolczykowania, należy rozważyć możliwość skorzystania ze środków na rozwój obszarów wiejskich. Jest tam pozycja: „zbliżenie standardów”, którą można wykorzystać, zwracając się o środki na rozwój obszarów wiejskich na pokrycie tych dodatkowych kosztów, które z pewnością odczuje wielu mniejszych producentów owiec.

Przewodniczący. – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Na tym turę pytań zakończono.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.05 i wznowione o godz. 21.00).

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

17. Struktury opieki nad dziećmi – cele barcelońskie (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji w sprawie struktur opieki nad dziećmi i celów barcelońskich.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Komisja pragnie wyrazić zadowolenie, że kilka dni po obchodzonym 8 marca Międzynarodowym Dniu Kobiet, ma sposobność złożenia przed Parlamentem Europejskim oświadczenia w sprawie struktur opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Struktury te są nieodzowne dla wspierania równouprawnienia płci i godzenia pracy z życiem rodzinnym, ale także zapewnienia dzieciom odpowiedniej jakości życia. Na sesji Rady Europejskiej w Barcelonie w 2002 roku, państwa członkowskie przyjęły ambitne cele, których realizację zaplanowano do roku 2010. Zgodnie ze zobowiązaniem, które Komisja podjęła wobec Parlamentu Europejskiego w 2007 roku, w październiku 2008 roku przedstawiła sprawozdanie z wdrażania celów barcelońskich. W sprawozdaniu Komisja podkreśliła konieczność zwiększenia inwestycji na cele związane z opieką nad dziećmi.

Komisja zaznaczyła przede wszystkim, że cele barcelońskie skierowane są głównie na usuwanie przeszkód w dostępie do rynku pracy, szczególnie kobiet. Ponad 6 milionów kobiet w Unii Europejskiej (w wieku od 25 do 49 lat) twierdzi, że ze względu na obowiązki rodzinne nie może pracować lub może pracować w niepełnym wymiarze czasu pracy. Gospodarka europejska jest tym samym pozbawiana istotnego potencjału produkcyjnego i ma to miejsce w czasach, kiedy musi stawić czoła poważnym wyzwaniom gospodarczym i demograficznym i kiedy społeczna pozycja rodzin jest osłabiona. Rozwój form opieki nad małymi dziećmi pozwoli rodzicom swobodnie organizować swój czas i dzięki temu lepiej godzić pracę z życiem rodzinnym. Celem struktur opieki nad dziećmi nie jest „zmuszanie” rodziców by posyłali do nich dzieci. Ich celem jest zaoferowanie możliwości korzystania z nich tym rodzicom, którzy ich potrzebują. Rozwój usług opieki nad małymi dziećmi przyczyni się również do zapobiegania ubóstwu, szczególnie wśród osób samotnie wychowujących dzieci, spośród których ponad jedna trzecia zagrożona jest ubóstwem.

Ze względu na spowolnienie demograficzne obserwowane w Europie, dostęp do struktur opieki nad dziećmi pomoże również w realizacji planów powiększania rodziny. Okazuje się, że państwa członkowskie o najwyższym wskaźniku urodzeń to te, które mają najlepiej rozwiniętą politykę w zakresie godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym i które odnotowują najwyższy poziom zatrudnienia kobiet. Struktury opieki nad dziećmi mają oczywiście również pozytywny wpływ na rozwój samych dzieci. Liczne badania, przede wszystkim przeprowadzone przez OECD i UNICEF wykazały, że usługi te odgrywają istotną rolę w rozwoju osobowym dzieci, pod warunkiem, że są wysokiej jakości i że dzieci spędzają w ramach tych struktur odpowiednią ilość czasu. Usługi opieki nad dziećmi mają również pozytywny wpływ na wyniki w szkole i przyszłe życie zawodowe.

Komisja stwierdza w sprawozdaniu, że mimo wymienionych powyżej ważnych argumentów, większość państw członkowskich daleka jest od osiągnięcia celów barcelońskich ustalonych w 2002 roku. Do wykonania pozostało jeszcze dużo pracy, szczególnie jeśli chodzi o dzieci poniżej trzeciego roku życia. Ponadto niektóre

struktury funkcjonują jedynie przez część dnia pracy, co stanowi przeszkodę w podejmowaniu zatrudnienia przez rodziców. Komisja stwierdza jednak, że w wielu państwach członkowskich osiągnięto już istotny postęp. Rozwiązania przyjęte przez państwa członkowskie na szczeblu europejskim oraz apele Parlamentu Europejskiego w formie serii rezolucji odegrały istotną rolę w tej kwestii. Dlatego konieczne jest, by wszyscy uczestnicy, szczególnie władze krajowe i regionalne, połączyli siły i stworzyli nowoczesne, przystępne cenowo i wysokiej jakości struktury dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W planie działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn, Komisja Europejska zobowiązała się wspomagać dążenia państw członkowskich w tym zakresie. Zachęca ona państwa członkowskie do pełnego wykorzystywania możliwości oferowanych w ramach funduszy strukturalnych. Aby pomóc krajowym organizacjom we wdrażaniu odpowiednich działań, Komisja opracowała broszurę informacyjną, obok tej z ubiegłego roku, na temat możliwości finansowania działań na rzecz wspierania rodziny. Komisja będzie nadal wspierać wymianę wypróbowanych rozwiązań i regularnie monitorować realizację celów barcelońskich w ramach strategii na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Będzie również, opierając się na współpracy z OECD, oceniać polityki rodzinne, szczególnie polityki dotyczące godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Wreszcie Komisja wspierać będzie przestrzeganie europejskich celów opieki nad dziećmi w ramach strategii wzrostu i zatrudnienia po 2010 roku.

Znajdą się z pewnością osoby, które poddawać będą w wątpliwość celowość inwestowania w struktury opieki nad dziećmi w epoce kryzysu. Niemniej jednak liczne badania wykazały, że tam gdzie takie usługi nie są dostępne, wszyscy ponoszą koszty. Dlatego niezwykle ważne jest, by już dziś aktywnie działać w kwestii zapewnienia dostępu do struktur opieki nad dziećmi i wspierać zatrudnienie oraz promować równość, integrację społeczną i interesy dzieci.

Philip Bushill-Matthews, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie komisarzu! Dziękuję za pańskie oświadczenie. Ucieszyły mnie pańskie słowa, ale zasmucił fakt, że w trakcie, gdy je pan wygłaszał obecnych na sali było zaledwie 12 kolegów. Teraz, by wysłuchać tych jakże ważnych oświadczeń, w debacie bierze już udział zawrotna liczba 18 posłów do Parlamentu.

Zaciekawił mnie jednak brak odniesień – chyba że umknęły one mej uwadze – do uwag prezydencji Rady sprzed około miesiąca, ponieważ wydawało mi się, że uwagi te były bardzo pomocne w naszej debacie i wyraźnie pokazały, że chociaż cele barcelońskie nie zostały jeszcze osiągnięte, a w niektórych przypadkach do ich osiągnięcia jest jeszcze bardzo daleko, jasne jest, że wiele krajów nie planuje ich szybkiej realizacji i nie sądzi, aby był to jakiś szczególny problem. Przyczyna tego – i tu cytuję czeską prezydencję Rady – jest następująca: „nikt nie powinien krytykować decyzji krajów, którym nie udało się osiągnąć celów barcelońskich i które nie zamierzają zwiększyć wysiłków, by tego dokonać. Są to kraje, których obywatele, opierając się na doświadczeniu historycznym, nie są zainteresowani umieszczaniem dzieci w dziennych ośrodkach opieki”.

Moim zdaniem to prawda. Nie oznacza to oczywiście, że nie powinniśmy starać się wspierać ze wszystkich sił usług opieki dziennej i zapewnić dostęp do wysokiej jakości opieki dziennej wszystkim, którzy chcą z niej korzystać.

Mam nadzieję, że zgodzi się pan ze mną, panie komisarzu, że jeśli chodzi o zapewnienie dostępu do rynku pracy większej liczbie kobiet i pomaganie obywatelom w tak istotnej sprawie, jaką jest opieka nad dziećmi, do wymarzonej sytuacji prowadzi wiele dróg i nie powinniśmy koncentrować się wyłącznie na tej jednej. Zbadajmy je wszystkie, nie tracąc jednak z pola widzenia tej wymarzonej sytuacji, a możliwe stanie się osiągnięcie celów wspólnych nam wszystkim.

Zita Gurmai, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Kryzys finansowy przerodził się w kryzys gospodarczy i mamy w tej chwili w Europie do czynienia z recesją, która wpływa również na zwykłych obywateli: rosną ceny, maleją inwestycje, kredyty są trudniej dostępne i w efekcie cała gospodarka zwalnia.

To, że kryzys, a głównie bezrobocie, uderza przede wszystkim i z największą siłą w mężczyzn, ponieważ oni stanowią większość zatrudnionych w przemyśle np. motoryzacyjnym, to złudzenie. W kobiety uderzy druga fala zwolnień, której skutki będziemy odczuwać w długiej perspektywie czasowej. Kobiety zatrudnione na czas określony lub na podstawie umów zlecenia często pracują w branżach, w których zapotrzebowanie na siłę roboczą w dobrych czasach dla gospodarki jest duże, ale które jako pierwsze zagrożone są zwolnieniami w okresach załamania gospodarczego. Ta elastyczność jest korzystna dla rynku pracy, ale działa na niekorzyść kobiet, które chcą i potrzebują bezpieczeństwa socjalnego, gwarancji zatrudnienia i możliwości godzenia życia osobistego z pracą. Jest to tym bardziej niepokojące, im bardziej konserwatywne rządy, takie jak na przykład obecna prezydencja czeska, zabiegają o zweryfikowanie celów barcelońskich i powrót do

koncepcji domowej opieki nad dziećmi. Cele barcelońskie, jak pokazały kobiety z grupy PSE w naszej kampanii w 2007 roku, są korzystne dla całego społeczeństwa i wszystkich dzieci. Dzięki nim dzieci mogą liczyć na równy start w życiu i likwidację ubóstwa.

Jak powiedział Jacques Delors: „każde dziecko kryje w sobie skarb i musimy mu dać szansę odkrycia i wykorzystania tego skarbu”. Od siebie dodam: każde dziecko ma prawo otrzymać równą szansę rozwoju i wykorzystania swojego skarbu. W ten sposób możemy również zapewnić dobrze przygotowaną i kompetentną siłę roboczą. Cele barcelońskie wspierają także realizację celów lizbońskich polegających na zapewnieniu uczestnictwa 60% kobiet w rynku pracy poprzez umożliwienie pracującym kobietom godzenia życia publicznego i zawodowego.

To oczywiste, że rządy nie mogą przeprowadzać cięć w usługach publicznych, nawet w obecnie trwającym kryzysie.

(Przewodnicząca poprosiła mówcę, by mówił wolniej)

Opieka nad dziećmi w domu jest ważna. Kobiety powinny mieć wybór pomiędzy domową a publiczną opieką nad dziećmi, jednak obowiązkiem rządu jest zapewnienie swobody dokonania takiego wyboru poprzez zagwarantowanie wszystkim wysokiej jakościowo, dostępnej i przystępnej cenowo opieki nad dziećmi. Cieszę się, że mamy takiego oddanego sojusznika w dążeniu do realizacji celów barcelońskich.

Karin Resetarits, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Pani przewodnicząca! Dzieci i polityka – rzadko kiedy interesy obywateli i polityków są tak odległe. Dla obywateli w całej Europie temat dzieci jest jednym z głównych priorytetów. Natomiast dla polityków sprawy związane z dziećmi nie stanowią priorytetu, co daje się również zauważyć w tym miejscu.

Nie znam kraju, w którym istnieje specjalne ministerstwo do spraw dzieci. Również w Komisji brak jest specjalnego pełnomocnika do spraw najmłodszych obywateli. W Parlamencie temat dzieci rozproszony jest wśród wszystkich komisji. Dlatego też chciałabym dzisiaj szczególnie podziękować Komisji, która zajmuje się sprawami struktur opieki nad dziećmi i celami barcelońskimi. Dziękuję bardzo.

W roboczej parlamentarnej grupie ds. jakości dzieciństwa zaobserwowaliśmy, że nasze dzieci żyją w bardzo złożonym świecie. Przyszłość dzieci, które żyją tu i teraz – dziś – jest niepewna. W dzisiejszych czasach dziecko może wspiąć się na sam szczyt drabiny społecznej albo spaść na sam dół. Może pozostać w swoim kręgu kulturowym albo znaleźć inny. Może podążać drogą życiową podobną do drogi swoich rodziców albo wybrać zupełnie inną. Może poślubić osobę odmiennej lub tej samej płci. Ponad 50 lat temu, kiedy rozpoczynaliśmy projekt zjednoczonej Europy, wszystko wyglądało zupełnie inaczej.

Różnorodność, która charakteryzuje nas jako Europejczyków, stała się decydującym czynnikiem w życiu dzieci. Koncepcja różnorodności musi więc znaleźć odzwierciedlenie również w programach nauczania realizowanych przez nauczycieli i inne osoby zaangażowane w nauczanie naszych dzieci. Obecnie poświęcamy tej kwestii stanowczo zbyt mało uwagi. Europejskie struktury opieki nad dziećmi i szkoły nie wytrzymują pod ciężarem wyzwania, jakim jest integracja. Jeśli chodzi o sprawy integracji, to musimy nacisnąć klawisz reset i rozpocząć wszystko od zera.

Podejmijmy ten problem na nowo wolni od uprzedzeń zgodnie z hasłem: „skończmy z tym poprzez różnorodność”. Ponadto chciałabym poprosić wszystkich posłów do Parlamentu, którzy zostaną wybrani na następną kadencję, by podjęli się działań nie tylko na rzecz włączenia problematyki płci do wszystkich obszarów polityki, ale również uwzględnienia w nich problematyki dzieci, szczególnie w obecnym okresie światowego kryzysu finansowego, ponieważ w innym przypadku pozostawimy naszym dzieciom niewyobrażalne długi.

Roberta Angelilli, w imieniu grupy UEN. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Powinniśmy pamiętać, że nie będziemy w stanie wspierać praw kobiet na podstawie żadnego dokumentu dotyczącego bezrobocia lub równouprawnienia, jeśli nie będziemy mogli liczyć na odpowiednie struktury opieki nad dziećmi, bez których mediacja jest niemożliwa, a prawa bezużyteczne.

Kwestie te są teraz, gdy stoimy w obliczu problemów spowodowanych kryzysem gospodarczym, bardziej istotne niż kiedykolwiek w przeszłości. Ponad sześć milionów kobiet w Unii w wieku od 25 do 49 lat twierdzi, że muszą pracować w niepełnym wymiarze czasu lub całkowicie zrezygnować z pracy ze względu na obowiązki rodzinne. Sytuacja ponad jednej czwartej tych kobiet ma swoją przyczynę w braku struktur opieki nad dziećmi lub ich zbyt wysokimi cenami. Sześć lat po przyjęciu celów barcelońskich, gdy zbliża się rok 2010, widzimy, że większość państw członkowskich nie zrealizuje tych celów, a trzeba przyznać, że nie

były one zbyt ambitne: zagwarantowanie dostępu do struktur opieki nad dziećmi 30% dzieci w wieku poniżej 3 lat. Musimy więc ciężko pracować, by osiągnąć zadowalający poziom dostępności usług opieki nad dziećmi, poczynając od usług dla dzieci w wieku poniżej 3 lat.

Dlatego jestem bardzo szczęśliwa, że w dniu dzisiejszym Rada ECOFIN zatwierdziła możliwość obniżenia podatku VAT od usług opieki nad dziećmi we wszystkich państwach członkowskich. Uważam, że jest to ważny bodziec i przejaw zdrowego rozsądku, który może być pomocny w ponownym wdrożeniu planu opieki nad dziećmi i planu usług dla dzieci i rodzin w Unii Europejskiej.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Pani przewodnicząca! Uważamy, że podejmowane przez prezydencję czeską próby osłabienia europejskich celów opieki nad dziećmi są wielce karygodne, dlatego zdecydowanie je potępiamy. Uważamy też za ogromne osiągnięcie to, że ministrowie unijni do spraw rodziny, w wyniku nacisków wywieranych przez Izbę, nie poparli wspomnianego osłabienia celów opieki nad dziećmi.

Za godne ubolewania uważamy również nieobecność prezydencji czeskiej w trakcie dzisiejszej debaty, która uniemożliwi nam podjęcie na forum Parlamentu dyskusji na temat próby osłabienia celów barcelońskich, która stanowi wyraźny krok wstecz w europejskiej polityce równouprawnienia. Zdecydowanie odrzucamy przestarzały obraz kobiety i rodziny przedstawiony we wniosku prezydencji czeskiej.

Ponadto, wspomniał pan, panie komisarzu, o istnieniu możliwości finansowania. Zauważył pan, że większość państw członkowskich UE nie spełniła celów, szczególnie jeśli chodzi o dzieci w wieku poniżej 3 lat. Z jaką inicjatywą wystąpi więc Komisja by zmobilizować państwa członkowskie do działania? Przykro mi o tym mówić, ale nie usłyszałam dziś od pana odpowiedzi na to pytanie.

Co jeszcze zrobi Komisja by zachęcić państwa członkowskie? Wspomniał pan również o możliwościach współfinansowania. Czy możliwości te są wykorzystywane przez państwa członkowskie? Proszę o odpowiedź na to pytanie. Jeśli nie są wykorzystywane to dlaczego i czy Komisja zwiększy również fundusze na rzecz rozwoju opieki nad dziećmi?

Eva-Britt Svensson, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (SV) Pani przewodnicząca! Bardzo doceniam przyjęcie przez państwa członkowskie celów barcelońskich związanych z dostępem dzieci do struktur opieki. Uważałam i nadal uważam, że cele te zostały wyznaczone na dość niskim poziomie, ale przynajmniej coś w tej sprawie zaczęto robić. Dostęp do dobrej opieki nad dziećmi stanowi zasadniczy warunek podjęcia przez kobiety pracy zawodowej, a także podstawowy warunek równouprawnienia.

Jednak teraz obawiam się, że cele te nie zostaną osiągnięte i oczywiście jestem zaniepokojona sugestiami prezydencji czeskiej, że zamierza ona zastąpić cel w zakresie struktur opieki nad dziećmi opieką w domu, jako równorzędną alternatywę, i w związku z tym pragnie ten cel usunąć. Mimo to chciałabym również podziękować panu komisarzowi Špidli, który oświadczył, że Komisja nadal uważa osiągnięcie przez nas celów barcelońskich w zakresie opieki nad dziećmi za istotne. Chciałabym również podziękować pani posł Resetarits za jej wniosek dotyczący uwzględnienia kwestii związanych z dziećmi do głównych obszarów unijnej polityki. Myślę, że wszyscy powinniśmy o to zabiegać.

Kathy Sinnott, w imieniu grupy *IND/DEM*. – Panie komisarzu! Wiele osób zamieszkujących mój okręg wyborczy to niemowlęta i małe dzieci i dzisiaj chciałabym wypowiedzieć się w ich imieniu, szczególnie dlatego, że dzisiejszego wieczoru obecnych jest tylu znakomych mówców, którzy mogą skutecznie występować w obronie kobiet w miejscu pracy.

Opieka, jaką dziecko otrzymuje w najwcześniejszych latach wpłynie na całe jego życie. Wiele osób badających rozwój dzieci, jak Maria Montessori, dostrzega, jak wielką potrzebę obecności matki lub osoby ją zastępującej odczuwa małe dziecko. Wiele z tych osób dostrzega również przełom, który następuje w rozwoju dziecka po ukończeniu dwóch lat i dziewięciu miesięcy, kiedy dziecko może już być bezpiecznie pozostawione na pewien czas bez opieki swojego głównego opiekuna.

W ostatniej dekadzie technologia obrazowania mózgu potwierdziła te obserwacje pokazując, że w mózgu dziecka następuje wyraźna zmiana, która pozwala mu na internalizację pierwotnego opiekuna, zazwyczaj matki, w ten sposób, że opiekun ten znajduje się w pamięci aktywnej dziecka, nawet jeśli jest nieobecny fizycznie. Dziecko jest wtedy w stanie zrozumieć, że matka, lub zastępujący ją opiekun, wróci i że nie odeszła, czy nie odszedł, na zawsze.

Oczywiście w życiu bywa zupełnie inaczej i matki często pracują poza domem. Jedne chcą pracować, lub wybierają pracę, inne są po prostu zmuszone zarabiać pieniądze, ponieważ muszą spłacać kredyt hipoteczny

i zarobić na utrzymanie. Kobiety stanowią doskonałą siłę roboczą. Ich włączenie i równe traktowanie to kwestia podstawowych praw człowieka. Jednak niemowlęta nie wiedzą i nie są zdolne zastanawiać się, co ich matki muszą, czy chcą robić. Są zaprogramowane, by żądać tego, co jest im potrzebne. Natura to potężna siła.

Postępowanie wbrew naturze nigdy nie pozostaje bez konsekwencji. Dla dziecka posiadanie kochającej matki, która poświęca mu czas, jest sytuacją idealną i powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by ją umożliwić, jeśli tylko kobieta chce być z dzieckiem w pierwszych latach jego życia. Małe dziecko potrzebuje stałej, dającej poczucie bezpieczeństwa obecności matki, a jej nieobecność będzie dla niego wstrząsem, niezależnie od tego jak ważne przyczyny ją spowodują. Jednak tak jak powiedziałam, kobiety pracują i musimy za wszelką cenę zapewnić przynajmniej, by w przypadku, gdy dzieckiem w wieku poniżej dwóch lat i dziewięciu miesięcy zajmuje się inna osoba niż główny opiekun, osoba ta mogła zapewnić dziecku najlepszą możliwą opiekę.

Niektóre dzieci mają szczęście otrzymać tę opiekę od innych opiekunów niż matki, takich jak ojcowie, dziadkowie, inni krewni, bliscy sąsiedzi – osób im oddanych i zajmujących w życiu tych dzieci stałe miejsce. Niestety większość dzieci nie ma tego szczęścia, zatem są one posyłane do placówek opieki nad dziećmi. Powinniśmy zapewnić, by placówki te nie tylko były czyste, bezpieczne, stymulujące, ale również by zapewniały odpowiednią opiekę i nie były tylko miejscem pobytu.

Dzieci są naszą przyszłością. Fundament, który otrzymają jest ogromnie ważny, ale czas, przestrzeń i troska, których dzieci potrzebują, by rosnąć i rozwijać się, stają się luksusem dostępnym dla coraz mniejszej grupy. Przyszłość Europy kształtujemy - na lepsze lub gorsze - w zależności od tego, jak wychowujemy nasze dzieci. Chciałabym poprosić Komisję, by przez moment przyjrzała się temu problemowi oczyma dziecka. Jeśli zapytać niemowlę czy woli mamę czy żłobek, zawsze wybierze mamę. Musimy wsłuchać się w dziecko, tak jak wsłuchuje się w nie matka i pomóc matkom znaleźć możliwość pogodzenia domu i pracy z korzyścią dla obojga.

Irena Belohorská (NI). – (SK) Prawdopodobnie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest realizacja celów barcelońskich w naszym codziennym życiu. Godzenie życia rodzinnego z pracą jest nieodzowne przy wdrażaniu zasady równouprawnienia w zatrudnieniu. Jest również korzystne dla zdrowego rozwoju dzieci.

Wspieranie rozwoju usług w obszarze struktur przedszkolnych i pozaszkolnych, ośrodków dla rodziców oraz działalności różnego rodzaju wielofunkcyjnych dziennych ośrodków dla lokalnej społeczności, zwiększa dostępność, elastyczność i równość systemu publicznych usług socjalnych dla rodzin, podnosząc ich konkurencyjność i jakość.

Sytuacja w zakresie opieki nad dziećmi w Słowacji jest dość skomplikowana. Państwowe struktury opieki dla najmłodszych dzieci, do drugiego lub trzeciego roku życia, praktycznie całkowicie znikły i działają tylko wyjątkowo, natomiast struktury prywatne są dla większości rodzin zbyt drogie. Kompetencje w tej sferze zostały przekazane władzom lokalnym, które mogą według własnego uznania decydować, czy wezmą udział w prowadzeniu tych struktur.

Sytuacja „ukrytej populacji” starszych dzieci w wieku od trzech do sześciu lat, czyli tzw. „małych szkół”, nie jest o wiele lepsza. Zgodnie z szacunkami statystycznymi UE, jedynie Grecja, Litwa, Polska i Słowenia odnotowują niższy współczynnik uczestnictwa w strukturach opieki dzieci w wieku od trzech lat w górę.

Kraje, w których polityka społeczna i rodzinna są zgodne z duchem i literą równouprawnienia płci, takie jak Finlandia, Szwecja i Francja, odnotowały w ostatnich latach wysoki poziom płodności, podczas gdy kraje popierające tradycyjny podział ról między rodzicami, na przykład Niemcy, Hiszpania i Włochy, odnotowują niski poziom płodności i wzrost liczby rodzin bezdzietnych.

Wiele krajów o wysokim odsetku kobiet na rynku pracy, takich jak kraje północne, odnotowuje wyższe wskaźniki zarówno urodzeń, jak i płodności. Konieczne jest zapewnienie przez państwo warunków umożliwiających kobietom godzenie pracy i spełnienie ich pragnień macierzyńskich. Sytuacja demograficzna jest po prostu odzwierciedleniem zainteresowania lub braku zainteresowania państwa losem przyszłego pokolenia. Wspierając politykę rodzinną, państwo zapewni podstawy niezbędne dla funkcjonowania rodzin. Obojętność na te wartości, którą obserwowaliśmy do tej pory, a także popieranie konsumenckiego trybu życia to najprawdopodobniej przyczyna obecnej zapaści demograficznej.

Prawdą jest również, że struktury przedszkolne są niezwykle ważne również dla grup borykających się ze szczególnymi problemami, takich jak dzieci z grup znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej lub dzieci romskie. To właśnie te dzieci uczą się podstawowych nawyków higienicznych w strukturach przedszkolnych

i tam też uczą się reguł zachowania. Musimy zgodzić się co do tego, że cele barcelońskie powinny znajdować odzwierciedlenie w krajowej polityce mającej na celu zapewnienie dobra obywateli.

Edite Estrela (PSE). – (PT) Prawie siedem lat od posiedzenia Rady Europejskiej w Barcelonie większość państw członkowskich jest nadal bardzo daleka od osiągnięcia sformułowanych w jej wyniku celów. Struktury opieki nad dziećmi są jednak istotnym warunkiem godzenia życia zawodowego, rodzinnego i prywatnego i dotyczy to w takim samym stopniu mężczyzn jak i kobiet. Stanowią one również wymóg w promowaniu równouprawnienia.

Pragnę przypomnieć, że obowiązki rodzinne uniemożliwiają ponad sześciu milionom kobiet europejskich uczestniczenie w rynku pracy. Ponadto w 15 państwach członkowskich wskaźnik dostępności struktur opieki nad dziećmi jest niższy od średniej europejskiej, która jest o wiele niższa od celów barcelońskich. Na przykład w Republice Czeskiej, która obecnie sprawuje prezydencję w Radzie Europy, wskaźnik dostępności struktur opieki nad dziećmi dla grupy wiekowej poniżej trzech lat wynosi mniej niż 10%. Nic więc dziwnego, że prezydencja czeska planuje włączyć do swojego programu debatę poświęconą weryfikacji celów barcelońskich. Mówiąc poważnie, prezydencja czeska będzie, cytuję: „koncentrować się na kwestii opieki rodzicielskiej oraz jej związku z polityką zatrudnienia, a także podkreślać znaczenie opieki nad dzieckiem w domu, jako pełnoprawnej alternatywy kariery zawodowej”. Koniec cytatu.

Trudno uwierzyć w te słowa, kiedy się je czyta. Niemniej to prawda: prezydencja czeska rzeczywiście chce wysłać kobiety z powrotem do domu. Chce uwstecznienia Europy o wiele lat, chce by europejskie kobiety zrezygnowały z owoców wieloletniej walki o równouprawnienie. Nie ma wątpliwości, że o to chodzi, ponieważ autorzy tego wniosku nie zamierzają wysłać do domu mężczyzn, by oni zajmowali się dziećmi. Ale kobiety mają takie samo prawo do realizacji swoich zawodowych planów jak mężczyźni.

Chciałabym przytoczyć przykład Portugalii, która wprowadziła ambitny program budowy struktur opieki nad dziećmi. Pomogą one w stymulowaniu gospodarki i tworzeniu nowych miejsc pracy, a także osiągnięciu celów barcelońskich.

Jan Tadeusz Masiel (UEN). – (PL) Pani Przewodnicząca! Czasami odnoszę wrażenie, że im bogatszy kraj, tym mniej środków przeznaczają na opiekę nad dziećmi, ich wychowanie i kształcenie. A przecież Europie grozi kryzys demograficzny. Powinniśmy uczynić wszystko, by zachęcić kobiety i mężczyzn do zakładania rodzin i posiadania jak największej liczby dzieci.

W wielu krajach Unii w celu zagwarantowania dziecku miejsca w żłobku należy starać się o nie jeszcze przed narodzeniem dziecka. Jak w takim razie mówić o łatwym powrocie kobiety do pracy? Poza tym dla wielu kobiet poszukiwanie pierwszej pracy dokonuje się dopiero po urodzeniu dziecka.

Niech stosunek obywateli Unii Europejskiej do rodziny i dzieci będzie wyznacznikiem naszego poziomu kultury i cywilizacji.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Pani przewodnicząca! Wysiłek Komisji Europejskiej, by wspierać aktywne uczestnictwo matek w rynku pracy poprzez wdrożenie decyzji podjętych w Barcelonie w 2002 r., jest godny uwagi.

Pragnę jednak przypomnieć panu komisarzowi, że wolność wyboru, szczególnie w sytuacji presji gospodarczej, nie jest kwestią tradycji historycznej, jest kwestią demokracji. Zmuszanie matek do wyboru tej właśnie drogi nie przyniesie pozytywnych rezultatów; wręcz przeciwnie, rezultaty pojawiają się, gdy rodzice nabiorą przekonania, że jest to idealne rozwiązanie dla ich dzieci, i jak wspomniał mój przedmówca, można to osiągnąć za pomocą usług wsparcia i doradczych dostępnych od samego początku, od chwili, gdy powstaje nowe życie.

Dzięki temu rodzice będą mogli wybrać najlepsze rozwiązanie i z czasem zaadaptują struktury opieki, zaraz po narodzeniu dziecka i trzy lata później. Musimy jednak kontrolować te usługi, ponieważ jakość przekłada się na cenę. Dzisiaj w większości krajów jakość kosztuje bardzo dużo pieniędzy i oznacza struktury prywatne. Odwrotnie ma się sprawa, jeśli chodzi o struktury państwowe, które są tańsze lub w rzadkich przypadkach bezpłatne, mają niższe koszty, ale za to są niskiej jakości. Dlatego musimy przyjrzeć się systemowi kształcenia pracowników tych struktur i zwiększyć zaufanie rodziców, by chcieli z nich korzystać. Kiedy w Paryżu urodziłam pierwsze z moich dziewięciu dzieci, mogłam zaufa jakości oferowanych przez te struktury usług, które ja, jako matka nie mogłam zapewnić.

Musimy więc szanować doświadczenie matek i traktować świadczoną przez nie opiekę nad dziećmi jako usługę nadrzędną. Podczas świadczenia tych usług matki mogą uzyskiwać wsparcie w postaci programów uczenia się przez całe życie i szkoleń, które umożliwią im wykonywanie ich zawodu później.

Musimy również pamiętać o sprawozdaniu Parlamentu w sprawie struktur opieki nad dziećmi dla studentów, ponieważ mówimy tu o pracy, a praca rozpoczyna się od przygotowania zawodowego. Jeśli więc nie zapewniamy struktur opieki nad dziećmi na czas studiów, których celem jest zdobycie kwalifikacji zawodowych, jak zapewnimy możliwość uczestniczenia przez kobiety w rynku pracy w okresie późniejszym?

Gabriela Crețu (PSE). – (RO) Prezydencja czeska miała rację: cele barcelońskie zostały ustalone przed ostatnim rozszerzeniem Unii. Jednak zdecydowanie myliła się twierdząc, że szczególna sytuacja w nowych państwach członkowskich i ich wcześniejsze doświadczenia mogą stanowić kontrargumenty dla tych celów.

Jeśli coś się liczy, to są to korzyści: dla rodziców i równouprawnienia płci, dla gospodarki i poziomu zatrudnienia, a także dla dzieci i ich przyszłości. Stosunkowo niskie zarobki w naszych krajach oznaczają, że oboje rodzice muszą pracować i nie jest to alternatywa, a konieczność. Ponadto rośnie liczba rodzin niepełnych. W niektórych krajach prawie jedna trzecia dzieci rodzi się poza tradycyjną rodziną.

W realizowaniu polityk, które zachęcają do mobilności pracowników, uważanej za czynnik wydajności, nie można dłużej ignorować tego, że ludzie mają dzieci, których znaczna część żyje w biednych rodzinach. Dzieciom tym często brakuje jedzenia, nie mają dostępu do opieki zdrowotnej i wykształcenia. Zdarza się, że w rodzinie stosowana jest przemoc. Kiedy rodzice emigrują w poszukiwaniu pracy, dzieci często zostają same. Usługi te mogą przerwać łańcuch ubóstwa i stać się pozytywną alternatywną drogą do integracji społecznej pod okiem wyspecjalizowanego personelu. Jednak by móc spełnić tę rolę, żłobki i przedszkola muszą być:

1. dostępne, ale przede wszystkim bezpłatne lub stosunkowo tanie; oraz
2. dobrej jakości. Dlatego istotne jest by ich personel otrzymywał odpowiednie przygotowanie zawodowe.

Aby walczyć z obecnym kryzysem, rezygnujemy z całkiem nowych samochodów, by kupić nowe i marnujemy przy tej okazji znaczne środki materialne. Lepiej gdybyśmy inwestowali w budowę żłobków i przedszkoli oraz tworzenie stabilnych miejsc pracy dla osób pracujących w tym sektorze. Jakość zatrudnianych zasobów ludzkich jest od dawna jednym z czynników, pod względem których różnią się między sobą kraje.

Proponujemy, by oceniając programy zatrudnienia w poszczególnych krajach, Komisja uwzględniła publiczne koszty opieki nad dzieckiem. To prawda co powiedział kiedyś Jacques Delors, że w każdym dziecku tkwi skarb, którego odkrycie jest obowiązkiem społeczeństwa. Pragnę do tego dodać, że gdy społeczeństwo tego nie robi, podkopuje swoją przyszłość.

Anna Záborská (PPE-DE). – (SK) Osiągnięcie równowagi między obowiązkami rodzinnymi matek i ojców z jednej strony, a ich ambicjami zawodowymi z drugiej, może mieć istotny wpływ na całe społeczeństwo. Pragnę zaproponować zmianę definicji pracy w sposób eksponujący zalety osiągnięcia równowagi pomiędzy obowiązkami rodzinnymi a ambicjami zawodowymi.

Nie wolno automatycznie postrzegać obowiązków rodzinnych jako szkodliwych z punktu widzenia szans matek w przyszłości tylko dlatego, że wymagają tymczasowego wycofania się z rynku pracy. Aż do tej pory w ramach europejskiej polityki i wśród polityków postrzegano obywateli jedynie w kontekście wymogów rynku pracy. Odpowiedź na kryzys demograficzny wymaga jednak postrzegania obywateli również z punktu widzenia ich roli jako rodziców, innymi słowy jako matek i ojców, którzy mają obowiązki wobec rodzin.

W tym momencie nasuwa się zasadnicze pytanie, które wyznaczy kierunek dalszych rozważań. Chodzi mianowicie o to, jaki model społeczny chcemy promować. Czy chcemy mieć rodziny przystosowane do warunków rynkowych i potrzeb firm, czy też chcemy dostosować rynek i firmy do rodzin? Pytanie to nie jest bynajmniej pozbawione sensu. Zarówno polityka europejska, jak i polityka wewnętrzna państw znajdują się w tej kwestii pod wpływem napięć pomiędzy logiką rynku a logiką natury ludzkiej. Zadaniem społeczeństwa jest takie działanie, by kobiety i mężczyźni mieli swobodę wyboru pomiędzy tymi dwoma logicznymi opcjami, z których każda ma prawo bytu w szerszej perspektywie, a nie tylko z punktu widzenia pracy.

Logika unijnej polityki związanej z cyklem ludzkiego życia zakłada specyficzną priorytetowość, mianowicie wyjątkowe traktowanie czynnych zawodowo kobiet i mężczyzn w wieku od 15 do 49 lat, tak by mogli oni wypełniać swoją szczególną rolę w rozwiązywaniu problemu kryzysu demograficznego. W odróżnieniu

od wniosków przedstawionych przez Komisję Europejską, decyzja dotycząca wydania na świat dziecka nie może być traktowana wyłącznie jako realizacja indywidualnego celu polegającego na spełnieniu pragnienia posiadania dzieci.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Panie i panowie! Opieka nad dziećmi powinna znajdować się w centrum uwagi europejskiej polityki. Nie dlatego, że przez wzgląd na nią mówimy, że dzieci są przyszłością narodu, ale dlatego, że obecna rzeczywistość wymaga od nas byśmy myśleli i pracowali nad budowaniem przyszłości Europy. Jesteśmy świadkami poważnego kryzysu demograficznego, niskiego wskaźnika urodzeń, starzenia się społeczeństwa, a także problemów gospodarczych i społecznych społeczeństwa. Nasze wysiłki powinny być ukierunkowane na stworzenie odpowiednich warunków rodzenia, wychowywania, nauczania, materialne zabezpieczenie i wspieranie społecznego rozwoju dzieci. Musimy prawidłowo rozdzielić prawa, obowiązki i odpowiedzialność w zakresie opieki nad dziećmi pomiędzy administrację państwową, lokalną i rodzinną. Musimy również wspierać instytucje opieki nad dziećmi zarówno w sektorze publicznym, jak prywatnym, dążąc do ustanowienia partnerstwa pomiędzy państwem a sektorem prywatnym w sferze opieki nad dziećmi i uzyskać fundusze na jego rozwój. Aby mieć możliwość osiągnięcia celów barcelońskich, musimy zastosować konkretne środki, zwiększyć świadczenia na dzieci w żłobkach i przedszkolach, których budowa musi być traktowana priorytetowo. Musimy również tworzyć sieci oferujące wszechstronne usługi, konsultacje i pomoc socjalną dla dzieci i rodziców.

Mój kraj, Bułgaria, oferuje wysoki poziom opieki nad dziećmi. Przyjęta przez nas narodowa strategia działań na rzecz dzieci i krajowy program ochrony dzieci określają nie tylko cele, ale również konkretne środki, które powinny być wdrożone przez władze w zakresie opieki nad dziećmi. Instytucje opieki nad dziećmi zmieniły swoje oblicze, na przykład poprzez przyjęcie rozwiązań, których celem jest przywrócenie dzieci na łono rodziny. Przyjęto zasady funkcjonowania rodzin zastępczych, stworzono bezpieczne domy, zbudowano przedszkola i żłobki. Jednak rozmawiamy o tych wszystkich kwestiach w obliczu kryzysu finansowego i gospodarczego, kiedy istnieje możliwość, że stracimy to, co osiągnęliśmy i nie uda nam się osiągnąć tego, co zaplanowaliśmy. Czy wtedy będziemy inwestować w dzieci Europy?

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie komisarzu, szanowne panie! Prawdopodobnie nie spodoba się państwu to, co za chwilę powiem. Cele barcelońskie zmierzają do zwiększenia zatrudnienia matek, ale nic nie mówią o poprawie życia ich dzieci, ani nie mają w zamierzeniu wspierać tych dzieci w pokonywaniu życiowych przeszkód w przyszłości. Ktoś stwierdził tu na przykład, że niemowlęta i małe dzieci do drugiego roku życia potrzebują codziennej obecności matki, ojca czy babci, lub po prostu opiekunki. Dzieci te zdecydowanie nie potrzebują dla zdrowego rozwoju struktur opieki nad dziećmi. Sytuacja jest oczywiście nieco inna, jeżeli chodzi o dzieci w wieku przedszkolnym, w odniesieniu do których cele barcelońskie są całkiem uzasadnione. Nawet Republice Czeskiej udaje się zapewnić struktury opieki dla dziewięćdziesięciu procentom dzieci w wieku przedszkolnym, ponieważ w tym wieku dzieci uczą się razem bawić i powinny przebywać w grupie. Jednak, panie i panowie, cele barcelońskie to polityka ubiegłego wieku. Nowoczesna polityka rodzinna XXI wieku powinna również propagować zdrowy rozwój dzieci. Ci z nas, którzy pochodzą z byłych krajów komunistycznych mają bogate doświadczenie, jeśli chodzi o struktury opieki nad dziećmi, ponieważ w krajach tych cztery - pięć miesięcy po urodzeniu dziecka matki musiały wracać do pracy. Chciałabym prosić, żebyście poczytali państwo nieco na temat historii Europy.

Katrin Saks (PSE). – (ET) Moja partia polityczna ma zwyczaj odwiedzania przedszkoli, najczęściej w okolicach Międzynarodowego Dnia Kobiet, po to by między innymi wyrazić uznanie dla osób tam zatrudnionych. W tym roku odwiedziłam dziesięć przedszkoli i w każdym z nich usłyszałam, że mają one długie listy oczekujących. To oczywiste, że Estonia nie jest w stanie osiągnąć celów barcelońskich, w każdym razie jeśli chodzi o dzieci w wieku do trzech lat, ale apel Komisji został przyjęty z zadowoleniem i pomoże nam w rozwiązaniu tego problemu.

Chciałabym jednak podkreślić coś więcej: o dziennej opiece nad dzieckiem mówi się zazwyczaj w kontekście równouprawnienia płci i zatrudnienia kobiet, ale pragnę zauważyć, że nie jest ona jedynie usługą opieki, ale także usługą edukacyjną i właśnie to podstawowe nauczanie tworzy fundament sukcesów w szkole i późniejszym życiu. W tym kontekście uważamy ją za niezwykle ważną i uważamy, że zdecydowanie nie stanowi ona rozwiązania z ubiegłego wieku, jak słyszeliśmy przed chwilą. To spojrzenie z perspektywy XXI wieku.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE). – (RO) Zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Europejskiej z października 2008 roku w sprawie realizacji celów barcelońskich i struktur opieki nad dziećmi do osiągnięcia wieku obowiązku szkolnego, państwa członkowskie nie osiągnęły jeszcze celów określonych przez liderów Unii Europejskiej.

W tej sytuacji proponuję następujące działania:

1. zwiększenie zaangażowania rządów krajowych w ten problem,
2. powołanie na szczeblu rządów krajowych zespołu specjalistów zajmujących się wyłącznie tym problemem,
3. poszerzanie kontroli Unii nad rządami państw członkowskich za pomocą zestawu konkretnych narzędzi.

Wszystkie te środki pomogą zapewnić równe szanse dla kobiet i mężczyzn, poprawę jakości życia, a także zrekompensują starzenie się społeczeństwa, ponieważ doprowadzą do zwiększenia wskaźnika urodzin.

Catherine Stihler (PSE). – Pani przewodnicząca! Wielce rozczarowujące jest to, że tak wiele krajów nie realizuje swoich celów barcelońskich – i być może gdyby ta debata odbywała się o godzinie dziewiątej rano, a nie dziewiątej wieczorem, w Izbie pojawiłoby się więcej kolegów.

Wiele osób wypowiadało się na temat kryzysu gospodarczego. Nie pora teraz odsuwać opieki nad dziećmi na bok, ale pora zwiększyć jakość i poprawić dostępność cenową opieki nad dziećmi dla wszystkich. Musimy teraz jak nigdy dotąd inwestować w nasze dzieci. Inwestycja w jakość opieki nad dziećmi pomoże zarówno rodzicom, jak i dzieciom, ponieważ zapewni rodzinom, głównie matkom, możliwość pracy, dając dzieciom wysokiej jakości środowisko wychowawcze, zbliżone do domowego.

Podczas ostatniego weekendu usłyszałam rozmowę znakomitego szkockiego psychiatry i kogoś z organizacji humanitarnej Barnardo's. Rozmowa dotyczyła dzieci wymagających specjalnej opieki i szokujące było, kiedy okazało się, że w przypadku braku działań interwencyjnych na rzecz dzieci wymagających specjalnej opieki, dziecko wymagające specjalnej opieki, które nie ukończyło 3 lat, może zostać nieodwracalnie skrzywdzone. Opieka nad dziećmi wspomaga rodziców i całe społeczeństwo i może również pomóc dzieciom wymagającym specjalnej opieki. Apeluję do pana komisarza o dalsze wzmoczone wysiłki w tym zakresie.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). – (RO) Kraj, który reprezentuję, znajdował się przez długi czas na liście krajów nieposiadających polityki opieki społecznej nad dziećmi odpowiadającej standardom europejskim. Sytuacja uległa stopniowej poprawie dzięki metodycznej poprawie jakości, którą uzyskano w rezultacie specjalistycznych szkoleń personelu opiekuńczego. Cele barcelońskie zmotywowały instytucje, których zadaniem jest ochrona dzieci, a standardy opieki przełożyły się na odpowiedzialność i umiejętności. Dzieci są obecnie traktowane po ludzku.

Stojąc w obliczu malejącego współczynnika urodzin, musimy zapewnić równe szanse tym dzieciom, które znajdują się w szczególnej sytuacji socjalnej. Zarówno państwa członkowskie jak i Komisja Europejska muszą podjąć wysiłki w celu wspierania ich edukacji, a następnie integracji ze społeczeństwem. Dzieci te mają kompleks niższości w stosunku do dzieci, które wyrosły w normalnych rodzinach. Dlatego programy, które umożliwiają dzieciom otrzymującym wsparcie socjalne spędzanie czasu w otoczeniu rodziny i integrację społeczną, mogłyby dać im drugą szansę.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Udział kobiet w życiu zawodowym i politycznym i zachęcanie ich do przyjmowania na siebie większej odpowiedzialności zależy od dostępności struktur opieki nad dziećmi.

Należy zachęcać kobiety, by planowały karierę, lecz nie jest to możliwe bez skutecznego systemu opieki nad dziećmi. Każde euro zainwestowane w struktury opieki nad dziećmi oznacza zysk dla społeczeństwa w wysokości od sześciu do dziewięciu euro w postaci nowych miejsc pracy i lepszych warunków wychowywania dzieci.

To, że w wielu państwach członkowskich UE, żeby otrzymać miejsce w żłobku, trzeba zapisać się na listę oczekujących jeszcze przed przyjściem dziecka na świat, albo że na miejsce w przedszkolu oczekuje się długie miesiące, świadczy o tym, że w Europie brakuje dostatecznej liczby struktur opieki nad dziećmi. Struktury opieki nad dziećmi nie tylko pomagają kobietom w rozwoju ich kariery zawodowej, ale przede wszystkim rozwijają umiejętności dzieci jako członków społeczeństwa.

Pragnę jeszcze dodać, że w obecnym kryzysie inwestowanie w naukę i zdrowie jest dla nas ogromnie ważne, ponieważ są to inwestycje w naszą przyszłość.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Pani Przewodnicząca! Żłobek to jest zawsze zło, czasem zło konieczne, ale zawsze zło. Ja nigdy nie zapomnę jak mojego trzymiesięcznego brata musiałam odnosić do żłobka, bo mama musiała wcześniej wyjść do pracy. Tego dziecka, które się przytula i nie chce, żeby je odebrano. Uważam, że jeżeli mówimy o tym czy ważne jest dobro dziecka czy kariera rodziców, to zawsze dobro dziecka powinno być pierwsze.

Potrzebne są przedszkola, potrzebne są żłobki, tam gdzie jest taka konieczność, absolutna konieczność. Ale przede wszystkim trzeba tym rodzicom, w szczególności matkom, które chcą pozostać ze swoimi małąkami dziećmi w domu, które chcą zapewnić im opiekę i właściwy rozwój uczuć, dać szansę, pomóc. Potrzebna jest zarówno pomoc finansowa, jak i pomoc doradcza. I o tym trzeba pamiętać. Jeśli mówimy tu o opiece nad dziećmi, to mówmy o dzieciach, o tym, co im jest potrzebne, a nie co dla naszej wygody chcielibyśmy sobie urządzić.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Chcę powiedzieć dwa słowa, jako psycholog i jako polityk. Na naszych oczach zmienia się jakoś życie: kobiety pracujące zawodowo są nowym fenomenem, ojcowie są coraz bardziej zajęci, kobiety walczą o swoje prawa. Wszystko brzmi logicznie i nowocześnie, a nawet socjalistycznie.

Jedna rzecz się jednak nie zmienia i jest stała - to są indywidualne potrzeby psychiczne dzieci. Tutaj nie ma ani postępu, ani rewolucyjnych zmian. Żeby je zaspokoić, aby z tych dzieci wyrosli dojrzały obywatele, trzeba wysiłku normalnych kobiet i normalnych mężczyzn, bez ideologii, bez pretensji, bez *quasi* nowoczesnych metod, ale naturalnie, z troską, czasem z poświęceniem, nawet z częściową rezygnacją z siebie i własnych ambicji. To dla dobra dzieci, a przez to dla szczęścia rodziców, a w efekcie dla rozwoju normalnego społeczeństwa europejskiego, w którym chciałbym żyć.

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Poprosiłem o głos, ponieważ nie zgadzam się z panią poseł Estrelą. Do zabrania głosu sprowokowała mnie głównie przedstawiona przez nią karykatura intencji prezydencji czeskiej. Nikt nie zamierza wysyłać kobiet do domu. Chodzi o to, że są kobiety, które chciałyby zostać w domu. Istnieją nawet organizacje, które stają w ich obronie. Są to kobiety, które są ignorowane, lekceważone i dyskryminowane, ponieważ chcą się poświęcić swoim rodzinom, a my ich nie słuchamy. Ponadto jest to sprawa wolności: jest to sprawa wolności wyboru, na którą lewica tak bardzo lubi się powoływać, ale o której tutaj zapomina. Chodzi o to, czy należy respektować wybory dokonywane przez pary w sprawach dotyczących organizacji ich życia. Chodzi o zapewnienie lepszej jakości życia i umożliwienie sprawowania lepszej jakości opieki przez ojców i matki tym ojcom i matkom, którzy chcą ją sprawować w ten sposób. Tym również musi się zająć nasze społeczeństwo. Nie zrobimy kroku naprzód, ani nie rozwiążemy problemu współczynnika urodzeń i szczęścia ludzi, okazując uprzedzenia. Problemy te mogą być rozwiązane za pomocą polityk dostosowanych do rzeczywistości i do spontanicznych pragnień ludzkich. Nie ruszymy do przodu, mając obsesję na punkcie państwa i rynku. Ruszmy do przodu, propagując rzeczywisty obraz rodziny!

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Pragnę podziękować za tę, moim zdaniem, niezwykle ważną i pogłębioną debatę. Wiadomo, rzecz jasna, że na obecnym etapie historii rodzina i dzieciństwo przechodzą szereg zmian. W średniowieczu dzieciństwo nie było traktowane jako etap życia i dzieci postrzegane były jako mali dorośli i można powiedzieć, że koncepcja dzieciństwa rozwinęła się głównie w okresie Oświecenia, w okresie Jeana Jacques'a Rousseau i jego powieści *Emil*. Z tej perspektywy zawsze należy brać pod uwagę fakt, że rodziny są uzależnione od społeczeństwa, a społeczeństwo oczywiście uzależnione jest od rodziny. Z pewnością kryteria barcelońskie nie są polityką ubiegłego stulecia, są one polityką, która budzi i nadal będzie budzić ożywione dyskusje. Mimo to zarówno w obecnej debacie jak i nieformalnych negocjacjach ministrów pracy i spraw socjalnych można usłyszeć echo poglądu, że kryteria barcelońskie są odpowiednie z punktu widzenia obecnych czasów i że należy kontynuować ich realizację. Pragnę również podkreślić, że kryteria barcelońskie nie pociągają za sobą zmuszania kogokolwiek do wyboru konkretnego rozwiązania, a ich celem jest zapewnienie realnego wyboru rodzicom, ponieważ panie i panowie, w czasie debaty dokonano już trafnego spostrzeżenia, szczególnie w ostatnim wystąpieniu, że prawdziwie troskliwi i kochający rodzice posiadają naturalną wspaniałą zdolność podejmowania właściwych decyzji w danym momencie, w danej fazie życia rodzinnego lub w danej sytuacji, co będzie najlepsze dla ich dzieci. I dlatego uważam, że należy dać im wybór, posługując się kategoriami barcelońskimi.

Odpowiadając na pytanie, w jaki sposób Komisja będzie popierać kryteria barcelońskie, mogę powiedzieć, że może to czynić za pomocą funduszy strukturalnych. W nowej perspektywie finansowania po raz pierwszy dopuszczono taką możliwość wprost. Poprzednio było to możliwe od strony technicznej, lecz sposób finansowania był dość niejasny i skomplikowany, ponieważ jest to otwarta możliwość. Oczywiście Komisja śledzi również sytuację w zakresie realizacji kryteriów barcelońskich w ten sam sposób, w jaki może uczestniczyć w przekazywaniu dobrych praktyk i dobrego podejścia, by ułatwić znalezienie rozwiązań poszczególnym państwom członkowskim. Panie i panowie! Głęboko wierzę, że kryteria barcelońskie w żaden sposób nie stoją w konflikcie z interesami dzieci i chciałbym podkreślić to, o czym mówiło wiele osób, że stanowią one szczególne podejście do problemu z ilościowego punktu widzenia, ale w żadnym przypadku nie wolno nam lekceważyć aspektu jakościowego. Tak samo jasne jest, że podstawowe decyzje należy zawsze

pozostawiać rodzicom i muszę powiedzieć, że osobiście i na podstawie własnego doświadczenia wyniesionego z domu rodzinnego, pokładam wiarę w rodziców.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Europejski szczyt lizboński z marca 2000 roku za cele strategiczne na następne dziesięć lat uznał osiągnięcie zrównoważonego wzrostu gospodarczego, stworzenie większej liczby i lepszych miejsc pracy i poprawę spójności społecznej.

Zgodnie z tak zwanymi celami barcelońskimi, przyjętymi przez państwa członkowskie w 2002 roku w zakresie struktur opieki nad dziećmi, do 2010 roku państwa członkowskie powinny zagwarantować opiekę przynajmniej dla 90% dzieci w wieku od 3 lat do wieku obowiązkowego szkolnego oraz przynajmniej dla 33% dzieci w wieku poniżej 3 lat.

Do osiągnięcia celów barcelońskich zastosowano otwartą metodę koordynacji, jednak wybór środków wykorzystanych do osiągnięcia tego celu pozostawiono państwom członkowskim. Dlatego teraz musimy niestety pogodzić się z tym, że wiele państw członkowskich nadal znajduje się daleko od osiągnięcia tego celu, w związku z czym cele zatwierdzone w roku 2002 należy poddać przeglądowi.

Obecna recesja dowodzi, że zakłócenia na rynku finansowym mają odczuwalne negatywne skutki dla gospodarki realnej. Negatywne oddziaływanie na wzrost gospodarczy i zatrudnienie jest wystarczająco poważne i wpływa na osiągnięcie celów lizbońskich w państwach członkowskich.

Ponieważ większość państw członkowskich skierowała obecnie uwagę, a także środki finansowe, na walkę z kryzysem gospodarczym ważne jest, by w ramach tych działań nie zapominać o celach barcelońskich, ponieważ ich realizacja wspomaga również osiągnięcie celów lizbońskich.

Obecna sytuacja świadczy również o tym, że nie osiągniemy w pełni tego celu w państwach członkowskich jedynie poprzez wyznaczanie kolejnych terminów dla realizacji celów barcelońskich. W tym obszarze inną istotną kwestią dla państw członkowskich stanowią fundusze pomocowe, które pomogą w osiągnięciu celów w zakresie struktur opieki nad dziećmi we wszystkich państwach członkowskich.

18. Dzieci migrantów (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem porządku dziennego jest debata nad ustnym pytaniem skierowanym do Komisji w sprawie dzieci migrantów, które zadał Jan Andersson w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Społecznych (O-0023/2009 – B6-0014/2009).

Rovana Plumb, w zastępstwie za autora. – (RO) Chciałabym przede wszystkim podziękować moim kolegom z Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych i oraz Sekretariatowi PES w Komisji za propagowanie tematu dzieci migrantów, będącego przedmiotem naszej dzisiejszej debaty w trakcie sesji plenarnej, ponieważ kiedy mówimy o dzieciach, mówimy o naszej przyszłości, o przyszłości Unii Europejskiej.

Migracja siły roboczej przyjmuje coraz większe rozmiary, nie tylko na świecie, lecz również w Unii Europejskiej. Migracja stanowi wspaniały potencjał dla rozwoju, ale jednocześnie stawia poważne wyzwania zarówno przed wysoko jak i słabo rozwiniętymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Możemy mówić o pozytywnym wpływie migracji na poziom gospodarki w krajach pochodzenia migrujących pracowników, ponieważ pomaga zmniejszyć ubóstwo i stanowi bodziec dla inwestowania w zasoby ludzkie. Z drugiej strony sytuacja dzieci migrantów, pozostawionych samym sobie w kraju pochodzenia, podczas gdy rodzice migrują w poszukiwaniu pracy w innym kraju, jest problemem, który wzbudza zaniepokojenie w niektórych państwach członkowskich w ciągu ostatnich dwóch lat.

Istnieją co prawda kompleksowe polityki na rzecz poprawy warunków życia i edukacji dzieci migrantów, które wraz z rodzicami przeprowadziły się za granicę, to jednak dzieciom pozostawionym w kraju pochodzenia poświęca się mniej uwagi. Migracja rodziców za granicę w poszukiwaniu pracy jest zjawiskiem społecznym o złożonym wpływie na dynamikę i funkcjonowanie rodziny i społeczeństwa jako całości. Dzieci, których rodzice wyjechali do pracy za granicę do pracy stanowią bezbronną grupę osób, które są narażone na ryzyko.

Złożoność tego zjawiska, jego przyczyn i skutków, jego dynamiki i sposobów skutecznego wprowadzania w życie przepisów prawa w tym obszarze, a także złożoność praktyk stosowanych przez fachowców, stworzyły wyzwania nie tylko dla władz, ale również dla całego społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo obywatelskie i media rumuńskie przedstawiły badania na ten temat, z których wynika, że w Rumunii jest ponad 350 000 dzieci, których rodzice pracują za granicą, w tym 126 000 dzieci, których oboje rodzice wyemigrowali.

Negatywne skutki wyjazdu rodziców są odczuwalne przez dzieci najpierw w sferze psychicznej. Bezpośrednimi konsekwencjami nieobecności rodziców mogą być depresja i brak zainteresowania szkołą i zajęciami pozaszkolnymi. Bezpośrednią konsekwencją migracji rodziców jest między innymi pozbawienie dziecka czułości rodzicielskiej i koniecznej kontroli nad jego naturalnym rozwojem.

W przypadkach gdy rodzice emigrują, a dzieci są pozostawione w kraju pochodzenia pod opieką osób, które nie mogą im zapewnić wsparcia emocjonalnego i pomocy w kształceniu, obie wymienione konsekwencje mogą z kolei negatywnie wpływać na zdrowie i rozwój psychiczny, a także popychać dzieci w kierunku zachowań nietypowych lub nieodpowiednich dla dzieci w tym wieku i narażać je na różne rodzaje wykorzystywania i molestowania.

Jako matka i europejska socjaldemokratka domagam się respektowania praw wszystkich dzieci, ich prawa do równych szans i poszanowania roli państwa, a także domagam się inwestycji niezbędnych dla kształtowania przyszłych pokoleń. Zidentyfikowanie najbardziej bezbronnych, wykluczonych lub zepchniętych na margines grup dzieci musi stanowić główny przedmiot wszelkich badań. Takie podejście umożliwi uzyskanie wystarczającej dźwigni dla wspierania wysiłków władz mających na celu ochronę praw dzieci.

Panie komisarzu! Chciałabym wyrazić ogromną wdzięczność za pański wkład w formie emisji materiału video w ramach zorganizowanej przeze mnie w listopadzie ubiegłego roku w Budapeszcie europejskiej konferencji na temat dzieci pozostawionych w kraju pochodzenia.

Biorąc pod uwagę złożoność tego zagadnienia, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego i społecznego, który w pierwszym rzędzie dotyka najsłabsze grupy, do których należą również dzieci, w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Społecznych, chciałabym zapytać czy Komisja popiera przeprowadzenie badania, którego celem byłoby ustalenie rozmiarów problemu oraz czy zdaniem Komisji sprawa dzieci migrujących pracowników leży wyłącznie w gestii rządu kraju pochodzenia, czy również kraju przyjmującego, który czerpie korzyści z obecności migrantów na rynku pracy.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Pojawiają się niepokojące sygnały świadczące o nowej tendencji w niektórych państwach członkowskich. Rodzice opuszczają kraj pochodzenia, by pracować w innym państwie członkowskim – tak zwani „pracownicy mobilni” – pozostawiając w domu dzieci pod opieką krewnych. Takie rozwiązania z założenia powinny być tymczasowe, ale wydaje się, że coraz częściej wydłużają się w czasie. Ustalenia w sprawie pozostawienia dzieci w domu czynione są w sposób formalny lub nieformalny, zależnie od tego, jak długo rodzice zamierzają pracować za granicą. Jednak zdarza się, że po pewnym czasie niektóre z tych dzieci lądują w ośrodkach opieki, ponieważ krewni nie są dłużej w stanie radzić sobie z sytuacją z powodów finansowych, osobistych lub praktycznych.

W państwach członkowskich o wysokim wskaźniku emigracji, zjawisko to nie jest bynajmniej czymś wyjątkowym. Zaczęto je dokumentować i przyciąga ono uwagę mediów. Komisja zorganizowała szereg badań, które pomogą w gromadzeniu dowodów i znalezieniu rozwiązań, które jednak będą mogły być wdrażane jedynie na poziomie krajowym. Obecnie wciąż jeszcze nie posiadamy twardych danych liczbowych, by móc zrozumieć charakter, strukturę i główne formy tego zjawiska, mimo że jak wspomniałem, dowody są już wystarczająco niepokojące. W ramach otwartej metody koordynacji w sferze społecznej, walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym stanowi priorytet. Państwa członkowskie muszą wzmocnić środki zapobiegawcze i skoncentrować się na najbardziej bezbronnych rodzinach. Konkretnie oznacza to wspieranie projektów umacniania rodzin i pomocy rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji, by uniknąć ryzyka rozdzielenia dzieci z rodzicami we wczesnym okresie ich życia.

Kolejny aspekt, na który musimy zwrócić uwagę, to fakt, że zjawisko to często postrzegane jest jako negatywny skutek mobilności pracowników. Komisja we współpracy z siecią EURES, koncentruje się na znalezieniu najlepszych rozwiązań wspierania osób dotkniętych problemem pozostawionych w domu dzieci, których rodzice są pracownikami mobilnymi oraz dostarczania osobom poszukującym pracy i ich rodzinom informacji na temat warunków życia i zatrudnienia w krajach europejskich. Takie podejście może przyczynić się do złagodzenia negatywnych skutków tego zjawiska, nad którym słusznie dziś debatujemy.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Pani przewodnicząca! Moja grupa polityczna uczestniczyła aktywnie w przygotowywaniu tego wniosku i poprawiła tekst, dzięki czemu nie skrywa on już obłudy, która często występuje w debacie na temat wyzyskiwania pracowników z krajów trzecich.

Wiemy, że rodzice dzieci z państw członkowskich pracujący w innym kraju otrzymują zasiłek wychowawczy. Wiemy, że w krajach utrzymujących stosunki dwustronne, mogą istnieć powiązania rodzinne. Skąd zatem bierze się ten problem, którego według pana komisarza nie da się zmierzyć. Posiadamy filmy, filmy dokumentalne, które były pokazywane w telewizji na całym świecie, nakręcone między innymi w Rumunii i na Ukrainie oraz w innych krajach. Jeden z takich filmów został pokazany tutaj w Parlamencie, dzięki czemu mogliśmy zobaczyć, jak wygląda sytuacja.

Dlatego hipokryzją z naszej strony jest mówienie, że brakuje dowodów. Hipokryzją z naszej strony jest mówienie, że nie istnieje rodzina i z tego powodu dzieci są porzucane. Rodzina istnieje, ale brak jest odpowiednich stosunków i umów dwustronnych zabezpieczających sytuację rodziców, dzięki którym nie byłiby oni zmuszeni pozostawiać dzieci w kraju pochodzenia. Brakuje ponadto wsparcia ze strony Unii Europejskiej dla tych krajów przy budowie infrastruktury, dzięki której dzieci dotknięte tym problemem mogłyby liczyć na fachową opiekę, by przeżyta trauma nie pozostawiła w nich śladu na resztę życia.

Sądzę, że naszym zadaniem jest również uświadamianie rodziców, którzy przyjeżdżają do naszych krajów do pracy. Jeśli boli nas jakaś część ciała, boli nas całe ciało. Jeśli niektórzy członkowie naszej ludzkiej społeczności, głównie dzieci, cierpią w sąsiednich krajach, za jakiś czas pojawiają się u nas stosując dużo groźniejsze metody, a wtedy będziemy zmuszeni zamknąć ich w więzieniu.

Inger Segelström, w imieniu grupy PSE. – (SV) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Chciałabym rozpocząć od podziękowania panu komisarzowi za udzielenie odpowiedzi oraz Komisji za jej inicjatywę. Nadeszła pora, by sprawę tę omówić na forum Parlamentu. Dzięki traktatowi lizbońskiemu sprawy dotyczące dzieci staną się celami Unii Europejskiej i zyskają podstawy prawne. Rok temu w oczekiwaniu na traktat, Parlament przyjął również strategię na rzecz dzieci.

To skandal, że dzieci bywają pozostawiane własnemu losowi. Oczywiście może się zdarzyć, że matka i ojciec zmuszeni są do poszukiwania pracy lub ubiegania się o azyl, ale my, posłowie do Parlamentu, musimy przyjmować na siebie odpowiedzialność, gdy na przykład przyjmujemy zasady, zgodnie z którymi azyl udzielany jest tylko wnioskodawcy, a nie całej rodzinie, ponieważ najczęściej wyjeżdżają mężczyźni, a kobiety i dzieci pozostają w domu. Albo kiedy pracodawcy importują siłę roboczą i nie pytają, ani nie interesują się, czy w domu zostały dzieci albo ignorują fakt, że tak faktycznie jest. Dlatego popieram w całej rozciągłości żądania parlamentarnej Grupy Socjalistycznej w tej kwestii. Ocena skutków jest sprawą pilną i konieczną. Komisja musi działać na podstawie badań zleconych osobiście przez pana komisarza, i to działać szybko.

Należy lepiej informować o prawach dzieci i kwestiach związanych z kształceniem. Musimy również informować i zapewniać, by dzieci, które znalazły się w takiej sytuacji otrzymywały pomoc. Musimy zaangażować zainteresowane strony i organizacje NGO i przedstawić propozycje. Uważam również, że do prac opisanych przez pana komisarza należy włączyć stosunkowo nową grupę uchodźców, mianowicie dzieci, które samotnie uciekły ze swojego kraju. Dzieci powinny wzrastać w atmosferze serdeczności i troski, a nie powinny być przedmiotem kontroli rynku. My politycy mamy obowiązek i musimy to zaakceptować, zatem domagamy się włączenia kwestii związanych z dziećmi w główne obszary polityki i chcemy oceny skutków w odniesieniu do tego ogromnego problemu. Inaczej spalimy się ze wstydu, patrząc na oczy następnym pokoleniom.

Jean Lambert, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować panu komisarzowi za jego gotowość rozpoczęcia badań i poszerzenia zakresu informacji dostępnych w sieci EURES, lepszego informowania osób prywatnych w zakresie praw rodziny i prawa do wspólnego życia członków rodziny. Moi koledzy pytają dlaczego ludzie odczuwają potrzebę wyjazdu za granicę w poszukiwaniu pracy. Z pewnością musimy osiągnąć większe postępy w zwalczaniu ubóstwa w Unii Europejskiej. Oczekujemy szybkiego postępu w tej kwestii, w tym w sprawie minimalnego dochodu, by ludzie mogli godnie żyć.

Jednak powinniśmy pamiętać, że wielu zmieniających kraj zamieszkania rodziców robi to, co w ich przekonaniu, leży w najlepszym interesie dzieci, po to by zapewnić im lepszą przyszłość. W istocie często poświęcają swoją karierę, swoje drogi życiowe, by spróbować i zrobić coś nowego. Kiedy próbujemy rozwiązać problemy dzieci, musimy wystrzegać się demonizowania rodziców, którzy się przeprowadzają.

Alessandro Battilocchio (PSE). – Pani przewodnicząca! Komisja Europejska powinna skoncentrować się na tej sprawie. Jak wielokrotnie podkreślał UNICEF i inne organizacje, problem ten dotyka ogromnej grupy dzieci na świecie i w Europie.

Sytuacja, w której ryzyko społeczne i gospodarcze pogłębia się ze względu na nieobecność rodziców, którzy nie mogą zaspokajać potrzeb swoich dzieci w zakresie opieki i edukacji może pogłębić bezradność najsłabszych. Główna odpowiedzialność za rozwój dziecka spoczywa na rodzicach i to rodzice, wypełniając swoje obowiązki, mają prawo otrzymać od społeczeństwa i władz lokalnych wsparcie, którego ci ostatni niestety często nie zapewniają. W związku z tym oczekujemy ze strony Komisji konkretnego działania na tym tak istotnym polu.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE). – (RO) Zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez UNICEF i stowarzyszenie „Alternatywy społeczne” około 350 000 dzieci w Rumunii ma jednego z rodziców pracującego za granicą, a 126 000 oboje. Uważam, że sytuację tę można naprawić przyjmując następujące rozwiązania:

1. Rządy państw pochodzenia migrantów i rządy państw przyjmujących siłę roboczą wraz z Komisją Europejską powinny stworzyć wspólny program oferujący migrującym pracownikom dostęp do specjalnych usług opieki nad dziećmi, szkół i systemu nauczania, a także kursów językowych. Usługi te powinny być dostępne dla migrujących pracowników pracujących we wszystkich branżach.

2. Komisja Europejska wraz z rządami państw, w których zatrudnieni są migranci, powinna opracować strategię mającą na celu oferowanie pracodawcom pewnych udogodnień, by oni z kolei mogli zaproponować migrującym pracownikom specjalny pakiet usług zapewniających im możliwość zabrania dzieci do kraju, w którym są zatrudnieni.

Sądzę, że powyższe rozwiązania powinny być korzystne dla harmonijnego rozwoju i wzrastania tych dzieci, ponieważ również one stanowią przyszłość Europy.

Gabriela Crețu (PSE). – (RO) Chciałabym zwrócić uwagę na jedną sprawę. Przepływ siły roboczej w Unii, o którym mówimy, odbywa się z krajów słabiej rozwiniętych do krajów lepiej rozwiniętych.

Możliwość dostępu do rynków pracy krajów rozwiniętych traktowana jest zwykle jako istotna korzyść, a ogromne kwoty, które trafiają do krajów pochodzenia wykorzystywane są w dyskusjach jako argument przemawiający za. Jednak przedstawione tutaj fakty pokazują inny aspekt – oprócz korzyści z niższych kosztów pracy, kraje rozwinięte ponoszą pewne koszty. Koszty te są stosunkowo wysokie i płaci za nie lokalna społeczność oraz państwo, z którego pochodzą pracownicy.

W tym względzie polityka spójności i solidarności wśród państw członkowskich nie może być postrzegana jako akt altruizmu ze strony bogatych na rzecz biednych. Polityka ta jest bezwzględnie koniecznością, stanowiąc akt sprawiedliwości gwarantujący że Unia Europejska konsekwentnie stoi na straży swoich wartości i podtrzymuje przywiązanie swoich obywateli do tych wartości.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! W kontekście tej debaty, pragnę skorzystać z okazji by podkreślić inny aspekt związany z poruszonymi kwestiami. W ostatnim okresie byłem sprawozdawcą pomocniczym grupy PPE-DE przy opracowywaniu sprawozdania w sprawie edukacji dzieci migrantów. Sprawozdanie sporządzone zostało w oparciu o komunikat Komisji „Migracja i mobilność: wyzwania i szanse dla wspólnotowych systemów edukacyjnych”.

Dokument jest bardzo przejrzysto skonstruowany i streszcza wiele problemów związanych z migracją i edukacją. Nie uwzględnia jednak jednej kwestii, a mianowicie sytuacji tysięcy europejskich dzieci pozostawionych w kraju pochodzenia przez rodziców, którzy wyjechali do pracy w innym kraju europejskim, zwanych potocznie „sierotami migracyjnymi”, z których prawie 350 000 żyje w moim kraju.

Przesłałem już do Komisji pismem zapytanie w tej sprawie, ale chciałbym skorzystać z nadarzającej się tu możliwości, by zadać je ponownie. Panie komisarzu! Proszę nam powiedzieć, czy zdaniem Komisji kwestia ta należy do wyłącznej kompetencji rządów krajowych, czy też w tej dziedzinie potrzebne jest działanie na szczeblu europejskim? Jeśli tak, jakie działania w kwestii wspierania dzieci w okresie szkolnym zostały lub zostaną podjęte przez Komisję?

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Mamy w Rumunii powiedzenie: dobrze wychowany człowiek to taki, który „pierwsze siedem lat życia spędził w domu”. Małe dzieci muszą żyć w rodzinie, by korzystać z bezpośredniej opieki rodziców. Należy zatem wspierać rodziców, którzy podjęli tymczasową pracę za granicą i chcą powrócić do rodziny, by mogli to zrobić jak najszybciej.

W wielu państwach członkowskich szkoły oferują możliwość nauki języka kraju pobytu. Rzeczywiście w niektórych państwach członkowskich nielegalnie przebywające w nich rodziny były w stanie zalegalizować swój pobyt, jeśli ich dzieci były zarejestrowane w szkole. Mogły nawet liczyć na mieszkania socjalne.

Dzieci są największym skarbem społeczeństwa i naszym obowiązkiem jest zapewnienie im sprzyjających warunków dla harmonijnego rozwoju. Formalne wykształcenie, miłość, integracja dzieci w społeczeństwie to podstawowe warunki pozwalające, by Europa socjalna oferowała wszystkim obywatelom równe szanse.

Gratuluje pani poseł Plumb jej inicjatywy. To temat niezwykle ważny dla przyszłości. Jeszcze raz pani gratuluje.

Anna Záborská (PPE-DE). – (SK) W przypadku migracji zarobkowej dzieci często padają ofiarą poprawionej sytuacji finansowej rodziny. W byłej Czechosłowacji doświadczyliśmy ogromnej fali emigracji w okresie międzywojennym, głównie do Stanów Zjednoczonych. Byli to jednak migranci wywodzący się z bardzo ubogich domów. I nawet jeśli dzieci były pozostawione pod opieką tylko jednego z rodziców, to jedynie na pewien określony czas.

W dzisiejszym społeczeństwie konsumpcyjnym, w czasach, kiedy stosunki rodzinne są zagrożone, mają miejsce dużo tragiczniejsze przypadki. Często to nie skrajne ubóstwo motywuje rodziców do pracy za granicą. Często jedno lub oboje rodziców nigdy nie wraca do domu i nie interesuje się losem dzieci, które w najlepszym przypadku pozostają pod opieką bliskich krewnych.

Powinniśmy o tym pamiętać w związku z polityką rozwoju regionalnego i dążyć do eliminowania różnic regionalnych szczególnie w nowych państwach członkowskich.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Moim zdaniem debata jasno pokazała, że jest to ważne zagadnienie, którym musimy się zająć niezależnie od tego, czy w danym momencie dysponujemy wystarczająco szczegółowymi informacjami, by sformułować ostateczną opinię. Znale nam fakty wystarczająco przemawiają za koniecznością rozwiązania problemu i podjęcia aktywnych działań. Jak powiedziałem, Komisja przystąpiła już do pewnych badań, z których jedno zostanie zakończone do końca bieżącego roku. Moim zdaniem to oczywiste, że główna odpowiedź i reakcja muszą pochodzić od państw członkowskich, ponieważ polityka rodzinna zasadniczo należy do ich kompetencji. Oczywiście Unia również może działać na tym polu, ponieważ problemy związane z migrującymi pracownikami dotyczą m.in. ich zabezpieczenia społecznego, przekazywania składek na ubezpieczenia społeczne i szeregu innych spraw. Tak więc w odpowiedzi na pani pytanie powiem, że kwestia ta należy w zasadzie do kompetencji państw członkowskich, ale Unia może tu odegrać rolę, która moim zdaniem nie będzie wcale mała.

Przewodnicząca. – Otrzymałam jeden projekt rezolucji⁽¹⁾ złożony zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

19. Niebezpieczeństwo zamknięcia przedsiębiorstwa QIMONDA w Niemczech i Portugalii i utraty tysięcy miejsc pracy w Europie (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie Komisji dotyczące niebezpieczeństwa zamknięcia przedsiębiorstwa QIMONDA w Niemczech i Portugalii i utraty tysięcy miejsc pracy w Europie.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zarówno przedsiębiorstwa, jak i pracownicy zaczynają odczuwać skutki kryzysu finansowego i gospodarczego. Choć sytuacja jest różna w poszczególnych państwach członkowskich, ogólnie rzecz ujmując poziom zatrudnienia w Europie obniża się. W 2009 roku całkowite zatrudnienie może spaść o 1,6%, co oznacza utratę 3,5 miliona miejsc pracy. Wskaźnik bezrobocia w Unii Europejskiej w 2010 roku będzie się utrzymywał na poziomie 10%. Każdego dnia przedsiębiorstwa ogłaszają wprowadzenie środków restrukturyzacyjnych lub przenoszenie swojej działalności, co wiąże się z utratą wielu miejsc pracy. Sytuacja przedsiębiorstwa QIMONDA, które ogłosiło zamknięcie swoich fabryk w Niemczech i Portugalii nie jest niestety odosobniona.

Komisja jest świadoma negatywnych skutków, jakie restrukturyzacja może wywrzeć na pracownikach, ich rodzinach, jak również na gospodarczą i społeczną strukturę danego regionu. Niemniej jednak chciałbym

⁽¹⁾ Patrz protokół.

podkreślić, że Komisja nie jest władna odwrócić, czy też odłożyć w czasie decyzji poszczególnych przedsiębiorstw, a z kolei przedsiębiorstwa te nie są zobligowane do informowania Komisji o swoich decyzjach. Muszę przyznać, że ani kierownictwo Qimondy, ani przedstawiciele pracowników, nie zwrócili się do Komisji w tej sprawie.

Komisja chciałaby omówić kilka punktów w związku z zaistniałą sytuacją. Najważniejsze jest, aby przede wszystkim spróbować przewidzieć restrukturyzację oraz lepiej nią zarządzać, prowadząc w tym celu intensywny dialog z przedstawicielami pracowników oraz innymi zaangażowanymi w sprawę stronami. Sądzę, że niedawno przyjęta dyrektywa wraz ze zmienioną dyrektywą dotyczącą rad zakładowych stanowią ze strony UE jedne z najważniejszych aspektów tej kwestii. Jest to tym bardziej istotne w tym kontekście, że przedsiębiorstwa borykające się z problemami starają się wypełniać swoje zobowiązania wynikające z dyrektyw UE, a odnoszące się do udzielania pracownikom informacji oraz konsultowania się z nimi. Komisja zachęca również przedsiębiorstwa do wprowadzenia środków, których celem jest utrzymanie maksymalnej liczby zatrudnionych pracowników poprzez wprowadzenie elastycznego systemu pracy oraz wykorzystanie możliwości tymczasowych zwolnień ze względów ekonomicznych.

Większość państw członkowskich wprowadziła ukierunkowane środki w celu wspierania zatrudnienia oraz ograniczenia skutków kryzysu dotyczących zwykłych obywateli. Środki te mają zastosowanie w czterech głównych obszarach: utrzymanie zatrudnienia pracowników, ponowna szybka reintegracja pracowników w miejscu pracy, pomoc najbardziej narażonym grupom poprzez wspieranie dochodów, wydłużenie okresu wypłacania zasiłku dla bezrobotnych lub podniesienie zasiłku rodzinnego, jak również wzmocnienie ochrony socjalnej oraz inwestycji w system społeczny i zdrowotny.

Mając na celu udzielenie pomocy państwom członkowskim w zwalczaniu kryzysu i jego skutków społecznych, Komisja wzmocniła instrumenty finansowe na szczeblu europejskim. Europejski Fundusz Społeczny, zapewniający pomoc 9 milionom pracowników rocznie, został uproszczony tak, aby można było udzielać zaliczek na projekty na kwotę 1,8 miliarda euro. Mam nadzieję, że Parlament Europejski i Rada osiągną szybkie porozumienie w tej kwestii. Komisja wspiera również te państwa członkowskie, które chciałyby przeprogramować Europejski Fundusz Społeczny. Państwa członkowskie mogą również wnioskować o środki interwencyjne z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, w celu uzyskania pomocy dla zwolnionych pracowników. W europejskim planie naprawy gospodarczej Komisja zaproponowała poszerzenie kryteriów kwalifikowalności w celu lepszego reagowania na obecny kryzys gospodarczy. Mam nadzieję, że również i w tym obszarze Parlament i Rada wkrótce osiągną kompromis. Komisja jest gotowa współpracować z niemieckimi i portugalskimi władzami przy ocenie wszystkich wniosków o pomoc ze środków funduszy europejskich. Komisja wspiera również dialog społeczny na szczeblu europejskim, jako że partnerzy europejscy odgrywają decydującą rolę w zarządzaniu kryzysem. Europejscy partnerzy społeczni mają również przedstawić na spotkaniu trójstronnym 19 marca wspólne stanowisko dotyczące pokonania kryzysu.

Kwestią istotną dla Komisji jest, aby podjęte działania miały zintegrowane podstawy, ponieważ w ten sposób możliwe będzie przezwyciężenie krótkotrwałych skutków kryzysu oraz dążenie do przyszłego ożywienia gospodarczego. To właśnie było celem Komisji, kiedy wprowadzała europejską inicjatywę wspierania zatrudnienia w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej. 4 marca Komisja otrzymała również stanowisko, które ma być zaprezentowane na posiedzeniu Rady Europejskiej 29 i 20 marca, w którym mowa jest głównie o wymaganiach i metodach wspierania pracowników dotkniętych kryzysem oraz szczególnie narażonych osób na rynku pracy.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę czeskiej prezydencji w sprawie zorganizowania w maju 2009 roku szczytu poświęconego zagadnieniom zatrudnienia i problemom społecznym. Celem tego spotkania ma być ocena sytuacji oraz ustanowienie konkretnych środków. Powinno ono zaowocować przyjęciem wspólnego stanowiska w sprawie zmniejszenia społecznym skutkom kryzysu, osiągnięciem nowego porozumienia z partnerami społecznymi oraz innymi uczestnikami w kwestii modernizacji polityki społecznej, oraz określeniem konkretnych środków mających na celu przyspieszenie odnowy gospodarczej oraz pokonanie kryzysu poprzez eliminację ograniczeń strukturalnych na rynku pracy.

José Albino Silva Peneda, w imieniu grupy PPE-DE. – (PT) Możliwość zamknięcia przedsiębiorstwa Qimonda naraża na ryzyko utraty miejsca pracy 2 000 osób w północnej Portugalii, w regionie, który w ciągu zaledwie paru lat przeistoczył się z jednego z najbardziej uprzemysłowionych obszarów w jeden z najuboższych na całym kontynencie.

Trzeba pamiętać, że struktura przemysłu północnej Portugalii oparta była na tradycyjnych sektorach, pośród których dużą rolę odgrywał przemysł włókienniczy. Omawiana sprawa pojawiła się dokładnie w momencie,

gdy ta struktura przemysłu była na rozstrzygającym etapie zmian i przechodziła żmudne i kosztowne, jak zawsze w takich przypadkach, procesy restrukturyzacyjne. Jeśli dojdzie do zamknięcia zakładu, będzie to miało nie tylko ogromny wpływ na region, ale i na cały kraj.

Wiem, że przetrwanie Qimondy zależy przede wszystkim od sił rynkowych i od woli udziałowców. Nietrudno jednak zauważyć, że Qimonda uważana jest za jednego z głównych portugalskich eksporterów, i jako że stanowi niezbędny element w transformacji struktury gospodarczej regionu, nie można pozwolić, żeby jedynie siły rynkowe decydowały o przyszłości tej spółki. Ta okoliczność wyjaśnia, dlaczego władze portugalskie i niemieckie podjęły działania w tej kwestii na najwyższym możliwym szczeblu, czyli odpowiednio na szczeblu prezydenta Republiki Portugalii i kanclerz Niemiec. Z tego również właśnie powodu – tu zwracam się do pana komisarza Špidli – jeśli dotąd rząd portugalski nie zaprosił pana do złożenia wizyty w tym stojącym w obliczu prawdziwego kryzysu społecznego regionie, ja osobiście pana tam zapraszam, żeby przekonał się pan na własne oczy, jak poważna jest sytuacja, poparł realizowane tam wysiłki i zmobilizował wszelkie instrumenty, jakimi dysponuje Komisja, by zapobiec dalszemu szerzeniu się poczucia beznadziei w całym regionie.

Edite Estrela, w imieniu grupy PSE. – (PT) Przypadek Qimondy to przypadek typowy w sytuacji obecnego globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Przedsiębiorstwo to wykorzystuje najnowszą technologię, zatrudnia wysoko wykwalifikowanych pracowników oraz wspiera badania. Qimonda realizuje cele zawarte w strategii lizbońskiej. Rząd portugalski czyni, co w jego mocy, żeby znaleźć rozwiązanie tej sytuacji i żeby to przedsiębiorstwo mogło dalej istnieć, jednakże rozwiązanie to zależy również od zaangażowania niemieckiego rządu federalnego oraz rządów krajów związkowych Bawarii i Saksonii. Rząd portugalski już postanowił przekazać sumę 100 milionów euro na ten cel. Jak już mówiłam, rząd podjął działania i nadal w przyszłości będzie czynił, co w jego mocy, o czym mieli okazję przekonać się niemieccy pracownicy Qimondy podczas niedawnej oficjalnej wizyty prezydenta Republiki Portugalii.

Komisja Europejska i państwa członkowskie podjęły działania – słusznie zresztą – w celu ratowania wielu banków i wsparcia określonych dziedzin przemysłu, takich jak na przykład przemysł samochodowy. Czemu zatem nie udzielić wsparcia także i Qimondzie? Pozostawienie Qimondy na pastwę losu będzie miało bardzo poważne konsekwencje. Nie tylko tysiące niemieckich i portugalskich pracowników straci pracę, ale przepadnie również bezcenna europejska własność intelektualna, a także znaczne środki z funduszy europejskich.

Panie komisarzu! Musimy działać konsekwentnie, a jeśli mamy być konsekwentni, powinniśmy zrobić wszystko, aby uratować Quimondę. Quimonda nie jest jakimś tam zwykłym przedsiębiorstwem!

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Niemiecki koncern Qimonda, jeden z największych producentów układów pamięci, ogłosił bankructwo. W roku ubiegłym otrzymał dotację w wysokości 325 milionów euro. Pomoc ta nie była wystarczająca.

W 2007 r. Qimonda zatrudniała 13,5 tysiąca osób. W grudniu ubiegłego roku ich płace obniżono o 10 do 15% z zapewnieniem zwrotu potrąconych kwot do kwietnia bieżącego roku. Tymczasem 500 pracowników straciło pracę z dnia na dzień. Nie wypłacono im wynagrodzenia, rekompensat z tytułu niewykorzystanych urlopów ani należnych odpraw. Kolejne 500 osób straci pracę w ciągu najbliższego miesiąca. Dalsze 1500 pracowników jest także zagrożonych zwolnieniami.

Takich zakładów jest w naszych krajach więcej, choćby w Krośnie czy w Stalowej Woli w Polsce. Oczekujemy od Komisji Europejskiej spójnego programu ochrony miejsc pracy w okresie kryzysu.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Bankructwo przedsiębiorstwa Qimonda spowodowane jest ogromnym spadkiem cen przestarzałych układów pamięci DRAM. W rzeczywistości Qimonda wyprzedza o miesiące konkurencję jeśli chodzi o badania nad układami energooszczędnymi, a jest to dziedzina o potencjale innowacyjnym, w którą szczególnie powinno się inwestować. Mamy nadzieję, że właśnie na tej kwestii skoncentruje się Komisja.

Może to jednak oznaczać, że nie wszystkie miejsca pracy zostaną zachowane. Jest to moment, w którym należy się zwrócić do Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. W Qimondzie mamy jednak do czynienia z wysoko wykwalifikowanymi pracownikami, którzy po odpowiedniej selekcji i specjalnie na

ten cel przygotowanemu przeszkoleniu mogliby znaleźć pracę w rozwijających się gałęziach przemysłu. Jako przykład można podać pracowników, którzy po przekwalifikowaniu podjęli pracę w przemyśle energii słonecznej. Sprawa Qimondy pokazuje, że to również do Komisji należy dbałość o to, żeby przekwalifikowania dotyczyły kierunków przyszłościowych, a nie były przypadkowe. Jedynie odpowiednio ukierunkowane inwestycje, restrukturyzacja gospodarki z uwzględnieniem środowiska oraz odpowiednie przekwalifikowanie siły roboczej dadzą ludziom nadzieję i realne widoki na przyszłość.

Gabriele Zimmer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Z pewnością nie będzie to dla panów niespodzianka, kiedy powiem, że nie jestem usatysfakcjonowana odpowiedzią jakiejś nam panowie udzielili, zwłaszcza, że parę tygodni temu włożyliśmy ogromny wysiłek w skontaktowanie się z jak największą liczbą przedstawicieli Komisji, w szczególności z panem komisarzem Verheugenem, żądając jasnych odpowiedzi. Dziś mieliśmy doskonałą okazję, aby udzielić bardziej precyzyjnej odpowiedzi i określić, w jaki sposób Komisja zamierza przyjąć własną odpowiedzialność.

Podczas dzisiejszej debaty chciałabym poruszyć dwie kwestie. Przede wszystkim, Qimonda jest w stanie przynieść Unii Europejskiej niezbędny postęp technologiczny w zakresie technologii półprzewodnikowej i nanotechnologii. Po drugie, Qimonda nie ma żadnej konkurencji w Europie, ale ma w Azji, gdzie konkurencja ta jest dotowana w 70%, a to stanowi zasadniczą różnicę. Po trzecie, zamknięcie produkcji w Qimondzie oznaczać będzie utratę miejsc pracy w centrum sieci kooperantów liczącej około 40 000 miejsc pracy w samej tylko Saksonii.

Czego głównie oczekują od Unii pracownicy i ich rodziny z poszkodowanych regionów? Oczekują przede wszystkim podjęcia natychmiastowego i klarownego zobowiązania, że Komisja chce utrzymać obecne miejsca pracy w europejskim przemyśle technologii półprzewodnikowej i nanotechnologii, oraz że nie pozwoli na zaprzepaszczenie tej przyszłej przewagi, oraz że deklaracje dotyczące przyszłych wydatków na badania, w szczególności te związane z Ósmym Ramowym Programem Badawczym, pozostają w mocy.

Oczekujemy również od Komisji, federalnego rządu Niemiec oraz od rządu kraju związkowego Saksonii wsparcia działań, które należy podjąć, żeby zapobiec zamknięciu produkcji. Nie mamy już na to zbyt wiele czasu, pozostało zaledwie parę dni. Liczba osób zatrudnionych na najwyższych stanowiskach kierowniczych już została zredukowana. Wyjściem alternatywnym byłoby przeniesienie wysoko zaawansowanej technologii badawczej do Azji lub jej sprzedaż za marne grosze. Nie leży to, moim zdaniem, w interesie Unii Europejskiej.

Joel Hasse Ferreira (PSE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Trudna sytuacja Qimondy pogorszyła się w wyniku wystąpienia kryzysu finansowego i gospodarczego. Rząd portugalski robi wszystko, co uważa za właściwe i korzystne, żeby pomóc rozwiązać tę sytuację. Pragniemy, by również i rząd bawarski umiał w sposób wysoce odpowiedzialny reagować w obecnych warunkach. Uratowanie zakładów w Monachium będzie miało decydujący wpływ na zakłady w Vila do Conde i w Dreźnie.

Portugalski minister gospodarki i innowacji, pan Manuel Pinho, osobiście potwierdził, jak ważne jest, aby zagwarantować temu przedsiębiorstwu możliwość utrzymania się na rynku. Przedsiębiorstwo Qimonda jest niezwykle ważne dla Portugalii, a ponieważ może być konkurencyjne na poziomie globalnym, jest również ważne dla Europy.

Panie przewodniczący! Portugalia będzie w dalszym ciągu szukać rozwiązania zapewniającego możliwość utrzymania się przedsiębiorstwa na rynku. Mamy nadzieję, że rząd niemiecki – zarówno na szczeblu federalnym, jak i zainteresowanego kraju związkowego – postara się rzeczywiście znaleźć rozwiązanie tego problemu.

Jeśli zaś chodzi o mnie, to chciałbym raz jeszcze podkreślić strategiczne znaczenie, jakie ma utrzymanie tego rodzaju przemysłu na terytorium Europy. Mam nadzieję, że żaden z rządów krajowych ani rządów krajów związkowych nie popełni błędu i nie pozwoli temu przedsiębiorstwu na zamknięcie zakładów i likwidację miejsc pracy na terytorium Unii

Panie i panowie! Rozumiemy potrzebę niesienia pomocy w dziedzinie restrukturyzacji dużych grup w przemyśle motoryzacyjnym, ale fundusze unijne oraz wysiłki Komisji Europejskiej nie mogą być wykorzystane w całości jedynie w tym celu.

Panie komisarzu! Aby uniknąć zakłóceń w przekazywaniu informacji, apelujemy do pana komisarza Špidli, z którym łączy nas wspólna praca i solidarność polityczna, jak również do przewodniczącego Komisji, który nigdy nie zapomina, że jest naszym krajanem, tak jak znaczna część pracowników Qimondy, aby Komisja zobowiązała się do wsparcia Qimondy.

Zanim skończę, należy podkreślić, że prezydent Portugalii, pan Cavaco Silva, oświadczył niedawno w Niemczech, że pojawiła się nowa nadzieja dla Qimondy. Trzeba również wspomnieć, co już uczynili inni koledzy posłowie, o szczególnym znaczeniu sektora gospodarki, w którym Qimonda prowadzi swoją działalność. Należy przy tym pamiętać, że rząd portugalski zgłasza swoją gotowość do wsparcia Qimondy, używając do tego celu wszelkich niezbędnych środków, uwzględniając jednak wielkość gospodarki tego kraju.

Panie i panowie! Pomóżmy uratować Qimondę. Czasu jest niewiele!

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W tej ważnej debacie, jaką właśnie prowadzimy, istotne jest zrozumienie o jaką stawkę toczy się gra, a mianowicie: o przyszłość strategicznego przemysłu nanotechnologicznego, w tym także o badania i rozwój w sektorze odgrywającym kluczową rolę dla przyszłości społeczeństwa informacyjnego, a którego centrum i ośrodek badawczy stanowi kompleks Quimonda w Niemczech, oraz o zakłady produkcji półprzewodników w Portugalii. Unia Europejska nie może w dalszym ciągu pozwalać na niszczenie swojego przemysłu, zwłaszcza w strategicznej dziedzinie, oraz na uzależnienie się od Stanów Zjednoczonych i krajów azjatyckich, które wspierają własny przemysł. Godne ubolewani jest, że pan komisarz Špidla zademonstrował dziś w tej Izbie wyraźną obojętność w kwestii Qimondy jako produkującego przedsiębiorstwa.

Mówimy tu o wielu miejscach pracy: prawie 2 tysiące w Vila do Conde, 5 tysięcy w Niemczech oraz ponad 5 tysięcy na całym świecie, jak również o tysiącach miejsc pracy w firmach dostawczych, które ucierpią w sposób pośredni, a także w ośrodkach badawczo-rozwojowych u innych partnerów Qimondy. W związku z zagrożeniem zamknięcia Qimondy w Niemczech zagrożona jest ogromna ilość badań, nie mówiąc już o efekcie domina, jaki sytuacja ta wywoła w Portugalii. Niewątpliwie Unia Europejska musi zaangażować się w tę kwestię przynajmniej tak samo, na jakich zaangażowała się w przypadku sektora bankowego. Należy pamiętać, że Vila do Conde znajduje się na północy Portugalii, gdzie najbardziej wzrosło bezrobocie, czy to z powodu zamknięcia przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego i włókienniczego, czy też dlatego, że międzynarodowe przedsiębiorstwa, które zajmowały się, między innymi, produkcją obuwia i okablowania przeniosły swoją działalność. Jest to obecnie obszar wysokiego zagrożenia społecznego, jeśli nie podejmie się działań zmniejszających bezrobocie oraz gwarantujących produkcję.

Dlatego też trzeba podjąć wszelkie niezbędne wysiłki, wykorzystując wszelkie możliwe sposoby. W krótkim okresie mowa tu o pomocy państwa, wsparciu finansowym ze strony Wspólnoty oraz udzieleniu gwarancji kredytowych przyczyniających się do utrzymania przemysłu o strategicznym znaczeniu dla gospodarki Unii Europejskiej. W średniej perspektywie czasowej mowa jest o rozwoju tego obszaru przemysłowego oraz utworzeniu większej liczby miejsc pracy. Dobrze by było, gdyby Komisja Europejska oraz rządy naszych państw to rozumiały. Co do nas, będziemy kontynuować tę walkę.

Colm Burke (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Bardzo pochwalam nadanie tej debacie priorytetowego znaczenia. Utrata takich przedsiębiorstw jak Qimonda, stanowiących ze względu na swoją wielkość i znaczenie kotwicę gospodarczą dla lokalnych i krajowych gospodarek, musi być traktowana poważnie przez polityków.

Zamykanie czy przenoszenie nieprodukcyjnych obszarów działalności przedsiębiorstwa za granicę jest często wynikiem działań globalizacyjnych. Globalizacja – zwykle pozytywna siła, przyczyniając się do wzrostu globalnego dobrobytu – może niestety siać ogromne spustoszenie wśród gospodarek lokalnych w przypadku, gdy wielkie przedsiębiorstwa zmieniają lokalizację. Miało to właśnie miejsce w moim regionie w południowej Irlandii, gdzie firma Dell ogłosiła zwolnienie 1 900 członków swojej załogi w fabryce w Limerick. To samo stało się w Waterford, gdzie przedsiębiorstwo Waterford Wedgwood być może również zostanie zamknięte w niedalekiej przyszłości, i być może pracę stracą kolejne tysiące osób, w tym wykonawcy.

Decydenci polityczni muszą poważnie potraktować tę sprawę. Dlatego też z radością przyjmuję deklarację pana komisarza Špidli, że uczyni wszystko, co w jego mocy, by umożliwić wydatkowanie dostępnych środków finansowych z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz z Europejskiego Funduszu Socjalnego. Te 500 milionów euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji mogłoby przynieść ogromne korzyści stwarzając drugą szansę zwolnionym pracownikom w postaci podnoszenia kwalifikacji, przekwalifikowania czy pomocy w zakładaniu własnych przedsiębiorstw, co pozwoli nam wyjść z obecnej recesji.

Ruch należy teraz zdecydowanie do rządów krajowych, które muszą wystąpić o te fundusze. Warto by było w tym kontekście postarać się o 75% współfinansowanie, żeby ułatwić składanie wniosków o środki, a tym samym umożliwić poszkodowanym pracownikom szybkie i skuteczne wyjście z kryzysu.

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Już od lat rozmawiamy o strategii lizbońskiej, a obecny moment nie jest chyba najlepszy, by ją omawiać. Niemniej jednak bez wątpienia potrzebujemy strategii, w której znajdzie się odpowiedź na trudności i wyzwania, jakie stawia przed nami obecny kryzys. Tego również oczekujemy od Komisji Europejskiej. Jest to bardzo ważne, aby Komisja nie wahała się przed podjęciem tego tematu, lecz znalazła możliwości zorganizowania wspólnych przedsięwzięć z rządem Portugalii oraz rządem Niemiec i rządami niemieckich krajów związkowych. Trzeba koniecznie pamiętać, że mowa tu o gałęzi przemysłu, która, jak zostało już dziś powiedziane, ma znaczenie dla Europy ze względu na jej jakość i wartość, badania, jakie podejmuje, oraz ze względu na dbałość o środowisko naturalne. Komisja nie może unikać tego tematu. Popieram zaproszenie wystosowane przez mego kolegę, pana posła Penedę, aby pan komisarz Špidla wraz Komisją odwiedzili Portugalie.

Istotne jest, aby Komisja pamiętała, że w chwili obecnej Europejczycy spoglądają na Europę i oczekują odpowiedzi ze strony władz europejskich: muszą poczuć bliskość władz europejskich. Społeczeństwo europejskie nie rozumie Europy, która umywa ręce w obliczu problemów. Zamiast tego ludzie chcą takiej Europy, która nie boi się zakasać rękawy i pobrudzić sobie ręce, pomagając im przezwyciężyć trudności.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Sprawa, którą się zajmujemy jest istotna i stanowi element ogólnej sytuacji gospodarczej. Wiecie państwo również bardzo dobrze, że strategia, nad którą pracuje Komisja to zdecydowanie strategia na rzecz przemysłu, ponieważ Komisja mocno wierzy, że przemysł musi zawsze stanowić ważną część naszej gospodarki oraz że jest on liderem w dziedzinie zaawansowanych technologii. Jasne jest, że kryzys, w którym się znajdujemy ma cechy kryzysu strukturalnego, dlatego też Komisja w swoich strategicznych i podstawowych dokumentach formułuje zasady z jednej strony przyszłej gospodarki niskoemisyjnej i proekologicznych miejsc pracy, z drugiej zaś kładzie silny nacisk na innowacje i modernizację. Jasne jest również i to, jak już wspominałem na początku, że to w gestii przedsiębiorstw leży podejmowanie decyzji biznesowych, a Komisja nie będzie ingerować w te sprawy.

Inna sprawa, że przy przeprowadzaniu restrukturyzacji i podejmowaniu decyzji mających konsekwencje społeczne i wpływające na daną społeczność, mamy do dyspozycji instrumenty oraz politykę europejską, które mamy obowiązek uruchamiać i oczywiście to czynimy. Co zaś do dwukrotnego wezwania mnie do zapoznania się z sytuacją na miejscu, jestem oczywiście gotów to uczynić, ponieważ ostatecznie jednym z naszych zwykłych i podstawowych obowiązków jest podejmowanie decyzji na podstawie dostępnych danych. Wspominano o możliwościach w ramach funduszy europejskich oraz kierunkach omawianych między rządem portugalskim a rządem niemieckim. W każdym razie mogę powiedzieć jasno i wyraźnie, że Komisja zawsze aktywnie wykorzystuje wszelkie dostępne możliwości i tak też postępuje w przedmiotowej sprawie, oraz że z całkowitą pewnością będzie kontynuować takie działania w przyszłości.

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt posiedzenia.

20. Wieloletni plan odtworzenia zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i Morzu Śródziemnym (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem obrad jest debata w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady dotyczącego wieloletniego planu odbudowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i w Morzu Śródziemnym (COM(2009)0093 – C6-0081/2009 – 2009/0029(CNS)).

Philippe Morillon, Przewodniczący Komisji ds. Rybołówstwa. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Decyzja Parlamentu dotycząca przyjęcia wniosku Rady w kwestii zastosowania trybu pilnego dla tej sprawy była jednomyślna, zarówno na posiedzeniu Komisji ds. Rybołówstwa w ubiegłym tygodniu, jak i podczas sesji plenarnej dzisiejszego ranka.

Wszyscy jesteśmy oczywiście świadomi potrzeby wypełnienia przez Unię Europejską zobowiązań podjętych w Marrakeszu w listopadzie 2008 roku przez właściwą komisję międzynarodową, ICCAT. Musimy w szczególności wprowadzić w życie zalecenia, które organizacja ta przyjęła w celu opanowania nawracającego problemu przełowienia tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i w Morzu Śródziemnym, oraz w celu unaocznienia powstałego poważnego zagrożenia dla przyszłości gatunku i tym samym całego sektora rybołówstwa.

Dwoje moich kolegów w Komisji ds. Rybołówstwa, pani poseł Fraga Estévez i pan poseł Romeva i Rueda, było w Marrakeszu i podzielił się z nami swoimi uwagami w dalszej części debaty. Ze swej strony chciałbym państwu przypomnieć, że nasza Komisja przywiązuje ogromną wagę do omawianej sprawy, w której łączą się główne aspekty wspólnej polityki rybołówstwa: zarządzanie zasobami, zarządzanie flotą, poszanowanie

międzynarodowych, regionalnych oraz bilateralnych umów, kwestie techniczne, a przede wszystkim monitoring, do którego powrócę za moment. Ta decydująca kwestia jest zatem, naszym zdaniem, sprawdzianem wiarygodności wspólnej polityki rybołówstwa.

Z tego też powodu nie było nawet mowy o wdrożeniu nowego planu odbudowy zasobów bez uprzedniej konsultacji z Parlamentem Europejskim.

Dlatego też rad jestem, że Komisja ostatecznie wybrała jedyną prawnie oraz politycznie akceptowalną drogę wdrażania zaleceń ICCAT, a mianowicie przedłożenie wniosku dotyczącego rozporządzenia we właściwej formie na podstawie artykułu 37 Traktatu.

Transpozycja do prawa wspólnotowego zobowiązań podjętych przez Komisję w imieniu Unii Europejskiej w regionalnych organizacjach rybołówstwa nie jest wcale działaniem zupełnie niebudzącym kontrowersji i, dlatego musimy zawsze nalegać, by transpozycja ta była prowadzona pod demokratycznym nadzorem tej instytucji.

Zasadniczo jestem bardzo zadowolony z przedstawionych propozycji, a choć mają one w dużej mierze charakter restrykcyjny w stosunku do naszych operatorów, są proporcjonalne do wyzwań, chciałbym więc podkreślić, że najważniejsze z tych środków to bez wątpienia środki dotyczące monitoringu, jako że z pewnością prawdziwe jest stwierdzenie, iż żaden plan odtworzenia nie może być skuteczny bez monitoringu.

Dlatego też jestem wdzięczny panu komisarzowi za przedstawiony wniosek i mam nadzieję, że przy rzeczywistym wdrażaniu planu – gdy tylko zostanie on ratyfikowany przez Radę – wykaże się pan takim samym zdecydowaniem, jakie wykazał pan w celu osiągnięcia zadowalającego porozumienia w ramach ICCAT.

Joe Borg, komisarz. – Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym podkreślić znaczenie, jakie Komisja przywiązuje do utrzymania zasobów tuńczyka błękitnopłetwego i rybołówstwa, jak również znaczenie Parlamentu Europejskiego w tym procesie.

W ramach planu z 2006 roku odbudowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku oraz w oparciu o ocenę wdrażania tego planu podczas sezonów połowowych w latach 2006, 2007 i 2008, jak również w świetle nowych danych naukowych, ICCAT postanowiła przyjąć nowy plan. Komitet naukowy ICCAT jasno wskazał, że plan odbudowy z 2006 roku był niewystarczający do odtworzenia zasobów; komitet wyrażał także wielokrotnie swoje zaniepokojenie poziomem TAC i nadmiernym nakładem połowowym.

Ponadto umawiające się w ramach ICCAT strony określiły pewne niedociągnięcia we wdrażaniu planu z 2006 roku, dlatego też postanowiły przyjąć nowy plan. Plan ten odpowiada na obawy wyrażone przez wspomniany komitet naukowy poprzez obniżenie poziomu TAC oraz wdrożenie nowych środków w celu rozwiązania kwestii zdolności połowowej i hodowlanej.

Trzeba również zauważyć, że z inicjatywy Wspólnoty Europejskiej w nowym planie odbudowy zasobów wprowadzono obowiązkowe przedkładanie corocznych planów połowów na poziomie ICCAT. Jest to skuteczny instrument, który pomoże uniknąć przełowienia dzięki identyfikacji statków o długości przekraczającej 24 metry, zajmujących się połowem tuńczyka błękitnopłetwego i ustanowienie dla nich indywidualnych kwot. Jestem przekonany, że przygotowywanie rocznego planu połowów stanowi kluczowe narzędzie służące zapewnieniu pełnego poszanowania kwot.

Nowy plan odbudowy zasobów stanowi również poprawę w stosunku do istniejącego planu i wprowadza nowe środki kontroli w celu rozwiązania kwestii niedociągnięć zidentyfikowanych przez umawiające się strony, wspomnianych przez pana przewodniczącego Philippe'a Morillona.

Podstawowe środki wprowadzone w nowym planie odtworzenia obejmują znaczne obniżenie TAC od 27 500 do 22 000 ton w 2009 roku, dalsze obniżenie do 19 950 ton w roku 2010 oraz do 18 500 ton w 2011 roku. Kwota WE na rok 2008 jest więc obniżona do 12 406 ton z 15 641 ton przewidzianych w planie z 2006 roku.

Kolejny środek to wprowadzenie wspomnianych już przez mnie planów połowów. Ponadto dostosowano odstępstwa w zakresie minimalnych wymiarów. Na Atlantyku trawlerzy do połowów pelagicznych nie mogą już korzystać z odstępstw, które zlikwidowano również w obszarze przybrzeżnego profesjonalnego rybołówstwa, z wyjątkiem jednego tylko przypadku: statków dokonujących połowów wędziskami i taklami. Jeśli zaś chodzi o Morze Śródziemne, to przybrzeżne profesjonalne rybołówstwo ma obecnie możliwość

korzystania z odstępstw. Środki kontroli zostały wzmocnione, w tym w szczególności środki dotyczące wspólnych czynności połowowych, przyjęcia ogólnego zakazu przeładunku na morzu oraz wprowadzenia programu regionalnych obserwatorów ICCAT.

Podsumowując, sytuacja wschodniego tuńczyka błękitnopłetwego jest niezwykle poważna. Przekraczanie kwot, brak zgodności, w szczególności w odniesieniu do gromadzenia danych i ich przekazywania, zagrażają procesowi odtworzenia.

Musimy zadbać o to, aby sytuacje podobne to tych z zeszłego roku nie wydarzyły się ponownie w przyszłości. Najlepszym sposobem na osiągnięcie tego jest szybkie przyjęcie przez Radę nowego planu odtworzenia tuńczyka błękitnopłetwego. Należy więc unikać jakichkolwiek opóźnień w przyjęciu tego rozporządzenia, zwłaszcza jeśli chcemy zapewnić wiarygodność Wspólnoty na szczeblu międzynarodowym i wspierać proces odtworzenia omawianego gatunku. Jestem przekonany, że w pełne respektowanie wymogów przedmiotowego planu stworzy realną szansę na stopniowe odtworzenie zasobów tuńczyka błękitnopłetwego. W związku z tym konieczne jest natychmiastowe, zdecydowane i skuteczne działanie na szczeblu Wspólnoty Europejskiej.

Po przyjęciu rozporządzenia Komisja zdecydowana jest ściśle współpracować z państwami członkowskimi oraz z innymi umawiającymi się w ramach ICCAT stronami, w celu zagwarantowania pełnego wdrożenia oraz ścisłego monitoringu planu odtworzenia.

Na koniec chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za konstruktywne podejście i nawiązaną przez Parlament Europejski współpracę w kwestii postępowania w tej jakże wrażliwej kwestii, odzwierciedlają one bowiem nasz wspólny interes, jak również zaangażowanie na rzecz pełnego poszanowania wspólnotowej polityki rybołówstwa i naszych zobowiązań międzynarodowych.

Carmen Fraga Estévez, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Panie przewodniczący! Moja grupa polityczna głosowała za przyjęciem planu odbudowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego w trybie pilnym, ponieważ konieczne jest, żeby nowe środki mogły wejść w życie zanim w kwietniu rozpocznie się sezon połowowy.

Chciałabym również przypomnieć wszystkim, że żaden plan odtworzenia nie uratuje tuńczyka błękitnopłetwego, jeśli nie obniżymy zdolności połowowej, a proces ten powinien zacząć się od dobrze już znanych nam flot Wspólnoty, bo mowa jest już o nich od wielu lat. Przez wszystkie te lata zainteresowane państwa członkowskie pozwalały wielokrotnie liczbę swoich statków rybackich do skandalicznego poziomu, a Komisja Europejska biernie się temu przyglądała.

Kiedy w 2007 roku przyjęto obecny plan odbudowy zasobów zgłosiłam poprawkę, która została przyjęta przez tę Izbę i wprowadzona przez Komisję do jej wersji ostatecznej planu, obligującą państwa członkowskie do przedkładania planów połowów wykazujących, że możliwości ich floty zostały przystosowane do przydzielonych im kwot.

Pomimo to na początku 2008 roku trzeba było ponownie zakończyć połowy, wcześniej nawet niż w poprzednim roku, ponieważ okazało się, że praktycznie wszystkie kwoty Wspólnoty zostały w całości wykorzystane w ciągu zaledwie paru tygodni; innymi słowy, nasze działania jeszcze bardziej pogorszyły sytuację.

Artykuł 5 nowego planu odbudowy zasobów zobowiązuje obecnie państwa członkowskie mające nadmierne zdolności połowowe do wyłączenia co najmniej 25% z nich do 2010 roku. To obniżenie nie tylko wydaje mi się niezwykle łagodne w porównaniu z wielkością powstałych nadwyżek, ale biorąc pod uwagę precedensy, niepokoję się ogromnie o możliwości Komisji oraz Międzynarodowej Komisji Ochrony Tuńczyka Atlantyckiego (ICCAT) w kwestii egzekwowania tego zobowiązania w świetle wyraźnego braku woli politycznej wykazanego przez zainteresowane państwa.

Dlatego też proszę pana komisarza o udzielenie nam tu i teraz gwarancji, że brak woli politycznej nie przeniesie się na Komisję, oraz że tym razem Komisja podejmie stanowcze działania, wykraczające poza ponowne zakończenie połowów wczesną wiosną.

Rosa Miguélez Ramos, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady dotyczącego wieloletniego planu odbudowy zasobów tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku i w Morzu Śródziemnym wprowadza w życie wiążącą decyzję przyjętą w wyniku konsensusu przez Międzynarodową Komisję Ochrony Tuńczyka Atlantyckiego (ICCAT) podczas jej dorocznego spotkania, które odbyło się w listopadzie 2008 roku.

Jak już zostało powiedziane, przedmiotowe rozporządzenie powinno wejść w życie przed rozpoczęciem sezonu połowowego w kwietniu, co oznacza, że obowiązkowa konsultacja z Parlamentem Europejskim powinna zostać przeprowadzona podczas tego właśnie posiedzenia plenarnego. Chcielibyśmy pomóc w osiągnięciu skutecznego politycznego porozumienia w ramach Rady w tej sprawie, co naszym zdaniem jest niezwykle istotne i zasługuje na naszą najwyższą uwagę. Dlatego też Parlamentarna Komisja ds. Rybołówstwa jednogłośnie zagłosowała za przyjęciem rozporządzenia w trybie pilnym.

Celem opracowania corocznych planów połowów, skrócenia sezonu połowowego, wzmocnienia systemu monitoringu, istnienia tarlisk w Morzu Śródziemnym oraz obecności obserwatorów ICCAT w przypadku połowów okrężnicowych i hodowli tuńczyków, jak również wszystkich środków przewidzianych w rozporządzeniu jest zapewnienie zgodności z przyjętymi środkami zarządzania oraz identyfikowalność na wszystkich etapach. Myślę, że działania te zakończą się powodzeniem.

Każda z umawiających się stron – sądzę, że trzeba zwrócić na to uwagę – będzie musiała przedkładać plan połowów kutrów rybackich oraz sieci rybackich służących do połowu tuńczyka błękitnopłetwego we wschodnim Atlantyku oraz Morzu Śródziemnym, co między innymi pozwala na identyfikację statków rybackich o długości przekraczającej 24 m uprawnionych do prowadzenia połowów oraz środków wprowadzonych w celu zapewnienia, by poszczególne kwoty nie zostały przekroczone.

Innym ważnym środkiem, jaki ma być przyjęty jest skrócenie sezonu połowowego oraz przedłużenie zakońzonego sezonu połowów sejnów, takłowców, statków wykorzystujących żywą przynętę, statków do połowów wędami holowanymi, morskich trawlerów oraz połowów rekreacyjnych. Istotne są również plany dostosowawcze dla państw posiadających nadwyżkę zdolności połowowej floty oraz hodowle prowadzące tucz tuńczyka.

Panie i panowie! Ostatnio dowiedziałam się bardzo dużo o tuńczyku i chciałabym poruszyć kilka kwestii wykorzystując niewielką ilość czasu, jaka mi pozostała.

Prawe zupełny brak zarządzania jednocześnie występującymi interesami różnych narodów zajmujących się połowami, wysoki popyt na rynku w połączeniu z licznymi innymi czynnikami sprawiają, że los tuńczyka błękitnopłetwego jako bardzo eksploatowanego w dzisiejszych czasach gatunku jest niepewny.

Prawdą jest, że Unia Europejska, lub raczej jej trzy państwa członkowskie (Francja, Hiszpania i Włochy), razem odpowiedzialne są za połowę wylądunku tuńczyka błękitnopłetwego na świecie. Istotne jest zatem, aby Unia Europejska mogła dostarczać ICCAT dane statystyczne, które będą miały taką samą jakość jak połowy lub wydany nakład połowowy, szczególnie z tego względu, że dane statystyczne są niezbędne do przeprowadzenia badań w celu zaspokojenia potrzeb i udzielenia odpowiedzi na stawiane obecnie pytania co do biologii i ekologii tuńczyka błękitnopłetwego, niosące za sobą prawdziwe wyzwania dla badań naukowych.

Jeśli chcemy uratować ten gatunek, musimy dowiedzieć się o nim więcej. Według mojej opinii, szczególnie ważne jest wszystko, co wiąże się z gromadzeniem danych oraz z danymi statystycznymi.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie przewodniczący! Nadszedł czas, aby postawić sprawę jasno. Nie sądzę, że to, co dziś omawiamy jest planem odbudowy zasobów; wręcz przeciwnie, można to raczej określić mianem aktu zgonu.

Brak poczucia odpowiedzialności politycznej ze strony niektórych rządów i Komisji, w połączeniu ze swoją ślepotą ze strony części przedstawicieli samego sektora rybołówstwa, doprowadziły nas do sytuacji, w której musimy zadać sobie pytanie nie o to, czy możemy pomóc w odtworzeniu zasobów, ale o to, kiedy zabraknie już tuńczyka w naszych morzach i oceanach. I nie mówię to o dziesięciu, ale najwyżej o pięciu latach.

W tej sytuacji Międzynarodowa Komisja Ochrony Tuńczyka Atlantyckiego powinna w rzeczywistości nazywać się Międzynarodową Komisją ds. Wyłowienia Wszystkich Tuńczyków.

Rządy wraz z Komisją udawały, że nie słyszą zaleceń naukowców, ciągle ostrzegających przed groźącym niebezpieczeństwem w nadziei na uzyskanie jakiejś reakcji politycznej, która jednak nigdy nie nastąpiła. Nie ma co się oszukiwać – takie podejścia to w konsekwencji jeszcze jeden krok w kierunku przepaści.

Skoro doszliśmy już do takiego punktu, obawiam się, że pozostało nam już bardzo niewiele rozwiązań kwestii ocalenia tuńczyka, chociaż jedno możemy jeszcze wykorzystać: musimy postarać się o wpisanie tuńczyka na listę CITES jako gatunku zagrożonego, a tym zagwarantować jego przyszłość poprzez zakaz jego komercyjnego wykorzystania.

Iles Braghetto (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Z radością przyjmuję możliwość zajęcia się w trybie pilnym sprawą środków, jakie mają być przyjęte w celu zabezpieczenia zasobów tuńczyka błękitnopłetwego oraz stopniowego obniżania kwot ustanowionych przez ICCAT.

Unia Europejska musi podtrzymać swoje zobowiązanie przyjętego w Marrakeszu planu odbudowy zasobów, którego uzupełnieniem ma być monitoring ze strony państw członkowskich w celu zapobieżenia nielegalnym połowom tuńczyka. Proceder ten jest szczególnie powszechny w przypadku Morza Śródziemnego, co ujawniły ostatnie śledztwa dziennikarskie w telewizji i na łamach prasy. Unia Europejska musi również zająć się kwestią nieuczciwej konkurencji stosowanej na pewnych obszarach przez kraje leżące na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Ze szczególną radością przyjmuję następujące elementy zaproponowanego rozporządzenia: decyzję o dostosowaniu zdolności połowowej do przyznanych kwot, zobowiązanie do przygotowywania informacji dotyczących wdrażania odpowiednich corocznych planów połowów w wymaganych terminach, program wzajemnej kontroli międzynarodowej w celu zagwarantowania skuteczności planu odbudowy zasobów a także rozporządzenia dotyczące poławiania w celach sportowych i rekreacyjnych – innymi słowy, surowszy i bardziej wymagający w porównaniu z wcześniejszymi plan zarządzania bardzo istotnymi działaniami połowowymi.

Ioannis Gklavakis (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Projekt rozporządzenia dotyczącego ochrony tuńczyka błękitnopłetwego w Atlantyku oraz Morzu Śródziemnym, który dziś wieczór omawiamy w trybie pilnym, ustanawia przepisy dotyczące obniżenia kwot do roku 2011, ograniczenia połowów na niektórych terenach w pewnych okresach, określa nowe minimalne wymiary, wprowadza ograniczenia połowów w celach sportowych i rekreacyjnych, przewiduje obniżenie zdolności połowowej, i zdolności hodowli prowadzących tucz, wprowadza wzmocnione środki kontrolne oraz zastosowanie międzynarodowego wspólnego programu kontroli ICCAT, a wszystko to w celu zagwarantowania skuteczności przedmiotowego planu.

Zgadzam się co do ducha tego rozporządzenia, ponieważ przełowienie tuńczyka sprowadziło jego zasoby do niebezpiecznie niskiego poziomu. Nie wolno nam zapominać, że przez dwa lata z rzędu Komisja wprowadzała w trybie przyspieszonym zakaz połowu tuńczyka przed upływem sezonu połowowego, ponieważ okazało się, że niektóre państwa członkowskie dopuściły się przełowienia dochodzącego do nawet 200%, szkodząc ewidentnie tym z państw, które nie łamały prawa, ale również musiały zaprzestać poławiania tuńczyka.

Dwa punkty w nowym rozporządzeniu budzą jednak mój niepokój:

Pierwszy z nich to pozostawienie państwom członkowskim wąskiego przedziału czasowego na dostosowanie ich działalności połowowej. W zaleceniach ICCAT przewidziano rok 2010 jako roku ich zastosowania, a rozporządzenie przewiduje to w roku 2009, czyli w roku bieżącym. Jest to bardzo wąski przedział czasowy, obawiam się więc, że mogą wystąpić problemy.

Drugi punkt dotyczy zwiększenia kosztów, które państwa członkowskie będą musiały ponosić w związku z wzmocnieniem programu kontroli. Być może należałoby rozważyć możliwość udzielenia pomocy ze strony Wspólnoty w tej sprawie.

Sebastiano Sanzarello (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Z tego co do tej pory zostało powiedziane wynika, że plan ICCAT nie został jeszcze w pełni wdrożony. Oznacza to, że plan regulujący metody połowu tuńczyka, w dużym stopniu różniące się pomiędzy sobą, obejmujące zarówno sejnery, jak i tradycyjne poławianie z wykorzystaniem systemu sieci rybackich, wymaga dodatkowego dostosowania zanim będzie on mógł być w pełni realizowany. Musimy dokonać rozróżnienia pomiędzy nieselektywnymi metodami połowu, jakie mają miejsce w przypadku sejnerów (a sytuacja pogarsza się jeszcze, gdy floty przekraczają limity i kwoty, a nie jest to wystarczająco monitorowane, o czym już niektórzy wspominali), a tradycyjnym poławianiem za pomocą sieci rybackich.

Przy tworzeniu nowych regulacji ICCAT musi wziąć więc pod uwagę różnorodność systemów poławiania. Trzeba również pamiętać, że poławianie tuńczyka za pomocą sieci rybackich jest metodą usankcjonowaną kulturowo i historycznie, a stosowanie tego systemu nie niszczy środowiska naturalnego i zapewnia zatrudnienie tysiącom osób. Uważam również, że UNESCO powinno rozważyć ochronę tego systemu poławiania, ponieważ obok wpływu na gospodarkę i miejsca pracy, ma on również znaczenie kulturowe. Sądzę, że ICCAT powinien włączyć do swoich programów dodatkowe systemy kontroli: nie należy zezwalać

na nieselektywne przechwytywanie tuńczyków zanim wpłyną do Morza Śródziemnego; nie należy także zezwalać na napędzane przez komercyjną wartość tuńczyka błękitnopłetwego nieselektywne połowy w Morzu Śródziemnym. Panie komisarzu! Podsumowując swoją wypowiedź chciałbym powiedzieć, że warto jest podjąć dyplomatyczne wysiłki zmierzające do ograniczenia połowów w Morzu Śródziemnym tylko do tych krajów, które leżą u jego wybrzeży, zakazując innym poławiania na tym terenie, ponieważ kraje owe są żywotnie zainteresowane ochroną zasobów rybnych obszaru Morza Śródziemnego, a zagwarantowanie przyszłości ich rybołówstwa leży w ich własnym interesie.

Joe Borg, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim, chciałbym podziękować paniom i panom posłom za przedstawione uwagi i za poruszenie pewnych kwestii podczas dzisiejszej debaty, jak również za przyjęcie wniosku w trybie pilnym. Jak już powiedziałem na wstępie, niezbędna jest jak najszybsza transpozycja środków przyjętych w Marrakeszu, żeby możliwe było ich zastosowanie już od początku tego sezonu połowowego.

Bieżący rok będzie z całą pewnością sprawdzianem naszego zaangażowania w kwestii utrzymania zasobów gatunków endemicznych. Nie muszę chyba podkreślać, jak istotne znaczenie dla wszystkich umawiających się stron, w tym zwłaszcza dla naszych rybaków, ma poszanowanie ustanowionych właśnie środków. Jest to jedyna szansa na przetrwanie zasobów. Nieposzanowanie nowego planu odtworzenia będzie miało poważne konsekwencje i doprowadzi do zniszczenia zasobów.

Co do kwestii poruszonej przez panią posel Fragę Estévez, zgadzam się w zupełności, że jeśli chcemy, by plan odtworzenia się powiódł, musimy doprowadzić do obniżenia zdolności połowowych, w szczególności w odniesieniu do sejnów, ponieważ to one wyrządzają najwięcej szkód zasobom tuńczyka błękitnopłetwego. W świetle powyższego chciałbym odnieść się do sytuacji z zeszłego roku, kiedy to w konsekwencji kryzysu paliwowego przyjęliśmy pakiet restrukturyzacyjny i zachęcaliśmy państwa członkowskie do stosowania tego pakietu, żeby spowodować zmniejszenie floty, w tym szczególnie floty sejnów. Dochodzą nas bardzo dobre wiadomości, że jedno państwo członkowskie, a konkretnie Francja, podejmuje się zachęcać poszczególnych rybaków do zmniejszenia liczby statków, a tym samym obniżenia zdolności połowowych.

Działania takie muszą mieć również miejsce w przypadku innych państw członkowskich, takich jak Włochy, które szczególnie odczuwają problem nadmiernych zdolności połowowych.

Muszę podkreślić, że w zeszłym roku zakończyliśmy połowy wcześniej, żeby nie stać się przedmiotem nacisków ze strony któregoś państwa członkowskiego lub grupy państw członkowskich. Zakończyliśmy połowy wcześniej, natychmiast gdy zgodnie z naszymi obliczeniami, wyczerpana została całkowita kwota Wspólnoty. Na skutek uzgodnienia corocznych planów połowowych w Marrakeszu pod naciskiem Wspólnoty, jesteśmy gotowi w przypadku niektórych państw członkowskich zakończyć połowy wcześniej. Jeśli flota jakiegoś państwa członkowskiego przekroczy przyznaną mu kwotę, nie zawahamy się zakończyć połowy tego państwa członkowskiego. W ten sposób na tym przekroczeniu dostępnej kwoty ucierpi jedynie flota danego państwa członkowskiego, a nie cała Wspólnota. Mam nadzieję, że to wystarczy, aby możliwe było dostrajanie naszych działań w późniejszym okresie sezonu połowowego.

Jeśli nie powiedzie się nowy plan odtworzenia, to w nadchodzących latach będziemy musieli zmierzyć się z poważnymi konsekwencjami, a więc w ogóle nie można będzie rozpocząć połowów. Mam nadzieję, iż plan ten się powiedzie.

Dlatego też nie zgadzam się niestety z panem posłem Romeva i Rueda, który stwierdził, że plan odbudowy to akt zgonu. Uważam, że jeśli plan ten będzie właściwie wdrażany, da nam realną i uzasadnioną szansę zadbania o odtworzenie zasobów. Obniżenie kwoty z 15 641 ton do 12 406 ton w 2009 roku, kwestie dziś omawiane, decyzja Rady, która, miejmy nadzieję, zostanie podjęta w tym miesiącu, nasz zamiar wdrożenia już od tego sezonu połowowego planu odbudowy z Marrakeszu przyjętego w listopadzie, wskazują na to, że poważnie podchodzimy do sprawy. Nie mamy zamiaru akceptować żadnego nadużycia w kwestii zdolności połowowych ustalonych na podstawie porozumienia z Marrakeszu.

Nie czekaliśmy na wdrożenie porozumienia z Marrakeszu w normalnym trybie, które nastąpiłoby zbyt późno w odniesieniu do sezonu połowowego tuńczyka błękitnopłetwego. Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie od samego początku wszystkich parametrów z planu przygotowanego w Marrakeszu.

Mam nadzieję, iż przedmiotowe środki będą zastosowane właściwie, ponieważ w ten sposób będziemy mogli wspólnie przyczynić się do odtworzenia zasobów tego gatunku endemicznego. Jeśli jednak nie, to za rok będzie już musieli podejść do sprawy inaczej.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 12 marca 2009 r. o godz. 12:00 w południe.

21. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół następnego posiedzenia: patrz protokół.

22. Zamknięcie posiedzenia.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.20)